

269 Annales Universitatis
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2081-6642

Studia Sociologica

redakcja
Aldona Guzik

10(2) • 2018

Recenzenci/Reviewers

prof. dr hab. Barbara Fatyga, ISNS Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Leszek Gołdyka, Uniwersytet Zielonogórski
prof. dr hab. Agnieszka Gromkowska-Melosik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Andrzej Porębski, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Dorota Praszalowicz, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Krystyna Slany, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Maria Szmeja, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
prof. dr hab. Adam Walaszek, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. UJ Lucjan Miś, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. UJ Marian Niezgoda, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. UR Dariusz Wojakowski, Uniwersytet Rzeszowski
dr hab. prof. UEK Katarzyna Warmińska-Zygmunt, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
dr hab. prof. UW r Barbara Wiśniewska-Paź, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. prof. UAM Witold Wrzesień, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. prof. UZ Maria Zielińska, Uniwersytet Zielonogórski
dr hab. Wojciech Dadak, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. prof. SWPS Jacek Kurzępa, Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie
dr hab. Radosław Marzęcki, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. Ewa Michna, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Jarosław Rokicki, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny, Uniwersytet Jagielloński
dr Anna Bartnik, Uniwersytet Jagielloński
dr Michał Garapich, University of Roehampton, Londyn, Wielka Brytania
dr Hubert Izieniecki, Purude University Northwest, USA
dr Łukasz Krzyżanowski, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, University of Western Australia, Perth

Redaktor naczelny/Editor-in-chief

Janusz A. Majcherek

Sekretarz redakcji/Assistant editor

Aldona Guzik

Redaktorzy prowadzący/Executive editors

Aldona Guzik

Redaktorzy językowi/Language editors

Marta Łukaszczyk, Piotr Radzięda

Redaktor statystyczny/Statistical editor

Tadeusz Sozański

Kolegium redakcyjne/Editorial Board

Krzysztof Czekaj, Sławomir Kaprański, Maria Paula Malinowski Rubio, Jadwiga Mazur, Anna Rębowska-Sowa, Halina Sekuła-Kwaśniewicz, Piotr Stawiński

Rada naukowa/Advisory board

Michael Daxner (University of Oldenburg, Freie Universität Berlin)
Stefan Garsztecki (Technische Universität Chemnitz)
Stina Jeffner (Dalarna University, Falun)
Hieronim Kubiak
Agamali K. Mamiedow (Uniwersytet im. Łomonosowa, Moskwa)
Halina Mielicka-Pawłowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)
Judith Narrowe
Jan Pakulski (University of Tasmania)
Anna Peck (University of North Carolina)
Steven Saxonberg (Masaryk University, Brno)
Beata Szluz (Uniwersytet Rzeszowski)
Miroslaw J. Szymański (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków)
Nina Witoszek (University of Oslo)
Viktor Yelenski (Ukraiński Uniwersytet Katolicki, Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Dragomanowa)

Strona internetowa czasopisma/Journal website:

www.ifis.up.krakow.pl/studia_sociologica

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2018

ISSN 2081-6642

DOI 10.24917/20816642.10.2

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego

Zapraszamy na stronę internetową: <http://www.wydawnictwoup.pl>

druk i oprawa Zespół Poligraficzny WN UP

Spis treści/Contents

WSTĘP

- Aldona Guzik** Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Młodzież w społeczeństwie post-transformacyjnym 5

PREFACE

- Aldona Guzik** Pedagogical University of Cracow
Youth in a post-transformation society 12

ARTYKUŁY/ARTICLES

- Marian Niezgoda** Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu
Być młodym, być wykluczonym? Młodzież we współczesnym społeczeństwie
To be young, to be excluded? Youth in contemporary society 17

- Janusz Mariański** Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie
Religijność młodzieży polskiej w procesie przemian – analizy socjologiczne
Religiosity of Polish youth in the process of change – sociological analysis 28

- Agnieszka Stamm** Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Stosunek do kościoła i religii młodych konserwatywnych liberałów
Relation to church and religion of young conservative liberals 54

- Łarisa Osadcza** Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M. Dragomanowa
Genealogia młodzieży jako subkultury wiekowej
Genealogy of youth as an age subculture 65

- Dorota Szaban, Beata Trzop** Uniwersytet Zielonogórski
Dojrzewanie w czasach nadmiaru wyborów. Kondycja emocjonalna
gimnazjalistów
Maturation in times of excess election. Emotional condition
of junior high school students 79

- Teresa Sołdra-Gwiżdż** Uniwersytet Opolski
Aspiracje edukacyjne i zawodowe oraz zamierzenia migracyjne młodzieży
z województwa podkarpackiego w świetle badań empirycznych
Educational and professional aspirations and migration plans of youth
from the Podkarpackie Voivodeship in the light of empirical research. 94

- Piotr Długosz** Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Paradoksy reformy edukacji w świetle badań uczniów gimnazjów
Paradoxes of the education reform in the light of research
on middle school students 116

- Wiktor Wojciechowski** Uniwersytet Warszawski
Edukacja młodzieży z domów inteligenckich. Analiza praktyk
edukacyjno-wychowawczych w duchu teorii reprodukcji Pierre'a Bourdieu

Education of youth from intelligent homes. Analysis of educational and upbringing practices in the spirit of Pierre Bourdieu's reproduction theory	135
Katarzyna Rabiej-Sienicka Uniwersytet Jagielloński Analiza modeli szkół przyszłości – „dziury w ścianie”, szkoły w chmurze i szkoły artystycznej Analysis of models of schools of the future – “holes in the wall”, schools in the cloud and art school	152
Rafał Boguszewski Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Polska młodzież w świetle wyników badania „Młodzież 2016” Polish Youth in the light of the “Youth 2016” survey results	165
Hubert Kotarski Uniwersytet Rzeszowski Młodzi w dużym mieście – ocena jakości życia na przykładzie Rzeszowa Young people in a big city – assessment of the quality of life on the example of Rzeszów	183
Piotr Boulangé PAN / Instytut Nauk Ekonomicznych Przyczyny wybierania coworkingu. Analiza z uwzględnieniem kryterium wieku i doświadczenia zawodowego The reasons for choosing coworking. Analysis taking into account the criterion of age and professional experience	195
Autorzy/Authors	208

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 10 (2018), vol. 2, p. 5–15

ISSN 2081–6642

DOI 10.24917/20816642.10.2.1

Aldona Guzik

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Młodzież w społeczeństwie post-transformacyjnym

Oddajemy w Państwa ręce tom „Studia Sociologica” poświęcony młodzieży. Zanim jednak przejdziemy do poszczególnych tekstów usystematyzujemy to pojęcie, gdyż jak twierdzi wielu jego znawców: młodzież jest pojęciem niejednoznacznym i w wielu dyscyplinach naukowych wymyka się próbom ujednoczenia i wyznaczenia sztywnych granic, które umożliwiłyby jego konceptualizację i operacjonalizację. Tym bardziej, że badania naukowe dotyczące istoty i problemów młodzieży rozpoczęły się na szerszą skalę dopiero po II wojnie światowej, a ich dynamiczny rozwój przypadł na lata 60. XX wieku, kiedy to przez wiele państw Europy przetoczyła się fala buntów młodzieży, przede wszystkim studenckiej (Kozakiewicz 1998, s. 254).

Za prekursora badań nad młodzieżą uznaje się Augusta Comte. Według jego założeń, młodzież stanowi główny czynnik zmian społecznych i nie jest tylko biernym obiektem socjalizującego oddziaływania. Wynika to zapewne z faktu, iż to głównie młodzież podchwytuje i wykorzystuje na co dzień różne nowinki (nie tylko technologiczne), ponadto nie tylko internalizuje wiedzę pochodzącą od starszych pokoleń, ale także wprowadza w tym obszarze zmiany, które następnie powodują zmianę społeczną.

Z kolei w klasycznej koncepcji fenomenologicznej Helmuta Schelskiego (1996, s. 104–106) „młodzież” jest określeniem stanu przejściowego między przeciwstawnymi biegunami: dzieciństwa i dorosłości; jest to przejście między grupami pierwotnymi i wtórnymi. Stan ten charakteryzuje potrzeba uzyskania pewności zachowań, która realizowana jest zwykle poprzez oddanie się jakiejś idei lub przez podjęcie wysiłków mających na celu uporządkowanie swojego życia; możliwe jest też jedno i drugie.

W ujęciu funkcjonalnym Samuela N. Eisenstadta (1996, s. 112–117) młodzież to jednostki, które z racji wieku¹ są w stanie przejściowym między dwoma procesami socjalizacji: pierwotnym, określającym typy nastawień charakterystycznych dla „wspólnoty” i wtórnym – dotyczącym typów nastawień charakterystycznych dla „społeczeństwa”. Jednostki te z powodu niedostatecznego przygotowania przez

1 Pojęcie „wiek” rozumie on raczej jako dyspozycję do pełnienia ról

socjalizację pierwotną do pełnienia ról i wyboru odpowiednich wartości we współczesnym świecie tworzą grupy rówieśnicze. Grupy rówieśnicze zaspokajają potrzebę przynależności i emocjonalnego bezpieczeństwa, a jednocześnie przygotowują do przejmowania wartości i ról dorosłych, tworząc strefę łącznikową między dwoma procesami socjalizacji i umożliwiając utrzymanie równowagi w społeczeństwie.

Z kolei według Friedricha H. Tenbrucka (1996, s. 126) młodzież jest „(...) w swej istocie grupą społeczną, która (...) jest w różnoraki sposób powiązana wspólną świadomością, jednolitością tworzących ją i oddziałujących na nią sił i warunków, jak również stycznościami między grupami”. Tenbruck traktuje więc młodzież jako grupę społeczną, która może istnieć tylko dlatego, że jej członków łączy, między innymi, pewna wspólnota zachowań, wartości i świadomości. Grupa ta posiada również swój aspekt historyczny, a jej rozwój zależy od ogólnego rozwoju struktur społecznych.

Jak więc widzimy, już tych kilka definicji nastrocza nam wiele problemów z określeniem kategorii młodzieży, co jak się wydaje jest – między innymi – konsekwencją funkcjonowania teorii młodzieży na różnych płaszczyznach. Pierwszą z nich jest ta najbardziej fizyczna, czyli płaszczyzna fizjologiczna rozumiana jako jedna z biologicznych faz rozwojowych człowieka: od okresu dynamicznego wzrostu, po osiągnięcie mniej więcej finalnego stanu organizmu. Określa się ją jako: okres młodości, dojrzewania czy też dorastania. I tak np. Stefan Baley pisze, że wiek dojrzewania mieści się w przedziale między 13 a 20 rokiem życia, Mieczysław Kreutz, że młodość przypada na okres między 11 a 21 rokiem, a Maria Żebrowska, że wiek dorastania to okres między 12 a 18 rokiem życia (Kozakiewicz 1998, s. 224–255). Kryterium biologiczne w swojej definicji stosuje również Irena Namysłowska. Według tej autorki okres dorastania rozpoczyna się w momencie rozpoczęcia dojrzewania, a jego koniec jest zależny od indywidualnych cech osoby. Wyróżnia ona trzy fazy: okres wczesnego dorastania między 11 a 13 rokiem życia, środkową fazę dorastania między 14 a 16 rokiem życia i okres późnego dorastania między 17 a 19 rokiem życia (Namysłowska 2004, s. 235). Podobne stanowisko dotyczące kryteriów opisu młodzieży zostało przyjęte w Encyklopedii Socjologii, gdzie pod hasłem „młodzież” znajdujemy taką definicję: „O przynależności do grupy młodzieży decyduje kryterium biologiczne – wiek. (...) Jednak (...) w naukach społecznych przyjęto, że okres młodzieńczy trwa od zakończenia dzieciństwa do uzyskania dojrzałości społecznej. Istnieją pewne trudności z uściśleniem tego okresu. Uznaje się więc, że czas rozpoczęcia młodzieńczego etapu życia wyznacza dojrzewanie płciowe, a za oznakę wyjścia z grupy młodzieży przyjmuje się założenie rodziny albo podjęcie pracy zawodowej” (Koseła 1999, s. 252–253). Kryterium demograficzne jest jednak „ułudne”, gdyż współcześnie wskaźniki te przesuwają się w czasie. Przede wszystkim wydłuża się okres nauki (coraz więcej młodych ludzi podejmuje naukę na studiach wyższych), opóźnia się zatem czas podjęcia stałej pracy zarobkowej, a co z tym związane wydłuża się okres pozostawania w domu rodzinnym. Równocześnie młodzi ludzie później zawierają związki małżeńskie, a kobiety rodzą pierwsze dzieci.

Wszystko to nie sprzyja procesowi usamodzielnienia się młodych i wzięcia odpowiedzialności za siebie i przyszłe pokolenia. A zatem, w społeczeństwach nowoczesnych doszło do wydłużania się młodości jako odrębnego okresu życia. Proces ten potęgowały czynniki strukturalne: bezwzględny i relatywny wzrost liczebności i udziału młodzieży w strukturze demograficznej i społecznej, przyspieszenie biologiczne (wcześniejsze we współczesnych pokoleniach osiągnięcie dojrzałości fizycznej i płciowej wśród młodych ludzi) oraz wydłużenie się okresu zdobywania przez młodzież niezależności społeczno-zawodowej (Pomykało 1993, s. 380; Tillmann 1996, s. 176–177). Stąd też granice między dorosłością a młodością są coraz mniej wyraźne, a więc kryterium wieku okazuje się w obecnych czasach definicją nieostrą.

Kolejnym wymiarem jest ujęcie kategorii młodzieży w kontekście psychologicznym, uznawanym jako jeden z zasadniczych etapów rozwoju psychicznego, obejmującym fazy adolescencji i post-adolescencji. W psychologii dla tego okresu stosuje się najczęściej określenie – wiek dorastania (Obuchowska 1983; Tyszkowa 1989). Obejmuje ona zarówno rozwój fizyczny, społeczny, jak i emocjonalny. W *Słowniku Socjologicznym* mamy podaną następującą definicję tego okresu: adolescencja jest to stadium życia jednostki, okres przejściowy między dzieciństwem a dorosłością, który rozpoczyna się z początkiem dojrzewania płciowego, a kończy po osiągnięciu pełnej dojrzałości biologicznej i społecznej. Rozpoczyna ją pojawienie się trzeciorzędowych cech płciowych, zwykle między 11 a 13 rokiem życia, i trwa ona mniej więcej do czasu osiągnięcia pełnoletności – zazwyczaj do 18 roku życia (Colman 2009). Zmiany wówczas zachodzące dotyczą trzech głównych aspektów:

1. intensywne zmiany w zakresie biologicznego funkcjonowania,
2. przekształcenia w psychicznym funkcjonowaniu dorastających – obejmujące sferę emocjonalno-motywacyjną i sferę poznawczą,
3. nowy charakter relacji społecznych z dorosłymi i rówieśnikami oraz podejmowanie nowych zadań i ról społecznych (Sitarczyk 2014).

Dotychczasowy dorobek psychologii rozwojowej pozwala określić trzy zasadnicze cechy młodości: krytycyzm myślenia i orientację na przyszłość, tendencję do oceniania zasad moralnych i wartości „świata dorosłych” oraz poszukiwanie samoidentyfikacji, łącznie ze skłonnością do eksperymentowania z normami społecznymi (Pomykało 1993, s. 380).

Trzeci wymiar to wymiar społeczny (Tillmann 1996, s. 176). Tutaj młodzież definiowana jest najczęściej w ramach określonych instytucji społecznych, zwłaszcza szkoły, jak również całego ciągu działań społecznych: od zdobywania wykształcenia czy definiowania ścieżki rozwoju zawodowego, przez opuszczanie domu rodzinnego, po zakładanie własnej rodziny. Młodzież w tym wymiarze to także wytwór kultury, determinowany dyskursywną grą znaków wskazujących, co w danym miejscu i czasie uznaje się za młodzieżowe i znajdujące się w opozycji do tego, co „dziecinne” czy „dorosłe”. To wreszcie problem tożsamości. Margaret Mead w swoich badaniach określa młodość jako pewien sposób pojmowania swojej tożsamości. Wyróżnia ona trzy kategorie kultur: postfiguratywną, kofiguratywną i prefiguratywną (Mead

1978, s. 25–147). W pierwszej z nich nikt nie próbuje zmieniać i kwestionować istniejącego porządku. W kulturze tej młody człowiek staje się tym, kim byli jego przodkowie, dlatego też nie ma problemów z identyfikacją swojej tożsamości, gdyż ta jest do niego jakby przypisana i jest jej zupełnie świadomy. Kultury kofiguratywne to te, w których starsi mają jeszcze wpływ na styl życia i zachowania młodzieży, ale młode pokolenia charakteryzują się już odmiennością wzorców i sposobem myślenia. Cechą charakterystyczną jest tu: konflikt pokoleń, świadoma rezygnacja z dotychczasowych ideałów i poszukiwanie nowych. Natomiast kultura prefiguratywna, to kultura, w której styl życia i zachowania dyktować będą młode pokolenia a nie ludzie starsi. Odpowiedź na to, czy w tej kulturze wytworzą się instytucjonalne mechanizmy komunikacji między pokoleniami łagodzące globalny konflikt zależeć będzie od ludzi młodych.

Jak więc widzimy, trudno jest współcześnie na podstawie przytoczonych teorii i definicji jednoznacznie wyznaczyć moment, w którym kończy się młodość, choć „w socjologii młodzieży za tradycyjne kryteria przyjmuje się rozpoczęcie pełnej działalności zawodowej i zawarcie małżeństwa” (Tillmann 1996, s. 178). Warto więc jeszcze raz podkreślić, iż młodość jest zjawiskiem biologicznym, psychologicznym, socjologicznym, a także kulturowym. Stąd zakres pojęcia młodości, jej status i rola w społeczeństwie są ściśle powiązane z rozwojem cywilizacyjnym, dominującą kulturą, a w szczególności: z dokonującym się poprzez system wychowania w danym społeczeństwie procesem socjalizacji.

Dlatego też socjologowie często posługują się także kategorią pokolenia. Tym terminem określa się zbiorowość w podobnym wieku, o podobnych doświadczeniach życiowych. Jest to szczególnie użyteczne, gdy przypadają one na okresy przełomowe czy ważne dla społeczeństwa. Podstawową koncepcją, którą należy w tym miejscu przywołać jest koncepcja Karla Mannheim’a, który uważa, że: „pokolenia nie są jedynie kategoriami biologicznymi ustalonymi na podstawie kryterium wieku, ale są rezultatem procesów społecznych i historycznych. To pokolenia decydują o kształcie całego społeczeństwa”. Twierdzi on, że „młodzież jest czynnikiem dynamizującym strukturę społeczną, wnosząc do niej wartości innowacyjne, charakterystyczne i potrzebne społeczeństwom industrialnym”. Zmiany pokoleń ulegają przyspieszeniu i dynamizacji tym szybciej im szybciej zmienia się społeczeństwo, a tym samym środowisko społeczno-kulturowe i technologiczne. Autor ten przedstawia dwa typy społeczeństw: dynamiczne i statyczne. Społeczeństwa dynamiczne dążą do współpracy z młodzieżą gdyż są zainteresowane szybkimi zmianami i rozwojem. Dlatego też tworzą jej możliwości integracji i łączenia się w grupach czy też organizacjach wywierających wpływ na bieg wydarzeń a także wykorzystują cechy młodego pokolenia do przełamywania zastanego porządku społecznego. Przeciwnieństwem są społeczeństwa statyczne, tradycyjne. W społeczeństwach tych zmiany zachodzą powoli i opierają się na doświadczeniach starej generacji (Prazuner 2010, s. 46–51). Według Floriana Znanieckiego młodzież to „zbiorowość osobników, którzy dopiero wchodzą w społeczne role ludzi dorosłych” (1991, s. 20). Wedle tej

teorii młodzi ludzie są przedmiotem oddziaływania ze strony pokolenia starszego, które dokonuje podziału ról społecznych wśród młodego pokolenia według określonych przez siebie kryteriów. Z kolei Piotr Sztompka pisze, iż: pokolenie to zbiorowość ludzi, którzy doświadczyli takich samych, ważnych wydarzeń historycznych, przeżyli te same sytuacje, reagowali na te same wyzwania. Ale doświadczały tego wszystkiego osobno, każdy nieco inaczej. Na przykład przeżyli wojnę, rewolucję, przełom ustrojowy, kryzys gospodarczy, odzyskanie niepodległości. Zachowywali się w tych sytuacjach indywidualnie, ale zachowywało się ich wielu. W tym sensie było to zachowanie zbiorowe. Dla każdego istotnym elementem jego świadomości – pociechy, nadziei, mobilizacji – był fakt, że nie jest sam, lecz wśród wielu innych. To podobieństwo biografii, ten paralelizm przeżyć, mimo że doznawanych w różnych miejscach, i z różną intensywnością, są ważne także dlatego, że trwale kształtują mentalność, postawy, hierarchię wartości uczestników. Wytwarzają między nimi trwałe więzi solidarności zbiorowej czy, jak powiadamy – wspólnotę pokoleniową opartą na pamięci przeżytych wydarzeń (Sztompka 2002, s. 154–155). Podobnie ujmuje pokolenie Jerzy Mikułowski-Pomorski (1968). Dla niego pokolenie to pewna kategoria rówieśnicza, wyodrębniona na podstawie faktu, że żyła na w okresie pewnych, wyraźnie wyodrębniających się wydarzeń historycznych, które to wydarzenia wyznaczają wspólnotę postaw, które z kolei związane są ze współczesnymi wartościami. Jak twierdzi Marian Niezgoda (2014, s. 26) stosowanie kategorii pokolenia w odniesieniu do młodzieży ma swoje zalety. Pozwala bowiem na wyjście poza zestaw obiektywnych cech (demograficznych i społecznych) charakteryzujących kategorie społeczne i skoncentrować się na właściwościach wspólnotowych, będących wynikiem doświadczeń i przeżywania podobnych wydarzeń i sytuacji społecznych. Można przyjąć, że one właśnie ową wspólnotowość kształtują i przejawiają się w podobnych hierarchiach wartości, postawach, sposobach widzenia świata (por. Niezgoda 2014, s. 25–26).

Młodzież jest wreszcie tą kategorią społeczną, w której znajdują odbicie najważniejsze procesy społeczne typowe dla stanu społeczeństwa. Wynika to, w moim odczuciu, z dwóch jej charakterystycznych cech. Po pierwsze jest ona bardziej chłonna na innowacje i nowości, zarówno w sferze wartości, ideologii, przemian obyczajowych, jak i technologii, ale także łatwiej się adaptuje do nowych sytuacji. A po drugie; jest ona równocześnie bardziej wrażliwa na dokonujące się zmiany (których często „pada ofiarą”, jak chociażby reformy szkolnictwa). Zdolność młodzieży do wchłaniania nowości oznacza, iż bardzo szybko adaptuje się do nowych mód, przyjmuje nowe wzory zachowania. Widać to zwłaszcza w jej podatności na przekazywane przez media masowe nowe style życia. To młodzi są tą kategorią, która śledzi i przyjmuje nowinki, także będące rezultatem zaplanowanych kampanii marketingowych. Jest to, w przekonaniu wielu badaczy, najważniejsza grupa docelowa, jaką można wyróżnić w społeczeństwie konsumpcyjnym. Młodzież najszybciej i najchętniej przyjmuje nowe technologie, takie jak np. nowe technologie komunikacyjne. To młodzi są dominującą grupą użytkowników internetu i nowej jego odmiany Web2.0.

To oni „zaludniają” istniejące w tej przestrzeni portale społecznościowe, są prosumentami wykorzystującymi YouTube, FB, czy Instagram. To oni nie mogą się obejść nie tyle bez komputera i internetu, ile bez telefonu komórkowego, zapewniającego łączność z innymi, dostęp do sieci i portali społecznościowych i będącego zarazem podręcznym magazynem zdjęć, filmów i muzyki. Jednak jak wiemy (między innymi z własnego doświadczenia) jest to logiczna kolej rzeczy.

A jak młodzież postrzega samą siebie?² Ciekawy obraz wyłania się z badań przeprowadzonych przez instytut Millward Brown na zlecenie WSiP. Wynika z nich, że ze względu na ogromny rozwój technologiczny i nieograniczony dostęp młodych ludzi do internetu ich życie rodzinne, towarzyskie i uczuciowe toczy się zarówno w przestrzeni wirtualnej, jak i w realnej rzeczywistości. Zresztą oni sami nie rozgraniczają tych dwóch światów, jak sami mówią: „nie ma rozdziału na świat offline i online – życie towarzyskie, rodzinne i uczuciowe toczy się najczęściej jednocześnie w obu tych przestrzeniach” (file:///C:/Users/Aspire/Downloads/DIAGNOZA_WSiP_gimnazjumVSliceum_PODSUMOWANIE.pdf). Znajomości i przyjaźnie zawierane są zwykle w oparciu o podobne zainteresowania, charakter i plany na przyszłość. W kręgu kolegów i koleżanek jest dużo osób spoza szkoły i spoza najbliższego sąsiedztwa. Podtrzymywanie kontaktów ułatwiają portale społecznościowe i popularne komunikatory. Z raportu wynika także, że młodzież ceni sobie partnerskie relacje z rodzicami, często liczą z ich strony na wsparcie i dobrą radę. „Nie można ulegać takiemu stereotypowemu myśleniu, że współczesna młodzież jest gorsza, że nie ma miejsca na autorytety, że upadły różne wartości. Wcale nie upadły. One są. Jeśli zapyta się młodych ludzi, co dla nich jest największą wartością, odpowiadają, że rodzina. Jaki jest stosunek do pracy, przyszłości, pieniędzy? Bardzo zdrowy. Żadna praca nie hańbi, oni chcą pracować, myślą o pracy. Jest ona dla nich wartością” mówi Jarosław Matuszewski, rzecznik prasowy WSiP (file:///C:/Users/Aspire/Downloads/DIAGNOZA_WSiP_gimnazjumVSliceum_PODSUMOWANIE.pdf). Badania pokazują także, że młodzież jest otwarta na nowe inspiracje, chętnie podąża za trendami dotyczącymi ubioru i stylu życia. Podobnie jak ich rówieśnicy sprzed 20–30 lat, chcą się rozwijać, szukają idoli, wzorów i motywacji. Jarosław Matuszewski dodaje, że wśród młodzieży istnieje zapotrzebowanie na użyteczną wiedzę. Młodzi ludzie chcą się uczyć tylko tego, co im się w życiu przyda, dlatego najczęściej dobierają zajęcia pod kątem konkretnych zainteresowań. Nauka w szkole to dla nich tylko jeden z elementów życiowej mozaiki, który musi współgrać z życiem rodzinnym i towarzyskim. Jak przyznają sami uczniowie zadaniem szkoły jest; w gimnazjum zaciekawić, pokazać możliwości, poprowadzić uczniów, natomiast w liceum oferować użyteczną wiedzę, pomagać w planowaniu zadań, tak aby poradzić sobie z wymaganiami płynnej nowoczesności (Bauman 2000).

2 Zainteresowanych odsyłam również do pozycji: Aldona Guzik, Radosław Marzęcki, Łukasz Stach (2015). *Pokolenie '89. Aksjologia i aktywność młodych Polaków*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Komentując te badania prof. Janusz Czapiński, socjolog, autor *Diagnozy Społecznej* stwierdza że: „każde pokolenie ma swój kod kulturowy. Z tego kodu można próbować wróżyć jego życiową trajektorię. Wspólny kod gimnazjalistów i licealistów biorących udział w badaniu pokazuje, że ich przyszłość będzie ściśle związana z nowoczesnymi technologiami komunikacyjnymi. Dzięki tym technologiom uzyskają znacznie większą kontrolę nad własnym życiem, życiem rozproszonych wspólnot i nad rządzącymi. Sprawa ACTA i rewolty w Afryce północnej to ledwie interludium do możliwości i siły pokolenia Z. Nie oznacza to jednak, że ich życie będzie łatwiejsze i szczęśliwsze. Z pewnością jednak będzie ciekawsze i mniej obłudne” (file:///C:/Users/Aspire/Downloads/DiagnozaWSiP_jak_zyja_i_ucza_sie_gimnazjalisci_a_jak_licealisci_informacjaPrasowa.pdf).

Niniejszy tom „*Studia Sociologica*” jest opracowaniem dopełniającym ten obraz. Zawiera dwanaście artykułów, które w różnorodny sposób są powiązane z kategorią społeczną i socjologiczną, jaką jest młodzież. Są to zarówno opracowania teoretyczne, analizy empiryczne, jak i raporty z badań będące próbą konstruowania warsztatu pomiaru jakości życia młodego pokolenia, przygotowane przez osoby z różnych ośrodków i o różnym doświadczeniu badawczym. Dają nam one łącznie wielobarwny obraz współczesnej młodzieży, której przyszło żyć w społeczeństwie ryzyka.

Tom otwiera tekst *Być młodym, być wykluczonym? Młodzież we współczesnym społeczeństwie*, w którym Marian Niezgoda rozpatruje problem wykluczenia młodzieży we współczesnym społeczeństwie. Twierdząc, że w dyskursie publicznym, którego przedmiotem są młodzi ludzie pojawia się często stwierdzenie, że młody = wykluczony lub wykluczany porusza wiele kwestii, które mają czytelnikowi dać odpowiedź na pytanie postawione w tytule tekstu. Po pierwsze, dlaczego pojawia się problem wykluczenia młodzieży? Po drugie, czy jest to rzeczywisty problem społeczny, czy może chwyt marketingowy? A po trzecie, czy nie jest swego rodzaju fakt medialny, funkcjonujący w środkach masowego przekazu?

Dwa kolejne teksty *Religijność młodzieży polskiej w procesie przemian – analizy socjologiczne* oraz *Stosunek do kościoła i religii młodych konserwatywnych liberałów* odnoszą się do problematyki religijności i stosunku młodych ludzi do wiary i kościoła. W dobie ogłaszanej co rusz sekularyzacji polskiego społeczeństwa są to bardzo ważne zagadnienia, gdyż młode pokolenia są bardziej podatne na tego typu procesy. W pierwszym tekście ks. Janusz Mariański najpierw analizuje zmiany dokonujące się w religijności polskiej młodzieży, biorąc po uwagę takie parametry religijności jak: autodeklaracje wyznaniowe i religijne, wiara i wierzenia religijne, postawy moralne, praktyki religijne. Bazując na różnych badaniach Autor stwierdza, że mimo postępującego procesu sekularyzacji polska młodzież nadal jest mocno konserwatywna i tradycyjna. W zakończeniu natomiast wskazuje na pewne prognozy i postulaty dotyczące polskiego katolicyzmu, nie tylko wśród młodzieży.

W drugim tekście, *Stosunek do kościoła i religii młodych konserwatywnych liberałów* autorstwa Agnieszki Stamm, podjęta została refleksja na temat znaczenia religii i kościoła katolickiego dla młodych konserwatywnych liberałów studiujących

w Poznaniu. W pierwszej jego części, Autorka w oparciu o dane zastane (bieżące raporty statystyczne) prezentuje informacje na temat katolicyzmu i sytuacji kościoła w Polsce, natomiast w drugiej części przedstawia wyniki badań własnych (jakościowych), przeprowadzonych na próbie poznańskich studentów, zaś w trzeciej przybliża zjawiska afirmacji tradycyjnego modelu rodziny oraz obrony chrześcijańskich wartości w dobie „odgórnjej postmaterializacji”.

W kolejnym tekście, *Genealogia młodzieży jako subkultury wiekowej*, Łarisa Osadca analizuje podstawy podziału dzisiejszego społeczeństwa na demograficzne grupy wiekowe, w szczególności: dzieci, dorosłych i osoby starsze. Pokazuje, że każda z tych kategorii jest konsekwencją konwencjonalnych norm społecznych, a zatem jest swoistą konstrukcją społeczną. Autorka w swoich rozważaniach stara się dociec jakie jest pochodzenie (tytułowa genealogia) grupy demograficznej jaką jest kategoria młodzież. Na koniec Autorka dochodzi do wniosku, iż młodość pojmowana współcześnie głównie jako styl życia, podzieliła dorosłość na dwa okresy: maksymalnie długiej aktywności i samowystarczalności oraz okres starości.

W kolejnym artykule, *Dojrzewanie w czasach nadmiaru wyborów. Kondycja emocjonalna gimnazjalistów*, dwie jego autorki Dorota Szaban i Beata Trzop zajmują się problematyką kondycji emocjonalnej gimnazjalistów. Na podstawie badań własnych opisują młodzież jako tę kategorię, która akceptując reguły gry bycia częścią świata nieograniczonego wyboru, przechodząc różne etapy socjalizacji (w grupach pierwotnych i wtórnych), buduje swoją tożsamość starając się balansować we współczesnym społeczeństwie pomiędzy byciem sobą, a byciem pełnoprawnym członkiem ponowoczesnego społeczeństwa ryzyka (społeczeństwa nadmiaru wyborów).

Kolejne cztery artykuły odnoszą się do ważnego i jakże aktualnego problemu edukacji młodzieży (o czym świadczy chociażby liczba artykułów dotyczących tego tematu). W pierwszym z nich, *Aspiracje edukacyjne i zawodowe oraz zamierzenia migracyjne młodzieży z województwa podkarpackiego w świetle badań empirycznych*, Teresa Sołdra-Gwiżdż prezentuje wyniki badań ilościowych dotyczących dążeń życiowych młodzieży z województwa podkarpackiego. Jak się okazuje tamtejsza młodzież wpisuje się w trendy ogólnopolskie, wśród młodzieży dominuje: chęć kontynuacji nauki na studiach wyższych, częste deklaracje migracji zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych, a z drugiej strony charakterystyczny dla Podkarpacia tradycjonalizm (np. deklarowana chęć posiadania rodziny z dwojgiem dzieci).

W drugim artykule, *Paradoksy reformy edukacji w świetle badań uczniów gimnazjów*, Piotr Długosz omawia społeczne skutki reformy edukacyjnej wprowadzającej gimnazja w 1999 r. w oparciu o przeprowadzone badania sondażowe. Wyniki analiz pokazują, że lokalizacja gimnazjum (miasto – wieś) mocno różnicuje edukacyjne rezultaty uczniów. Dlatego Autor tekstu wnioskuje, że w wyniku zmian zachodzących w systemie edukacji doszło do zwiększenia się nierówności szans edukacyjnych pomiędzy młodzieżą z wysokim i niskim statusem społecznym.

Do podobnych wniosków dochodzi autor kolejnego artykułu – *Edukacja młodzieży z domów inteligenckich. Analiza praktyk edukacyjno-wychowawczych w duchu*

teorii reprodukcji Pierre'a Bourdieu – Wiktor Wojciechowski. Autor analizuje w nim praktyki edukacyjno-wychowawcze wytwarzane przez przedstawicieli warszawskiej inteligencji wobec swoich dzieci oraz transmisję aspiracji edukacyjno-zawodowych i systemu wartości na następne pokolenia w oparciu o teorię Pierre'a Bourdieu. Podstawą analiz w tym przypadku są badania jakościowe przeprowadzone przez Autora artykułu. Główną konkluzją jest stwierdzenie istnienia niestandardowej ścieżki edukacyjnej młodzieży z domów inteligenckich i wprowadzanie ekskluzywnych praktyk edukacyjnych, dzięki którym zachodzi reprodukcja kapitału kulturowego.

Dział edukacyjny domyka tekst Katarzyny Rabiej-Sienickiej *Analiza modeli szkół przyszłości – „dziury w ścianie”, szkoły w chmurze i szkoły artystycznej*. Tekst ten dotyczy roli nowoczesnych technologii w procesie uczenia. Autorka odnosi się w nim do autorskiego programu Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej w Krakowie, o którym pisze jako o modelu szkoły przyszłości. Na podstawie zrealizowanych case study Autorka stawia tezę, że proces edukacyjny pozbawiony wychowania i relacji z nauczycielem, nie spełni zadania wykształcenia młodych ludzi oraz wskazuje trzy elementy niezbędnych do tworzenia szkoły przyszłości.

Kolejne dwa teksty dają obraz współczesnej młodzieży w oparciu o badania przeprowadzone przez ich autorów. Rafał Boguszewski w tekście *Polska młodzież w świetle wyników badania „Młodzież 2016”*, w oparciu o dane zastane, w tym zwłaszcza wyniki badania CBOS i KBPN pt. „Młodzież 2016”, poszukuje odpowiedzi na pytanie o kondycję współczesnej młodzieży polskiej, jej system norm i wartości, plany na przyszłość, a także zagrożenia i obawy z tą przyszłością związane. Wieloletnia tradycja przywoływanych badań pozwala na uchwycenie trendów wskazujących na różnego rodzaju zmiany zachodzące w stylach życia, prezentowanych postawach i zachowaniach młodych Polaków.

Zaś Hubert Kotarski w artykule *Młodzi w dużym mieście – ocena jakości życia na przykładzie Rzeszowa* prezentuje opinie młodych Rzeszowian na temat jakości ich życia w stolicy Podkarpacia w oparciu o wyniki dwóch badań przeprowadzonych w 2015 i 2017 roku na reprezentatywnych próbach dorosłych mieszkańców Rzeszowa. Wyniki Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej zostały przeanalizowane pod kątem różnych aspektów jakości życia, takich jak: dostępność komunikacyjna, oferta kulturalna oraz spędzanie wolnego czasu, bezpieczeństwo, opieka zdrowotna, czy też kwestii związanych z zarządzaniem miastem.

Numer zamyka tekst Piotra Boulange *Przyczyny wybierania coworkingu. Analiza z uwzględnieniem kryterium wieku i doświadczenia zawodowego*, który dotyczy nowego zjawiska na rynku pracy, jakim jest coworking. Do tej pory biura coworkingowe głównie kojarzyły się ze start-upami. Dziś to już pełnoprawny uczestnik rynku biurowego, z którego korzystają duże firmy. Umieszczają w nich małe zespoły odpowiedzialne za innowacje, aby... nie przesiąknęły atmosferą korporacji. Autor artykułu w oparciu o badania ilościowe odpowiada w nim na pytanie: kto korzysta z takich przestrzeni oraz czy coworking jest obecnie jednym ze sposobów wchodzenia w życie zawodowe i zdobywania doświadczenia na rynku pracy.

Wszyscy autorzy tego tomu wnoszą do niego swój ogromny zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej, wynikającej między innymi z przeprowadzonych badań. Mamy nadzieję, że czytelnik przyjmie ten tom z zainteresowaniem, a jego lektura okaże się ciekawym doświadczeniem.

Youth in a post-transformation society

Abstract

This volume „Studia Sociologica” is a study attempting to complete (existing) the image of contemporary youth functioning in a post-transformation society. It contains twelve articles that are in a variety of ways linked to the social and sociological category of youth. These are both theoretical studies, empirical analyzes, and research reports that attempt to construct a workshop measuring the quality of life of the young generation – prepared by people from different centers and with different research experience. They give us together a multicolored picture of contemporary youth who came to live in a post-transformation society of risk, but also new opportunities.

Key words: youth, post-transformation society, definition issues, theoretical studies, empirical analyzes

Bibliografia

- Bauman Zygmunt (2000). *Liquid Modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Colman Andrew M. (2009). *Słownik Psychologii*. Warszawa: PWN.
- Eisenstadt Samuel N. (1996). *Von Generation zu Generation. Altersgruppen und Sozialstruktur*, w: Griese H.M., *Socjologiczne teorie młodzieży*. Kraków, s. 112–117.
- Guzik Aldona, Marzęcki Radosław, Stach Łukasz (2015). *Pokolenie '89. Aksjologia i aktywność młodych Polaków*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Koseła Krzysztof (1999). *Młodzież*, w: Kojder E. (red.). *Encyklopedia socjologii*. T. 2, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 252–253.
- Kozakiewicz Mikołaj (1998). *Młodzież – Teorie młodzieży*, w: Szewczuk W. (red.). *Encyklopedia Psychologii*. Warszawa: Fundacja Innowacja, s. 254, 224–255.
- Mannheim Karl (2011). *Problem młodzieży w nowoczesnym społeczeństwie*, w: Szafranec K. (red.). *Młodzież jako problem i wyzwanie ponowoczesności*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Mead Margaret (1978). *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa, s. 25–147.
- Mikułowski-Pomorski Jerzy (1968). *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, *Studia Socjologiczne*, nr 3–4.
- Namysłowska Irena (2004). *Psychiatria dzieci i młodzieży*, w: Namysłowska I. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s. 235.
- Niezgoda Marian (2014). *Młodzież. Kłopotliwa kategoria socjologiczna*, *Jagiellońskie Studia Socjologiczne*, nr 1, s. 26.
- Pomykało Wojciech (1993). *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa: Fundacja Innowacja, s. 380.

Prauzner Tomasz (2010). *Wpływ nowoczesnych mass mediów na osobowość człowieka*, Edukacja – Technika – Informatyka: wybrane problemy edukacji informatycznej i informacyjnej: rocznik naukowy, nr 1, cz. 2, s. 46–51.

Schelsky Helmut (1957). *Die skeptische Generation. Eine Soziologie der Jugend*. Düsseldorf.

Sztompka Piotr (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak, s. 154–155.

Tillmann Klaus Jurgen (1996). *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*. Warszawa: WN PWN, s. 176, 178.

Tenbruck Friedrich H. (1996). *Perspektiven der Kultursoziologie Gesammelte Aufsätze*. Springer Fachmedien Wiesbaden GmbH, s. 126.

Znanięcki Florian (1991). *Socjologia wychowania*, w: Nowacki G. (red.). *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia 80”*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 20.

Raporty elektroniczne

file:///C:/Users/Aspire/Downloads/DIAGNOZA_WSiP_gimnazjumVSliceum_PODSUMOWANIE.pdf dostęp 08.08.2018r.

file:///C:/Users/Aspire/Downloads/DiagnozaWSiP_jak_zyja_i_ucza_sie_gimnazjalisci_a_jak_licealisci_informacjaPrasowa.pdf dostęp 08.08.2018r. Bibliografia

Marian Niezgoda

Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemysłu

Być młodym, być wykluczonym? Młodzież we współczesnym społeczeństwie

Streszczenie

Zainteresowanie młodzieżą ze strony polityków, ludzi mediów i badaczy wzrosło i w trakcie i w efekcie ostatnich wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Szuka się przyczyn wyraźnego przesunięcia na prawo orientacji politycznych, wzrost aktywności ruchów nacjonalistycznych, skłonności do postaw radykalnych, antyestablishmentowych.

Odpowiedzi na pytania o przyczyny są bardzo różne, ale większość z nich sprowadza się do znajdowania ich w niedostosowaniu oferty rynku edukacyjnego do oczekiwań rynku pracy (pracodawców) – szkoły (niezależnie od poziomu, kształcą nie tych, których ten rynek poszukuje. Kolejne argumenty także odnoszą się do pracy szkoły, do jakości nie tyle oferty edukacyjnej, ale sposobu i jakości kształcenia. Próbuje się problem opisać i wyjaśnić przy pomocy efektywnych haseł: kształcimy zbyt wielu (na poziomie studiów wyższych), nie w tych kierunkach, co należy (czego oczekują pracodawcy), a to rodzi frustracje młodych, którzy są ofiarami rozbudzonych, ale niemożliwych do realizacji aspiracji.

Rzadziej używa się argumentów odnoszących się do stanu polskiej gospodarki i jej ograniczonej chłonności na wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Ale w obydwu wypadkach miernikiem niepowodzeń młodzieży jest stopa bezrobocia i hasła w rodzaju „najpopularniejszy kierunek studiów – bezrobocie” (Ryszard Petru w dn. 1.10.2015 przed brama Uniwersytetu Warszawskiego).

Czy rzeczywiście młodzi ludzie w Polsce mają nikłe szanse zaspokojenia swoich aspiracji (zdają sobie sprawę, że jest? Od czego to zależy? Czy rzeczywiście absolwenci szkół wyższych zasilają szeregi bezrobotnych? Czy wykształcenie się kompletnie zdewaluowało? Czy może pojawiły się nowe szanse dla młodych – outsourcing, startupy, coworking, telepraca, europejski i globalny rynek pracy?

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, marginalizacja, szanse życiowe, młodzież, społeczeństwo informacyjne.

Wprowadzenie

Zjawisko społecznego wykluczenia jest zjawiskiem powszechnym. Spotykamy się z nim na różnych poziomach społecznych. Już w dzieciństwie doświadczają się go, gdy inne dzieci nie chcą się z rówieśnikiem bawić, gdy nie jest się wybieranym do drużyny sportowej, nie jest się zapraszany na np. urodziny, gdy pani nie angażuje do

ważnych ról, a jedynie podrzędnych statystów w przedszkolnych czy wczesnoszkolnych przedstawieniach. To rodzaj doświadczenia silnie przez dzieci przyzywane nie jest niczym nowym. Można przyjąć, że wykluczenie jest korelatem istnienia zbiorowości społecznych, i ich szczególnego przypadku grup społecznych.

Mechanizmy wykluczania są różne. Opisywany wyżej ma głównie psychologiczny charakter, ale wywodzący się ze zjawisk negatywnego naznaczania, stygmatyzacji; może być przykładem swego rodzaju ostracyzmu.

W społeczeństwach, gdzie dominującym systemem normatywnym jest obyczaj, wykluczenie ze społeczności było najsurowszą sankcją. Zresztą także w systemy prawne taką kategorią kary operują – jest nią pozbawienie wolności i izolacja od społeczeństwa. Ostatecznym typem wykluczenia była/jest fizyczna eliminacja – kara śmierci. Ten mechanizm wykluczania ma jeden wspólny mianownik – eliminuje się jednostkę ze zbiorowości, w imię jej interesu, zachowania stabilności i trwałości grupy. Jednostka jest w tym przypadku mniej ważna niż zbiorowość.

Można odnieść wrażenie, że obecnie kategorii wykluczenia używa się stosując inną perspektywę: nie grupy, lecz jednostki. To jednostka, jej prawa wydają się być ważniejsze, być może dlatego, że żyjemy obecnie nie we wspólnotach, opartych o codzienne bezpośrednie kontakty, ale zglobalizowanym, zindywidualizowanym społeczeństwie, gdzie dominują kontakty zapośredniczone.

Współcześnie, gdy mowa o wykluczeniu społecznym ma się na myśli nie – lub nie tylko – jego normatywny wymiar, ale skutek wielu procesów społecznych, które prowadzą do ograniczenia z jednej strony praw jednostek i zbiorowości, a z drugiej szans i możliwości pełnego uczestniczenia w życiu społecznym. Można odnieść wrażenie, iż kategoria wykluczenia stała się pojęciem, które ma na celu opisanie wielu zachodzących współcześnie procesów i zjawisk, które generują/podtrzymują społeczne nierówności. Jednak, pociąga to za sobą pewne niebezpieczeństwo – próbujemy, przy jego pomocy, opisać i wyjaśnić zbyt wiele, co powoduje, staje się ono nieostre.

Tym bardziej, że obok niego funkcjonują pojęcia marginalizacji i wyobcowania, czy wycofania. Nie są one jednak synonimiczne, chociaż mają podobne zakresy znaczeniowe. „Być zmarginalizowanym” oznacza, iż jednostka (zbiorowość) funkcjonuje niejako na obrzeżach społeczeństwa, znajduje się poza głównym nurtem zachodzących w nim procesów. Jest o to tyle ważne, że przedłużająca się społeczna marginalizacja może prowadzić do społecznego wykluczenia. Kategoria marginalizacji denotuje zjawiska wywoływane zamieszkiwaniem regionów mniej rozwiniętych (peryferyjnych), posiadaniem nieadekwatnych w stosunku do wymagań rynkowych kwalifikacji i umiejętności („twardych” i „miękkich”), wiekiem, statusem ekonomicznym ograniczającym możliwość uczestniczenia w konsumpcji, czy brakiem możliwości udziału w kulturze ze względu na posiadany kapitał kulturowy.

Wyobcowanie ma nico inny, bardziej psychologiczny czy filozoficzny (alienacja) charakter. Oznacza brak poczucia więzi, bliskości ze zbiorowością. Bywa efektem zaburzeń w strukturze normatywnej grupy – tak to przynajmniej określał E. Durkheim

(2006) w swojej teorii anomii. Na myśl przychodzi kolejna kategoria analityczna wypracowana na gruncie socjologii – wycofanie – wyróżnione przez R. Merton (1982, s. 216–217)), oznaczające brak akceptacji kulturowo zdefiniowanych celów grupowych i środków ich osiągnięcia, ale nie podejmowanie żadnych działań jak w przypadku innowacji (akceptacja celów i proponowanie nowych środków ich osiągnięcia) i buntu (propozycja własnych celów grupowych i sposobów ich osiągnięcia).

Jednak wykluczanie ma bardziej strukturalny charakter i odnosi się nie tyle do psychicznego braku poczucia więzi i akceptacji grupowych celów. To pewien szczególny typ sytuacji społecznej, eliminujący lub utrudniający jednostkom (zbiorowościom) funkcjonowanie w obrębie społeczeństwa, którego są członkami. Co ważniejsze, jej przyczyny leżą niejako poza jednostką, poza jej kontrolą, a nie wynika z wewnętrznych przekonań jak choćby w przypadku Mertonowskiego wycofania.

Wykluczenie jest więc efektem procesów zachodzących w społeczeństwie; procesów generujących nierówności społeczne. Z. Kwieciński (2002) analizując mechanizmy selekcji szkolnych pisze wprost o nich jako o procesach wykluczania.

Jeśli wykluczenie jest zjawiskiem z obszaru struktury społecznej i pokazuje pewien szczególny typ nierówności, to należy się przyjrzeć tym mechanizmom, które powodują, iż jednostki i grupy są wykluczane w sensie obiektywnym i subiektywnym. Celem mojego artykułu jest nie tyle szczegółowa analiza takich procesów, ale wskazanie ich i określenie grup, czy kategorii społecznych, które są na nie podatne; grup, które są przedmiotem zainteresowania polityki społecznej – instytucji państwowych, samorządowych, organizacji samorządowych. Ich działania mają może nie tyle przeciwdziałać, (choć to jest chyba najważniejsze), ale łagodzić skutki procesów społecznych będących generatorami kategorii wykluczonych. Stąd w polu mojego zainteresowania znaleźli się: ludzie młodzi. Powód takiego wyboru jest stonkowo łatwo określić. Młodzi w publicznym dyskursie, szczególnie medialnym są przedstawiani jako ci, którzy są współcześnie najbardziej narażeni na zjawiska marginalizacji i wykluczenia.

Zjawisko wykluczenia

Nie jest moim zamiarem dokonywanie tutaj przeglądu koncepcji teoretycznych, w których pojawia się pojęcie wykluczenia społecznego i zbliżonego znaczeniowo wykluczenia socjalnego. W miarę kompletny przegląd tych koncepcji można znaleźć w tekstach P. Sałustowicza (2018), R. Szarfenberga (2006), J. Młyńskiego (2018), E. Tarkowskiej (2005) czy książce trojga autorów D. Becker-Pestki, G. Kubińskiego, M. Łojko (2018). W skrócie, wykluczenie społeczne to sytuacja, w której dana jednostka będąca członkiem społeczeństwa **nie może normalnie** uczestniczyć w działaniach obywateli tego społeczeństwa, przy czym **ograniczenie to** nie wynika z jej wewnętrznych przekonań, ale znajduje się poza kontrolą wykluczonej jednostki. Zatem wykluczenie to pewna cecha strukturalna, właściwość danego społeczeństwa, które tworzy takie warunki, iż niektórzy jego członkowie nie mogą uczestniczyć

w pełni w życiu społecznym, korzystać z praw i szans na życie zgodne z obowiązującymi w nim standardami. Odnosi się to także do zbiorów jednostek (zbiorowości, kategorii społecznych, grup).

Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem wielowymiarowym i w praktyce oznacza niemożność uczestnictwa: w życiu gospodarczym, politycznym, kulturowym, w wyniku braku dostępu do zasobów, dóbr, instytucji. Oznacza to oczywiście bardzo różne sytuacje, ponieważ mieści się w takim rozumieniu trwałe bezrobocie, ograniczenie praw obywatelskich (np. pozbawienie prawa głosu), możliwości wyrażania swoich opinii, nierówność wobec prawa, brak dostępu do instytucji edukacyjnych i kulturalnych, brak dostępu do niektórych, szczególnie ważnych zawodów, stanowisk itp. Oznacza to w efekcie ograniczenia praw społecznych i deprywację potrzeb.

Wykluczenie jest fenomenem społecznym, dowodem na istniejące społeczne nierówności. Ważne jest zatem określenie mechanizmów wykluczenia. Spośród najważniejszych warto zwrócić uwagę na następujące czynniki:

- ekonomiczne, czyli brak dochodów, ubóstwo, niskie szanse na rynku pracy,
- edukacyjne, brak dostępu do edukacji, edukacja niskiej jakości,
- kulturowe, bariery adaptacyjne, syndrom „obcego”, różnice religijne,
- polityczne, nierówność wobec prawa, pozbawienie/ograniczenie praw politycznych i obywatelskich,
- technologiczne, wykluczenie cyfrowe, ważne w społeczeństwie informacyjnym.

Te mechanizmy nie działają w izolacji, mamy raczej do czynienia z efektem kumulacji oddziaływania wskazanych czynników. Brak dostępu do dobrej edukacji powoduje niższe szanse w dostępie do atrakcyjnych miejsc pracy, ogranicza dochody i szanse awansu zawodowego, dostęp do dóbr kultury. Bycie „obcym” imigrantem powoduje trudności adaptacyjne, kłopoty z radzeniem sobie ze standardami systemu edukacyjnego, uruchamia mechanizmy stygmatyzacji, daje dostęp do nisko płatnych zajęć, kłopoty z egzekwowaniem należnych praw itp.

Jak już wspominałem wykluczenie jest udziałem nie tylko jednostek, ale i zbiorowości społecznych. Tymi, najbardziej narażonymi na nie są:

- osoby z deficytami – niepełnosprawne, osoby chore psychicznie, uzależnieni (narkomani, alkoholicy,
- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych,
- długotrwale bezrobotni,
- opuszczający zakłady karne i poprawcze,
- bezdomni,
- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- ofiary patologii życia rodzinnego,
- starsze osoby samotne,
- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych oraz wychowujące się poza rodziną,
- osoby będące imigrantami oraz członkowi mniejszości narodowych (np. członkowie społeczności romskiej).

Warto zauważyć, że na tej liście nie ma młodzieży jako kategorii społecznej, a jedynie dzieci i młodzież zagrożone wykluczeniem, że względu na inne, dodatkowe, ważne dla mechanizmu wykluczania cechy.

Prawdopodobieństwo dotknięcia wykluczeniem zwiększa się, gdy jednostka posiada kilka cech charakterystycznych dla wyżej wymienionych grup społecznych (np. uzależniony, długotrwale bezrobotny, chronicznie chory imigrant).

Warto w tym kontekście wspomnieć wprowadzone przez G. Myrdala w 1963 r. do języka socjologii pojęcie „podklasy” (por. Domański 2004), który zaliczył do niej „jednostki charakteryzujące się deprivacją warunków materialnych i marginalizacja w ramach stosunków społecznych: marginalizacja była skutkiem strukturalnego bezrobocia, wynikającego z rozwoju technologii i podniesienia się poziomu wymaganych kwalifikacji zawodowych, którym nie były w stanie sprostać klasy niższe” (Domański 2004, s. 239). Jednak, fenomen marginalizacji będący mechanizmem napędzającym wyłanianie się „podklasy” zwrócił uwagę badaczy i publicystów w latach 70. ubiegłego wieku. Stwierdzili oni, że „w wyniku skumulowania się różnych procesów charakterystycznych dla tej fazy rozwoju systemów rynkowych wyłoniła się nowa kategoria – taka, która nie mieści ani w schemacie klasy niższej, ani też nie pasuje do formuły marginesu ubóstwa. Obok bowiem klasycznych wyznaczników bycia biednym, takich jak bezdomność, choroby i inwalidztwo, pojawiły się całkiem nowe – zorganizowana przestępczość, narkomania oraz zamknięte getta, zamieszkałe przez nielegalnych imigrantów i kolorowe mniejszości. W hierarchii ważnych kwestii społecznych zjawisko przestało być marginesowe” (Domański 2004, s. 239).

„Charakterystyczną cechą undeclass jest pozostawanie poza rynkiem pracy i nieuczestniczenie w życiu publicznym. (...) Nie mają oni organizacji zawodowej, która stanęłaby w obronie ich praw, underclass jest również obiektem zainteresowania politycznego lobbingu; chętnie staje się w obronie aborygenów, kobiet i dyskryminowanych mniejszości (Domański 2004, s. 239–240).

Zatem wykluczenie może oznaczać nabieranie cech charakterystycznych dla podklasy. Co nie znaczy, że wszyscy wykluczeni lub zagrożeni nim stają się automatycznie członkami tej kategorii. Jednak procesy marginalizacji i wykluczania mogą prowadzić do jej powiększania, a co istotniejsze, do rodzenia się społecznych problemów, jakimi są zjawiska jej towarzyszące, zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym.

Wśród kategorii społecznych zagrożonych wykluczeniem i mających tym samym szanse na członkostwo w podklasie nie ma jako całości ani młodzieży, ani seniorów. Faktyczne wykluczanie grozi tym kategoriom nie ze względu na wiek, czy role społeczne, jakie pełnią. O potencjalnym wykluczeniu decydują wiązki innych, istotnych cech społecznych, szczególnie niskie poziomy kapitałów – ekonomicznego, kulturowego czy społecznego. Niski poziom wykształcenia, niskie kwalifikacje, zamieszkiwanie na wsi, szczególnie peryferyjnej, zwiększają szanse na bycie wykluczonym.

Młodzi i wykluczenie

Zainteresowanie młodzieżą ze strony polityków, ludzi mediów i badaczy wzrosło i w trakcie i w efekcie ostatnich wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Przejawia się ono w poszukiwaniu przyczyn wyraźnego przesunięcia na prawo orientacji politycznych, wzrostu aktywności ruchów nacjonalistycznych, skłonności do postaw radykalnych, antyestablishmentowych. Jedną najczęstszych odpowiedzi na to pytanie, jest wyrażane przekonanie, że młodzi mają poczucie wykluczenia lub są rzeczywiście wykluczeni z wielu dziedzin życia społecznego.

W dyskursie publicznym, którego przedmiotem są młodzi ludzie pojawia się często stwierdzenie, że młody = wykluczony lub wykluczany. Przytacza się argumenty z różnych regionów świata, odwołując się do ograniczania młodym szans na samorozwój, osiągnięcie satysfakcjonujących pozycji społecznych i dochodów. Młodzież traktuje się jako przegranego w nowych rynkowych regułach gry (poszukiwany jest tani, wysoko wykwalifikowany, niemający zbyt wysokich oczekiwań w sprawie zabezpieczeń socjalnych, potencjalny prekariusz) i kryzysu ekonomicznego. Młodzi stają się ofiarami działania globalnych firm na globalnym rynku pracy. W niektórych krajach europejskich (Grecja, Hiszpania) młodych uważa się za ofiary kryzysu gospodarczego pierwszej dekady XXI wieku. W krajach Europy Środkowo-wschodniej upatruje się w nich ofiary systemowej transformacji.

Jednak, gdy mówi się o młodych i wykluczeniu pojawia się szereg pytań. Po pierwsze, dlaczego pojawia się problem wykluczenia młodzieży? Po drugie, czy jest to rzeczywisty problem społeczny, czy może zabieg marketingowy stosowany w kampaniach politycznych? A po trzecie, czy nie jest swego rodzaju fakt medialny, nagłaśniany przez dziennikarzy i zapraszanych przez nich polityków? Jakie jest źródło tych wątpliwości. Spróbujmy się przyjrzeć kategorii młodzieży i znaleźć argumenty za i przeciw.

Po pierwsze, młodzież jest bardzo pojemną kategorią pojęciową, o nieostrych granicach, zatem wielki kwantyfikator **młody = wykluczony** jest nieuprawniony. Wykluczone mogą być poszczególne kategorie młodzieży, pozostające pod działaniem czynników powodujących wykluczenie:

- z ubogich rodzin (zagrożenie ekonomiczne),
- z obszarów słabiej rozwiniętych gospodarczo dotkniętych procesami transformacji systemowej (rejon post-pegeerowskie, miasteczka monokultur przemysłowych, w których zlikwidowano np. kopalnie, fabryki); obszarów peryferyjnych,
- z rodzin patologicznych, co często ma związek z ubóstwem.

Decydują o tym warunki obiektywne, niezależne od konkretnych jednostek. Aby je zmienić należy podjąć szczególny wysiłek i ryzyko – próby przekwalifikowania się, aby zwiększyć szanse na rynku pracy, migracji do innego regionu kraju czy za granicę. Nie wszyscy się na takie działania decydują, chociaż statystyki i badania

aspiracji młodych ludzi kończących w Polsce szkoły średnie i wyższe, pokazują, iż jest to często realizowana strategia (Długosz 2017).

Co ważniejsze, obiektywnym uwarunkowaniem towarzyszą także wyrażane przez młodych szczególnie z regionów zapóźnionych ekonomicznie, peryferyjnych, z rodzin o niższym statusie ekonomiczno-społecznym przekonania, iż mają gorsze szanse edukacyjne, zawodowe i życiowe niż ich rówieśnicy z wyższych szczebli drabiny społecznej (Długosz 2017). Zatem mamy do czynienia z definiowaniem własnej sytuacji społecznej jako gorszej, co może być traktowane jako wskaźnik postrzegania siebie jako wykluczonego, zdeprywowanego.

Odpowiedzi na pytania o przyczyny tego stanu i poczucia są bardzo różne i zależą od tego, kto na nie odpowiada i, w jakim momencie – polityk będący u władzy czy w opozycji. Jednak większość z nich sprowadza się do zarzutów pod adresem systemu szkolnego. Zwraca się uwagę na:

- niedostosowaniu oferty rynku edukacyjnego do oczekiwań rynku pracy (pracodawców) – szkoły (niezależnie od poziomu), kształcą nie tych, których ten rynek poszukuje,
- kształcą się zbyt wiele młodych ludzi na poziomie szkolnictwa wyższego, a potem nie ma dla nich pracy,
- kolejne argumenty także odnoszą się do pracy szkoły, do jakości nie tyle oferty edukacyjnej, ale sposobu i jakości kształcenia.

Próbuje się problem opisać i wyjaśnić przy pomocy efektownych haseł: kształcimy zbyt wielu i nie w tych kierunkach, co należy (czego oczekują pracodawcy).

Czy rzeczywiście młodzi ludzie w Polsce mają nikłe szanse zaspokojenia swoich aspiracji (oceniają, że tak jest)? Czy rzeczywiście absolwenci szkół wyższych zasilają szeregi bezrobotnych? Czy wykształcenie się kompletnie zdewaluowało? Odpowiedź na to pytanie nie jest ani prosta, ani łatwa.

Okres transformacji, wejście w społeczeństwo oparte na wiedzy spowodowało zwiększenia zapotrzebowania na kwalifikacje nieznanne lub niepotrzebne w gospodarce nakazowo-rozdzielczej, nierynkowej. Kariery stosunkowo młodych menedżerów, specjalistów od reklamy i marketingu, finansów stworzyły przekonanie, że ukończenie studiów gwarantuje sukces finansowy i zawodowy. Szybko się jednak okazało, że powstał rynek edukacyjny, a na nich uczelnie, których ukończenie stwarzało takie możliwości, a innych nie. Dostęp do tych lepszych był trudniejszy i rodzice wcześniej musieli inwestować w kształcenie dzieci i kompensować braki pracy szkoły. To mogło rodzić poczucie deprivacji i negatywną ocenę własnych szans życiowych.

Prawda jest taka, że nasza gospodarka nie jest w stanie wchłonąć ludzi o wyższych kwalifikacjach. 95% polskich przedsiębiorstw to mikroprzedsiębiorstwa – do 10 zatrudnionych (38,2% zatrudnionych), tylko 0,2% to duże – powyżej 300 pracowników (GUS 2015). Czy mikroprzedsiębiorstwa, zatrudniające zaledwie kilku pracowników, potrzebują pracowników o wysokich kwalifikacjach? Niektóre tak – ochrona zdrowia, informatyka, usługi finansowe, edukacyjne. Jednak większość

– nie. Odnosi się to zarówno do tych przedsiębiorstw, które produkują, ale głównie świadczą usługi, w tym budowlane. A ich jest najwięcej.

Zatem dostosowywanie funkcjonowania systemu szkolnego do oczekiwań przedsiębiorców (jakich?) jest swego rodzaju mitem. Nigdzie tak nie jest, że kształci się na potrzeby wąsko definiowanego rynku pracy. Kształcimy nie doraźnie, ale z pewną perspektywą na przyszłość. Jedynie w czasach komunistycznych, w gospodarce nakazowo-rozdzielczej, ilość miejsc w szkołach, na uczelniach, na poszczególnych kierunkach ustalały nie władze uczelni i szkół, ale organy centralnego planowania gospodarczego. Wtedy, z założenia na każdego absolwenta „czekało” miejsce pracy, nie zawsze w przedsiębiorstwie potrzebne, ale było one efektem polityki „planowego zatrudnienia”. Nie zawsze praca była satysfakcjonująca, ale było o nią stosunkowo łatwo, szczególnie, gdy kończyło się przyzakładową szkołę zawodową (zasadniczą lub technikum, a nie rzadko i filię wyższej szkoły inżynierskiej czy politechniki). Gospodarka rynkowa jest inna. Rynek pracy działa w oparciu o mechanizmy podaży i popytu – na kwalifikacje, umiejętności; co więcej wpisany jest w niego mechanizm konkurencji.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że globalne firmy inwestują w naszym kraju dlatego, że znajdują tu stosunkowo tanią, ale bardzo dobrze wykształconą i wykwalifikowaną kadrę. W efekcie procesów globalizacyjnych w gospodarce, dzięki nowym technologiom komunikacyjnym (wejście w nurt społeczeństwa informacyjnego i sieciowego) pojawiły się nowe szanse dla młodych, otwartych na nowości, znających języki obce, umiejących się łatwo uczyć nowych rzeczy, takie jak firmy outsourcingowe, startupy, coworking, telepraca, europejski i globalny rynek pracy.

Mimo tego używa się argumentu o nadmiernym bezrobociu młodych. Twierdzi się, że przejście z systemu edukacyjnego na rynek pracy, gdzie panują reguły ostrej konkurencji: o miejsca pracy, pozycje w strukturze firmy i wynagrodzenia jest zdenerwieniem rozbudzonych aspiracji, przekonania o wartości wykształcenia i kwalifikacji, z rzeczywistością rynku pracy, a to jest przyczyną frustracji młodych. Jak miernik niepowodzeń młodzieży wykorzystuje się stopę bezrobocia wśród młodzieży, i używa haseł w rodzaju „najpopularniejszy kierunek studiów – bezrobocie” (Ryszard Petru w dn. 1.10.2015 przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego). Jednak dane z badań „Kapitału ludzkiego” (Czarnik, Turek 2015) pokazują, że 80% absolwentów studiów magisterskich, 70% licencjackich znajduje pracę w ciągu 6 miesięcy od skończenia studiów.

Zatem czy młodzi Polacy są się wykluczeni? Spróbujmy prześledzić argumenty na „tak” i „nie”.

Jeśli przejrzymy, że tak, to zobaczymy, jakie są dane obiektywne i odczucia młodych:

1. Rzeczywiście mają problemy ze znalezieniem pracy, szczególnie poza wielkimi metropoliami, w miastach średnich i małych, gdzie zapotrzebowanie na wysokie kwalifikacje np. na poziomie szkół wyższych jest ograniczone. Zatem dotyka to młodych ludzi, którzy chcieliby zostać w swoim mieście (wsi), ale

brak perspektyw na zatrudnienie zmusza ich do migracji (wewnątrz krajowych i międzynarodowych).

2. Często zatrudnienie ma charakter dorywczy, czasowy na umowy zlecenia („umowy śmieciowe”), umowy o dzieło. Jest to połączone z ograniczonymi lub żadnymi prawami pracowniczymi. Są to zatem warunki tworzące szczególną kategorię wykluczonych – prekariat. Nie znaczy to, że odnosi się to jedynie do młodych ludzi, wkraczających na rynek pracy, ale także starszych, gorzej wykształconych, często kobiet.
3. Mają ograniczony dostęp do takich dóbr jak mieszkanie – relacja zarobków do kosztów mieszkania i co ważniejsze do kosztów utrzymania i możliwości zaspokojenia innych potrzeb ważnych dla młodych (wypoczynek, stroje) jest niekorzystna. Stąd odkładanie decyzji o usamodzielnieniu się, zawarciu małżeństwa, posiadaniu dzieci.
4. Mają i odczuwają nierówny dostęp do wyższych poziomów edukacji. Większe szanse ma młodzież wielkomiejska, z klasy średniej, z rodzin bardziej zamożnych i o stosunkowo wysokim kapitale kulturowym. Te rodziny inwestują w edukację dzieci od samego początku – przedszkole, szkoła podstawowa i dalej. W innej sytuacji są młodzi z rodzin o niższym statusie ekonomicznym, niższym poziomie kapitału kulturowego. Ich z reguły nie stać na takie inwestycje w edukację dzieci, które mogą skutkować tym, że pójdą do gorszych szkół i uczelni, co ograniczy ich szanse na rynku pracy.

W oparciu o te wyliczenia można wskazać kategorie młodzieży będącej na progu wykluczenia:

- młodzież z regionów peryferyjnych,
- młodzież wiejska i małomiasteczkowa,
- z rodzin uboższych,
- z rodzin o niższym kapitale kulturowym.

Zatem nawet przy przyjęciu twierdzenia o wykluczeniu, nie można powiedzieć, iż młody=wykluczony. W moim przekonaniu wzmacniają taką tezę argumenty na „nie”. Tym bardziej, że obiektywne warunki życia nie wskazują na to. Młodzi, dzięki istniejącemu w Polsce rynkowi edukacyjnemu i uczestnictwu naszego kraju w programach europejskich w ramach Europejskiej Przestrzeni Kształcenia mają dzisiaj:

1. Szanse na zdobywanie wykształcenia (wystarczy porównać wskaźniki skolaryzacji na poziomie wyższym – 50% brutto i 42% netto).
2. Szanse na studia i zdobywanie kwalifikacji zagranicą – programy wymiany uczniów, studentów, praktykantów (ERASMUS, ERASMUS+, ERASMUS-MUNDUS).
3. Szanse na rynku pracy dla młodych z wysokimi kwalifikacjami – outsourcing, globalne firmy zawansowanych technologii, fabryki podzespołów światowych koncernów np. motoryzacyjnych, elektronicznych.
4. Szanse dla podejmujących ryzyko – startupy, coworking.
5. Wykorzystywanie funduszy unijnych do wspierania przedsiębiorczości i innowacyjności.

6. Gospodarka sieciowa – obecność firm globalnych na krajowym rynku pracy.
7. Otwarty unijny rynek pracy, dostępny dla ludzi z różnym typem kwalifikacji.
8. Stosunkowo dobre warunki materialne – społeczeństwo jest relatywnie bardziej zamożne.
9. Kapitał kulturowy – duże szanse na jego akumulację, także dzięki nowym technikom komunikacyjnym.
10. Otwarty świat (bez granic fizycznych, globalna przestrzeń wirtualna).
11. Potencjalne szanse samorealizacji w dowolnym miejscu.

Zatem dla młodych, współczesne społeczeństwo to nie tylko społeczeństwo ryzyka, ale i wyboru. Są oni zatem jeśli już nie tyle pokoleniem „wykluczonych”, ale „odłożonej gratyfikacji”.

Zamiast zakończenia

Można by próbować dokonać podsumowania i porównania procesów wykluczania we współczesnym społeczeństwie odnosząc je do kategorii młodzieży. Jednak chciałby zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze z nich odnosi się do sposobu funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, które charakteryzuje się niestabilnością i zmiennością. To powoduje, że np. dyplom i kwalifikacje w momencie opuszczania murów uczelni będą już zdezaktualizowane: rynek pracy będzie wymagał czegoś nowego. Taka sytuacja faworyzuje tych, którzy potrafią się szybko adaptować do zmieniających się sytuacji i wymogów rynku, a więc lepiej wykształconych, młodszych, bardziej dynamicznych, przekonanych o własnych możliwościach. Także tych, którzy mają zaplecze w postaci zasobów rodzinnych kapitałów ekonomicznego, społecznego i kulturowego. Siłą rzeczy defaworyzuje tych, którzy takich kompetencji i zaplecza nie mają.

Drugie odnosi się także do współczesnego społeczeństwa i pojawiania się w wyniku zmian technologicznych, organizacyjnych, finansowych nowych typów nierówności społecznych. To, co musi zastanawiać, to fakt, iż zaczyna się je traktować jako coś naturalnego, immanentną właściwość zindywidualizowanego, liberalnego społeczeństwa. Odpowiedzialność za swój los ma ponosić jedynie jednostka, społeczeństwo może, ale nie musi wspomagać tych, którzy w konsekwencji istnienia takiego, a nie innego systemu społecznego, stali się ofiarą tego mechanizmu generującego nierówności. Znaleźli się po złej stronie, czy ich tam wepchnięto?

Pojawia się pytanie, czy wykluczenie młodych jest problemem społecznym? R. Maris definiuje problemy społeczne jako ogólne wzory zachowania ludzkiego lub warunków społecznych, które są postrzegane jako zagrożenia dla społeczeństwa przez znaczącą liczbę ludności, przez silne grupy, bądź przez charyzmatyczne jednostki, oraz które mogą być rozwiązane czy też którym można jakoś zaradzić. (Maris R., *Social Problems*. The Dorsey Press. Chicago 1988 za Frysztacki 2010). Zatem czy jest to, czy nie, problemem społecznym nie do końca decydują kryteria obiektywne – diagnoza sytuacji, stanu – lecz przekonanie znaczących grup, że ten

stan rzeczy stanowi odejście od przyjętych społecznie standardów, zagrożenie dla ich trwałości (np. trwałości norm). Obok tych przekonań ważna jest także kwestia rozpoznania, diagnozy sytuacji problemowych, czyli:

1. Identyfikacja przyczyn wywołujących sytuacje problemowe.
2. Identyfikacja wzajemnych związków pomiędzy problemami i kwestiami społecznymi.
3. Identyfikacja skali problemów społecznych w danym układzie administracyjnym.
4. Identyfikacja regionalnych, lokalnych uwarunkowań problemów społecznych.
5. Analiza podejmowanych działań zmierzających do rozwiązania sytuacji problemowej lub jej złagodzenia.
6. Analiza proponowanych rozwiązań przez politykę społeczną na poziomie kraju i w przekrojach regionalnych.

Z tej perspektywy można przyjąć, że wykluczenie w ogóle jest problemem społecznym i nic dziwnego, że instytucje społeczne angażują się w jego rozwiązanie, czy raczej minimalizowanie. Jeśli tak, to wykluczenie młodzieży można potraktować w tych kategoriach. Przekonują o tym programy realizowane ze wsparciem funduszy Unii Europejskiej np. dofinansowania szkolnictwa zawodowego, przekwalifikowania, aktywizacji, także kulturalnej i społecznej itp. Jednak w dyskursie publicznym, a ściślej medialnym młodzież i problem wykluczenia funkcjonuje nie tyle jako problem społeczny, który należy efektywnie rozwiązać, ale chwyt marketingowy w kampaniach politycznych – głosy młodych ludzi są na wagę zwycięstwa wyborczego. Stąd akcyjność i sezonowość (polityczna) pojawiania się młodzieży jako przedmiotu zainteresowań mediów i polityków. Co nie eliminuje konieczności opracowania i wdrożenia polityk publicznych, które będą przeciwdziałać rzeczywistym mechanizmom wykluczenia młodych z różnych sfer życia społecznego.

Bibliografia

- Becker-Pestka D., Kubiński G., Łojko M. *Różne obszary wykluczenia społecznego w Polsce. Wybrane zagadnienia*. Monografia. https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12820/R%C3%B3%C5%BCne_obszary_wykluczenia_spo%C5%82ecznego_1p.pdf?sequence=2&isAllowed=y dostęp: 3.05.2018
- Czarnik S., Turek K. (2015). *Polski rynek pracy – aktywność zawodowa i struktura wykształcenia. Na podstawie badań ludności zrealizowanych w 2014 roku w ramach V edycji projektu Bilans Kapitału Ludzkiego Edukacja a rynek pracy*. T. III. Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Długosz P. (2017). *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim*. Kraków: Wydawnictwo „Nomos”.
- Domański H. (2004). *Struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Durkheim E. (2006). *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Działalność przedsiębiorstw niefinansowych w 2014 r.* (2015). Warszawa: GUS.
- Frysztacki K. (2010). *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Scholar.
- Kwieciński Z. (2002). *Wykluczanie*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Merton R. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: PWN, ss. 216–217.

Młyński J., *Wykluczenie społeczne niepokojącym zjawiskiem nowoczesności*, <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HW/article/view/122/107> dostęp: 3.05.2018.

Sałustowicz P., *Bieda, marginalizacja i wykluczenie społeczne*, https://www.academia.edu/7888535/Bieda_marginalizacja_i_wykluczenie_spoeczne?auto=download dostęp: 3.05.2018

Szarfenberg R. (2006). *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*. Warszawa: Instytut Polityki Społecznej, Uniwersytet Warszawski.

http://www.owes.info.pl/biblioteka/wyklad_wykluczenie_spoeczne.pdf dostęp: 3.05.2018

Tarkowska E. (2005). *Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia*, w: M. Orłowska (red.), *Skazani na wykluczenie*. Warszawa.

To be young, to be excluded? Youth in contemporary society

Astract

The youth is an object of public and political discourse all over the world. The motives of such interest are different. One is the emergency of radical movements in which young people are engaged. They have from the one side, radical right and nationalistic orientation and leftist, anti-global, pro-environmental from the other. The thesis often presented in this discourse tries to explain these orientations as a protest and a riot of the excluded. Excluded form education system, job market, politics. Being the object not subject in the course of life.

Many social scientists is willing to accept this. But the data concerning the status of the youngsters in contemporary processes are not obvious. So I would like to identify the areas of social reality affected the life chances of the youth in negative (exclusion) and positive (inclusion) sense. I will concentrate on the data concerning today's Poland but trying to compare them with the more global ones.

Key words: social exclusion, marginalization, life opportunities, youth, information society.

Janusz Mariański

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie

Religijność młodzieży polskiej w procesie przemian – analizy socjologiczne

Streszczenie

W niniejszym opracowaniu opisujemy – w świetle badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej – dokonujące się zmiany w religijności młodzieży polskiej na przykładzie wybranych parametrów religijności: autodeklaracje wyznaniowe i religijne, wiara i wierzenia religijne, postawy moralne, praktyki religijne. W zakończeniu tego opracowania wskażemy na pewne prognozy i postulaty dotyczące polskiego katolicyzmu. Właśnie te zmiany w religijności Polaków określamy jako tożsamości religijne. Tożsamości religijne kształtują się na podstawie uznawanych prawd wiary, wartości i norm moralnych, wspólnych rytuałów i przeżyć z nimi związanych, więzi społecznych i religijnych z parafią i Kościołem. Będą one dotyczyć przede wszystkim katolickich tożsamości religijnych. Wydaje się, że w drugiej dekadzie XXI wieku mamy do czynienia z wyraźnym przyspieszeniem procesów sekularyzacyjnych w środowiskach młodzieżowych. Spadające wskaźniki deklaracji proreligijnych, praktyk kultowych, wierzeń religijnych i uznawanych wartości można traktować jako oznaki trendu sekularyzacyjnego. W każdym razie nie ma oznak ożywienia religijnego ani radykalnej sekularyzacji. „Pełzająca” sekularyzacja w środowiskach młodzieżowych, wyraźnie przyspieszająca, wydaje się faktem społecznym.

Słowa kluczowe: religijność, praktyki religijne, moralność, sekularyzacja, młodzież polska

W opinii wielu polskich socjologów religijność społeczeństwa polskiego w okresie transformacji ustrojowej nie podlegała radykalnym przemianom, zarówno w zakresie praktyk religijnych, jak i subiektywnej religijności oraz religijnego i społecznego zaufania do Kościoła katolickiego. Jeszcze w 2008 roku – w opinii niektórych socjologów – katolicyzm młodzieży szkolnej i akademickiej, pomimo pewnej złożoności, przejawiał charakter stabilizacyjny (Zaręba 2008, s. 508). Nieco inaczej oceniali Polacy zmiany w religijności w latach 1989–2014. Według sondażu CBOS z 2014 roku wśród dorosłych Polaków 2% badanych wskazywało na zdecydowaną poprawę (wzrost) religijności w społeczeństwie polskim, 8% – umiarkowaną poprawę (wzrost), 11% – brak zmian (stabilizacja), 46% – umiarkowane pogorszenie (spadek), 22% – zdecydowane pogorszenie (spadek) i 12% – trudno powiedzieć (Boguszewski 2014, s. 2). To, że religia traci na znaczeniu w życiu codziennym Polaków, jest dość powszechnie odczuwane, jednak rzeczywiste przemiany

w religijności nie muszą być tak dramatyczne, jak wynikałoby to z deklarowanych odczuć społecznych.

Oczekiwania, że w warunkach demokratyzacji społeczeństwa, kiedy religia i Kościół nie będą spełniać funkcji kompensacyjnych, nastąpi spadek religijności i znaczenia Kościoła jako autorytetu społecznego i moralnego, okazały się przedwczesne. W okresie przemian społeczno-kulturowych, gospodarczych i politycznych w naszym kraju, naznaczonych niepewnością, zagrożeniem bezpieczeństwa, niepewną wizją jutra, narastającymi podziałami społecznymi, Kościół katolicki ofiarował wspólnotę ponad podziałami, gwarancję najważniejszych wartości i integrację wokół nich („kontynuacja w warunkach zmiany”). Dopiero w ostatnich latach zaznaczyły się bardziej widoczne przekształcenia, zwłaszcza w odniesieniu do środowisk młodzieżowych (Borowik 2016, s. 10–11). Religii nie można już zaliczyć do spraw subiektywnie ważnych dla części młodzieży polskiej, nie wpisuje się ona w jej „świat przeżywany”.

Jeszcze w latach 2001–2002 – według ogólnopolskiego sondażu obejmującego młodzież będącą w wieku 15–24 lata – zdecydowana większość badanych deklarowała się jako katolicy (95%) i jako wierzący (41% – jestem wierzący i postępuję według nauk Kościoła; 39% – jestem wierzący na swój sposób; 15% – wierzę w Boga, choć nie stosuję się do nauk Kościoła). Ponad połowa ankietowanej młodzieży uczęszczała w każdą niedzielę do kościoła (6% – częściej niż raz w tygodniu i 47% – raz w tygodniu). Młodzi Polacy wzrastali w społeczeństwie, w którym religia była obecna i widoczna. Krzysztof Koseła komentator tych badań nie wykluczał, że w przyszłości obniży się „temperatura religijnych deklaracji” i zaznaczy się wyraźny spadek uczestnictwa ludzi młodych w mszach, nabożeństwach i innych spotkaniach religijnych (Koseła 2005, s. 251–262 i 283).

Irena Borowik zwraca uwagę na następujące symptomy przemian religijności w środowiskach młodzieżowych: a) spadek uczestnictwa w niedzielnych nabożeństwach, zaniedbywanie spowiedzi i komunii św. (także wielkanocnej), spadek powołań kapłańskich i zakonnych; b) upodobnienie się modelu religijności młodych kobiet do młodych mężczyzn. Wskaźniki religijności młodych kobiet poniżej 30. roku życia spadały szybciej niż ich rówieśników płci męskiej, co może rzutować w przyszłości na procesy socjalizacji religijnej w rodzinie; c) młodzież częściej niż dorośli angażuje się w działalność w stowarzyszeniach ateistycznych, racjonalistycznych i humanistycznych, nieraz otwarcie protestuje przeciwko praktykom Kościoła katolickiego, utrudniającym definitywne odejście z niego; d) młodzież krytycznie odnosi się do Kościoła jako instytucji, krytykuje duchowieństwo, a także katechetów i katechetki, zarzuca im niechęć do dyskusji, podawanie gotowych rozwiązań, sztywność całego przekazu religijnego (Borowik 2016, s. 11–12).

Z badań biograficznych wśród młodzieży wynika, że „znaczną część młodzieży nie czuje się podmiotem poszukującym odpowiedzi na nurtujące pytania związane z religią, ale matrycą, na której powiela się ten sam wzór. Musi to pozostawać w sprzeczności ze znanymi z psychologii procesami rozwojowymi, odkrywaniem

«ja», indywidualizacją i indywidualucją, a okres transformacji samorealizacyjne dążenia uwydatnił” (Borowik 2016, s. 11–12). Należy podkreślić, że trudno jest mówić o młodzieży „w ogóle”. W różnych środowiskach społecznych kształtują się w nieco odmienny sposób postawy, opinie, aspiracje i zainteresowania, kariery życiowe, wzory zachowań obyczajowych i moralnych oraz religijność. Inna jest młodzież ze środowisk wielkomiejskich, inna ze średnich i małych miast, jeszcze inna jest młodzież mieszkająca we wsiach podmiejskich i peryferyjnych (Szymańczak 2002, s. 110–130).

W okresie transformacji ustrojowej po 1989 roku młodzież polska była rozmaicie etykietowana: niedopuszczone pokolenie, wyposażeni, niepotrzebni, upośledzeni, o przedłużonym dojrzewaniu społecznym, społeczni konformiści, konformiści i buntownicy, sfrustrowani, bez określonych sympatii politycznych, skupieni na karierze, wybierający strategie przystosowawcze, uczestnicy subkultur, normalsi, nieudacznicy, o strategii przetrwania i pogodzenia się z losem, pokolenie bez pokoleniowej tożsamości, pozbawieni poczucia stabilności, pokolenie porzucone, zmiany, dryfujące, pragmatyczni, konsumpcyjni i statusowo zorientowani, nastawieni na sukcesy, pieniądze i konsumpcję, mający określone cele, „cnotliwi” minimaliści, afiliatywni marzyciele, ambitni hedoniści, aktywni poszukiwacze, profesjonalisci, leniwi fantaści, zdeterminowani, niedopieczzone pokolenie, pokolenie wolontariuszy, młodzi kreatywni, dzieci swojego czasu, ofiary transformacji, młodzież sceptyczna, nieobywatelska, bezideowa, zagubiona i niepewna, pokolenie facebooka, przyszłość i nadzieja narodu, pokolenie zdystansowanych wobec Kościoła, pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II, pokolenie JP II, pokolenie lednickie, młodzież świadomie przeżywająca wiarę, młodzież poszukująca nowej duchowości, młode pokolenie emigrujące z Kościoła, religijni ale mało moralni, chcący żyć normalnie na przyzwoitym poziomie, zadowoleni i pogodni, pokolenie X, pokolenie Y, E-młodzież młodzi dorośli, młodzi gniewni, pokolenie transformacji, „odpływające” politycznie pokolenie i obojętne na sprawy publiczne, wycofani z aktywności społecznej, pokolenie nadziei, otwarte na świat, uśpiona generacja, wyłączone pokolenie, pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka, E-pokolenie, młodzież między apatią a zaangażowaniem, młodzież między partycypacją i marginalizacją, młodzież między apatią, partycypacją i buntem, młodzież między buntem a potrzebą akceptacji i zrozumienia, młodzież wykluczana, młodzież doceniana, młodzież niezagospodarowana, pokolenie post-transformacyjne, europejscy poszukiwacze, pokolenie aksjologicznej próżni.

Wszystkie te metafory i inne tu nie przywołane określają sytuację, w jakiej znajdują się ludzie młodzi. Niezależnie od tego, jak będziemy określać pokolenie młodych Polaków, jest to pokolenie znajdujące się w fazie głębokich przemian społeczno-kulturowych, także przemian wartości i norm moralnych i religijnych. Wzory osobowe, wartości i normy, style życia rodziców nie zawsze odpowiadają wymogom czasu, zwłaszcza w osiąganiu sukcesów życiowych. Zaznacza się rozbieżność w podstawowych orientacjach życiowych i wartościach charakteryzujących pokolenie rodziców i młodzieży. W różnorodności trudno jest dostrzec inną ważną

stronę wartości i norm moralnych – ich uniwersalność i kontynuację. Nie można jednak ustalać reguł moralnych rządzących stosunkami społecznymi bez uprzedniego poznania faktycznego funkcjonowania społeczeństwa.

W niniejszym opracowaniu opiszę – w świetle badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej – dokonujące się zmiany w religijności młodzieży polskiej na przykładzie wybranych parametrów religijności: autodeklaracje wyznaniowe i religijne, wiara i wierzenia religijne, postawy moralne, praktyki religijne. W zakończeniu tego opracowania wskażemy na pewne prognozy i postulaty dotyczące polskiego katolicyzmu. Właśnie te zmiany w religijności Polaków określamy jako tożsamości religijne. Tożsamości religijne kształtują się na podstawie uznawanych prawd wiary, wartości i norm moralnych, wspólnych rytuałów i przeżyć z nimi związanych, więzi społecznych i religijnych z parafią i Kościołem. Będą one dotyczyć przede wszystkim katolickich tożsamości religijnych

Przynależność wyznaniowa młodzieży

W warunkach transformacji ustrojowej nie dokonał się w społeczeństwie polskim gwałtowny rozpad dotychczasowych struktur religijno-kościelnych, powstają jednak nowe zróżnicowania religijne. Pełna diagnoza stanu religijności jest w chwili obecnej raczej wątpliwa, nie ma charakteru udokumentowanej ekspertyzy. Jedno jest pewne: w zmienionej sytuacji społeczno-kulturowej, coraz bardziej „nieprzejrzystej”, wiele dotychczasowych poglądów dotyczących religii i Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, wymaga ponownego przemyślenia i sformułowania. Socjologowie zachodni odchodzą od zamiarów przepowiadania końca religii i początków ery całkowicie świeckiej. Mówi się nie tylko o procesach sekularyzacyjnych, ale i o powolnym otwieraniu się ludzi współczesnych na religię i o przebudzeniu religijnym, nie tyle o zanikaniu *sacrum*, lecz o jego przemieszczaniu się w różnych sferach ludzkiego życia. Jeżeli nawet wskazuje się na erozję zorganizowanej religii (Kościoty chrześcijańskie nie są blokami monolitycznymi) i na niekoherentny system wierzeń w świadomości ludzi wierzących, to zwolennicy teorii sekularyzacji na ogół nie postulują już zaniku religii, ani całkowitego pożegnania człowieka z Bogiem.

W Polsce strukturę wyznaniową społeczeństwa można określać, na podstawie autodeklaracji badanych osób w trakcie sondaży opinii publicznej. Autodeklaracje wyznaniowe (przynależność wyznaniowa) odnoszą się do tzw. całościowych (globalnych) wyznań wiary i należą do najbardziej trwałych składników religijności. Nie zmieniają się one równoległe z dokonującymi się przemianami w mikrostrukturze społecznej. Badani Polacy przyznają się w akcie autoidentyfikacji do poszczególnych wyznań religijnych, co w ich świadomości wiąże się z pewnymi przeżyciami, przekonaniem i gotowością do działania (ogólna religijność). W Polsce przynależność formalna do Kościoła katolickiego jest swoistą oczywistością kulturową.

Badania socjologiczne ujawniają zróżnicowany poziom przynależności wyznaniowej w środowiskach młodzieżowych. Wśród ogółu studentów polskich (próba ogólnopolska) w 2012 roku 76% badanych deklaroowało się jako wierzący, 15% – jako niewierzący i 9% – trudno powiedzieć. W całej zbiorowości młodzieży akademickiej 82% badanych studentów określiło siebie jako katolików, 2% – jako protestantów, 2% – jako wyznawców religii wschodnich, 1% – jako grekokatolików, 1% – jako wyznawców innych religii. W pozytywnej ocenie roli religii w życiu badanych studentów uzyskano następujące wyniki: zdecydowanie tak – 21%, raczej tak – 39%, raczej nie – 21%, zdecydowanie nie – 13%, trudno powiedzieć – 6%; w życiu młodych Polaków (odpowiednio) – 27%, 51%, 16%, 2%, 4% (Guzik, Marzęcki, Stach 2015, s. 170–173). Studenci z województwa katowickiego w latach 1996–1997 w 88,08% deklarowali się jako katolicy, w 71,47% – jako głęboko wierzący lub wierzący, w 73,61% – jako praktykujący regularnie lub nieregularnie (Wysoccka 2000, s. 52–56).

W zbiorowości studentów lubelskich w 2008 roku 90,0% badanych określiło siebie jako katolików, 2,8% – jako należących do innych wyznań chrześcijańskich, 4,8% – jako niewierzących i 2,4% – to nieudzielający odpowiedzi; 70,7% ankietowanych określiło siebie jako praktykujących, 27,6% – jako niepraktykujących i 1,8% – to nieudzielający odpowiedzi (Deluga, Aftyka 2010, s. 2). Wśród studentów z dwóch uczelni lubelskich pod koniec pierwszej dekady XXI wieku 92,8% badanych deklaroowało przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, 1,2% – prawosławni, 0,5% – protestanci, 0,2% – wyznawcy judaizmu, 0,3% – Świadkowie Jehowy, 0,9% – należący do innych wyznań religijnych i 3,7% – nie należący do żadnego wyznania chrześcijańskiego i żadnej religii. Miejsce zamieszkania jako zmienna niezależna różnicowała bardzo wyraźnie autodeklaracje wyznaniowe. Mieszkający w Lublinie w 8,4% nie identyfikowali się z jakimkolwiek wyznaniem czy jakąkolwiek religią, ale tylko 3,7% spośród mieszkających w mniejszych miastach i 1,6% – na wsi (Deluga, Aftyka 2010, s. 2).

Studenci Lublina w roku akademickim 2010/2012 w 92,8 % deklarowali przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (0,5% – do Kościoła grekokatolickiego, 0,2% – do Kościoła protestanckiego, 0,5% – do Kościoła prawosławnego, 0,4% – Świadkowie Jehowy, 0,1% – muzułmanie, 0,4% – inne wyznania i religie, 4,0% – nienależący do żadnego wyznania i religii, 0,9% – trudno powiedzieć, 0,4% – brak odpowiedzi). Do wyznania rzymskokatolickiego przyznawało się 96,6% badanych studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 96,5% – z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 95,1% – z Uniwersytetu Medycznego, 93,6% – z Politechniki Lubelskiej i 84,5% – z Uniwersytetu Przyrodniczego. Przynależność do katolicyzmu nieco częściej deklarowały kobiety (93,8%) niż mężczyźni (91,1%), studenci pochodzący ze wsi (96,5%) częściej niż z małych miast (92,4%), ze średnich miast (89,5%) i z Lublina (90,6%), studenci z ostatnich lat studiów (94,1%) częściej niż z pierwszych roczników (91,4%) (Kozak 2014, s. 140–141).

Z powtarzanych badań dotyczących religijności młodzieży akademickiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie wynika, że w 2005 roku 93% ogółu badanych studentów przyznawało się do katolicyzmu, w 2015 roku – 83% (Korczyński 2015, s. 31). Wśród studentów fizjoterapii, rehabilitacji oraz zdrowia publicznego (84,7% to kobiety) w Bydgoskiej Szkole Wyższej 93,1% badanych deklaroowało się jako katolicy, 1,3% – jako buddyści oraz 5,6% – jako przedstawiciele innych wyznań religijnych (Wnuk 2014, s. 57).

Młodzież będąca w wieku 18–26 lat z woj. mazowieckiego i lubelskiego, badana w latach 2004–2005, w 93,86% przyznawała się do wyznania katolickiego, w 0,22% – do wyznania ewangelickiego, w 0,15% – do wyznania prawosławnego, w 1,27% – do innych wyznań i religii oraz w 4,9% – to bezwyznaniowi. W całej zbiorowości młodzieży 12,6% badanych deklaroowało się jako zdecydowanie religijni, 79,1% – jako raczej religijni i 8,3% – jako niereligijni. Wiek i płeć badanych nie różnicowały religijności młodzieży, natomiast deklaracje respondentów na temat ich religijności były odmienne ze względu na miejsce zamieszkania, wykształcenie, aktualne zajęcie zawodowe, pracę zawodową matki, a szczególnie ocenę związku małżeńskiego rodziców (Dyczewski 2009, s. 36–38).

W rozmaity sposób kształtują się wskaźniki przynależności wyznaniowej w różnych środowiskach młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Wśród badanych w latach 2001–2004 gimnazjalistów w Kaliszu i w powiecie kaliskim (gimnazja miejskie i wiejskie) 91,1% potwierdziło przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, 1,1% – polskokatolickiego, 1,5% – protestanckiego, 2,0% – Świadków Jehowy, 2,8% – inne wyznania, 1,5% – brak odpowiedzi. Płeć i typ gimnazjum nie różnicowały w sposób wyraźny przynależności wyznaniowej, jednak dziewczęta nieco częściej niż chłopcy deklaroowały przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (różnica 1,8% na korzyść dziewcząt), uczniowie gimnazjów wiejskich nieco częściej niż gimnazjów miejskich (różnica 2,4% na korzyść gimnazjów wiejskich). Około 3% badanych gimnazjalistów deklaroowało odmienną tożsamość religijną, ale nie określiło jej w wyraźny sposób (Baniak 2008, s. 96–97).

W badaniach zrealizowanych w latach 2007–2010 wśród uczniów szkół średnich w Kaliszu i wśród studentów Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu 85,0% ankietowanych deklaroowało przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, 12,5% – do innych wyznań niż rzymskokatolickie (m.in. 2,7% – do Kościoła luterańskiego, 3,2% – do Świadków Jehowy) i 2,5% – nie należało do żadnej grupy religijnej czy wyznaniowej. Płeć i typ szkoły nie różnicowały autodeklaracji wyznaniowych badanej młodzieży (Baniak 2013, s. 16). Wśród maturzystów z woj. świętokrzyskiego w 2009 roku 84,1% badanych określiło siebie jako katolików 3,9% – jako protestantów, 1,7% – podało odpowiedzi niejednoznaczne i 4,2% – informowało o braku przynależności wyznaniowej (Sroczyńska 2012, s. 195).

W badaniach ogólnopolskich Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA z 2005 roku wśród młodzieży szkolnej i akademickiej 92,0% ankietowanych przyznawało się do wyznania rzymskokatolickiego, 0,5% – prawosławnego, 0,4% – protestanckiego,

0,4% – mojeszowego, 0,2% – buddyjskiego, 2,0% – do innych wyznań i religii, 4,0% – do żadnego (bezwyznaniowci) i 0,7% – nieudzielający odpowiedzi. W sumie 95,5% badanych deklaroowało przynależność do jakiejś religii, wyznania czy ugrupowania religijnego. Równocześnie w całej zbiorowości młodzieży 12,4% badanych uznawało siebie za głęboko wierzących, 57,7% – za wierzących, 18,3% – za niezdecydowanych, 6,6% – za obojętnych, 4,6% – za niewierzących, 0,4% – brak odpowiedzi (wierzący ogółem 70,1%). Różnica między przynależnością wyznaniową i religijną kształtowała się na poziomie 25,4% (Zaręba 2008, s. 92, 112).

W zbiorowości młodzieży szkół ponadgimnazjalnych z pięciu miast w roku szkolnym 2008/2009 zdecydowana większość badanych zadeklarowała przynależność do Kościoła katolickiego (88,5%); w Szprotawie – 88,4%, w Puławach – 90,0%, w Kraśniku – 94,7%, w Dęblinie – 94,6%, w Gdańsku – 77,9% (nie uznający się za katolików odpowiednio: 9,4%, 6,0%, 5,3%, 5,4%, 13,5%; brak odpowiedzi – 2,1%, 4,0%, 0,0%, 0,0%, 8,7%) (Mariański 2011, s. 152). Młodzież licealna z Puław w 2012 roku w 85,3% określiła siebie jako katolików, w 9,9% – nieokreśliła siebie w ten sposób (niekatolicy) i 4,7% – nie udzieliła odpowiedzi (Panecka 2015, s. 253).

W zbiorowości młodzieży maturalnej z Puław w 1994 roku 83,9% badanych deklaroowało przynależność do Kościoła katolickiego, w 2009 roku – 90,0%, w 2016 roku – 82,2% (15,0% – nieprzyznający się do katolicyzmu i 2,8% – nieudzielający odpowiedzi). W latach 1994-2016 mieliśmy do czynienia z pewnym ewoluowaniem przynależności wyznaniowej, obecnie wskaźnik tej przynależności przesunął się wyraźnie poniżej granicy 90%, ale mieści się jeszcze w granicach tzw. oczywistości kulturowej (powyżej 80%). Procesy dekonfesjonalizacji w środowiskach młodzieżowych są jeszcze *in statu nascendi*, ale są już wyraźniejsze niż w środowiskach ludzi dorosłych. Maturzyści bez przynależności wyznaniowej, nie deklarujący jakiegokolwiek związku z organizacjami i wspólnotami religijnymi (Kościółami), stanowią niewielką zbiorowość, o wyraźnych tendencjach wzrostowych. Prawdopodobnie w najbliższych latach ulegnie wzmocnieniu proces kształtowania się środowisk wyznaniowo niezorganizowanych, stojących „na uboczu”, nieokreślonych wyznaniowo, inaczej wierzących, określających siebie „raczej jako katolik”.

Wysoki poziom przynależności wyznaniowej konstatowano w innych środowiskach młodzieżowych na Lubelszczyźnie. Wśród maturzystów lubelskich w roku szkolnym 2009/2010 zdecydowana większość ankietowanych identyfikowała się z Kościołem rzymskokatolickim (92,6%), 5,9% – nie uważało siebie za katolików (członkowie innych wyznań religijnych, bezwyznaniowci), 0,2% – to niezdecydowani i 1,3% – nieudzielający odpowiedzi. Wskaźnik maturzystów przyznających się do katolicyzmu był wyższy wśród kobiet (96,5%) niż mężczyzn (88,2%); wyższy wśród maturzystów z liceów ogólnokształcących i techników (po 93,3%) niż z liceów profilowanych (87,7%); wyższy wśród młodzieży mieszkającej na wsi (95,0%) niż mieszkającej w miastach do 100 tys. mieszkańców (89,9%) i w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców (91,7%) (Rola 2016, s. 123–125).

Wśród maturzystów z woj. lubelskiego w 2010 roku 92,2% badanych określiło swoje wyznanie religijne jako katolickie, 0,2% – prawosławne, 0,1% – protestanckie, 0,2% – zielonoświątkowe, 0,6% – pozachrześcijańskie, 4,2% – nienależący do żadnego wyznania, 2,6% – brak danych. Wśród rodziców lub opiekunów ankietowanych maturzystów przeważało również wyznanie katolickie (matki – 93,5%, ojcowie – 89,8%) (Miszczak 2014, s. 83). Młodzież licealna z Puław w 2012 roku w 85,3% określiła siebie jako katolików, w 9,9% – nieokreśliła siebie w ten sposób (niekatolicy) i 4,7% – nie udzieliła odpowiedzi (Panecka 2015, s. 253). Maturzyści puławscy rzadziej identyfikują się z Kościołem katolickim niż maturzyści Lubelszczyzny.

W społeczeństwie polskim powoli kształtuje się pluralizm na płaszczyźnie przynależności wyznaniowej i religijnej, w dalszym ciągu utrzymuje się jednak wskaźnik katolickiej przynależności wyznaniowej w całym społeczeństwie polskim w granicach około 92% (z nieznaczną tendencją spadkową) i nieco ponad 85% w środowiskach młodzieżowych, a więc jeszcze w granicach tzw. oczywistości kulturowej. Polacy – także polska młodzież – niechętnie przyznają się do „bezdomności” wyznaniowej, nawet jeżeli ich więzi z określonym wyznaniem czy religią są bardzo osłabione, a katolickość bardzo niejasna i nieokreślona.

Faktem jest, że bycie katolikiem i do pewnego stopnia także katolikiem praktykującym jest swoistą normą kulturową, czymś jakby naturalnym i oczywistym. Niezależnie od tego, ile znaczy dla kogoś religia, należy być członkiem jakiegoś Kościoła. Bezwyznaniowość nie jest w modzie, a publiczne deklarowanie braku przynależności do jakiejś wspólnoty wyznaniowej, jeżeli nawet nie jest piętnowane społecznie, to bynajmniej nie jest aprobowane („Trudno powiedzieć, czy jestem katolikiem, czy nie jestem”; „Nie mam wyrobionych przekonań”; „Jestem pozornym katolikiem”; „Pośrodku między katolikiem i niekatolikiem”; „Nie wiem, kim jestem”; „Trochę na niby”; „Katolik pogański”; „Katolik niewierzący”; „Katolik ateistyczny”).

Istotną zmianą w odniesieniu do przynależności wyznaniowej w Polsce jest to, że powoli zmienia się ona od przynależności kulturowo dziedziczonej, przyjmowanej jako coś oczywistego i określonego tradycją, do przynależności będącej konsekwencją świadomego i wolnego wyboru. Nie przeczy to innej tendencji, według której część Polaków, zwłaszcza młodych, nie do końca uświadamia sobie, co rzeczywiście oznacza wyrażenie „być katolikiem”. Znajdują się oni zresztą w niestabilnym i trochę ulotnym stadium swojego rozwoju religijnego. Polacy – także polska młodzież – niechętnie przyznają się do „bezdomności” wyznaniowej, nawet jeżeli ich więzi z określonym wyznaniem czy religią są bardzo osłabione, niemal żadne, a katolickość bardzo niejasna i nieokreślona. Tożsamość religijna w Polsce wiąże się w dalszym ciągu najczęściej z przynależnością wyznaniową do Kościoła katolickiego, dzieci najczęściej „dziedziczą” przynależność wyznaniową po rodzicach. Przewyciężenie katolickiego monopolu na religijność dokonuje się w społeczeństwie polskim bardzo powoli.

Przynależność do jakiegoś wyznania, w Polsce przede wszystkim do wyznania katolickiego, jest w dalszym ciągu oceniana jako coś „całkiem naturalnego” czy

„normalnego” (Spiegel 2010, s. 464–465). O ile w społeczeństwie polskim wskaźniki bezwyznaniowości są nieco niższe w środowiskach młodzieżowych niż w środowiskach ludzi dorosłych, to nie można tu mówić o jakiejś gwałtownej erozji członkostwa w tradycyjnych Kościołach chrześcijańskich. Wystąpienia z Kościoła mają przede wszystkim uwarunkowania osobowościowe, ale są także uwarunkowania społeczne i kulturowe (w skali „mikro” i „makro”). Przynależność wyznaniowa i w Polsce staje się powoli przedmiotem wyboru jednostki i jest sprawą podmiotu, który nie naraża się na wyraźne sankcje społeczne, jeżeli oddala się od swojego Kościoła i swojej wiary religijnej, a nawet ją ostatecznie porzuca. Na najogólniejszym poziomie tożsamość katolicka jest traktowana jako własność Polaków, stanowi ważny element ich autoidentyfikacji.

Autoidentyfikacje religijne młodzieży

W ostatnich dekadach XX wieku dokonywały się w Europie wyraźne zmiany w religijności idące w kierunku jej osłabienia. Zmniejszało się wyraźnie uczestnictwo w praktykach religijnych, zwłaszcza w praktykach niedzielnych i wielkanocnych (spowiedź). Z życia codziennego znikają specyficznie wyznaniowe wzory zachowań, będące wyraźnym znakiem kultury konfesyjnej. Wzrastały wskaźniki formalnych wystąpień z Kościołów chrześcijańskich, przewyższające znacznie wskaźniki na nowo wstępujących do tych Kościołów. Kościelnie obowiązujące normy, zwłaszcza w dziedzinie moralnej, uzyskiwały coraz mniejszą aprobatę teoretyczną i praktyczną. Wielu członków Kościołów uważało, że oni sami i niejako we własnym zakresie mają prawo określania tego, co jest dla nich obowiązujące w sprawach religijnych i kościelnych. Te decyzje były często odmienne od tych, które są przewidziane w kościelnych programach życia i działania. Równocześnie poza ramami kościelnymi rozwijały się „nowe sceny religijne” i alternatywne formy religijności, począwszy od różnych form religijności pozakościelnej i sekciarskiej, poprzez kultury psychoterapeutyczne, aż do różnych form okultyzmu i ezoteryzmu. Przejawy ożywienia religijnego zaznaczały się raczej poza ramami oficjalnych Kościołów chrześcijańskich. Sekularyzacja nie oznacza upadku zinstytucjonalizowanej religii, ani jej zniknięcia, nie oznacza też upadku subiektywnej religijności, nawet jeżeli wskazuje na napięcie między społeczną i religijną modernizacją. Obok tradycyjnej religijności rozwijają się procesy pluralizacji i indywidualizacji religijności. Religia przekształca swoje formy i kształty (Pickel 2016, s. 222–223).

Autoidentyfikacje religijne obejmują najczęściej utożsamienie się ze wspólnotą wierzących, dynamikę ogólnych postaw wobec religii w porównaniu z okresem dzieciństwa lub młodości albo w porównaniu z rodzicami, uzasadnienie własnej wiary lub niewiary. Badanie tzw. globalnych postaw wobec wiary (głęboko wierzący, wierzący, niezdecydowany, obojętny, niewierzący) tylko w ogromnym przybliżeniu i wstępnie charakteryzuje religijność. Kryterium globalnych wyznań wiary nie informuje o wierności religii, ani o istotnej więzi z Kościołem, ale świadczy

jedynie o woli zaliczenia się do zbiorowości ludzi określających się jako katolicy lub wierzący. Nie pozwala ono na uchwycenie pozakościelnej i zindywidualizowanej (prywatna, ukryta, mozaikowa, *implicite*, rozproszona, pozainstytucjonalna, niesystematyzowana, powierzchowna, niesprecyzowana, „składanka religijna”, „majsterkowiczów”, „eksperymentatorów”, „kompozytorów”) religijności. Deklaracja przynależności do wspólnoty wyznaniowej lub też deklaracja stosunku do instytucji religijno-kościelnej, deklaracja typu „jestem wierzący” pozwala na socjologiczne ujęcie orientacji i postaw wobec religii w wymiarach najbardziej ogólnych.

W badaniach ogólnopolskich zrealizowanych przez GUS w 2015 roku wśród ludności polskiej będącej w wieku 16 lat i więcej 10,5% ankietowanych zadeklarowało się jako głęboko wierzący, 69,6% – jako wierzący, 12,0% – jako niezdecydowani lub poszukujący, 5,3% – jako obojętni w sprawach wiary, 2,6% – jako niewierzący; wśród badanych będących w wieku 16–24 lata (odpowiednio) – 3,6%, 69,0%, 18,1%, 6,7%, 2,6% (Ciecieląg, Boryszewski 2017, s. 116). Wskaźnik wierzących kształtował się na poziomie 80,1% dla ogółu ludności i 72,6% dla badanych w wieku 16–24 lata.

Można przypuszczać, że w środowiskach młodzieżowych wskaźniki pozytywnych postaw wobec religii będą kształtować się na niższym poziomie. W latach 2005–2014 – według sondaży CBOS – wśród ludzi młodych będących w wieku 18–24 lata odsetek głęboko wierzących utrzymywał się na stabilnym poziomie, ubyło zaś wierzących (spadek z 86% do 77%), wzrosła natomiast liczba tych, którzy określali siebie jako niewierzący (z 6% do 15%) (Boguszewski 2015, s. 41). Z trzech badań ogólnopolskich zrealizowanych w latach 1988–1998–2005 przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC wynika, że wskaźnik głęboko wierzących i wierzących wśród uczniów i studentów polskich kształtował się odpowiednio: 80%, 68%, 70% (Zaręba 2009, s. 168).

Wśród uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych w 2016 roku 8% badanych deklarowało się jako głęboko wierzący, 61% – jako wierzący, 18% – jako niezdecydowani i 13% – jako niewierzący; w 1996 roku (odpowiednio) – 6%, 74%, 14%, 5%. W 1996 roku łączny wskaźnik głęboko wierzących i wierzących kształtował się na poziomie 80%, w 2016 roku – 69% (różnica 11%). Mimo stałego spadku odsetka deklarujących wiarę religijną w dalszym ciągu zdecydowana większość młodych ludzi uważa się za osoby wierzące: 68% – wśród chłopców i 71% – wśród dziewcząt; 76% – wśród mieszkających na wsi i 60% – w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców; 67% – wśród uczniów z liceów ogólnokształcących, 71% – z techników i 69% – z zasadniczych szkół zawodowych. Największą część ankietowanych wierzy w Boga i nie ma wątpliwości co do jego istnienia (42%); 26% – wierzy w Boga, choć ma niekiedy chwile zwątpienia; 9% – czasami wydaje mi się, że wierzę w Boga, a czasami, że nie wierzę; 7% – nie wierzę w osobowego Boga, ale wierzę w pewnego rodzaju Siłę Wyższą; 9% – nie wiem, czy Bóg istnieje i nie wierzę, że jest sposób, aby to sprawdzić; 8% – nie wierzę w Boga (Głowacki 2016, s. 131–139).

Wśród młodzieży szkół średnich Katowic w 2008 roku 7,9% badanych deklaroowało się jako głęboko wierzący, 42,1% – jako wierzący, 21,6% – jako niezdecydowani lecz przywiązani do tradycji religijnej, 15,6% – jako obojętni religijnie, 7,1% – jako niewierzący, 3,6% – jako przeciwnicy religii (Górny 2010, s. 279). Maturzyści z Opoczna w roku szkolnym 2008/2009 w zdecydowanej większości określili siebie jako wierzących (głęboko wierzący – 30,9%, wierzący – 44,1%), niezdecydowanych było 21,9% i niewierzących – 3,1% (Jurek 2010, s. 124; Józwik 2012, s. 145–164). Maturzyści w diecezji rzeszowskiej w 2011 roku w 12,7% określili siebie jako głęboko wierzących, w 70,5% – jako wierzących, 13,5% – jako niezdecydowanych i 3,2% – jako obojętnych lub niewierzących (Święś 2013, s. 86; Chymuk 2004, s. 118–119). Maturzyści w diecezji sandomierskiej (Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Ostrowiec Świętokrzyski, Staszów) w 2016 roku określili w następujący sposób swój stosunek do wiary: głęboko wierzący – 11,6%, wierzący – 69,2%, wątpiący lub poszukujący – 12,6%, obojętni religijnie lub niewierzący – 6,6% (Janiec 2017, s. 189).

W 1994 roku 6,6% badanych maturzystów określiło siebie jako głęboko wierzących, 60,3% – jako wierzących, 21,9% – jako niezdecydowanych w sprawach wiary, 7,9% – jako obojętnych religijnie, 2,1% – jako niewierzących i 1,2% – to nieudzielający odpowiedzi; w 2009 roku (odpowiednio) – 11,6%, 50,8%, 20,8%, 9,6%, 3,6%, 3,6%; w 2016 roku – 5,9%, 55,9%, 16,8%, 10,8%, 9,4%, 1,0%. Wskaźnik głęboko wierzących i wierzących kształtował się w 1994 roku na poziomie 66,9%, w 2009 roku – 62,4%, w 2016 roku – 61,8%. Różnica między formalną przynależnością do katolicyzmu a deklarowaną identyfikacją wiary jest znaczna (około 20%). Wskaźnik przynależności religijnej („wierzący”) znacznie oddalił się od tzw. oczywistości kulturowej i w ostatnich latach zmniejszył się tylko nieznacznie. Na zbliżonym poziomie pozostał wskaźnik niezdecydowanych w sprawach wiary. Fakt, że około piąta część badanych maturzystów przyjmuje taką postawę świadczy, że w tej kwestii nie posiadają oni sprecyzowanych poglądów. Dość wyraźnie wzrosły odsetki obojętnych religijnie i niewierzących: w 1994 roku – 10,0%, w 2009 roku – 13,0%, w 2016 roku – 20,2%. Obojętni religijnie, a zwłaszcza niewierzący, nie czują już kwestii religijnych, niechętnie uczestniczą w życiu parafialnym, nie są zainteresowani jakąkolwiek działalnością kościelną.

Nieco wyższe wyniki empiryczne uzyskano w innych badaniach socjologicznych zrealizowanych na Lubelszczyźnie. Wśród młodzieży maturalnej w roku szkolnym 2009/2010 w Lublinie 8,5% badanych uznawało siebie za głęboko wierzących, 60,3% – za wierzących (wskaźnik wierzących ogółem – 68,8%), 19,6% – za niezdecydowanych ale przywiązanych do tradycji religijnej, 9,2% – za obojętnych w sprawach religijnych i 2,4% – za niewierzących. Kobiety w 73,0% uznawały się za głęboko wierzących lub wierzących, mężczyźni – w 64,1%; uczniowie liceów ogólnokształcących – 72,6%, techników – 65,7%, liceów profilowanych – 60,0%; mieszkający na wsi – 73,2%, w miastach do 100 tys. mieszkańców – 59,6%, w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców – 68,9%. Maturzyści lubelscy wykazywali – według

własnych deklaracji – wyższy poziom zgodności poglądów w sprawach wiary z matkami niż z ojcami (Rola 2016, s. 126–129).

Wśród maturzystów z woj. lubelskiego w 2010 roku 65,4% badanych określiło siebie jako wierzących, 19,0% – jako niezdecydowanych ale przywiązanych do tradycji religijnych, 7,6% – jako obojętnych, 7,6% – jako niewierzących i 0,5% – to nieudzielający odpowiedzi. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarowały swoją wiarę religijną (69,9% wobec 59,8%). W ocenie respondentów ich matki częściej niż ojcowie są wierzącymi (68,2% wobec 49,3). W całej zbiorowości maturzystów 71,5% uznało religię za ważną wartość w życiu 13,2% – za niezbyt ważną, 13,1% – za nieważną, 1,6% – brak odpowiedzi; 60,6% ankietowanych wyraziło gotowość bronięcia wiary za cenę życia (Miszczak 2014, s. 146–350).

Młodzież licealna z Puław w 2012 roku określiła swój stosunek do religii w następujący sposób: głęboko wierzący – 10,5%, wierzący – 51,3%, niezdecydowany – 19,9%, obojętny – 7,3%, niewierzący – 5,8%, brak odpowiedzi – 5,2% (Panecka 2015, s. 254). W badaniach ankietowych przeprowadzonych w latach 2014–2015 wśród uczniów klas drugich liceów ogólnokształcących i techników z terenu Lubelszczyzny 11,22% ankietowanych deklarowało się jako głęboko wierzący, 61,45% – jako wierzący, 17,85% – jako niezdecydowani ale przywiązani do tradycji religijnej, 5,77% – obojętni, 3,71% – jako niewierzący (Podstawka 2016, s. 300).

Stosunkowo niski wskaźnik autodeklaracji religijnych wśród młodzieży jest – być może – częściowo spowodowany samą konstrukcją pytania, w którym umieszczono odpowiedź „niezdecydowany, ale przywiązany do tradycji religijnych”. Młodzież szkolna, która jest w fazie kształtowania swojego indywidualnego światopoglądu religijnego lub laickiego, w fazie usensownienia życia i odnajdywania dla siebie miejsca w otaczającym ją świecie, stosunkowo często określała swój „stan ducha” jako niezdecydowanie, nawet wtedy, gdy *de facto* uznawała istnienie Boga i niektóre wierzenia religijne (niechęć do informowania o swojej przynależności religijnej). Jest to jednak wiara dwuznaczna, niekonsekwentna, pomieszana z podejrzeniami i powątpiewaniem. Dość upowszechnione w środowiskach młodzieżowych postawy zwątpienia i niezdecydowania oraz pozostawanie w sytuacji nieokreśloności religijnej, pewnej fasadowości i powierzchowności mogą być wyraźnym sygnałem osłabienia procesów ożywienia religijnego z lat osiemdziesiątych XX wieku oraz zacierania się konturów wiary i niewiary. Fakt, że około trzecia część młodzieży szkolnej nie zdołała określić siebie jako wierzącą, jest znamieny. Może on świadczyć o powolnej sekularyzacji środowisk młodzieżowych w Polsce (scenariusz sekularyzacji).

Dane empiryczne dotyczące autoidentyfikacji religijnej wskazują, że w środowiskach młodzieżowych ateści, agnostycy i indyferenci nie wymarli, ale też za wcześnie uderzać w żałobne dzwony dla katolicyzmu. Religijna obojętność lub niewiara stanowią podstawę wyjścia z Kościoła. Określający siebie jako „niezdecydowani w sprawach wiary” oscylują między wiarą i niewiarą. Swoją postawę wobec religii formułują często w słowach: „Być może wierzę”; „Czemu nie”; „Przy okazji”;

„Coś jest, ale nie wiem co”; „Wierzę w Boga a nie w księdza”; „Wierzę w samego siebie”, „Być może, ale nie jestem pewien”; „Mam wątpliwości”; „Nie wiem”. Taka religijność jest z pewnością religijnością osobistą, ale niekoniecznie osobową. Nie zawsze wyraża się ona wiarą w Boga osobowego i nie oznacza uznania wszystkich podstawowych dogmatów chrześcijaństwa (Champion 1993, s. 210–214).

Jeżeli uznalibyśmy przytoczone powyżej wyniki za odzwierciedlające w przybliżony sposób faktyczne postawy młodzieży wobec religii, można by wówczas mówić o powstającej powoli „przepaści” pokoleniowej czy „rozdźwięku” pokoleń w zakresie globalnych ustosunkowań się do religii. Spadek wskaźnika wierzących wśród młodzieży stanowi nowy trend w fazie przemian ustrojowych i niewątpliwie swoiste zjawisko towarzyszące tym przemianom. Trudno przewidzieć, czy aktualnie deklarowany dystans wobec religii zaznaczający się u części młodzieży utrzyma się w przyszłości, czy raczej się jeszcze pogłębi. Wyniki uzyskane wśród maturzystów puławskich pozwalają przypuszczać, że trend spadkowy będzie kontynuowany. Procesy sekularyzacyjne przebiegają jednak w zróżnicowany sposób w rozmaitych środowiskach społecznych (od 50,0% do 80,8%).

Wiara i wierzenia religijne

Z płaszczyzny globalnych postaw wobec religii należy przejść do opisu i analizy funkcjonowania religii na płaszczyźnie życia codziennego. Jedną z kwestii podstawowych jest tu zdiagnozowanie wierzeń religijnych pojmowanych jako akceptacja dogmatów wiary. Dymensja wiary jest najważniejszą ze wszystkich socjologicznie wymiernych komponentów religijności. Religijnymi są przede wszystkim ci, którzy akceptują określone treści wiary, uznają dogmaty i dogmatyczne interpretacje wiary. Samo doświadczenie religijne, zaangażowanie rytualno-kultowe, aprobaty etyki religijnej, więź z Kościołem i identyfikacja z parafią, nie są wystarczającą podstawą dla identyfikacji religijnej w kształcie, jakiego oczekuje od swoich członków Kościół katolicki. Tzw. ideologiczny wymiar wiary „wiąże się ściśle z oczekiwaniem, że osoba religijna będzie posiadała określony światopogląd teologiczny i uznawała prawdziwość dogmatów swojej religii. Każda religia utrzymuje bowiem pewien zepół wierzeń, które jej wyznawcy powinni przyjąć za własne. Trzeba jednak pamiętać, że treść i zakres wierzeń są różne nie tylko w odmiennych religiach, lecz także w obrębie tej samej tradycji religijnej” (Stark, Glock 1998, s. 184).

Przynależność do Kościoła katolickiego wiąże się z wyznawaniem pewnego zbioru prawd wiary i przestrzeganiem określonych norm postępowania. Obok tych ludzi wierzących, którzy całkowicie i bez zastrzeżeń przyjmują treści doktrynalne i moralne swojego Kościoła, są tacy, którzy odbiegają od tego, w co Kościół każe wierzyć swoim członkom („jestem katolikiem, ale...”; „nie jestem religijny, ale uznaję pewne prawdy wiary”). Jeszcze inni wyznają swoistą religijność mozaikową (ludzie ci zlepiają swoje indywidualne religijne „tkaniny” z kawałków pochodzących z ich własnej tradycji religijnej, jak również i z innych), lub religijność majsterkowicza

(budują swoją tożsamość religijną jakby z klocków *lego* z różnych elementów, ale pierwotna tradycja religijna ma charakter dominujący). Wiara religijna wielu staje się jakby płynna, rozcieńczona, sfragmentaryzowana, mglista i rozproszona.

Wśród studentów uczelni lubelskich w 2012 roku 82,9% badanych deklaroowało, że wierzy w to, że istnieje Siła Wyższa, którą można nazwać Bogiem; Trójca Święta – 66,6%; Bóg jest Stwórcą całego świata i całej ludzkości – 70,3%; Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za wszystkich ludzi – 73,4%; Pismo św. jest Słowem Bożym – 67,9%; grzech pierworodny – 54,6%, nieomylność papieża w kwestiach wiary i moralności – 14,9%; po śmierci człowieka oczekuje go wieczna nagroda lub kara – 62,1%; istnienie piekła – 62,4%; istnienie nieba – 67,4%; życie pozagrobowe – 63,2%; człowiek ma duszę nieśmiertelną – 72,1%; po śmierci ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem – 18,4%. Pozostali respondenci nie wierzyli w powyższe dogmaty wiary, byli niezdecydowani lub nie udzielili odpowiedzi. Wskaźnik przeciętny aprobaty wybranych dogmatów katolickich kształtował się na poziomie 59,7%; Uniwersytet Przyrodniczy – 50,9%, Uniwersytet Medyczny – 63,8%, Politechnika Lubelska – 59,4%, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – 56,1%, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 69,7%. Znamienne jest to, że wiarę w Boga osobowego deklarowało 22,1% badanych studentów lubelskich, 27,0% – nie wierzyło, 48,4% – nie miało zdania w tej sprawie i 2,5% – nie udzieliło odpowiedzi (Kozak 2014, s. 242–262 i 264–272).

Wśród uczniów klas trzecich szkół ponadgimnazjalnych we Włocławku w 2002 roku 70,2% badanych zadeklarowało wiarę w istnienie Siły Wyższej, którą można nazwać Bogiem, 64,5% – w Trójcę Świętą, 61,9% – w Boga Stwórcę całego świata i ludzkości, 65,0% – w Chrystusa jako Boga (Syn Boży) i 16,0% – w Boga-Człowieka, 62,6% – Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, 65,7% – Pismo św. jest słowem Bożym, 54,7% – po śmierci będą żyć tylko dusze ludzkie i 19,7% – po śmierci ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem, 52,5% – istnieje piekło. Pozostali uczniowie wyrażali swoją niewiarę w te dogmaty wiary, nie byli zdecydowani w swoich przekonaniach, albo nie udzielili odpowiedzi (Cyrulowski 2005, s. 297). Wskaźnik przeciętnej aprobaty dogmatów katolickich kształtował się na poziomie 66,7% lub 59,8% przy uwzględnieniu tylko wierzących w zmartwychwstanie z duszą i ciałem.

Młodzież ucząca się w Warszawie w 2003 roku zadeklarowała w następujący sposób swoje wierzenia religijne: w Boga osobowego – 48,0%, w Trójcę Świętą – 59,3%, w Boga Stwórcę świata – 65,0%, w Boga Stwórcę człowieka – 61,5%, w Jezusa Chrystusa jako Boga lub Boga-Człowieka – 75,5%, w Boga, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za wszystkich ludzi – 70,9%, po śmierci ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem – 28,3% lub żyć będą tylko dusze ludzkie – 33,7%, po śmierci oczekuje nas wieczna nagroda lub kara – 54,7%, istnieje piekło – 54,7%. Zbiórny wskaźnik aprobaty wybranych dogmatów wiary kształtował się na poziomie 61,3% lub 57,5% (po uwzględnieniu wierzących, że po śmierci będą żyć tylko dusze ludzkie) (Mariański 2005, s. 31–48).

Wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w 2009 roku w trzech powiatach regionu konińskiego deklarowano następujący sposób wierzenia religijne: istnienie Siły Wyższej rządzącej światem – 79,8%, istnienie Boga osobowego – 64,0%, Trójca Święta – 79,1%, stworzenie świata – 80,7%, stworzenie człowieka – 73,7%, Opatrzność Boża (wpływa na losy świata albo wyłącznie Bóg lub Bóg i ludzie) – 84,5%, Chrystus jako Bóg lub Bóg-Człowiek – 88,7%, Wcielenie i Odkupienie – 89,8%, zmartwychwstanie z duszą i ciałem – 58,2%, nagroda lub kara po śmierci – 53,0%, istnienie piekła – 70,1%, zbawienie ludzi należących do innego wyznania – 72,5% (Skoczylas 2011, s. 316–339).

Młodzież maturalna w Poznaniu w 2012 roku w 43,4% deklarowała wiarę w Boga osobowego, w 21,4% – niewiarę i w 35,2% – niezdecydowanie; że Bóg jest jeden w trzech Osobach odpowiednio: 46,4%, 21,2%, 32,4%; że istnieje Siła Wyższa, którą można nazwać Bogiem – 68,2%, 8,6%, 23,2%; że Bóg jest Stwórcą całego świata i całej ludzkości – 51,7%, 21,2%, 27,1%; że Pismo św. jest Słowem Bożym – 50,9%, 22,8%, 26,3%; że po śmierci człowieka oczekuje wieczna nagroda lub kara – 47,9%, 21,6%, 30,5%; że istnieje piekło – 49,9%, 22,6%, 27,5%. W całej zbiorowości maturzystów 18,5% badanych zgadzało się z twierdzeniem, że po śmierci ludzie zmartwychwstaną z duszą i ciałem; 49,5% – że po śmierci będą tylko dusze ludzkie; 12,8% – że po śmierci nie będzie żyć ani dusza ani ciało; 19,3% – trudno powiedzieć.

Około dwie trzecie maturzystów poznańskich w 2012 roku akceptowało bóstwo Chrystusa. W całej zbiorowości 62,1% badanych wierzyło w to, że Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za wszystkich ludzi, 14,9% – nie wierzyło, 22,8% – trudno powiedzieć, 0,2% – brak odpowiedzi; 58,7% ankietowanych akceptowało tezę, że Jezus Chrystus jest Bogiem (Synem Bożym), 8,1% – Bogiem i Człowiekiem, 11,2% – wybitną postacią historyczną, 10,6% – postacią legendarną (mitem) i 11,4% – trudno powiedzieć; 3,5% ankietowanych deklarowało, że wyłącznie Bóg ma wpływ na losy wszystkich ludzi, 24,0% – wyłącznie sami ludzie, 62,1% – zarówno Bóg jak i ludzie, 4,1% – inne odpowiedzi i 6,3% – trudno powiedzieć (badania socjologiczne Dariusza Kokocińskiego – w opracowaniu).

Selektywność czy wybiórczość wobec prawd wiary jest stopniowalna, tylko niekiedy całkowita, tzn. odrzuca się niektóre, nawet istotne prawdy wiary (np. nieśmiertelność duszy ludzkiej), ale przyjmuje się istnienie Boga. Nawet wśród głęboko wierzących czy praktykujących regularnie możemy odnaleźć przejawy erozji religijnej, a nawet akceptację elementów wierzeń niechrześcijańskich (swoisty eklektyzm religijny). Niektórzy wierzący nie czują się wewnętrznie zobowiązani do przyjmowania kanonu wiary religijnej w całości i w konsekwencji nie odczuwają dysonansu afektywno-poznawczego. Nawet deklarujący się jako głęboko wierzący wyrażają niekiedy wątpliwości co do niektórych treści wiary, a nawet je kwestionują. Tzw. majsterkowicze składają swoją religijność z części religii oficjalnej oraz z elementów innych religii, podobnie jak dzieci bawiące się zestawem Lego (*à la carte, bricolage, patchwork*). Wierni wybierają te treści katolicyzmu, w które chcą

wierzyć, a inne rzeczy poddają wątpliwość, lub nawet odrzucają. Religia staje się coraz bardziej sprawą prywatną, osobistą (niekoniecznie osobową).

Jakkolwiek większość Polaków podziela jeszcze pokonania religijne Kościoła katolickiego, to od kilkunastu lat obserwuje się powolny proces erozji świadomości religijnej Polaków. Deklaracja typu „jestem wierzący” nie zawsze oznacza akceptację podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, nierzadko zbiega się z wyznawaniem poglądów sprzecznych z nauczaniem dogmatycznym Kościołów chrześcijańskich. Prawdopodobnie nieco szybszy jest proces, w którym wierzenia religijne nabierają statusu zwykłych opinii wśród wielu innych niż proces bezwarunkowego kwestionowania prawd wiary religii chrześcijańskiej. I jeden i drugi proces przyczynia się do erozji świadomości religijnej i osłabienia wiarygodności religii, może być jednak także uznany – z socjologicznego punktu widzenia – jako proces autonomizacji i kreatywności religijnej.

Sytuacja religijna nieustannie ewoluuje w naszym kraju, dotyczy to zarówno ogólnych postaw proawerzeniowych młodych Polaków, jak ustosunkowania się do konkretnych, szczegółowych wierzeń religijnych. Wydaje się jednak, że zmiany te dokonują się powoli, co potwierdzają różne badania socjologiczne prowadzone w rozmaitych ośrodkach naukowych i przez różnych badaczy. Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej dostarczają w kwestii postaw katolików (szerzej Polaków) wobec dogmatów wiary wiele rozmaitych wyników, nie zawsze w pełni konkluzyjnych. Większość katolików uznaje – przynajmniej werbalnie – podstawowe dogmaty wiary (od 50% do 70%). Tylko zdecydowana mniejszość wyraźnie je kwestionuje, więcej jest takich, którzy wyrażają swoje zwątpienie i niezdecydowanie.

W społeczeństwie polskim dominują dwa typy ustosunkowania się do religii katolickiej: „należę i wierzę” oraz „należę i częściowo wierzę”. Dwa inne typy: „wierzę, ale nie należę” i „należę, ale nie wierzę” są w zdecydowanej mniejszości. W warunkach postępującej modernizacji społecznej, pociągającej za sobą pluralizację i indywidualizację, również w społeczeństwie polskim przybywa tych, którzy kształtują religijność na swój sposób, selektywnie („po polsku”, „religijność bez konsekwencji”, „płynna religijność”, „mglista religijność”, „rozcieńczona religijność”, „religijność bez dogmatów”, „religijność częściowo zorganizowana”). Zmieniające się społeczne formy religijności i sposoby jej manifestacji, oznaczające większą dowolność i odchodzenie od ortodoksji, nie prowadzą do zaniku wiary, lecz do swoistej deregulacji, dezintegracji czy prywatyzacji. Wiara religijna wielu Polaków jest jeszcze mocno osadzona w tradycji chrześcijańskiej, ale staje się powoli coraz mniej głęboka i mniej spektakularna (wielu młodych wstydzi się okazywać publicznie swoją wiarę)¹.

1 W społeczeństwie polskim zaznacza się powoli zjawisko kryzysu religijnego połączonego z kryzysem Kościoła, o którym bardzo dobitnie pisał w odniesieniu do społeczeństw zachodnich kard. Kurt Koch: „Właśnie w dzisiejszym Kościele jest bardzo rozpowszechniony bolesny smutek i zniechęcenie. Nie wyraża się on już jedynie w buńczucznym i agresywnym zawołaniu: «Jezus tak – Kościół nie!», modnym w latach sześćdziesiątych, ale w innym, wyrażającym raczej rezygnację i rozczarowanie parolu: «Jezus – tak, Kościół no... tak!»”. Kurt Koch.

Postawy młodzieży wobec katolickich norm moralności małżeńsko-rodzinnej

W życiu społecznym moralność małżeńsko-rodzinna poddana jest różnorodnym prądom liberalnym i permissywnym, przyznającym cielesnej formie miłości (płciowości) własną wartość i wyrażającym się w komunikowaniu osobowym, niezależnie od aktów zapłodnienia. Coraz mniej trzeba miłości dla usprawiedliwienia „więcej seksu”. Chodzi tu przede wszystkim o napięcie i konflikty pomiędzy religijnym (katolickim) modelem rodziny i jej moralnością a wzorami życia, jakie przeważają w nowoczesnych społeczeństwach. Szukanie swobody i nieograniczonej wolności, hołdowanie postawie subiektywistycznej oraz indywidualistycznemu dążeniu do egoistycznej samorealizacji, pozbawia małżeństwo i rodzinę najgłębszych znaczeń i wartości chrześcijańskich. W świadomości zbiorowej akcentuje się znaczenie zaspokojenie potrzeby intymności i partnerstwa.

W socjologii można badać stopień akceptacji podstawowych i wtórnych norm moralnych; po drugie, stopień zgodności zachowań rzeczywistych z tymi normami; po trzecie, uzasadnienie tych norm, zakres ich obowiązywania, czy należy ich przestrzegać we wszystkich sytuacjach, czy też uznaje się sytuacje zwalniające z obowiązku bezwzględnego przestrzegania tych norm. W naszych analizach socjologicznych odwołujemy się do wyników badań empirycznych, w których respondenci ustosunkowali się do wybranych zachowań zakazanych w katolickiej etyce małżeńsko-rodzinnej: współżycie seksualne przed zawarciem małżeństwa, zdrada małżeńska, rozwód, stosowanie środków antykoncepcyjnych, przerywanie ciąży i eutanazja. Zmiany, jakie dokonały się i dokonują w sferze intymności, są bardzo wyraźne, ale mają nie tyle rewolucyjny, co ewolucyjny charakter.

Zróżnicowane poglądy, na ogół na niższym poziomie niż dorośli Polacy, prezentuje młodzież w różnych środowiskach społecznych. Wśród ogółu studentów polskich stosowanie środków antykoncepcyjnych uznało za zdecydowanie dopuszczalne 69% badanych, za raczej dopuszczalne – 22%, za raczej niedopuszczalne – 3%, za zdecydowanie niedopuszczalne – 4%, trudno powiedzieć – 2%; współżycie seksualne przed ślubem (odpowiednio) – 58%, 27%, 6%, 5%, 3%; rozwód – 40%, 30%, 15%, 7%, 7%; przerywanie ciąży – 12%, 25%, 22%, 31%, 9%; niewierność małżeńska – 3%, 3%, 22%, 68%, 4%. Stosowanie środków antykoncepcyjnych akceptowało 91% badanych studentów (odpowiedzi „zdecydowanie dopuszczalne” i „raczej dopuszczalne”), 85% – współżycie seksualne przed ślubem, 70% – rozwód, 37% – przerywanie ciąży i 6% – niewierność małżeńską. Postawy studentów uznających się za katolików i dodatkowo deklarujących się jako praktykujący są z pewnością nieco odmienne.

Jakkolwiek aborcję uznawało za dopuszczalną jedynie 37% badanych studentów polskich, to zdecydowana większość spośród nich nie była przeciwna dopuszczalności aborcji przez prawo w określonych przypadkach. Legalność aborcji

(dopuszczalność przez prawo) aprobowano 93% badanych w sytuacji, gdy zagrożone jest życie matki; 70% – gdy zagrożone jest zdrowie matki; 87% – gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, kazirodztwa; 67% – gdy wiadomo, że dziecko urodzi się ciężko chore; 21% – gdy kobieta jest w trudnej sytuacji materialnej; 17% – gdy kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej; 21% – gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka; 14% – aborcja powinna być całkowicie zakazana (Guzik, Marzęcki, Stach 2015, s. 151–152 i 192).

Wśród studentów pięciu uczelni lubelskich w 2012 roku przerywanie ciąży zostało ocenione jako dozwolone przez 9,4% badanych, 34,4% – to zależy od okoliczności, 52,9% – niedozwolone, 2,8% – trudno powiedzieć i 0,6% – brak odpowiedzi; stosowanie środków antykoncepcyjnych (odpowiednio) – 62,0%, 22,0%, 10,2%, 5,2%, 0,7%; współżycie seksualne przed ślubem kościelnym – 52,8%, 17,4%, 17,6%, 11,3%, 1,0%; rozwody – 26,4%, 53,6%, 14,2%, 4,9%, 0,9%. Zbiorczy wskaźnik akceptacji czterech norm katolickiej moralności małżeńsko-rodzinnej kształtował się na poziomie 23,7% (Uniwersytet Przyrodniczy – 16,1%, Uniwersytet Medyczny – 24,7%, Politechnika Lubelska – 26,0%, UMCS – 18,9%, KUL – 33,6%), dezaprobaty – 37,6%, relatywizacji („to zależy”) – 31,9%, niezdecydowania – 6,0% i braku odpowiedzi – 0,8% (Kozak 2014, s. 423–426).

Zróznicowany jest poziom aprobaty katolickich norm moralności małżeńsko-rodzinnej w różnych środowiskach młodzieży szkolnej. W ogólnopolskim sondażu CBOS z grudnia 2016 roku wśród uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych 11% badanych zgadzało się z twierdzeniem, że pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa, 70% – nie zgadzało się i 19% – nie miało zdania na ten temat (w 1996 roku – 23%, 54%, 23%). Drugie twierdzenie: „to zupełnie normalne, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne, ślub nie jest do tego konieczny” akceptowało 77% badanych, 11% – nie akceptowało i 12% – to niezdecydowani (w 1996 roku – 64%, 21%, 15%). Trzecie twierdzenie: „seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć” aprobowano 35% ankietowanych, 47% – nie akceptowało i 18% – nie miało zdania (w 1996 roku – 33%, 47%, 20%). Z pierwszym twierdzeniem częściej zgadzały się dziewczęta niż chłopcy (14% wobec 9%), z drugim twierdzeniem – chłopcy (78% wobec 76%) i z trzecim twierdzeniem – chłopcy (47% wobec 21%). W całej zbiorowości młodzieży szkolnej 54% badanych deklarowało przebycie inicjacji seksualnej. Swoją „pierwszy raz” nieco więcej miało za sobą chłopców (61%) niż dziewcząt (45%) (Gwiazda 2016, s. 154–156).

Wśród młodzieży szkolnej w 2016 roku 84% badanych prezentowało pogląd, że przerywanie ciąży powinno być dopuszczalne przez prawo, gdy zagrożone jest życie matki (odpowiedzi: „zdecydowanie tak” i „raczej tak”); 72% – gdy zagrożone jest zdrowie matki; 72% – gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, kazirodztwa; 50% – gdy wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone; 16% – gdy kobieta jest w ciężkiej sytuacji materialnej; 17% – gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka (w 1998 roku

odpowiednio: 80%, 64%, 65%, 44%, 34%, 27%). Wzrost aprobaty legalności aborcji odnosił się od czterech pierwszych sytuacji, w odniesieniu do dwóch ostatnich – spadek. W latach 1998-2016 wzrósł sprzeciw wobec przerywania ciąży ze względów społecznych („trudna sytuacja materialna”) oraz wobec aborcji „na życzenie” (Gwiazda 2016, s. 164–165).

Wśród maturzystów z pięciu miast (Szprotawa, Puławy, Kraśnik, Dęblin, Gdańsk) w 2009 roku 64,3% badanych uznało współżycie seksualne w okresie oficjalnego narzeczeństwa za dozwolone, 17,5% – to zależy, 7,6% – za niedozwolone, 7,1% – trudno powiedzieć i 3,5% – brak odpowiedzi; współżycie seksualne po ślubie cywilnym a przed kościelnym (odpowiednio) – 66,1%, 16,5%, 6,1%, 7,6%, 3,6%; zdrada małżeńska – 3,5%, 12,0%, 75,9%, 4,2%, 4,3%; rozwody – 18,6%, 49,8%, 20,7%, 7,0%, 3,9%; stosowanie środków antykoncepcyjnych – 58,7%, 23,0%, 7,2%, 6,8%, 4,4%; przerywanie ciąży – 8,9%, 33,7%, 47,4%, 5,8%, 4,2%. Wskaźnik zbiorczy ustosunkowania się do sześciu norm będących składnikiem moralnego nauczania Kościoła katolickiego kształtował się następująco: aprobata – 27,5%, aprobata częściowa i dezaprobata częściowa („to zależy”) – 25,4%, dezaprobata – 36,7%, niezdecydowanie („trudno powiedzieć”) – 6,4%, nieudzielenie odpowiedzi – 4,0% (Mariański 2012, s. 330–365).

Młodzież wiejska uczęszczająca w 2012 roku do szkół ponadgimnazjalnych we Włocławku została objęta badaniem socjologicznym dotyczącym jej postaw wobec wartości moralnych. Rozwody zostały uznane za dopuszczalne przez 27,2% badanych, to zależy – 44,1%, niedozwolone – 13,3%, trudno powiedzieć – 8,3%, brak odpowiedzi – 7,1%; stosowanie środków antykoncepcyjnych (odpowiednio) – 48,8%, 26,6%, 10,9%, 6,5%, 7,2%; przerywanie ciąży – 8,0%, 27,2%, 47,0%, 10,9%, 6,8%. Przedmałżeńskie stosunki seksualne badana młodzież oceniała następująco: całkowicie nieusprawiedliwione – 11,3%, częściowo nieusprawiedliwione – 5,6%, w małym stopniu nieusprawiedliwione – 5,8%, obojętne – 28,2%, w małym stopniu usprawiedliwione – 8,6%, częściowo usprawiedliwione – 8,9%, całkowicie usprawiedliwione – 28,2%, brak odpowiedzi – 3,3%; zdrada małżeńska (odpowiednio) – 65,1%, 9,8%, 5,0%, 9, 2%, 2,4%, 1,5%, 4,4%, 2,7%. Młodzież wiejska uczęszczająca do szkół ponadgimnazjalnych we Włocławku w wysokim stopniu wyrażała przyzwolenie dla przedmałżeńskich stosunków seksualnych, rozwodów i antykoncepcji, w znacznie mniejszym stopniu aborcji i najrzadziej dla zdrady małżeńskiej (Skoczylas, 2015, s. 545–550).

Zreferowane wybrane wyniki z badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej nad wartościami i normami moralności małżeńskiej i rodzinnej nie są w pełni porównywalne i nie prowadzą do jednoznacznych wniosków, przynajmniej gdy chodzi o precyzyjne oszacowania poziomu aprobaty i dezaprobaty wartości i norm prodrodzinnych o proweniencji katolickiej. Nie zawsze stawiane respondentom pytania mają tę samą formę, referowane wyniki empiryczne pochodzą z różnych środowisk społecznych. W ocenie uzyskanych wyników empirycznych trzeba też uwzględnić czynnik czasu (część przywoływanych badań była realizowana w pierwszej

dekadzie XXI wieku). Można by ogólnie szacować, że w środowiskach młodzieżowych w Polsce około 25% badanych aprobuje wartości i normy katolickiej etyki małżeńskiej i rodzinnej, około 50% prezentuje postawy selektywne i około 25% całkowicie odeszło od tej moralności. W odniesieniu do całego społeczeństwa aprobata tych wartości i norm kształtuje się na poziomie około 40%, aprobata częściowa i dezaprobata częściowa (postawy selektywne) – 40% i pełna dezaprobata – 20%.

Autoidentyfikacje praktyk religijnych

Praktyki religijne są ważnym wskaźnikiem religijności w jej wymiarach indywidualnych i społecznych. Religijność wyraża się w konkretnych działaniach, bez nich byłaby rodzajem światopoglądu, filozofii czy ideologii. W badaniach socjologicznych praktyki religijne należą do często stosowanych pomiarów zinstytucjonalizowanej religijności (tzw. kościelność). Praktyki religijne są ważnym czynnikiem współkreślającym postawy prospołeczne i zaangażowanie w różne formy aktywności społecznej. Wraz z kryzysem praktyk religijnych przychodzi często kryzys samej religijności jako postawy dialogu człowieka z Bogiem. Bez praktyk religijnych i odkrycia ich roli w życiu codziennym, wiara jest narażona na utratę świeżości i zaniedbanie (Floris 2007, s. 607).

Socjologowie często podkreślają społeczno-kulturowy charakter polskiego katolicyzmu. Powszechność wierzeń i praktyk religijnych usprawiedliwiła twierdzenie, że religia jest dla Polaków przede wszystkim wartością spójną, odświętną i zewnętrzną, w mniejszym zakresie zaś wartością osobistą, przeżywaną i wewnętrzną. Faktem jest, że bycie katolikiem i poniekąd także katolikiem praktykującym było swoistą normą kulturową. W świetle dotychczasowych badań socjologicznych praktyki religijne katolików odznaczały się stabilnością, w latach osiemdziesiątych nastąpił ich nieznaczny wzrost, w latach dziewięćdziesiątych nieznaczny spadek. Autodeklaracje praktyk religijnych wskazywały na ich relatywnie wysoki poziom, tak w środowiskach młodzieżowych, jak i w całym społeczeństwie. Odzwierciedlają one na ogół poziom uczestnictwa w niedzielnej mszy św.

W badaniach ogólnopolskich zrealizowanych przez GUS w 2015 roku ustalono, że 4,0% ankietowanych będących w wieku 16 lat i więcej deklaruowało uczestnictwo we mszach lub nabożeństwach codziennie lub częściej niż raz w tygodniu, 45,4% – raz w tygodniu, 18,2% – jeden lub dwa razy w miesiącu, 19,9% – tylko z okazji świąt, 6,4% – jeszcze rzadziej, 6,1% – nigdy; badani w wieku 16–24 lata (odpowiednio) – 1,6%, 38,4%, 18,1%, 29,4%, 5,9%, 6,6% (Cieciela, Boryszewski 2017, s. 116–117). We mszach św. lub nabożeństwach uczestniczyło przynajmniej raz w tygodniu 49,4% ogółu badanych Polaków i 40,0% – ankietowanych będących w wieku 16–24 lata.

W zbiorowości studentów polskich w 2012 roku 5% badanych deklaruowało, że chodzi do kościoła częściej niż raz na tydzień, 37% – raz na tydzień, 13% – raz w miesiącu, 17% – na Boże Narodzenie, Wielkanoc lub w inne święta kościelne, 4%

– raz na rok, 5% – rzadziej niż raz na rok, 16% – nigdy lub prawie nigdy, 3% – trudno powiedzieć. Łącząc dwie pierwsze kategorie praktykujących otrzymujemy wskaźnik 42% badanych uczęszczających regularnie na mszę św. w niedzielę; wśród deklarujących się jako wierzący – 54% (Guzik, Marzęcki, Stach 2015, s. 176). Studenci pięciu uczelni lubelskich w 2012 roku deklarowali w następujący sposób uczestnictwo we mszy św.: w każdą niedzielę – 24,0%, prawie w każdą niedzielę – 23,6%, około jeden lub dwa razy w miesiącu – 16,5%, tylko w wielkie święta – 16,5%, tylko z okazji ślubu, chrztu czy pogrzebu – 13,9%, nigdy w ciągu roku – 4,6%, brak odpowiedzi – 0,9% (Kozak 2014, s. 308–309).

Wśród uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych w 2016 roku 8% ankietowanych deklarowało, że bierze udział w praktykach religijnych takich jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne, 32% – raz w tygodniu, 9% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 21% – kilka razy w roku i 29% – w ogóle w nich nie uczestniczy; w 1998 roku (odpowiednio) – 6%, 48%, 10%, 19%, 16%; w 2013 roku – 6%, 37%, 13%, 21%, 23%. W latach 1998–2016 wskaźnik uczestniczących regularnie (w każdą niedzielę) w praktykach religijnych zmniejszył się od 54% do 40% (różnica 14%). Wynosił on 77% wśród głęboko wierzących, 51% – wśród wierzących, 16% – wśród niezdecydowanych i 7% – wśród niewierzących; wśród chłopców – 39%, wśród dziewcząt – 43%; wśród mieszkających na wsi – 47%, w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców – 23%; wśród uczniów z liceów ogólnokształcących – 45%, z techników – 42%, z zasadniczych szkół zawodowych – 31% (Głowacki 2016, s. 133–140).

W 1994 roku w Puławach 17,8% badanych maturzystów deklarowało, że uczestniczy we mszy św. w niedzielę i niekiedy w dni powszednie, 27,3% – w każdą niedzielę, 24,4% – od jeden do trzech razy w miesiącu, 20,7% – kilka razy w roku, 7,9% – w ogóle nie praktykuje, 2,1% – brak odpowiedzi; w 2009 roku (odpowiednio) – 10,8%, 20,4%, 30,8%, 25,2%, 9,2%, 3,6%; w 2016 roku – 9,4%, 15,0%, 27,9%, 27,3%, 18,9%, 1,4%. Wskaźnik uczęszczających w każdą niedzielę lub niekiedy częściej kształtował się w 1994 roku na poziomie 45,1%, w 2009 roku – 31,2%, w 2016 roku – 24,4% (badania własne).

Nieco odmienne wyniki uzyskano w innych badaniach socjologicznych w regionie lubelskim. Wśród maturzystów lubelskich w roku szkolnym 2009/2010 – 17,0% praktykowało w każdą niedzielę i czasami w dni powszednie, 24,2% – w każdą niedzielę, 19,9% – dwa lub trzy razy w miesiącu, 6,6% – raz w miesiącu, 23,8% – kilka razy w roku, 8,1% – w ogóle nie praktykuje, 0,4% – brak odpowiedzi. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarowały udział w niedzielnej mszy św., młodzież z liceów ogólnokształcących częściej niż z techników i liceów profilowanych, młodzież mieszkająca na wsi częściej niż w miastach. Wśród osób deklarujących się jako głęboko wierzący 84,8% praktykowało przynajmniej raz w miesiącu, wśród wierzących – 81,7%, wśród niezdecydowanych ale przywiązanych do tradycji religijnych – 51,9%, wśród obojętnych w sprawach religijnych lub niewierzących – 9,5% (Rola 2016, s. 132–133).

Wśród maturzystów z woj. lubelskiego w 2010 roku 46,2% badanych informowało, że bierze udział regularnie w niedzielnej mszy św. (w każdą lub prawie w każdą niedzielę), 42,3% – nieregularnie (od czasu do czasu), 10,6% – brak praktyk religijnych od kilku lat, 0,3% – w ogóle nie praktykuje, 0,6% – brak odpowiedzi. Regularne uczestnictwo w praktykach niedzielnych deklarowało 53,0 % kobiet i 37,4% – mężczyzn; 56,5% – uczniów z liceów ogólnokształcących, 34,3% – z liceów profilowanych i 33,4% – z techników; 50,4% – mieszkających na wsi, 47,3% – w małym mieście, 43,8% – w średnim mieście i 31,5% – w dużym mieście. Osoby deklarujące znaczącą ważność religii w życiu w 59,3% uczestniczyły regularnie we mszy św. niedzielnej, osoby, dla których religia jest czymś nieważnym – w 9,1 %².

Zebrane wyniki empiryczne w różnych środowiskach społecznych świadczą, że przynajmniej dla dwóch piątych respondentów nakaz uczestniczenia we mszy św. niedzielnej stracił moc obowiązującą, z kategorycznego nakazu przekształcił się w nakaz fakultatywny albo nic nie znaczący postulat (odchodzenie od kultury obowiązku do kultury wyboru). Praktykujący regularnie: młodzież szkolna i akademicka, są już w mniejszości (od 25% do 40% w poszczególnych środowiskach społecznych). Według dorywczych obserwacji duszpasterzy i obliczeń frekwencji w kościołach uczestnictwo w praktykach niedzielnych na początku XXI wieku wyraźnie zmniejsza się. Tę zmniejszającą się frekwencję odnotowują już ankiety socjologów. Trend spadkowy praktyk religijnych w środowiskach młodzieżowych jest faktem społecznym.

Dokonujący się obecnie powolny proces spadku praktyk religijnych w społeczeństwie polskim skłania do postawienia pytań o przyszłe kształty społeczne Kościoła katolickiego i jego miejsce w pluralistycznym społeczeństwie. Regres praktyk religijnych jest dobrym predykatorem zmian w religijności polskiej. Wydaje się, że w ostatnich kilku latach zwiększa się kategoria praktykujących rzadko lub (prawie)niepraktykujących („bywanie w kościele”, „praktyki przy okazji”, „praktyki od przypadku do przypadku”). Dalszy wzrost wskaźników osób praktykujących okazjonalnie lub w ogóle niepraktykujących może pociągnąć za sobą konsekwencje w innych wymiarach religijności, np. w parametrze wiary religijnej³.

2 Ewa Miszczak. *Świętość w religijnej świadomości maturzystów...*, s. 127–131 i 356. Wysokie wskaźniki uczestnictwa we mszy św. skonstatowano wśród maturzystów rzeszowskich. Janusz Niemiński. *Wartości religijno-moralne młodzieży szkół średnich w środowisku miejskim. Studium na przykładzie Rzeszowa*. W: *Świat i jego problemy*. Red. Henryk Skorowski. Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzynarodowego UKSW. Warszawa 2015, s. 224.

3 W zbiorowości młodzieży szkół średnich Katowic w 2008 roku 2,7% badanych praktykowało w każdą niedzielę i czasami w dni powszednie, 27,9% – w każdą niedzielę, 14,2% – dwa lub trzy razy w miesiącu, 11,5% – raz w miesiącu, 23,8% – kilka razy w roku, 13,1% – nie bierze udziału w niedzielnej mszy św. Andrzej Górny. *Religia i rodzina...*, s. 281. Jerzy Bagrowicz. *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Toruń 2000.

Uwagi końcowe

Według Anny Przećławskiej: „Młodzież generalnie deklaruje swoją przynależność do religii katolickiej, ale jej poglądy są bardzo niespójne, a stosunek do religii wybiórczy. Deklaracja przynależności do Kościoła Katolickiego wcale nie oznacza uczestniczenia w praktykach religijnych i zgodności poglądów etycznych z zadaniami ogłoszonymi przez Kościół. Wskazują na to wyniki niemal wszystkich współczesnych badań dotyczących polskiej młodzieży” (Przećławska 2004, s. 31). Tę uogólnioną konstatację dotyczącą młodzieży polskiej potwierdzają wyniki badań socjologicznych zrealizowanych w latach 1994–2016 w środowiskach młodzieży uczącej się lub studiującej. Na podstawie zebranego materiału empirycznego trudno jest przewidywać dalszy rozwój religijności młodzieży. Diagnoza nie oznacza prognozy, przyszłość jest do pewnego stopnia niewiadomą. Tym bardziej na podstawie obrazu dzisiejszej młodzieży tylko częściowo można sobie wyobrazić kondycję religijną przyszłego społeczeństwa.

Procesy sekularyzacyjne i indywidualizacyjne dokonują się bez wątplenia w społeczeństwie polskim, ale interpretacje tego faktu mogą być różne. Być może religia i Kościół katolicki w Polsce nie utrzymają w dotychczasowych kształtach swojej dominującej pozycji na współczesnym rynku światopoglądowym, a niektóre formy myślenia i działania będą się wyraźnie wyodrębniać ze sfery religijno-kościelnej. Można przypuszczać, że w XXI wieku będą zaznaczać się procesy „pełzającej” sekularyzacji i indywidualizacji, podobne (ale nie identyczne) do tych, jakie zaistniały w wysoko rozwiniętych społeczeństwach zachodnich.

Wydaje się, że w drugiej dekadzie XXI wieku mamy do czynienia z wyraźnym przyspieszeniem procesów sekularyzacyjnych w środowiskach młodzieżowych. Spadające wskaźniki deklaracji proreligijnych, praktyk kultowych, wierzeń religijnych i uznawanych wartości można traktować jako oznaki trendu sekularyzacyjnego. W każdym razie nie ma oznak ożywienia religijnego ani radykalnej sekularyzacji. „Pełzająca” sekularyzacja w środowiskach młodzieżowych, wyraźnie przyspieszająca, wydaje się faktem społecznym.

Bibliografia

- Adamczyk T. (2011). *Postawy młodzieży studenckiej wobec religii*. Keryks. Forum Pedagogiczno-religijne. Międzynarodowe – Międzykulturowe – Międzydyscyplinarne 10.
- Baniak J. (2008). *Między buntem i sprzeciwem a potrzebą akceptacji i zrozumienia. Kryzys tożsamości osobowej a świadomość religijna i moralna młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Homini.
- Baniak J. (2013). *Globalne deklaracje wiary, praktyk religijnych i niewiary młodzieży polskiej. Studium socjologiczne na przykładzie badań w Kaliszu i Poznaniu*. Humaniora. Czasopismo Internetowe, nr 4, s. 16.
- Boguszewski R. (2014). *Oceny zmian w różnych wymiarach życia społecznego i politycznego w Polsce po roku 1989*. „Komunikat z badań CBOS” 2014, nr 62.

- Boguszewski R. (2015). *Zmiany podstawowych wskaźników religijności po śmierci Jana Pawła II*, w: Grabowska M. (red.) *Religijność i Kościół 10 lat po śmierci Jana Pawła II*. Warszawa: CBOS.
- Borowik I. (2016). *Przemiany religijne w Polsce na tle transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej i globalizacji*, w: Borowik I., Górny A., Świątkiewicz W. (red.) *Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Champion F. (1993). *Młodzież a religia we Francji*, w: Kośmider J., Tyszkiewicz A. (red.) *Dzieci swojego czasu. Młodzież polska i francuska*. Warszawa: Ośrodek Badań Młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego.
- Chymuk M. (2004). *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*. Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „IGNATIANUM”. Wydawnictwo WAM.
- Cieciela P., Boryszewski P. (2017). *Zaangażowanie religijne*. w: *Jakość życia w Polsce 2015 r. Wynik badania spójności społecznej*. Warszawa: GUS, s. 116.
- Cyrułowski W. (2005). *Religijność młodzieży ponadgimnazjalnej (raport z badań socjologicznych we Włocławku)*. Ateneum Kapłańskie 144, nr 2 (576).
- Deluga A., Aftyka A. (2010). *Wybrane środki antykoncepcyjne i metody naturalnego planowania rodziny w ocenie etycznej studentów lubelskich uczelni*. Życie i Płodność, nr 2.
- Dyczewski L. (2009). *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie pomiędzy tradycją a nowoczesnością*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Floris F. (2007). *Modlitwa (wychowanie do modlitwy)*, w: Kozak K. (tłum.) *Słownik katechetyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Głowacki A. (2016). *Religijność młodzieży*. w: *Młodzież 2016. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii*. Warszawa: CBOS.
- Głowacki A. (2016). *Religijność młodzieży*, w: *Młodzież 2016. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii*. Warszawa: CBOS.
- Górny A. (2010). *Religia i rodzina jako fundamenty świata wartości współczesnej młodzieży śląskiej*, w: Sroczyńska M., Paczkowski J. (red.) *Młodzi w społeczeństwie zmiany. Studia polsko-ukraińskie*. Kielce: Wyższa Szkoła Umiejętności.
- Guzik A, Marzęcki R., Stach Ł. (2015). *Pokolenie '89. Aksjologia i aktywność młodych Polaków*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Gwiazda M. (2016). *Młodzież i seks*, w: *Młodzież 2016. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii*. Warszawa: CBOS.
- Gwiazda M. (2016). *Stosunek do aborcji*, w: *Młodzież 2016. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii*. Warszawa: CBOS.
- Janiec R. (2017). *Przygotowanie do małżeństwa w nauczaniu religii katolickiej w szkole. Studium katechetyczne w świetle badań maturzystów Diecezji Sandomierskiej*. Lublin (mps pracy doktorskiej).
- Jóźwik M. (2012). *Przemiany w świadomości religijnej polskiej młodzieży*. Wrocławski Przegląd Teologiczny 20: nr 1.
- Jurek K. (2010). *Tożsamość społeczności lokalnej w świadomości maturzystów Opoczna*, w: Szwed R., Dyczewski L., Szulich-Kałuża J. (red.) *Odmiany tożsamości*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Korczyński T. M. (2015). *Obraz studenta Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Analiza wyników badań porównawczych z lat 2005–2015*. Warszawa: Wydawnictwo Imago Montage.

- Koseła K. (2005). *Religijność młodych Niemców i Polaków*, w: Koseła K., Jonda B. (red.) *Młodzi Polacy i młodzi Niemcy w nowej Europie*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Kozak J. (2014). *Dzieci postmoderny? Studium socjologiczne nad religijnością studentów*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Mariański J. (2005). *Młodzież wobec dogmatów wiary*, w: Zdaniewicz W., Zaręba S.H. (red.) *Młodzież Warszawy – Pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.
- Mariański J. (2011). *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994–2009. Studium socjologiczne*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Mariański J. (2012). *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Miszczak E. (2014). *Świętość w religijnej świadomości maturzystów województwa lubelskiego. Studium socjologiczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Panecka E. (2015). *Środowiskowe uwarunkowania zachowań altruistycznych młodzieży licealnej*. Lublin 2015 (mps pracy doktorskiej).
- Pickel G. (2016). *Religionslosigkeit und Atheismus in der deutschen Gesellschaft – eine Darstellung auf der Basis sozial-empirischen Untersuchungen*, w: Thörner K., Turner M. *Verlag Herder Religion, Konfessionslosigkeit und Atheismus*. Freiburg im Breisgau.
- Podstawka K. (2016). *Młodzież Lubelszczyzny wobec wartości moralnych*, w: Karpińska A., Borawska-Kalbarczyk A., Szwarc A. (red.) *Edukacja w perspektywie oczekiwań współczesności*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Przeclawska A. (2004). *Współczesna młodzież polska – jaka jest? Próba poszukiwania odpowiedzi*, w: Niewęglowski J. (red.) *W trosce o młodzież. Edukacja, praca, obywatelstwo*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Rola M. (2016). *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*. Lublin: Wydawca i druk Drukarnia Standruk.
- Skoczylas K. (2011). *Wartości młodych katolików regionu konińskiego. Studium katechetyczno-pastoralne na przykładzie wybranych szkół ponadgimnazjalnych regionu konińskiego*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Skoczylas K. (2015) *Młodzież wiejska Kujaw Wschodnich wobec wybranych wartości moralnych*. *Ateneum Kapłańskie* 164, nr 3 (637).
- Spiegel E. (2010). *Współczesne problemy i perspektywy pedagogiki religii*, w: Nowosad S., Żurek B. (red.) *Barwy nauki. Nowoczesne technologie ICT w upowszechnianiu osiągnięć nauki*. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Towarzystwo Naukowe KUL.
- Sroczyńska M. (2012). *Wiara religijna jako przejaw sacrum w postawach młodzieży (aspekty generacyjne)*, w: Borowik I. (red.) *W poszukiwaniu ciągłości i zmiany. Religia w perspektywie socjologicznej*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Stark R., Glock Ch. Y. (1998). *Wymiary zaangażowania religijnego*, w: Piwowarski W. (red.) *Socjologia religii. Wybór tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Szymańczak J. (2002). *Pogodzeni z losem, czyli o młodzieży okresu przemian*, w: Kojder A. (red.) *Dawne i nowe problemy społeczne. Szkice do obrazu społeczeństwa polskiego u progu XXI stulecia*. Warszawa: Kancelaria Sejmu.
- Święś K. (2013). *Kondycja religijno-moralna młodzieży. Stan obecny i perspektywy na przyszłość*, w: Siewiora J. (red.) *Dezintegracja rodziny*. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos.

- Wnuk M. (2014). *Religijność a opinia na temat zapłodnienia in vitro wśród studentów*. Przegląd Religioznawczy, nr 2.
- Wysocka E. (2000). *Młodzież a religia. Społeczny wymiar religijności młodzieży*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zaręba S. H. (2008). *W kierunku jakiej religijności? Studia nad katolicyzmem polskiej młodzieży*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Zaręba S. H. (2009). *Identyfikacje religijne i dylematy moralne uczniów i studentów w Polsce*. Collectanea Theologica, nr 1.

Religiosity of Polish youth in the process of change – sociological analysis

Abstract

In this study, in the light of sociological research and public opinion polls, we will describe the changes in the religiousness of Polish youth on the example of selected parameters of religiosity: religious and religious self-declarations, faith and religious beliefs, moral attitudes, and religious practices. At the end of this study, we will point to certain forecasts and postulates regarding Polish Catholicism. It is these changes in the religiosity of Poles that we define as religious identities. Religious identities are formed on the basis of recognized truths of faith, moral values and norms, common rituals and experiences related to them, social and religious ties with the parish and the Church. They will primarily concern Catholic religious identities. It seems that in the second decade of the 21st century there is a marked acceleration of secularization processes in youth circles. Falling indicators of proreligious declarations, cult practices, religious beliefs and recognized values can be treated as signs of a secularization trend. In any case, there is no sign of religious revival or radical secularization. "Creeping" secularization in youth circles, clearly accelerating, seems to be a social fact.

Key words: religiousness, religious practices, morality, secularization, Polish youth

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 10 (2018), vol. 2, p. 54–64

ISSN 2081–6642

DOI 10.24917/20816642.10.2.4

Agnieszka Stamm

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Stosunek do kościoła i religii młodych konserwatywnych liberałów

Streszczenie

W artykule podjęta została refleksja na temat znaczenia religii i kościoła katolickiego dla młodych konserwatywnych liberałów studiujących w Poznaniu. Pierwsza część zawiera informacje na temat katolicyzmu i kościoła w Polsce oparte o bieżące raporty statystyczne, druga wyniki jakościowych badań własnych, przeprowadzonych na próbie poznańskich studentów o poglądach konserwatywno-liberalnych, zaś trzecia przybliżyła zjawiska afirmacji tradycyjnego modelu rodziny oraz obrony chrześcijańskich wartości w dobie „odgórnej postmaterializacji”.

Słowa kluczowe: młodzi, religia, kościół, konserwatywni liberałowie

Katolicyzm i kościół katolicki w Polsce współcześnie

Polskę można określić jako kraj niemalże homogeniczny pod względem identyfikacji religijnej – zdecydowana większość obywateli określa się jako chrześcijanin wyznania rzymskokatolickiego (Gudaszewski 2015, s. 92)¹. Reprezentatywne badania przeprowadzane przez CBOS (2017a, s. 1-2) wskazują na fakt, że katolicy stanowią ponad 90% badanych i jest to tendencja utrzymująca się w czasie ostatnich 20 lat. Dla porównania deklaracja ateizmu dotyczyła w analizowanym okresie jedynie 3-8% respondentów. Wyniki te obrazują dwie związane ze sobą kwestie: po pierwsze, katolicyzm w Polsce ze względu na jednorodny charakter wyznania Polaków i socjalizację w tradycji przyznającej tej religii prymat, jest identyfikacją najbardziej intuicyjną i często być może nieurefleksyjną. Pomimo spadku odsetka osób praktykujących na przestrzeni lat (CBOS, 2017b, s.3-4) deklaracje dotyczące wiary i przynależności religijnej pozostają w dalszym ciągu bardzo wysokie. Uczestnictwo w praktykach religijnych, przeszło więc drogę: od wartości kategorycznej do

1 W ostatnim Narodowym Spisie Powszechnym aż 96% populacji, która odpowiedziała na pytanie o to, jakiego jest wyznania identyfikowało się jako chrześcijanin obrządku rzymskokatolickiego.

postulatywnej (Ziółkowski 2002, s. 291-292)². Po drugie zaś, zaobserwować można, że religia i kościół katolicki cieszą się specjalnymi przywilejami niedostępnymi dla innych występujących w Polsce grup wyznaniowych. Emanacją tego zjawiska jest zawarty w 1993 roku konkordat. Za przykład może służyć również uznanie, na mocy aktów prawnych, za wolne od pracy, dni świąteczne związane z ceremoniałem kościoła rzymsko-katolickiego: Święta Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkanoc, Boże Ciało. Na końcu 2017 roku przyjęta została ustawa zgodnie, z którą rząd podjął decyzję o stopniowym wygaszaniu handlu w niedziele³, uznając ją za dzień, który ma być poświęcony na odpoczynek, tak jak to przyjęte w tradycji katolickiej. Najbardziej doniosłe święta celebrowane w obrządku rzymskokatolickim są transmitowane w telewizji publicznej, podobnie jak cotygodniowa msza niedzielna oraz Anioł Pański z Bazyliki św. Piotra w Watykanie. Istnieje również powszechne przyzwolenie na obecność elementów religijnych w przestrzeni publicznej – procesje z okazji Bożego Ciała, czy nabożeństwa drogi krzyżowej w okresie Wielkiego Postu nie budzą kontrowersji nawet, jeśli łączą się z czasowym wyłączeniem ruchu drogowego na wybranych obszarach. Chociaż kilka lat temu podjęta została dyskusja na temat obecności krzyża w sejmie i instytucjach publicznych nie zaowocowała spektakularną zmianą w zakresie eksponowania tego symbolu w przestrzeni wspólnej. Badania przeprowadzone w niedługim po debacie okresie, wskazują na społeczną akceptację w tej kwestii (CBOS 2013, s.4-5)⁴.

Istotnym w kontekście społecznego kształtowania postaw aspektem jest edukacja. W polskich szkołach w ramach lekcji katechezy uczniowie zapoznają się wyłącznie z katolicyzmem (Konferencja Episkopatu Polski, 2010). Informacje o innych tak zwanych „wielkich religiach” świata przekazywane są wzmiankowo i często w odniesieniu do dominującej, „Podczas zajęć uczniowie zapoznają się nie tylko z modlitwami, sylwetkami świętych, kalendarium liturgicznym, ale również z nauką społeczną kościoła, oraz jego stanowiskiem w sprawach światopoglądowych takich jak. promowanie naturalnych metod planowania rodziny (Łabendowicz 2014, s. 30). Taki charakter zajęć związany jest ze schematem zatrudnienia, w ramach którego katechetami zostają przede wszystkim osoby związane z kościołem katolickim: nierzadko są to księża lub teolodzy, nie na przykład religioznawcy.

2 Wartość kategoryczna to taka idea, która jest wymagana od członków społeczności zaś postulatywna taka, która jest pożądana, ale nie bezwzględnie konieczna.

3 Obywatelski projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę – przebieg procesu legislacyjnego: [online:] <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=870>, dostęp: 28.12.2017 r.

4 Symbole religii innych niż katolicka są właściwie niewidoczne w przestrzeni publicznej. Niewiele jest również świątyń, a budowa nowej zazwyczaj wiąże się z dużymi kontrowersjami. Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów jest warszawski meczet. Roman Pawłowski (2014). *Meczet już prawie gotowy. Protesty nie przyniosły efektów*: [online:] http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,15942922,Meczet_juz_prawie_gotowy_Protesty_nie_przyniosly.html, dostęp 15.12.2017 r. Należy jednak wspomnieć o gradacji niechęci: największa niechęć wynikająca ze strachu podsycana dodatkowo przez media widoczna jest w stosunku do symboliki i budowli kultu przynależnej islamowi.

Konsekwencją przyznawania dużego znaczenia religii katolickiej i reprezentującemu ją kościołowi, a także zwyczajowej obecności w przestrzeni publicznej jest fakt, iż pomimo niewielkiej akceptacji dla wypowiedzania się w sprawach politycznych przez kościół (CBOS, 2017b, s. 4). Nie sposób pominąć roli kościoła w kształtowaniu dyskursu na temat tradycji, natury człowieka i społeczeństwa czy interesu narodowego. Pomimo deklarowanej niewielkiej akceptacji społecznej dla wypowiedzania się w sprawach politycznych przez kościół (CBOS, 2017b, s. 4), w praktyce sprzeciw w sytuacjach zabierania głosu na temat ustawodawstwa jest zjawiskiem rzadko spotykanym⁵. Hierarchowie kościelni cieszą się autorytetem szczególnie w kontekście złożonych kwestii, w których wyrobienie własnej opinii wymaga dużego wysiłku lub zjawisk nowych, wcześniej publicznie nieporuszanych, jak na przykład „Konwencja o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej” (Kuraś, 2014) lub płęć społeczno-kulturowe (uznana za koncepcję niebezpieczną moralnie i zagrażającą kondycji współczesnego człowieka⁶). Zgodnie ze zintegrowaną koncepcją interesów i wartości Marka Ziółkowskiego ważne jest by ze względu na występujące pomiędzy nimi powiązania, podczas analiz współczesnego społeczeństwa polskiego brać pod uwagę zarówno jedno, jak i drugie. Jak dowodzi autor obydwie mogą stanowić sposób sprawowania władzy i być zarzewiem do konfliktu (Ziółkowski, 2000, s. 54-63). W codziennej praktyce badawczej, trudno często jednoznacznie stwierdzić, które motywacje, poglądy czy działania dotyczą strefy interesów, a które wartości ze względu na ich wzajemne przenikanie. Dotyczy to zarówno jednostek, grup jak i instytucji. Podobnie jest z kościołem, który odnosi się nie tylko do kwestii duchowych nauczając tego, co właściwe, ale również do interesów, czyli tego, co korzystne.

Należy zwrócić uwagę, iż polski kościół jest oceniany jako stosunkowo konserwatywny, ale i wewnętrznie zróżnicowany. Analizując przekazy medialne można zauważyć, że pomimo dominacji postaw tradycyjnych istnieje również mniejszościowy nurt modernistyczny podkreślający znaczenie otwartości, tolerancji, ekumenizmu. Z tym drugim podejściem wiąże się również postawa obecnego papieża Franciszka I, który oceniany jest ambiwalentnie ze względu na fakt, przypisywania mu zbyt dużego permissywizmu dotyczącego zmian społecznych.

Poznańscy studenci o poglądach konserwatywno-liberalnych – wyniki badania własnego

Artykuł w dalszej części przedstawia wyniki badań własnych przeprowadzonych w 2015 roku na młodych osobach (20-26 lat), o poglądach konserwatywno-liberalnych,

⁵ Zdarzają się jednak wyjątki, w ostatnim czasie odbyły się protesty w polskich miastach związane z poparciem przez hierarchów kościelnych projektu „Zatrzymaj Aborcję”.

⁶ Episkopat Polski wystosował list zawierający stanowisko w sprawie *gender* odczytywany podczas kazania w polskich kościołach: *List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku* [online:] <http://episkopat.pl/list-pasterski-na-niedziele-swietej-rodziny-2013-roku/>, dostęp 12.12.2017 r.

którzy zamieszkiwali aglomerację poznańską⁷. Próba złożona była z 10 studentów uczelni wyższych (Politechnika Poznańska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy) i zróżnicowana ze względu na kierunek (Automatyka i Robotyka, Energetyka, Inżynieria Środowiska, Geoinformacja, Politologia, Filologia Polsko-Czeska, Finanse i Rachunkowość, Technologia Żywności Człowieka) i etap studiów.

Wszyscy badani stanowili elektorat partii Kongres Nowej Prawicy lub Koalicji Odbudowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja (obecnie Wolność)⁸. Większość z nich stanowiły osoby wierzące, wychowane w wyznaniu rzymsko-katolickim. W próbie dominowali mężczyźni⁹. Zastosowaną techniką był indywidualny wywiad pogłębiony, który zawierał szereg pytań dotyczących interesów, wartości i relacji międzyludzkich oraz pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem przyrodniczym. Informatorzy opowiadali, jakie są ich główne wartości, w jaki sposób powinno funkcjonować ich zdaniem państwo, jak oceniają działania poszczególnych polityków, co uważają na temat wybranych aspektów otaczającej ich rzeczywistości oraz o pożądany kształt stosunków międzyludzkich.

Młodzi konserwatywni liberałowie są interesującą kategorią w materii religijności i stosunku do kościoła ze względu na postulowanie o szeroko rozumianą wolność i minimalizację prawa oraz zasad, według których powinno funkcjonować państwo. Jednocześnie przypisują duże znaczenie religii katolickiej, której nauka wiąże się z przyjęciem dodatkowych regulacji, a często również ograniczeń obyczajowych. W deklaracji ideowych partii pojawiają się zdania mówiące o istotnej roli trzech podstaw, na których powinien opierać się porządek społeczny: greckiego umiłowania tego, co prawdziwe i piękne, rzymskiego prawa i moralności chrześcijańskiej¹⁰.

W ramach przeprowadzonych badań informatorzy zostali zapytani o to, co jest dla nich ważne w życiu i, w jaki sposób starają się realizować wymienione idee w codzienności. Cechą wspólną padających odpowiedzi był fakt, że wymienione wartości

7 Badania te stanowiły podstawę dla wniosków zawartych w pracy magisterskiej „*Na prawo patrz! Socjologiczny portret poznańskich studentów o poglądach konserwatywno-liberalnych*”, dalsze rozważania oraz cytaty z wypowiedzi informatorów pochodzą z wyżej wymienionej pracy.

8 Partie te posiadały bardzo podobne programy wyborcze, w których można znaleźć takie główne cele: przekazywanie wartości i zasad tradycyjnych, opartych na moralności religijnej, poszanowanie indywidualnej wolności, osobista odpowiedzialność za czyny, ochrona własności prywatnej, suwerenność kraju szczególnie w kontekście zasad i wartości przyjmowanych w ramach integracji, jaką proponuje Unia Europejska, minimalizowanie ingerencji państwa w mechanizmy rynkowe *Polityczne ABC. Wstęp*, [online:] <http://knp.org.pl/wp-content/uploads/2015/11/KNP-Polityczne-ABC-2015.pdf>, dostęp 26 sierpnia 2016r.

9 W projekcie badawczym uwzględniono wynikającą z obserwacji oraz oceny badanych przesłankę o niewielkim zaufaniu w stosunku do wyżej wymienionych partii wśród kobiet. Poczynione założenie, że kobiety są skore znacznie rzadziej popierać KNP i KORWiN potwierdziło się podczas rekrutacji – pomimo starań (m.in. próśb o kontakt informatorów) udało się włączyć do próby badanych tylko jedną kobietę.

10 Tamże.

należą do dziedziny tradycyjnych. Podobnie jak dla większości Polaków (CBOS 2017c, s.3-5) dla badanych najważniejsza okazała się być rodzina, której istotny charakter był podkreślany na dwóch płaszczyznach: teraźniejszości, wyrażając się w potrzebie bliskiego i stałego kontaktu z rodziną pochodzenia oraz próbą realizowania takich, wyniesionych z domu, ideałów jak honor i prawdomówność oraz przyszłości. Plany na przyszłość dotyczące wejścia w związek małżeński i posiadania dzieci dotyczyły wszystkich rozmówców. Niemniej ważne okazało się wypełnianie rodzinnych zobowiązań i przejęcie schedy po przodkach. Za ilustrację może posłużyć opowieść jednego z informatorów (mężczyzna, 25 lat, student Politechniki Poznańskiej). Młody mężczyzna wybrał studia na Politechnice Poznańskiej ze względu na możliwość zapoznania się z nowoczesnymi rozwiązaniami, które planuje wprowadzić w rodzinnym gospodarstwie gdzie zamierza pracować po ukończeniu edukacji. Przejęcie działalności po ojcu traktuje jako obowiązek i argumentuje chęć pozostania w domu koniecznością zapewnienia rodzicom spokojnego miejsca na ostatnie lata życia. Często pojawiającym się w rozmowie wątkiem była stabilizacja sytuacji w narażonym obecnie na niebezpieczeństwa kraju – badany nawiązał do niego również w odpowiedzi na pytania dotyczące rodziny mówiąc, że dbałość o bliskich wyraża się jego zdaniem również w budowaniu obronności państwa.

Jak wynika z opisu dbałość o własną rodzinę oznacza również w opinii badanych obowiązek obrony państwa. Jest to jedna z przyczyn, dla której deklarują poparcie dla formacji partyjnej głoszącej postulaty zwiększające obronność kraju i jednostek, takie jak powszechne prawo do posiadania broni. Pomimo artykułowanej konieczności redukcji aparatu państwowego w opinii badanych nie można zrezygnować z instytucji zapewniających bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, a za właściwy krok uznane zostało zwiększenie nakładów finansowych na cele militarne.

Kolejną wymienioną wartością, była duma z przynależności do wspólnoty narodowej, co wyrażało się w wypowiedziach podkreślających istotną rolę identyfikacji poprzez ubiór – noszenie odzieży patriotycznej, oraz akcesoriów związanych z symboliką nawiązującą do istotnych wydarzeń z historii, a także celebrowanie świąt narodowych. W opinii badanych ważna jest nie tylko znajomość przeszłych wydarzeń, ale i obecnej sytuacji na arenie międzynarodowej, oraz posiadanie własnej opinii na ten temat. Manifestacja patriotyzmu może polegać również na przedstawianiu Polski jako kraju niezależnych specjalistów wysokiej klasy. Postulat o znajomości narodowej historii i kultury wiąże się z interesującym z perspektywy przedmiotowych rozważań wątkiem – w wypowiedziach większości badanych zauważalne było połączenie pomiędzy polskością i katolicyzmem. Deklaracja o istotnej roli religii w kontekście budowania narodowej tożsamości pojawiała się zarówno w wypowiedziach osób wierzących, zaangażowanych w praktyki religijne jak i utrzymujących dystans w stosunku do religii i kościoła. Dla tej pierwszej grupy ważne w życiu okazało się postępowanie zgodnie z dekalogiem, pielęgnowanie wiary, znajomość zasad wyznawanej religii i otwarte przyznawanie się do niej (co nie zawsze, jak

przynawali rozmówcy jest łatwe szczególnie w grupie rówieśniczej). Druga głosiła opinię o konieczności okazywania szacunku w stosunku do reguł religijnych, ze względu na fakt, iż są one emanacją prawa naturalnego. Poważanie religii powinno być równie wysokie jak to okazywane rodzicom, co odzwierciedla poniższy cytat z wypowiedzi jednego z badanych:

Jeśli masz matkę jest stara i schorowana, to nawet jakbyś chciała żeby odeszła to się nią opiekujesz i chcesz by miała spokojną śmierć. I jeśli przyjmujemy, że to jest religia, to nawet jakby miała odejść... ci wojujący ateści biorą poduszkę i duszę. I do czego ma to doprowadzić, jeśli my tak rodziców traktujemy (mężczyzna, 21 lat, student Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Z wypowiedzi tej wynika jeszcze jeden wniosek: nawet, w sytuacji, gdy religia katolicka cieszy się coraz mniejszą obecnością w codziennym życiu jednostek (jak to ma miejsce współcześnie, kiedy stała się wartością postulatyczną) należy traktować ją z odpowiednim respektem, wynikającym z jej społecznego znaczenia. Stanowi, bowiem fundament cywilizacji, w przetrwanie, którego należy włożyć wysiłek przysługując mu specjalną, uprzywilejowaną pozycję.

Inne stanowisko zajmowali informatorzy w stosunku do religii mniejszościowych, odmawiając im przedstawicielom prawa do posiadania świątyń w przestrzeni wspólnej (lub nakazując kupno i budowę prywatnej działki z wyraźnym podkreśleniem, iż powinna być zlokalizowana poza centrum miast) oraz symbolicznego manifestowania odmienności wyznaniowej w miejscach publicznych. Z brakiem zgody rozmówców spotkały się modlitwy w miejscach ogólnodostępnych, nawoływanie do nich, organizowanie procesji. Badani jednoznacznie sprzeciwiali się obecności symboli religii mniejszościowych w instytucjach o charakterze publicznym, dopuszczając w nich jedynie obecność krzyża. Jediną formą manifestacji przekonań religijnych, które są inne niż dominujące spotykającą się z przyzwoleniem większości badanych było noszenie symboli na ciele (jest to przywilej wynikający z przypisywania przez poddaną badaniu kategorię dużego znaczenia wolności osobistej) i umieszczanie ich we własnych domach. Rzadziej spotykana była postawa bardziej radykalna, mówiąca o zakazie wyrażania swej religijności dla grup mniejszościowych poprzez ubiór, uzasadniana brakiem symetrii pomiędzy krajami, gdzie dominują inne religie a Polską. Rozmówcy mówili również o braku stanowczości Europejczyków, którzy nie są odpowiednio defensywni, kiedy dochodzi do zagrożenia dla ich wartości i tradycji.

W wypowiedziach studentów zauważalna była ambiwalencja w ocenie kościoła katolickiego – z jednej strony jest on przedstawiany jako nośnik ważnych dla społeczeństwa idei. Z drugiej pojawiały się zarzuty dotyczące jego funkcjonowania, w szczególności nurtów modernistycznych. Negatywnie oceniane były wszelkie próby liberalizacji zasad, ekumenizm oraz gesty otwarcia w stosunku do osób pozostających poza kościołem lub żyjących niezgodnie z jego nauką. Problematyczne dla młodych konserwatywnych liberałów okazało się również formułowanie ocen

przez duchownych w kwestiach politycznych. Zgodnie ze spostrzeżeniami badanych najbardziej promowaną przez hierarchów i w mediach katolickich w ostatniej kampanii wyborczej była partia Prawo i Sprawiedliwość, której program nie nawiązuje do zasad wolnorynkowych, a wręcz przeciwnie – proponuje rozwiązania o charakterze socjalnym (czego przykładem może być jeden z najbardziej popularnych programów autorstwa obecnego większościowego rządu PiS, czyli „Rodzina 500 plus”).

Innego typu zarzutem pod adresem kościoła podnoszonym przez część badanych było uleganie wpływom organizacji ponadnarodowych – w szczególności wielkich korporacji finansowych, mediów i rozmaitych grup wpływu (głównie ekologicznych i równościowych), których nacisk miałyby powodować zmiany i prowadzić w konsekwencji do zmniejszenia rygoru i wymagań w stosunku do wiernych lub osłabienia modernistycznego sposobu myślenia o człowieku jako panu otaczającego go świata. Badani wyrażali również aprobatę dla stanowczości i poparcie dla surowego karania nieprzestrzegania reguł. Zapytani o autorytet w dziedzinie polityki często wymieniali Janusza Korwina Mikke cenionego za konsekwencję, siłę i formułowanie przekazu w sposób prosty, zrozumiały, daleki od języka politycznej poprawności. Za słabość poczytywane było przez rozmówców poszukiwanie kompromisów, a działania prewencyjne w ich opinii ograniczają swobodny wybór jednostki. Zdania te mogą wydawać się sprzeczne, jednak w światopoglądzie konserwatywnych liberałów obecne są następujące przeświadczenia: o prymacie racjonalności jednostek, które same decydując o swoim losie wybiorą podporządkowanie się zasadom, które są właściwe oraz o naturalnym charakterze nierówności społecznych. Każdy jest, więc według tej wizji „kowalem własnego losu” - wiedząc o możliwości kary, i wybierając działania nieracjonalne powinien liczyć się z pogorszeniem swojego położenia.

Afirmacja tradycyjnego modelu rodziny i obrona chrześcijańskich wartości w dobie „oddolnej postmaterializacji”

Pomimo przytoczonych powyżej zarzutów kościół jest, jak to zostało opisane, traktowany przez badanych jako główny nośnik zasad religijnych wpisanych w polską kulturę, w związku z czym powinien cieszyć się wyjątkową pozycją. Na regułach religijnych i społecznej nauce prezentowanej przez katolicyzm powinna zdaniem studentów opierać się organizacja relacji społecznych i porządek w kraju. Z założeniem tym wiąże się również inny aspekt – religia i kościół są ważne, nie tylko ze względu na istotną rolę w kształtowaniu kultury i tożsamości narodowej w przeszłości, ale również, aby przypominać o nich współcześnie. Pomimo prób otwarcia i podejmowania dialogu z różnego rodzaju środowiskami utrzymuje on, bowiem w dalszym ciągu konserwatywną naukę, dostarcza uzasadnienia i promuje wartości tradycyjne. Jest to ważne w kontekście tak zwanej „odgórnej postmaterializacji” (Drozdowski, 2014, s. 75-86), która w Polsce inicjowana była głównie poprzez

instytucje¹¹. Zjawisko polega na propagowaniu tak zwanych wartości ekspresji, często utożsamianych z liberalizmem światopoglądowym. Badani studenci cenią religię ze względu na przywiązanie do konserwatyizmu w sferze światopoglądowej. Uważają, że przemiany następujące w Europie Zachodniej nie służą jej rozwojowi a wręcz przeciwnie prowadzą do destrukcji zarówno na poziomie jednostki jak i rodziny oraz całego społeczeństwa. Tworzą bowiem przestrzeń dla wprowadzania regulacji opartych na takich ideach jak równouprawnienie (godzące w pogląd o naturalnym charakterze nierówności społecznych i różnic występujących pomiędzy płciami wyznawany przez badanych), ekologia i prawa zwierząt (wchodzące w konflikt z interesem przedsiębiorców), multikulturalizm (prowadzący w opinii informatorów do wyrugowania tożsamości polskiej). Dwoma kwestiami, które szczególnie często pojawiają się w debacie publicznej i w wypowiedziach informatorów są: afirmacja tradycyjnego modelu rodziny oraz obrona chrześcijańskich wartości przywoływana obecnie w kontekście strachu przed napływem kultury islamskiej.

Jak wynika ze wcześniejszej części pracy młodzi konserwatywni liberałowie uważają rodzinę za jedną z najważniejszych wartości. Szczególnie ważne jest dla nich by wypełniała społecznie istotne zadania, takie jak reprodukcja i socjalizacja według tradycyjnych zasad. Na pytanie o preferowany podział obowiązków i układ ról badani opowiadali się za negocjacjami w ramach związku jednak pogłębienie tematu ujawniało głębokie przywiązanie do patriarchalnych zasad i podziału zobowiązań, w ramach, którego opieka nad małymi dziećmi spoczywa na kobiecie (jako na naturalnie cierpliwszej, spokojniejszej i bardziej emocjonalnej), zaś zapewnienie bytu na mężczyźnie. Ze względu na przemiany widoczne w obrębie społeczeństwa, takie jak rozpowszechnienie studiowania, wiążące się najczęściej z wyprowadzką z domu rodziców i usamodzielnieniem się, również mężczyźni nauczeni są wykonywania pewnych czynności tradycyjnie przypisywanych kobietom takich jak gotowanie, sprzątanie, pranie, co weryfikuje założenia typowego modelu. Kościół głosi również współcześnie, że rola ojca jest bardzo istotna dla zdrowego wzrastania dzieci¹², co odzwierciedlają deklaracje studentów, szczególnie w kontekście wychowywania synów.

11 Zjawisko „odgórnej postmaterializacji” (Drozdowski, 2014, s. 75-86) odnosi się do sytuacji, kiedy poprzez działanie instytucji podejmowane są starania mające na celu aplikację rozwiązań, opartych o wartości ekspresji. Realizacja postulatów postmaterialistycznych nie jest więc efektem oddolnych dążeń społeczeństwa. Dzięki „odgórnej postmaterializacji” pewne efekty można osiągnąć szybciej (proces uznawania wartości i wysuwania postulatów oddolnie trwa dłużej), ale mogą okazać się nietrwałe lub budzić sprzeciw części osób, które traktują tego typu działania jako obce i przymusowe. W Polsce często zarzut ten pojawia się w związku z dostosowywaniem prawodawstwa do zasad przyjętych w ramach Unii Europejskiej i dotyczy między innymi takich kwestii jak równouprawnienie, prawa osób LGBT+, ekologia.

12 Radio Watykańskie, *Audiencja ogólna: katecheza o roli ojca w rodzinie*, [online:] http://pl.radiovaticana.va/news/2015/02/04/audiencja_og%C3%B3lna_katecheza_o_rolu_ojca_w_rodzinie/1121541, dostęp: 15.01.2017 r.

A potem pod skrzydła faceta przechodzi wychowanie synów. Bo to jest moim zdaniem naturalne w pewnym momencie. (Pytanie badaczki: A córek?) Córek trochę mniej, ale jakieś zasady też przekazuje. Nie wiem może dobrze posługujesz się wiertarką czy młotkiem, ale myślę, że ojciec lepiej przekazuje takie czynności niż matka (mężczyzna, 24 lata, student Uniwersytetu Przyrodniczego)

Badani posiadają świadomość, że budowanie satysfakcjonującej ich relacji rodzinnej zależy od obu stron, dlatego ważny jest odpowiedni dobór partnera bądź partnerki.

Ja bym wolał pracować. A ona powinna.. Jeśli chce niech pracuje. Ale chciałbym jej dać możliwość żeby nie musiała. (...) W momencie, kiedy ona zadecyduje, że chce robić karierę to już by była reakcja z mojej strony i albo bym do tego nie dopuścił albo byśmy musieli sobie powiedzieć jasno, że mamy inne priorytety (mężczyzna, 21 lat, student Politechniki Poznańskiej)

Ze względu na afirmację tradycyjnego modelu rodziny badani niechętnie odnosili się do projektu legalizacji związków partnerskich utożsamianych ze „ślubami dla homoseksualistów”. Studenci wyrażali niezrozumienie dla celu takich relacji. Zgodnie z nauką kościoła widoczne jest również potępienie nie dla jednostek, ale dla niemoralnych zdaniem badanych praktyk. Wyjątkowo ważne okazało się, aby nie przyznawać parom homoseksualnym przywilejów:

Ja nie mam nic przeciwko tylko żeby oni nie posiadali żadnych przywilejów specjalnych, bo tak naprawdę oni jakby nic nie wnoszą do ogólnego społeczeństwa (mężczyzna, 25 lat, student Politechniki Poznańskiej)

oraz nie pozwalać na manifestowanie swojej orientacji w przestrzeni publicznej ze względu na możliwość zgorzenia i wywieranie złego wpływu na młodsze pokolenia. Podejście badanych do seksualności zakłada podział na nieprzenikające się strefy: prywatną i publiczną. Seksualność jako kwestia intymna nie powinna być eksponowana publicznie ani stanowić tematu podejmowanym w dyskusjach, co również odpowiada stanowisku kościoła.

Z drugą wymienioną kwestią wiąże się pojawiający się w ciągu ostatnich lat w przekazie medialnym wątek związany z przenikaniem kultury islamskiej do Europy na skutek napływu uchodźców i imigrantów ekonomicznych. Często przywoływana jest wizja Polski jako ostatniego bastionu chrześcijaństwa. Ze względu na doniesienia medialne o zagrożeniu wyparciem tego, co rodzime, zamachami i agresją w społeczeństwie pojawia się strach przed tym, co „inne” bądź „obce”. Został on wykorzystany w ostatnich wyborach poprzez polityków w materiałach wyborczych i podczas wystąpień. Konserwatywni liberałowie angażowali się w organizację marszów i manifestacji sprzeciwiających się przyjęciu uchodźców do Polski. W sytuacji zagrożenia mityczny obraz Polaka-chrześcijanina broniącego europejskich wartości, zapomnianych przez Zachód, zyskuje na sile. Choć stanowisko hierarchów odwołuje się obecnie do ewangelicznych słów mówiących o konieczności udzielenia

schronienia przybyszym w polskim kościele zauważalne są również inne głosy – opierające się na „ordo caritatis” – porządku nakazującym hierarchizowanie poświęcenia (od najbliższych: rodziny, wspólnoty, poprzez naród a dopiero następnie ludność Europy i reszty świata). Zaprezentowana logika obejmuje nie tylko bezpieczeństwo fizyczne, ale również obronę kultury narodowej oraz zachowanie tradycyjnego podziału i sposobu wypełniania ról w społeczeństwie.

Zakończenie

Pomimo zauważanego w badaniach spadku praktykowania religia katolicka i kościoł w dalszym ciągu mają duży wpływ na kształtowanie dyskursu i sposobów myślenia obecnych w społeczeństwie. W artykule przedstawione zostały kwestie związane ze stosunkiem do religii i kościoła młodych konserwatywnych liberałów szczególnie zaś dwie kwestie związane z tak zwaną „odgórną postmaterializacją” – afirmacja tradycyjnego modelu rodziny oraz obrona konserwatywnych wartości.

Bibliografia

- CBOS (2017a). *Przynależność Polaków do ruchów i wspólnot religijnych*. Komunikat z badań. Czerwiec Warszawa: CBOS, [online:] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_084_17.PDF, dostęp 6.12.2017r.
- CBOS (2017b). *Przynależność Polaków do ruchów i wspólnot religijnych*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [online]: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_084_17.PDF, dostęp: 7.12.2017r.
- CBOS (2017c). *Sens życia – wczoraj i dziś*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [online]: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_041_17.PDF, dostęp: 2.04.2018 r.
- CBOS (2013). *Religia i kościoł w przestrzeni publicznej*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [online]: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_170_13.PDF, dostęp 7.12.2017r.
- Drozdowski R. (2014). *Polska u progu drugiej fazy modernizacji, czyli jak jednocześnie doganiać i uciekać*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny 2/2014, s. 75-86.
- Episkopat Polski (2013). *List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*. Warszawa: [online:] <http://episkopat.pl/list-pasterski-na-niedziele-swietej-rodziny-2013-roku/>, dostęp: 12.12.2017r.
- Gudaszewski G. (2015). *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy spis powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Konferencja Episkopatu Polski (2010). *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce. Nowe wydanie*. Kraków: Wydawnictwo WAM, [online:] http://www.gimnazjum-opatow.pl/images/joomgallery/details/religia/Podstawa_programowa_religia.pdf, dostęp: 2.04.2018 r.
- Kuraś J. (2014). *Kościół przeciwny Konwencji o przeciwdziałaniu przemocy*. Warszawa: Rzeczpospolita, [online:] <http://www.rp.pl/artykul/1139655-Kosciol-przeciwny-Konwencji-o-przeciwdzialaniu-przemocy.html>, dostęp 3.01.2018r.
- Łabendowicz S. (2014). *Przewodnik programowo-dydaktyczny nauczania religii. Klasa III liceum i IV technikum*. Radom: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu,

[online:] <https://katechizmy.com.pl/autoinstalator/joomla/images/przewodniki/3lo.pdf>, dostęp 10.12.2017r.

Pawłowski R., (2014). *Meczec już prawie gotowy. Protesty nie przyniosły efektów*. Gazeta Wyborcza, [online:] http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,15942922,Meczec_juz_prawie_gotowy__Protesty_nie_przyniosly.html, dostęp 15.12.2017r.

Radio Watykańskie. *Audiencja ogólna: katecheza o roli ojca w rodzinie*, [online:] http://pl.radiovaticana.va/news/2015/02/04/audiencja_og%C3%B3lna_katecheza_o_rolu_ojca_w_rodzinie/1121541, dostęp: 15.01.2017 r.

Stamm A. (praca magisterska niepublikowana). *Na prawo patrz! Socjologiczny portret studentów o poglądach konserwatywno-liberalnych*.

Ziółkowski M., (2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji „Humaniora”.

Ziółkowski M., (2002). *Wartość*, w: Frieske K.W., Kubiak H., Lisowski G., Mucha J., Szacki J., Ziółkowski M. (red.) *Encyklopedia Socjologii, t. 4, S-Ż*. Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.

Relation to church and religion of young conservative liberals

Abstract

The article discusses the significance of religion and the Catholic church for young conservative liberals studying in Poznań. The first part contains information about Catholicism and church in Poland based on current statistical reports. Second section presents the results of qualitative research carried out on students with conservative-liberal views who live in Poznań. Third part is dedicated to affirmation of traditional model of family and defense of Christian values in times of “top-down post-materialization”.

Key words: young people, religion, church, conservative-liberals

Łarisa Osadcza

Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. M. Dragomanowa

Genealogia młodzieży jako subkultury wiekowej

Streszczenie

Artykuł analizuje podstawy podziału dzisiejszego społeczeństwa na demograficzne grupy wiekowe, w szczególności: dzieci, dorosłych i osoby starsze. Pokazuje, że każda z tych kategorii wynika z konwencjonalnych norm społecznych, jest swoistą konstrukcją społeczną. Dlatego w różnych kulturach treść wyobrażeń o dzieciństwie, dorosłości, starości i młodości również się różni. Bez wyodrębnienia kategorii dzieciństwa, co nastąpiło w epoce industrialnej, nie zaistniałoby współczesne wyobrażenie dorosłości, a bez tego ostatniego – starości.

Celem niniejszych dociekań jest próba rekonstrukcji pochodzenia grupy demograficznej młodzieży. Wyodrębniła się ona jako ostatnia z trzech kluczowych grup wiekowych. Esencjalną cechą młodzieży jest, naszym zdaniem, brak dodatkowych (wobec dzieci, środowiska zawodowego, partnera małżeńskiego itp.) zobowiązań społecznych. Po osiągnięciu pełnoletności, po zdobyciu niezbędnych do cywilizowanego życia wiedzy i umiejętności, młody człowiek może „zatrzymać się” w celu samookreślenia się życiowego – poprzez edukację, podróże, wolontariat itp. Co więcej, takie doświadczenia mają wysoką wagę symboliczną we współczesnym społeczeństwie zachodnim. Stąd wyraźna tendencja społeczno-demograficzna do opóźniania, przedłużania tego „okresu wolności”, wyrażająca się w statystycznie uchwytym podniesieniu wieku zawierania małżeństw, dłuższym okresie edukacji zawodowej, obsesji na punkcie ideału „niegasnącej młodości i piękna”, dyskryminacji ze względu na starość, a w konsekwencji jej juwenalizacji – naśladowania przez „dojrzałych dorosłych” młodzieżowego stylu życia, wyglądu, zachowania, a nawet slangu.

Słowa kluczowe: dzieci, dorośli, młodzież, osoby „trzeciego wieku”, juwenalizacja starości, polityka społeczna

Wyzwania demograficzne świata zachodniego

Populacja cywilizacji północnoatlantyckiej (Europa i Ameryka) posiada dzisiaj największą w całej swojej historii liczbę osób starszych. Według przewidywań Światowej Organizacji Zdrowia w 2030 r. jedna na pięć osób osiągnie wiek 65 lat, zaś w 2050 r. 2 miliardy osób, czyli około jednej trzeciej populacji światowej, będzie sześćdziesięciolatkami (World Health Organisation 2015). Czy prognoza ta powinna budzić obawy demografów? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, gdyż dane te dotyczą

społeczeństw europejskich, które mają swoją specyfikę stratyfikacji pod względem wieku. Ponadto pojęcie starości można zdefiniować tylko w kontekście pojęć powiązanych – dzieciństwa, młodości, dojrzałości, które z kolei bardziej zależą od interpretacji społecznej niż od uwarunkowań biologicznych.

Według brytyjskiej historyk Pat Thane to właśnie dla Europejczyków biologiczne determinanty młodości/starości przestają być aktualne: młodość w coraz większym stopniu zależy od wewnętrznego poczucia wieku i nastawienia na maksymalne trwanie aktywnego stylu życia. Sprzyjają temu zarówno nowoczesne technologie medyczne, jak i portale społecznościowe zapewniające zachowanie silnych więzi społecznych nawet po zaprzestaniu aktywności zawodowej, czy też system pomocy społecznej, który jest w stanie zagwarantować jednostce samowystarczalność finansową.

Badanie Shayne Gleason *The Social Construction of Old Age in the Modern West* pokazuje, że w ciągu ostatnich dwóch stuleci stosunek do podeszłego wieku w Europie uległ radykalnej zmianie. Wcześniej starość była nieuchronnie kojarzona z negatywnymi zmianami fizjologicznymi w ludzkim ciele, które traciło samodzielność i wymagało opieki, czasem dość uciążliwej. Ten fakt był jednak akceptowany ze względu na niewielki odsetek osób osiągających późny etap życia. W XX wieku grupa osób starszych według statystyki nie tylko wzrosła, lecz też jakościowo się zmieniła. Wskutek „medykalizacji wieku” starsze ciało zaczęło postrzegać jako zasób ekonomiczny, a nie obciążenie. „Na uprzemysłowionym Zachodzie jest już normą, gdy osoba pozostaje aktywna w szóstej lub siódmej dekadzie życia. System emerytalny zachodnich krajów kapitalistycznych stworzył klasę starszych ludzi, którzy żyją samodzielnie kilkadziesiąt lat, często do końca swojego życia” (Gleason 2017, s. 2).

System gospodarczy i mechanizmy pomocy społecznej umożliwiły osobom starszym życie nie tylko samodzielne, ale także twórcze i wydajne. Wcześniej te atrybuty przypisywano młodzieży. Tak więc zarówno starość, jak i młodość tracą dla postępowej części ludzkości uwarunkowania ilościowo-wiekowe, natomiast uzyskują coraz bardziej wyraźne znaczenie egzystencjalne.

Dzieciństwo i dorosłość w epoce przedindustrialnej

Przyjrzymy się teraz odwrotnej stronie medalu: jakie są mechanizmy społecznego konstruowania koncepcji wieku? W kulturze historycznie pierwszego typu, czyli kulturze tradycyjnej (przedindustrialnej), można stwierdzić istnienie dwóch, poza starością, grup wiekowych – dzieci i dorosłych. Tworzyły one kontrastową parę, gdyż ich sposoby życia były powiązane i, w aspekcie tożsamościowo-semantycznym, przeciwstawne. Zasada ich rozróżnienia opierała się na niewątpliwej odmienności fizjologicznej dziecka i osoby dorosłej. David Kennedy w pracy *Reconstructing Childhood* zauważa: „Biologicznie dziecko nigdy nie „zniknie”, ponieważ reprodukcja gatunku jest wielkością stałą. Zanika teraz to, co można nazwać „niewinnością”

(czystością, prostodusznością, naiwnością)” (Kennedy 2006, s. 29). W kulturach przedpiśmiennych z tradycyjnym układem gospodarczym nowe pokolenia wczesnie włączały się do pracy. Codziennosc dorosłych i dzieci mijała w posobny sposób, ramię w ramię, w tym samym rytmie zależnym od pracy sezonowej. Przejście od biologicznego dzieciństwa do wieku dorosłego przebiegało stopniowo, a zatem – niezauważalnie.

Philippe Ariès w pracy *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach* dowodzi, że w średniowieczu dzieciństwo nie było postrzegane jako odrębne zjawisko społeczne: „Świadomość dzieciństwa to nie to samo, co świętość dla dzieci; mieć świadomość dzieciństwa to zdawać sobie sprawę z odrębności dziecka, które w zasadniczy sposób różni się od młodego nawet dorosłego. Otóż takiej świadomości nie było” (Ariès 1995, s. 130).

Rezygnacja z hellenistycznego dziedzictwa w nauce i sztuce, która nastąpiła wraz z zakorzeniem chrześcijańskiego paradygmatu światopoglądowego, wiązała się także z odrzuceniem przedhellenistycznego dorobku artystycznego, znającego motywy dziecięce, o czym świadczy na przykład egipska płaskorzeźba przedstawiająca faraona Echnatona i jego żonę Neferetiti z córkami w ramionach. Po przerwaniu historyczno-cywilizacyjnej ciągłości technik artystycznych średniowiecze ponownie zawarło w sztukach pięknych motyw dziecka, z którego wywodzi się późniejszy europejski świecki portret dziecięcy.

Jego pierwsze odsłony pojawiły się w sztuce jako warianty mitologicznego motywu macierzyństwa – na ikonach Matki Bożej. Mały Jezus stał się „modelem i poprzednikiem wszystkich malutkich dzieci w historii sztuki, to Dzieciątko Jezus, a raczej dzieciątko Bogurodzicy, bo dzieciństwo związane jest tutaj z tajemnicą Niepokalanego Poczęcia i kultem maryjnym” (Ariès 1995, s. 45). W ten sposób wczesne dzieciństwo przedostało się do świata obrazów artystycznych. Jeśli chodzi o ówczesne realia życiowe, to statystyki dożywania niemowląt do młodości czy dorosłości nie napawały optymizmem. Jak świadczą prace moralistów, między innymi Michela Montaigne’a, ukształtowała się swoista „stoicka” postawa etyczna: nie należy emocjonalnie przywiązywać się do dzieci, żeby ich ewentualna utrata przebiegała możliwie bezboleśnie. Dzieciństwo zresztą ujmowano właśnie jako okres nieprzewidywalnej witalności, a więc delikatności fizjologicznej, chorobliwości i bezradności. Dorosłość, w przeciwieństwie do dzieciństwa, była okresem większej pewności życiowej: „Gdy tylko dziecko wyrastało z okresu wysokiej śmiertelności, kiedy nie było pewności, czy przeżyje, natychmiast mieszało się z dorosłymi” (Ariès 1995, s. 131).

Do Lloyda deMause’a, twórcy psychogenetycznej teorii historycznej, należy stwierdzenie, iż istotą ewolucji historycznej nie jest wzrost złożoności systemów politycznych ani poszerzenie skali interakcji gospodarczych. Są to zaledwie objawy znacznie bardziej złożonych procesów toczących się w płaszczyźnie idei antropologicznych, a mianowicie transformacji paradygmatów pedagogicznych. Badacz wyróżnił sześć stylów edukacyjnych: dzieciobójczy, porzucający, ambiwalentny,

obsesyjny, socjalizujący, pomagający. Trzy ostatnie style z tej listy omówimy później. Trzy pierwsze – dzieciobójczy, porzucający, ambiwalentny – dominowały w epoce przedindustrialnej, więc przyjrzyjmy się im teraz dokładniej.

Dzieciobójczy styl edukacyjny oznacza całkowitą zależność niemowląt od woli dorosłych, między innymi ich prawo do pozbawiania dzieci życia. Ten model relacji daje obraz realiów starożytnych; miał on prawdopodobnie miejsce w świecie arabskim, a w każdym razie, jak przekonuje badacz amerykański, pozostały pisemne i artystyczne dowody dominacji tego modelu. Niechciane – ze względu na płeć, stan zdrowia, liczbę rodzeństwa – dzieci skazywano na śmierć. Idealny antyczny model rodziny, podobnie w czasach greckich, jak i rzymskich, tworzyło, poza rodzi-
cami, trzech synów i ostatnia, czwarta córka. To on został przedstawiony w dziele Jacques'a Louisa Davida *Przysięga Horacjuszy*. Francuski artysta sięgnął po motyw znany dzięki rzymskiemu historykowi Tytusowi Liwiuszowi – pojedynek trzech rzymskich obywateli, braci Horacjuszy, z trzema obywatelami wrogiego miasta Alba-Longa, braćmi Kuracjuszami. Właśnie pojedynek miał zdecydować, która strona odniesie ostateczne zwycięstwo w przedłużającej się konfrontacji miast o dominację w regionie. Bohaterstwo i patos tego wątku zostały podkreślone nie tylko tragicznym rozwiązaniem fabuły¹, ale i poprzez idealizację bohaterów: pokazano tutaj dwie szanowane rodziny, dwa archetypowe, „poprawne” rodzinne modele Antyku (każda familia ma trzech synów i córkę, przy czym siostra Horacjuszy jest zaręczona z jednym z braci Kuracjuszy, zaś córka z rodziny Kuracjuszy ma za męża Horacjusza).

Badania historyczno-demograficzne (Lloyd deMause opiera się na pracach badacza problematyki ludności średniowiecza i renesansu Richarda Trexlera oraz antropolożki Ursuli Cowgill) dowodzą istnienia ogromnej nierównowagi płci w średniowieczu, a nawet we Florencji epoki renesansu, ponieważ demograficzną zasadą regulującą okresu dzieciobójczego psychohistorii było nie tylko dzieciobójstwo (*infantycyd*), ale także córkobójstwo (*filiocyd*, od: *filia* – córka, *caedo* – zabójstwo).

Aby wymodelować prawidłowy skład rodziny, niepotrzebnych dzieci się pozbywano. „W przypadku kiedy rodzice obawiali się trudności z wychowaniem czy wyżywieniem dziecka, zwykle zabijali je, co miało ogromny wpływ na dzieci, które przeżyły” (Демоз 2000, s. 43). Dzieci pozostawione przy życiu kierowały się ustalonymi wzorami życia, fatalistycznym podejściem do świata, wykazywały się posłuszeństwem, unikały niejasnych i ryzykownych sytuacji, skłonne były do odtworzenia znanych, sprawdzonych trajektorii życiowych.

Reakcją projekcyjną dzieci na sytuację dzieciobójstwa była erotyzacja ich zachowania. Wczesny wiek małżeński dziewcząt można interpretować jako naturalną adaptację nakierowaną na zapobieganie córkobójstwu: „seksualnie prowokacyjne

1 W pojedynku zginęli wszyscy bracia Kuracjusze, zaś z Horacjuszy ocalał tylko jeden, osiągając w ten sposób zwycięstwo Rzymu. Kiedy powrócił z tryumfem do ojczystego miasta, jego jedyna siostra Klementyna nie mogła powstrzymać płaczu: opłakiwała narzeczonego, którym był jeden z braci Kuracjuszy. Brat, upatrując w takiej reakcji emocjonalnej zdradę Rzymu, zabija Klementynę. Później za ten czyn sam dostaje wyrok śmierci.

zachowanie małych dziewczynek wobec dorosłych mężczyzn mogło funkcjonować jako ewolucyjny mechanizm zapobiegania «katastrofie demograficznej» – wzbudzały zainteresowanie sobą w warunkach wrogiego środowiska kulturowego i w ten sposób się ratowały” (Демоз 2000, s. 72).

Styl porzucający ukształtował się pod wpływem chrześcijańskiego obrazu świata, kiedy dziecko uznano za posiadacza nieśmiertelnej duszy, a spowodowanie jego śmierci – za równoznaczne z zabójstwem osoby dorosłej, czyli postrzegane było jako grzech śmiertelny. W tym czasie pojawiła się taka instytucja opieki nad dziećmi jak mamki i nianie. Właśnie im rodzice delegowali funkcję regulacji demograficznej, w szczególności przeciwdziałania śmierci niemowląt z powodu niedożywienia lub złej opieki. O transformacji modelu dzieciobójstwa, aczkolwiek nie jego eliminacji w tym okresie (stulecia XV–XVII) świadczy statystyka śmierci dzieci, które oddawane były mamkom. Przeżywały one u nich rzadziej niż w schroniskach, a wśród tych, które przeżyły, dziewczynki zdarzały się dwa razy rzadziej niż chłopcy.

Dzieci przekazywano również do klasztorów lub do dyspozycji tej czy innej rodziny szlacheckiej, gdzie pełniły rolę służących lub zakładników długów. Nawet dzieciom pozostającym w domu towarzyszyła atmosfera dystansu emocjonalnego, ponieważ pełnowartościowymi ludźmi musiały się dopiero stać. Dyscyplina i wychowanie powinny były pozbawić je „złych”, przeważnie zmysłowych skłonności, którym przeciwstawiano roztropność dorosłych, gdyż dzieciństwo i okres dorastania uważano za niedoskonałe, za etap zaledwie przygotowawczy.

Ambiwalentny styl wychowawczy charakteryzował się natomiast zbliżeniem emocjonalnym z małymi dziećmi, które jednak przypominało podziwianie ulubionego zwierzątka. Philippe Ariès opisuje to następująco: „Pojawiło się oto nowe uczucie wobec dzieciństwa, *mignotage*: dziecko wzrusza i śmieszy dorosłego swoją naiwnością i wdziękiem” (Ariès 1995, s. 131). Chłopcy i dziewczęta zaczęli pojawiać się na świeckich portretach rodzinnych. To pokazuje, że dzieci nie doczekały się jeszcze odrębnej refleksji społecznej, były nadal dodatkiem do dorosłych, czyli rodziców, ich orszakiem, asystą lub nawet osiągnięciem. Co ciekawe, na tych świeckich obrazach najpierw wyobrażano zmarłe maluchy. Te, które przeżyły, zaczęto przedstawiać nieco później. Wskazuje to na znaczące przesunięcie etyczne: o zmarłych maluchach się pamięta, są one uwieczniane w sztuce, a zatem cenne, ich utrata zaś traumatyczna. To rozbudziło zainteresowanie medycyną dziecięcą w celu zapobiegania wczesnej śmiertelności, przyczyniło się do zgłębiania wiedzy o specyfice światopoglądu dziecięcego.

Portrety rodzinne świadczą o bardziej opiekuńczym podejściu do dzieciństwa: powstaje, przynajmniej wśród zamożnych warstw społecznych, strój dziecięcy. Rodziców na portretach przedstawiano w otoczeniu wszystkich urodzonych przez nich dzieci. Te, które umarły, oznaczano specjalnymi symbolami – malowano z krzyżem lub czaszką w dłoniach. Emocjonalny związek z nimi nie kończył się zatem nawet po śmierci. Dzieci to niezbywalny dobytek rodziny. Jak dowodzi Philippe Ariès:

„Dopiero z czasem ludzie zaczęli ujawniać rozkosz, jaką im sprawiały małe dzieci i ich pieszczoty” (Ariès 1995, s. 132).

Ambiwalencja w stosunku do dzieci przejawiała się tym, iż mimo że zaczęto otaczać je troską, nawet miłością, uznawano ich niedoskonałość, nieprzygotowanie do życia w porównaniu z dorosłymi. To dało impuls do przejścia ku następnemu okresowi historii psychogenetycznej – obsesyjnemu, który zbiegł się z początkiem uprzemysłowienia Zachodu.

Konstrukcje wieku w epoce przemysłowej

Wiek młodzieńczy i młodość, w przeciwieństwie do dzieciństwa, są zjawiskami uwarunkowanymi społecznie, a nie biologicznie. W związku z tym okres ten w życiu ludzi mija inaczej w różnych kulturach i epokach historycznych.

W okresie nowoczesnym, związanym z pojawieniem się kapitalizmu, industrializacją i mechanizacją pracy, ta ostatnia uległa wyspecjalizowaniu, a zatem nie dało się przystąpić do niej immanentnie, naśladowując umiejętności dorosłych, jak działało się to przy produkcji typu rolnego. Prace zmechanizowane poprzedzała teraz edukacja i szkolenie zawodowe. Aby opanować maszynę fabryczną, trzeba było mieć jakąś wiedzę wstępną, dotyczącą na przykład zasad jej działania czy choćby bezpieczeństwa pracy. Zaczęto odłączać dzieci od rodziny, odtąd ich socjalizacja miała miejsce w gronie rówieśników, w szkolnym getcie, a nie w środowisku rodziny wielopokoleniowej. W tym właśnie okresie tworzy się kontekst społeczny dzieciństwa jako subkultury.

Dzieciństwo zaczyna być postrzegane jako proces przejścia przez tygiel dyscyplinowania szkolnego. Trwało tyle, ile okres edukacyjny, a więc okres usankcjonowanego przez społeczeństwo i władze zwolnienia najmłodszych obywateli z konieczności pracy produkcyjnej. Według D. Kennedy’ego „dzieci, a także kobiety, niewolników, mniejszości etniczne i rasowe oraz inne grupy uciskane częstokroć traktowano jako outsiderów kultury” (Kennedy 2006, s. 31). Wszyscy wymienieni aktorzy społeczni są w ten czy inny sposób zależni od innych – rodziców, nauczycieli, opiekunów.

Według periodyzacji Lloyda deMause’a dydaktyczne zmiany strukturalne, które do dziś określają charakter praktyk edukacyjnych, zbiegły się z wiekiem XVIII, znajdując wyraz w obsesyjnym stylu wychowania. Dziecko nie jest już postrzegane jako „niedocześnik” czy istota niedorozwinięta: w stosunku do niego zniknęły projekcje negatywne. Wręcz przeciwnie, interpretuje się je jako czysty materiał, który można udoskonalić, ale i zepsuć. Dlatego rodzice, a w tym okresie właśnie oni przejęli główną inicjatywę od matek i nianie (i to jest wielka zasługa moralistów – Rousseau, Woltera), próbowali zbliżyć się do swoich pociech emocjonalnie, zyskując wpływ na ich rozum, i przy użyciu tej władzy kontrolować ich stany wewnętrzne – gniew, radość, upodobania. „Jeśli dziecko wychowywane było przez takich rodziców, a opiekowała się nim jego własna matka, to traciła na znaczeniu praktyka

ciasnego owijania czy regularnych lewatyw; próbowano nie wymuszać na dziecku pożądanych działań, tylko przekonywać; posłuszeństwo coraz rzadziej wymuszane było przemocą, zamiast tego motywującą moc zyskało słowo. Pogrożek używano znacznie rzadziej, to zaś przyczyniło się do powstania prawdziwej empatii” (Демоз 2000, s. 44).

Rozwinęła się pediatria, wzrosła kultura wczesnej opieki nad dziećmi, co stworzyło w osiemnastowiecznej Europie podstawy do pozytywnych zmian demograficznych.

Socjalizujący styl wychowania, który temporalnie obejmuje XIX–XX stulecia, wyróżnia się stopniowym przejmowaniem od rodziców kompetencji oświatowych przez instytucje specjalistyczne – szkoły, internaty, uniwersytety. Dzieciństwo ulega instytucjonalizacji, staje się przedmiotem państwowej jurysdykcji i planowania. I choć w instytucjach edukacyjnych uczniowie wciąż zależni byli od dorosłych (nauczycieli, wychowawców itp.), to jednak w nie mniejszym stopniu ulegali wpływom rówieśników: powstał specyficzny folklor dziecięcy, środowisko zabawowe z jego wewnętrznymi hierarchiami, odmiennymi od społeczno-klasowych hierarchii środowiska dorosłych. Przyczyniło się to do kształtowania bardziej woluntarystycznego stosunku do życia, ciekawości tego, co nowe i ryzykowne, w przeciwieństwie do modeli behawioralnych sprzed ery industrialnej zorientowanych na takie regulacje, jak powtarzalność, bezpieczeństwo, tradycja, przekazywanych i lansowanych przez dorosłych.

Szereg konstrukcji wiekowych – starość, dorosłość i dzieciństwo – wzbogacił się w tym okresie o okres młodzieńczy czy też młodość, w wyniku zaszczerpionych przez dziecięcą subkulturę norm zachowania oraz wartości.

Jeśli dzieci podlegały władzy i opiece dorosłych, to młodzież stawała się stopniowo coraz mniej podatna na kontrolę i coraz bardziej produktywna. W społeczeństwach tradycyjnych dorosłość zaczynała się od małżeństwa, ponieważ w ten sposób rolę jednostki kontrolowanej młody człowiek zamieniał na rolę kontrolującą w stosunku do dzieci i starszych członków społeczności. W społeczeństwie tradycyjnym młodzież miała zatem niejasny, marginalny, przejściowy status. Ta kategoria obejmowała osoby, które już wyrosły z biologicznej kategorii dzieci, ale jeszcze nie uzyskały społecznych cech dorosłości – czyli nie zawarły małżeństwa.

Ich pozycja jako odrębnej grupy społecznej krzepła wraz z postępującą industrializacją państw europejskich. Produktywna, zdolna do życia populacja, z nosicielami tradycyjnych wartości, przedstawiciela własnej rodziny, dynastii czy rodu zmieniła się w głównego producenta bogactwa narodowego.

Państwo stopniowo przejmowało funkcje wychowawcy młodszego pokolenia. Wiek wyłączenia dzieci spod opieki rodziny obniżał się coraz bardziej, gdyż dzięki temu ich rodzice konsekwentnie stawali się coraz pilniej pożadanymi przez państwo uczestnikami produkcji.

Państwo leczyło, kształciło, opiekowało się dziećmi, uczyło je i zatrudniało. Według Lloyda deMause’a proces coraz głębszej ingerencji władzy w instytucję

rodziny, którą Arystoteles w swoim czasie zdefiniował jako jednostkę polityczną, atom organizmu państwowego, a zatem samowystarczalną, samoregulującą się i odporną na normatywność panujących, dał pewne pozytywne efekty. Po pierwsze, opieka nad dziećmi stała się bardziej rzetelna, unormowana, spadły statystyki śmiertelności we wczesnym dzieciństwie. Pojawiły się możliwości poprawy sytuacji społecznej najbardziej upośledzonych członków społeczności: dzięki czynnikiowi edukacyjnemu zaczęły działać mechanizmy awansu społecznego.

Usankcjonowany przez państwo obowiązkowy program edukacji stał się instrumentem ideologicznego wpływu na obywateli, co zakończyło proces formowania europejskich potęg narodowych.

Właśnie w tym okresie i wskutek tych procesów powstała młodzież jako kolejna (obok dzieci i dorosłych) odrębna subkultura: po ukończeniu szkoły, uzbrojona w niezbędną do pracy wiedzę, była w stanie dokonać samodzielnego wyboru życiowego. W istocie także współcześnie główną cechą ludzi młodych jest zdolność do elastycznego dopasowania się, możliwość wyboru dalszych ról społecznych – rodzinnych, edukacyjnych i zawodowych.

Zgodnie z kodyfikacją w odpowiednich dokumentach legislacyjnych krajów europejskich młodość określana jest jako okres trwający od 15. do 35. roku życia. Wprawdzie w amerykańskiej praktyce prawnej kodyfikacji wieku pojawia się pojęcie „okresu młodzieńczego”²: do 14 lat – wczesny wiek młodzieńczy, od 15 do 17 lat – średni wiek młodzieńczy, od 18 do 24 lat – późny wiek młodzieńczy. Jest to okres, w którym podlega się już odpowiedzialności karnej (w niektórych państwach następuje to w okresie od 7. do 12. roku życia), jest się pełnoletnim (18 do 21 lat) i ma czynne prawo wyborcze (*voting age* od 18. roku życia), ale jeszcze nie dostało się pierwszej pracy, co oznacza, że nadal jest się w tej czy innej formie na utrzymaniu, w trakcie szkolenia zawodowego itp. Dość podobna do „późnego wieku młodzieńczego”, jeśli chodzi o definiujące ją cechy, jest następna w kolejności kategoria wiekowa – „wczesna dorosłość” (24–34 lata), która także charakteryzuje się niestabilną pozycją społeczną i brakiem wyraźnych cech jakościowych, które jednoznacznie odróżniałyby ją od późnego wieku młodzieńczego. W związku z tym uważamy za zasadne stosowanie pojęcia „młodość”, które pojawia się w glosariuszu UNESCO, oraz skupienie się na ilościowym okresie 14–35 lat, wspólnym dla europejskiej i amerykańskiej praktyki określania wieku młodego.

Na okres młodości przypada czas edukacyjnego i zawodowego samostanowienia osoby. Młody człowiek, wydostając się spod dyrektywnego wpływu rodziców i instytucji edukacyjnych, jest kontrolowany prawnie wyłącznie przez władze, zgodnie z zasadami obywatelstwa. Wybór, którego dokona młodzież odnośnie do dalszych strategii życiowych, będzie determinował jakość funkcjonowania poszczególnych sfer – społecznej, produkcyjnej – w kolejnych dziesięcioleciach, i państwo nie ma bezpośrednich instrumentów wpływu na ten wybór.

2 Definition of Youth in the USA: Youth Policy Framework „Pathways for Youth”. <http://www.youthpolicy.org/factsheets/country/united-states/>

Odzwierciedla to pewną marginalizację subkultury młodzieżowej w kontekście całego organizmu społecznego, ale nadaje jej wyjątkowe znaczenie jako nośnikowi postępowych orientacji społecznych i najbardziej zaawansowanych umiejętności technicznych w epoce wiedzy – zastępującej epokę industrialną, która to właśnie wyodrębniła młodzież jako samodzielną grupę społeczną.

Pojęcia wieku młodzieńczego i młodości są zatem wyłącznie produktem uwarunkowań społecznych, to pewne praktyki ustanowienia relacji grupowych, formy pozycjonowania osoby w stosunku do systemu społecznego. Wraz ze zmianą kulturowo-historycznych epok zmieniają się również społeczno-kulturowe zasady wyznaczające granice młodości.

Młodzież jako wzorzec wieku w epoce postindustrialnej

Co to znaczy być młodym w epoce postindustrialnej – w epoce wrażeń? Współczesny okres historyczny charakteryzuje się wzrostem znaczenia wiedzy oraz umiejętności technicznych. Według amerykańskiego socjologa Neila Postmana subkultura młodzieżowa ma obecnie jedyne uzasadnienie swojej odrębności – zainteresowanie wiedzą. Obszar jej uzyskiwania, inaczej niż w epoce industrialnej, już dawno przekroczył granice instytucji edukacyjnych. Wiedza powinna być interpretowana jako suma doświadczeń życiowych, kolekcjonowanie wrażeń, uzyskuje się ją zarówno poprzez klasyczne doświadczenie edukacji, jak i za sprawą uczestnictwa w tematycznych programach edukacyjnych, kursach językowych, praktykach turystycznych lub rekreacyjnych.

Jeżeli podstawowy atrybut młodości w epoce industrialnej polegał na uczeniu się i przyswajaniu proponowanej informacji edukacyjnej w ciągu wyznaczonego, ściśle ustalonego okresu czasowego, to młodzież postindustrialna poszukuje wrażeń, wiedzy wynikających z jej wewnętrznego subiektywnego zapotrzebowania na takie doświadczenia. W związku z tym w epoce, kiedy edukacja koncentrowała się na tworzeniu kompetencji produkcyjnych, proces ten obejmował ściśle określony okres, a więc również młodość mogła być definiowana zgodnie z ilościowymi wskaźnikami czasu. Dzisiaj natomiast można obserwować zwężenie okresu dzieciństwa i rozmycie młodości, gdyż trudno powiedzieć, kiedy ten okres zaczyna się i kończy, gdyż jego cechą charakterystyczną jest subiektywny wybór stylu życia.

Według Neila Postmana, autora *The Disappearance of Childhood*, głównymi wyznacznikami dzieciństwa w epoce industrialnej były: (1) wyłączenie małych obywateli z ciężkiej pracy fizycznej na rzecz edukacji oraz (2) napięty charakter procesu edukacyjnego. Właśnie ta druga cecha okresu uczniostwa, a mianowicie jego dyscyplinujący charakter, nawiązuje do takiego biologicznego atrybutu dzieciństwa, kluczowego w okresie przedindustrialnym, jak bezbronność cielesna. W epoce nowoczesności wrażliwość społeczna została nakierowana na fizyczną bezbronność najmłodszych. Dzieciństwo zaczęto chronić, i to właśnie za sprawą represyjnych szkolnych metod dyscyplinarnych, przed „dorosłymi tajemnicami”

– dotyczącymi seksu, przemocy, śmierci, różnego rodzaju uzależnień. Właśnie ten „charakter dyscyplinarny” dzieciństwa wyodrębnił je na tle młodości, ostatecznie potwierdzając jego status subkultury. Jeszcze Jan Jakub Rousseau twierdził, że czytanie zabija dzieciństwo, bo za sprawą umiejętności czytania i pisania dziecko wstępuje do świata dorosłych. W istocie w dorosłość trzeba było wchodzić za cenę znacznego wysiłku – opanowanie umiejętności pisania i czytania wymagało wytrwałości w nauce.

Nowoczesne metody nauki przez zabawę, zbliżanie się stylistycznych, rekreacyjnych, etykietowych parametrów dzieciństwa i dorosłości będą miały również konsekwencje negatywne: konteksty dorosłych sekretów, przedtem ukryte, stają się dostępne dla dzieci, nie są ponadto kształtowane nawyki samokontroli i myślenia krytycznego.

Współczesny dyskurs edukacyjno-metodologiczny myli się nieraz, utożsamiając represyjny charakter starej szkoły ze złożonością procesu edukacyjnego, jako że ten ostatni ma również potencjał wychowawczy wymagający motywacji i samodyscypliny. Nadużycie wizualnego wspomaganie informacji, czyniącego jej odbiór łatwym i bezkrytycznym, zabija analityczny i wyobraźniowy potencjał czytelnika, który kształtowała stara edukacja. Humanizacji edukacji nie powinno się zastępować jego infantyлизacją.

Neil Postman ostrzega nie tylko przed nadużyciem wspomaganie zabawowego w nauczaniu. Według niego nowoczesne media unifikują kontenty skierowane do wszystkich kategorii wiekowych oraz niwelują różnice wiekowe odbiorców, co wynosi młodzież na piedestał jako wzorzec nie tylko dla starszej grupy wiekowej, ale także dla dzieci. „Dowodem na zniknięcie dzieciństwa jest jego wizerunek w mediach, który nie tylko zanika w swoich formach i kontekstach, ale także ulega wyjałowieniu treści, czego potwierdzeniem jest ujednolicenie gustów oraz stylów dzieciństwa i dorosłości. Znajduje to wyraz również w «trudnych» faktach – statystyce alkoholizmu, zażywania narkotyków, aktywności seksualnej, przestępczości itp., która wskazuje na zatarcie granic między dzieciństwem a dorosłością” (Postman 1985, s. 120).

Zagrożone jest zarówno dzieciństwo, jak i klasyczne wyobrażenie o wieku starszym. Młodość przekształca się w uniwersalne wyobrażenie o człowieku, to wiek uniwersalny. Dlatego ageizm staje się zagrożeniem nie tylko dla dojrzałych dorosłych, ale także dla dzieci.

W epoce industrialnej, otrzymując świadectwo dojrzałości, uczeń niejako przechodził inicjację: pozbywał się dyscyplinarnego nadzoru szkoły, narzuconego przez nią reżimu osiągnięcia dorosłości przez naukę. Z jednej strony dorosłość powstała jako rodzaj „wolności od”. Z drugiej strony, podejmując dalsze kroki życiowe, wybierając zawód, miejsce zamieszkania, tworząc rodzinę, jednostka powinna była kierować się zasadą „wolności do”. I jeśli okres młodości, czyli ten liminalny stan niepewności, dla którego właściwe jest zawieszenie pomiędzy reżimami „wolności od” i „wolności do”, trwał początkowo niedługo, gdyż po pierwszym kroku miał

z konieczności nastąpić drugi (po dzieciństwie – dorosłość), to z upływem czasu obserwujemy tendencję do przedłużania go.

Dzisiaj młodzież kojarzy się z aktywnym trybem życia, mobilnością przestrzenną i społeczną. Jednak to nie chroni jej także przed ocenami negatywnymi, bo prowokuje takie diagnozy jak nomadyzm, infantylność, kryzys lub nawet zagrożenie. Młodzi ludzie długo pozostają wolni od małżeństwa, dłuższy okres życia poświęcają edukacji, dłużej są na utrzymaniu rodziców, pozostają nieobciążeni dziećmi, nie mają autorytatywnych wzorców odniesienia, nie pragną stałego zatrudnienia, szukają „silnych wrażeń” w podróżach, ezoterycznych praktykach i substancjach psychotropowych, trzymają się „nierozwiniętego” slangu młodzieżowego, upodabiają do gry wszystkie aspekty życia – od czasu wolnego po pracę.

Pojawiają się jednak i pozytywne oceny obecnych zmian zachodzących w płaszczyźnie wieku. Dla przykładu amerykański badacz Amitai Etzioni traktuje wymienione wyżej alarmujące rysy społecznych konstrukcji wieku jako konsekwencję dostosowania się do tempa współczesnego życia. A to świadczy o świadomym poszukiwaniu przez młodych ludzi swojego miejsca w dzisiejszej płynnej rzeczywistości.

Jeśli chodzi o transformację wartości rodzinnych, badacz przedstawia następujące argumenty. W ostatnim czasie znacząco wzrósł demograficzny wskaźnik średniej długości życia w porównaniu do tych epok, które ukształtowały wyobrażenia o tradycyjnych rolach i scenariuszach życiowych. Dawna praktyka życia rodzinnego była uzależniona od ogólnej sytuacji demograficznej: kiedy życie było krótkotrwałe (45–52 lat w XVIII–XIX wieku), małżeństwo częściej i wcześniej zderzało się z sytuacją śmierci któregoś z partnerów. Ilustrując swoje tezy współczesnymi realiami amerykańskimi, które można poszerzyć także na inne kraje zachodnie, Amitai Etzioni wskazuje, że kolejność „małżeństwo – rozwód – powtórne małżeństwo” stała się dziś normą. Jednak drugie małżeństwo z tego schematu może obecnie trwać dłużej niż tradycyjne małżeństwo w poprzednich stuleciach. Zmiana praktyk rodzinnych nie oznacza zmiany wartości rodzinnych. Bardziej odpowiednie będzie traktowanie jej jako adaptacji do współczesnych realiów życiowych: równości praw kobiet i mężczyzn, rozwoju technologicznego, a zatem polepszenia warunków pracy, „medykalizacji wieku”, orientacji na wartości wolności i sprawiedliwości.

Nomadyzm w przestrzeniach zarówno fizycznej, jak i społecznej bywa interpretowany jako naturalna praktyka adaptacyjna. Scenariusz życiowy oparty na etapach: 1) kształcenie zawodowe – 2) stabilne zatrudnienie – 3) założenie rodziny i gospodarstwa nie gwarantuje obecnie bezpieczeństwa, dobrostanu i sukcesu życiowego.

Amitai Etzioni, wychodząc z podobnego założenia, uzasadnia fakt, że na Zachodzie okres uzależnienia pełnoletnich dzieci od rodziców jest obecnie dłuższy niż 20–30 lat temu i ma tendencję wzrostową. Jednakże, jeśli w okresie, kiedy ludzie żyli 45–50 lat, ich aktywna faza życiowa zaczynała się od osiemnastki, to jest zrozumiałe, że w warunkach długości życia trwającego 76 lat ten start przesunie się do trzydziestki. „Wychodzenie z domu rodzicielskiego później i możliwość powrotu

tam po jakimś czasie nie jest u młodszego pokolenia odmową dorastania, lecz może być interpretowane jako objaw dojrzałości, ponieważ wykonuje ono kolejne kroki ku karierze i życiu samodzielnemu, oszczędzając zasoby” (Etzioni 1997, s. 9).

Młodość to nie tylko etap poprzedzający dorosły sposób życia. Jest to okres nabywania znaczącego doświadczenia, samowystarczalności i odpowiedzialności. Mając to na uwadze, „nomadyczny” styl życia, elastyczność, jeśli chodzi o wybór obszaru zatrudnienia, wydają się najbardziej skuteczną, a zatem odpowiedzialną adaptacją do zmieniającego się świata. Właśnie nomadyzm, w obecnych realiach, gwarantuje osiągnięcie takiej właściwości dorosłego życia, jaką jest samowystarczalność.

Dojrzały wiek, określony według kryteriów jakościowych, a nie ilościowych (liczbą przeżytych lat), to nabyte doświadczenie człowieka, opanowanie odpowiednich umiejętności potrzebnych w obecnych warunkach do przetrwania. A w płynnym świecie przyczyniają się do tego właśnie młodzieńcza zmienność i elastyczność. Dlatego te cechy są wzorcowe zarówno dla dzieci, jak i dla dojrzałych dorosłych.

Era cyfrowa, jak żadna inna w historii ludzkości, stworzyła możliwości społecznej samorealizacji dzieci. Dowodzi tego choćby fakt, że najmłodszy miliarder na świecie, Irlandczyk John Collisson, skończył w 2017 roku 27 lat. Co więcej, stał się milionerem jeszcze jako nastolatek, czyli w szkole³.

Współczesne dzieci wcześniej przejmują wzorce zachowań, które kiedyś były prerogatywą dorosłych – interesują się nauką, biznesem, uczą się myśleć i dyskutować. Zmieniło się podejście dydaktyczne do nich, ponieważ, zgodnie z typologicznym schematem Lloyda deMause’a, modelem wzorcowym stał się pomagający styl edukacji. Opiera się on na założeniu, że dziecko lepiej niż osoba dorosła zna swoje potrzeby na każdym etapie rozwoju, ma własną jego trajektorię. Dlatego zadaniem dorosłego jest pomóc dziecku, nastolatkowi, a później młodemu dorosłemu zrozumieć własne potrzeby, sytuację życiową i okoliczności życiowe innych ludzi. Dzieci wcześniej stają się młodymi lub dorosłymi ludźmi, ponieważ w warunkach tak wrażliwego podejścia komunikatywnego nabywają odpowiednich kompetencji intelektualnych i emocjonalnych. „Ten rodzaj wychowania wymaga wielkich nakładów czasu, energii, a także rozmów z dziećmi, ponieważ niemożliwe jest nauczenie ich samodzielnego podejmowania codziennych wyzwań bez odpowiadania na ich pytania, bez bawienia się z nimi” (Демоз 2000, s. 45). Takie podejście przyczynia się do wychowania szczerych ludzi o niezależnym myśleniu i aktywnej pozycji życiowej, którzy nie „robią jak wszyscy” i nie będą posłuszni autorytetom.

Młodość obaliła nie tylko te granice wiekowe, w obrębie których wcześniej z pewnością panowało dzieciństwo. Młodość przesłoniła ilościowe i jakościowe parametry starości: młodzieńcze wzorce zachowania, styl ubioru, slang mogą być naśladowane przez osoby po pięćdziesiątce, jak i po siedemdziesiątce. Natomiast taki przywilej młodego wieku jak uczenie się, opanowywanie nowej wiedzy i umiejętności cieszy się niebagatelnym popytem wśród osób z kategorii „dojrzałej dorosłości”.

3 Smale Will. Meet the world's youngest self-made billionaire // BBC News, 20 November 2017: <http://www.bbc.com/news/business-41859941>

Jednym z przejawów juwenalizacji starości jest pojawienie się takich instytucji edukacyjnych jak „uniwersytety trzeciego wieku”, metodycznie dostosowanych do szkolenia ludzi w dojrzałych latach.

Starość kurczy się jak to tylko możliwe, zwiężając się do krótkiego okresu wynikającej z wieku niemocy i zależności. Do tego czasu, zgodnie z nowymi społecznymi kryteriami sukcesu i szczęścia, musi trwać młodość zorientowana na aktywność społeczną, działania eksperymentujące i geograficzną mobilność.

Młodość, pojmowana nie jako wiek, tylko styl życia, podzieliła dorosłość na okres maksymalnie długiej aktywności i samowystarczalności – czyli młodości właściwie – i okres uzależnionej od opieki innych starości. Młodość kończy się, gdy osoba przestaje „szukać wrażeń”, „szukać siebie” i potrzebuje opieki innych.

W retrospektywnej analizie historycznej młodzież jako konstrukcja społeczno-kulturowa zmieniała parametry samookreślenia – z zewnątrz uregulowanego etapu przygotowania do życia na postawę ukierunkowaną wewnątrz, mającą na celu maksymalne wydłużenie aktywnego życia zorientowanego na wartość autoekspresji.

Bibliografia

- Ariès Ph. (1995). *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.
- Definition of Youth in the USA: Youth Policy Framework „Pathways for Youth”. [online:] <http://www.youthpolicy.org/factsheets/country/united-states/> (dostęp 21.12.2017).
- Demaue L. (1995). *The History of Childhood: The Untold Story of Child Abuse*. New York: Planetarium Station.
- Etzioni A. (1997). *Social adulthood: toward a communitarian concept*. Institute for American Values. [online:] <http://americanvalues.org/catalog/pdfs/wp-55.pdf> (dostęp 20.12.2017).
- Kennedy D. (2006). *Reconstructing Childhood*. Thinking. The Journal of Philosophy for Children, 14 (1), p. 29–37.
- Postman N. (1985). *The Disappearance of Childhood*. New York: Delacorte Press.
- Smale W. (2017). *Meet the world's youngest self-made billionaire*. BBC News: [online:] <http://www.bbc.com/news/business-41859941> (dostęp 20.11.2017).
- Thane P. (2005). *The Long History of Old Age*. London: Thames & Hudson.
- United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation. „What do we mean by youth?” [online:] <http://www.unesco.org/new/en/social-and-human-sciences/themes/youth/youth-definition/> (dostęp 20.12.2017).
- World Health Organisation. (2015). *Number of people over 60 years set to double by 2050; major societal changes required* [online:] <http://www.who.int/mediacentre/news/releases/2015/older-persons-day/en/> (dostęp 22.12.2017).
- Gleason Sh. (2017). *The Social Construction of Old Age in the Modern West: A Literature Review*. Undergraduate Journal of Humanistic Studies, 4, p. 1–8.
- Арьес Ф. (1999). *Ребенок и семейная жизнь при Старом порядке*. Екатеринбург: Издательство «Урал».
- Демоз Л. (2000). *Психоистория*. Ростов-на-Дону: Феникс.

Genealogy of youth as an age subculture

Abstract

The article is dedicated to the analyzing what are the reasons of nowadays society ordering into demographic groups according to the age, in particular: children, adults and the old people. It is argued that each of these categories is a conventional result of social definition of the age. A question of the determination of childhood, adulthood and old age depends on how society constructs, images and explains the age. Without the awareness of children labor restrictions that become clear in the period of industrial growth, there wouldn't be habitual notion for adults and old aged people. The novelty of the research is in attempt to reveal the genealogy of such a demographic group as youth. It has been separated last among the three key age groups. In our opinion, the essential characteristic of the youth as apart demographic category is a freedom from additional social obligations (toward children, professional environment, marital partner, etc). After the reaching of majority age, having gotten educational skills necessary for a civilized life of Western world, the young person faces the opportunity to "pause" life for self-determination – in favour of educational prolonging, traveling, volunteering and other ways to receive strong life impressions. Moreover, such experiences have a high symbolic weight in modern western society. It brought a clear socio-demographic tendency to delay, prolong this "period of freedom". The statistical evidence of the fact is the increasing of marriageable age, the longer duration of the period of profession choose and train, the obsession with the "eternal youth and beauty" ideal. On the one hand, it causes the discrimination on the basis of age and, on the other, provokes the "juvenalization of old age" – when "third aged adults" imitate the youth style of life, appearance, behavior and even slang.

Key words: children, adults, youth, people of "third age", juvenalization of old age, social policy

Dorota Szaban

Uniwersytet Zielonogórski

Beata Trzop

Uniwersytet Zielonogórski

Dojrzewanie w czasach nadmiaru wyborów. Kondycja emocjonalna gimnazjalistów

Streszczenie

W artykule traktujemy młodzież jako kategorię społeczną zmuszoną do dokonywania wyborów tożsamościowych spośród wielu (a może zbyt wielu) możliwości. Budowanie tożsamości związane jest z kryzysem. Odwołujemy się tu do koncepcji faz życia E. Eriksona z koncentracją na fazie piątej: fazie adolescencji. Nieradzenie sobie z odnalezieniem w kulturze zbyt wielu wyborów może powodować zaburzenia psychiczne i wywoływać symptomy depresji.

W artykule zostanie dokonana charakterystyka kondycji psychicznej gimnazjalistów. Interesuje nas na ile naturalne dla młodzieży środowiska społeczne jak grupa rówieśnicza czy rodzina pełnią nadal funkcję polegającą na rozwiązywaniu problemów przejścia między dzieciństwem a dorosłością a na ile niezbędna w opinii nastolatków jest pomoc specjalistów od zdrowia psychicznego. Bazą empiryczną dla podejmowanych rozważań są wyniki badań ankietowych realizowanych wiosną 2017 roku.

Słowa kluczowe: młodzież, kondycja psychiczna, tożsamość, socjalizacja, depresja, gimnazjum

Wprowadzenie: nastolatki w czasach nieograniczonego wyboru

Ponowoczesność, kultura nadmiaru i swoboda wyboru stylu życia, rozwój nowoczesnych technologii, nieograniczony dostęp do rozrywki dały współczesnemu człowiekowi wolność, o jakiej nigdy wcześniej nie mógł marzyć. Pozorna realizacja wszystkich pragnień jest na wyciągnięcie ręki, głód informacji i rozrywki zaspokajają natychmiast nowoczesna technologia. Niemożność dokonania wyboru (wynikająca z różnorodnych uwarunkowań od ekonomicznych począwszy, na tożsamościowych skończywszy) skłania jednostki do poszukiwań, wiecznego pościgu za nowymi doznaniem. Kultura nadmiaru popycha nas do nieustannego poszukiwania nowości, oryginalności. (Andrusiewicz 2004).

W tej pogoni odmienne motywacje stymulują młodzież. O ile dorosły uczestnik świata postmodernistycznego, zanurzony w kulturze wyboru szybko się nudzi i pragnie więcej, o tyle nastolatek musi dorównać grupie. Jak wskazują badacze „w okresie dorastania wraz ze zmianą więzi rodzinnych, wyraźnie wzrasta też znaczenie

rówieśników (...) Szczególnie ważne stają się procesy związane z identyfikacją z grupą rówieśniczą” (Trempała 2017, s. 278).

Akceptując zatem te reguły gry bycia częścią świata nieograniczonego wyboru, socjalizując się do bycia uczestnikiem kultury nadmiaru, budując swą tożsamość młody człowiek ostatecznie może się w nim pogubić. Przymus bycia on-line, monitorowania swej aktywności i stopnia popularności wśród rówieśników w sieci staje się nowym wyzwaniem dla nastolatka. Dawna pożądana i wyrażana w kontaktach bezpośrednich opinia rówieśników, współcześnie staje się totalną kontrolą społeczną, której efektem może być dodatkowy stres przed negatywną oceną i niepopularnością. W świetle danych pochodzących z raportu Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowa NASK – *Nastolatki 3.0.* (2016) prawie co trzeci polski uczeń szkoły ponadpodstawowej spędza 5 godzin dziennie w internecie. Niemal wszyscy młodzi ludzie (93,4%) do sieci logują się codziennie. Ponad 30% z nich pozostaje tam przez dłużej niż 5 godzin. Ze smartfonem młodzież nie rozstaje się nawet w szkole, do czego przyznało się 62,5% badanych. Ponad 78% respondentów przyznało, że każdego dnia loguje się na portal społecznościowy. Dostęp do sieci to także dostęp do informacji, rozrywki, wiedzy. Niemal 70% ankietowanych przyznało, że słucha w sieci muzyki oraz ogląda publikowane tam filmy, ponad 30% czyta bieżące wiadomości, a 40% badanych poszerza swą wiedzę. Z gier on-line korzysta 23,1% ankietowanych.¹

To egzystencja w kulturze nadmiaru. Sieć może stać się obszarem poszukiwania, budowania i redefiniowania swej/swych tożsamości. Może się to wiązać nie tylko z buntem (to właśnie ta cecha przypisywana jest młodzieży), ale także z zagubieniem. Nieradzenie sobie z odnalezieniem w kulturze zbyt wielu wyborów może powodować nie tylko zwykłe wahania nastrojów (spowodowane raczej czynnikami biologicznymi i gospodarką hormonalną), ale może stać się załóżkiem depresji. Te nowe obszary funkcjonowania i bycia on-line ograniczają realizację potrzeby samotności. Jak wskazują badacze jest ona „częścią zdrowego procesu dojrzewania i koniecznością rozwojową”, zaś bycie samemu pozwala na autoanalizę, refleksję czy osiągnięcie wewnętrznego spokoju (Trempała 2017, s. 277–279). Jednakże poszerzone grono znajomych i przyjaciół, nieustająca walka o ich uwagę i popularność wcale nie chroni jednostki (a w niektórych wypadkach może się do niej przyczynić) przed osamotnieniem. Łączy się ono z wieloma negatywnymi emocjami, których kwintesencją jest tęsknota za bliskimi relacjami (powierzchność relacji w sieci tego nie zaspokaja), serdecznością i akceptacją innych. Wiedza o tym pozwala także na budowanie oferty kierowanej do młodzieży, która z pozoru tylko proponuje bliskie, atrakcyjne relacje i wspólnoty, które w efekcie są efemeryczne bądź wprost stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia nastolatków.

1 Szczegółowe dane można znaleźć w raporcie *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, Instytut Badawczy Nask, grudzień 2016.; druga edycja badania, pdf

Młodzież gimnazjalna jako szczególny obiekt badania

Młodzież gimnazjalną postrzegamy jako kategorię szczególnie nakierowaną na budowanie tożsamości, co związane jest z przypisanym do niej kryzysem. Odwołujemy się tu do koncepcji faz życia Erika Eriksona – z koncentracją na fazie piątej: fazie adolescencji. Można wskazać, iż koncepcja Eriksona łączy w sobie perspektywę psychologiczną, biologiczną i socjologiczną. Ta psychospołeczna teoria rozwoju wskazująca na to, iż stadia życia człowieka są kształtowane przez wpływy społeczne wchodzące w relacje z fizycznie i psychospołecznie dojrzewającą jednostką. Erikson wskazuje osiem faz życia, z których cztery pierwsze odnoszą się do niemowlęstwa i dzieciństwa, piąta faza – szczególnie nas interesująca to faza dojrzewania, zaś trzy ostatnie to wiek dojrzały i starość.

Erikson w swej koncepcji szczególnie kładzie nacisk na proces budowania tożsamości. To poczucie bycia wyjątkowym jednocześnie łączy się z potrzebą przygotowania do pełnienia ról w społeczeństwie według zastanych norm lub wzorów, które mogą podlegać innowacji. Jak wskazują badacze „ze względu na trudne przejście od dzieciństwa do wieku dojrzałego (...) zdarza się często, że dorastający chłopak lub dziewczyna w tym stadium kształtowania się tożsamości cierpią bardziej niż kiedykolwiek przedtem czy potem wskutek pomieszania ról, czyli *pomieszenia tożsamości*” (Hall, Lindzey, Campbell 2013, s. 211). Wiąże się to z immanentnym procesem tej fazy czyli *kryzysem tożsamości*. Jak wskazuje autor koncepcji, kryzys tożsamości może być szczególnie niebezpieczny, gdy towarzyszy mu formowanie się negatywnej tożsamości, czyli poczucia posiadania wielu złych i bezwartościowych cech. To one mogą stać się załączkiem zachowań okołodepresyjnych, co wiąże się z problematyką zdrowia psychicznego.

Kryzys tożsamości jest konsekwencją zmian zachodzących na co najmniej trzech podstawowych dla jednostki płaszczyznach. Na płaszczyźnie biologicznej ujawnia się nowa jakość natury fizjologicznej, prowadząca w konsekwencji do dojrzałości płciowej. Rozwój fizjologiczny powoduje konieczność podjęcia wyznaczonej przez naturę roli mężczyzny lub kobiety, samookreślenia się w obrębie własnej płci. Na płaszczyźnie rodzinnej dochodzić może do rozdźwięku między oczekiwaniami nastolatka a oczekiwaniami rodziców. Pojawia się konflikt dwustronny. Z jednej strony między nastolatkiem broniącym statusu dziecka a dynamicznie zmieniającymi się oczekiwaniami bliskiego otoczenia, pragnącego widzieć w nastolatku coraz bardziej samodzielnego dorosłego. Z drugiej natomiast między nastolatkiem prącym do niezależnej samodzielności a najbliższym otoczeniem blokującym jego aktywność i próbującym zachować status quo. Równolegle pojawia się wyraźna tendencja zmniejszania się roli rodziny jako głównego źródła oparcia na rzecz rosnącego znaczenia grupy rówieśniczej. Na płaszczyźnie społecznej pojawia się konieczność nowego samookreślenia się w szerszym kontekście społecznym. Wejście na poziom szkoły ponadpodstawowej zmusza młodzież do zaadaptowania się w rzeczywistości nowej szkoły i nowej grupy rówieśniczej, a także – najczęściej

po raz pierwszy w życiu – do myślenia o sobie w perspektywie podjęcia nowych ról społecznych, w tym zwłaszcza zdefiniowania roli zawodowej w gwałtownie przybliżającej się dorosłości.

Reakcją młodzieży na zmianę podstawowych wyznaczników konstytuujących jego dotychczasowe życie jest jeden z dwóch typów reakcji: mobilizacja bądź destabilizacja emocjonalna, stanowiące podstawę występowania zaburzeń psychicznych. W pierwszym przypadku nastolatek traktuje kryzys jak wyzwanie – zadanie do wykonania, w drugim – rozpoznaje kryzys jako zagrożenie, co wiąże się z przeżywaniem silnego napięcia i poczuciem nieradzenia sobie z rzeczywistością.

Współcześnie w obszarze zagadnień dobrostanu jednostek ważne miejsce zajmuje zdrowie psychiczne (zarówno w perspektywie jednostkowej, jak i całych społeczeństw) (Dąbrowski 1985; Domaradzki 2013). Według WHO depresja jest klasyfikowana na wysokim, czwartym miejscu wśród problemów zdrowotnych na świecie. Cierpi na nią około 10% społeczeństwa bez względu na wiek, płeć czy inne uwarunkowania społeczne. Szczególnie niepokojący jest widoczny wzrost występowania zaburzeń depresyjnych wśród dzieci i nastolatków. Z raportu WHO z 2014 r. wynika, że depresja jest głównym powodem występowania chorób i niepełnosprawności u młodych ludzi na świecie, a samobójstwo jest jedną z trzech najczęstszych przyczyn śmierci osób w wieku 10-19 lat. Pomimo wielu złożonych prób określenia istoty depresji wciąż jest ona chorobą wielowymiarową. Analizując elementy związane ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży pojawia się więc pytanie – czy występujące symptomy związane z obniżeniem nastroju są efektem zwykłego smutku związanego z doświadczaniem sukcesów i porażek, czy pozwalają mówić o występowaniu depresji. Jednakże, jak wskazują liczne opracowania „epidemiologiczna ocena depresyjności wśród młodzieży sprawia trudności wynikające z braku jednoznacznych kryteriów diagnostycznych”. (Trempała 2017, s. 267). Często stosowanym przez specjalistów określeniem w stosunku do przejawów depresji wśród młodzieży jest pojęcie *masek depresyjnych*. Wśród nich podkreśla się maski somatyczne, fobie szkolne, niechęć do aktywności czy zachowania prowokacyjne.

Podkreślana w charakterystyce nastolatków zmienność emocjonalna (której podłożem są głównie zmiany hormonalne) jest jej cechą definicyjną. Jednakże jak wskazują badacze „Przeżywane przez młodzież silne stany emocjonalne dotyczą zarówno emocji pozytywnych jak i negatywnych, których w świetle dotychczasowych wyników badań jest znacznie więcej.” (Trempała 2017, s. 266). Ponadto istotnym wydaje się fakt, iż obok znaczenia zmian o charakterze biologicznym (gospodarka hormonalna), na kondycję emocjonalną nastolatków mają także wpływ zmiany w obrazie samego siebie i elementy samooceny. Dzisiejsze nastolatki są nieustająco poddawane ocenie w przestrzeni wirtualnej. Liczne badania pokazują, budują one swoje poczucie własnej wartości na podstawie liczby polubień otrzymanej na portalach społecznościowych. Przebywając w świecie wirtualnym, ciągle porównują się z innymi, co jest kolejnym źródłem frustracji, gdyż wydaje się, że większość znajomych ma bardziej atrakcyjne życie. Innymi czynnikami mającymi znaczenie dla

funkcjonowania młodzieży są także stresy i niepowodzenia szkolne, czy problemy pojawiające się w środowisku rodzinnym.

W artykule zostanie podjęta próba wyjaśnienia uwarunkowań występowania syndromów zachowań okołodepresyjnych wśród lubuskich i wielkopolskich gimnazjalistów² i charakterystyka ich kondycji emocjonalnej. Interesuje nas zatem na ile naturalne dla młodzieży środowiska społeczne jak grupa rówieśnicza czy rodzina pełnią (nadal funkcję polegającą na rozwiązywaniu problemów przejścia między dzieciństwem a dorosłością a na ile niezbędna w opinii nastolatków jest pomoc specjalistów od zdrowia psychicznego. W artykule traktujemy młodzież jako kategorię społeczną zmuszoną do dokonywania wyborów tożsamościowych spośród wielu (a może zbyt wielu) możliwości.

Metodologia

Biorąc pod uwagę, że większość zaburzeń zdrowia psychicznego jest wynikiem procesów związanych z dorastaniem, populację w badaniu stanowią gimnazjaliści z drugich klas. Decyzja o wyborze osób w wieku 14–15 lat była również podyktowana specyfiką edukacji na poziomie gimnazjum – są to osoby w momencie stabilizacji wykształcenia. Nie ma na nie wpływu sytuacja przejściowa związana ze zmianą szkoły. Ponadto są to osoby, które nie mają większych problemów z wypełnieniem ankiety. Próba miała charakter celowy – wybrano kilka szkół z województwa lubuskiego i kilka z Wielkopolski, aby uchwycić różnorodność wynikającą z lokalizacji szkoły - inne województwa o innym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Istotnym kryterium doboru szkół było także uzyskanie podobieństw dotyczących charakteru miejscowości w jakich funkcjonują szkoły – dwa miasta powyżej 100 tysięcy mieszkańców, dwa miasta powiatowe, dwie gminy. Badanie zrealizowano w liceach ogólnokształcących. Problematyka badania skoncentrowana była na wielowymiarowej kondycji zdrowotnej młodzieży – zarówno w zakresie zdrowia psychicznego, jak i kondycji fizycznej. Pytania badawcze dotyczyły zarówno określenia samooceny zdrowia psychicznego badanych osób, wskazania mechanizmów radzenia sobie ze stresem przez młodzież oraz uchwycenia uwarunkowań jej kondycji emocjonalnej. Kondycja psychiczna definiowana była w kategoriach autoocennych oraz internalizacyjnych. W celu ich diagnozy wykorzystano skróconą skalę CES-D składającą się z pytań o przejawy smutku, samotności, przygnębienia i płaczu w ciągu ostatnich 7 dni przed badaniem. Do pomiaru samooceny stanu zdrowia psychicznego młodzieży wykorzystano pojedyncze pytanie o ocenę stanu własnego zdrowia

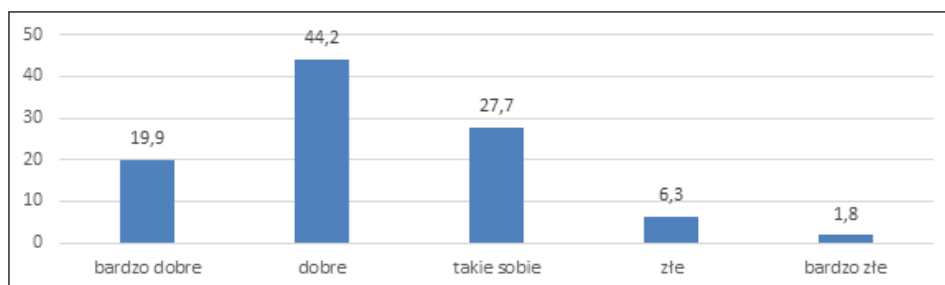
2 Gimnazja wprowadzono do polskich szkół na mocy reformy oświatowej z 1999 r. był to etap trzyletniego kształcenia po 6.letniej szkole podstawowej (Dziennik Ustaw nr 12, Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r.) Reforma oświatowa z 2017 r. likwiduje ten etap kształcenia, wydłużając okres edukacji w szkole podstawowej z sześciu do ośmiu lat. (Dziennik Ustaw 11 stycznia 2017 r., Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r., Prawo oświatowe). Z dniem 1 września 2017 r. gimnazja zaczęto wygaszać, co oznacza, że do 2019 roku ostatni uczniowie gimnazjum zakończą ten etap kształcenia.

i samopoczucia w ostatnich 30 dniach przed badaniem. Symptomy stresu i mechanizmy radzenia sobie z nim mierzone były za pomocą pytań, które zostały zaczerpnięte lub zainspirowane z następującego narzędzia: Skala Odczuwanego Stresu PSS-10 (S.Cohen, T. Kamarck, R. Mermelstein). Emocjonalny stan nastolatków został określony za pomocą zestawu 22 itemów, na podstawie których dokonano redukcji wymiarów metodą PCA i wskazano cztery dominujące typy.

Badania ankietowe zostały przeprowadzone w marcu 2017 roku za zgodą dyrekcji wybranych szkół. Badania audytoryjne przeprowadzono z zachowaniem wszelkich procedur zapewniających anonimowość odpowiedzi uczniów, całych klas i szkół. Dane dotyczące szkół i klas, w których były przeprowadzone ankiety dostępne są jedynie dla prowadzących badania i nie zostaną one ujawnione. W badaniu wzięło udział 491 uczniów.

Ocena samopoczucia badanych

Punktem wyjścia dla charakterystyki elementów kondycji psychicznej gimnazjalistów jest określenie samopoczucia badanych. Dobre samopoczucie może być definiowane różnorodnie. Przyjmujemy, że nie oznacza ono braku emocji, ale raczej zdolność rozumienia wartości emocji i wykorzystywania ich do podejmowania działań w pozytywnych kierunkach. Dobre samopoczucie związane jest również z identyfikowaniem, budowaniem i działaniem z wykorzystaniem własnych mocnych stron, zamiast koncentrowania się na pogłębianiu problemów lub słabości. Im lepiej opanowane są emocje, tym większa jest zdolność do czerpania radości z życia, radzenia sobie ze stresem i koncentrowania się na ważnych osobistych priorytetach. Zaburzenia nastroju i dyskomfort w zakresie samopoczucia są traktowane w Unii Europejskiej jako podstawowe wskaźniki zaburzeń zdrowia psychicznego. W badaniu 8,2% uczniów szkół gimnazjalnych ocenia swój stan psychiczny w ostatnim miesiącu jako zły lub bardzo zły, podczas gdy 64,2% ludzi ocenia je jako dobre i bardzo dobre.



Wykres 1. Ocena własnego samopoczucia przez badanych gimnazjalistów (%)

W swoich deklaracjach dziewczynki częściej niż chłopcy podkreślają gorszy nastrój. Możemy próbować wyjaśnić to odwołując się do biologicznych konsekwencji

okresu dojrzewania i większego poziomu reakcji emocjonalnych wobec rzeczywistości występujących wśród dziewcząt.

Tabela 1. Ocena samopoczucia a płeć gimnazjalistów

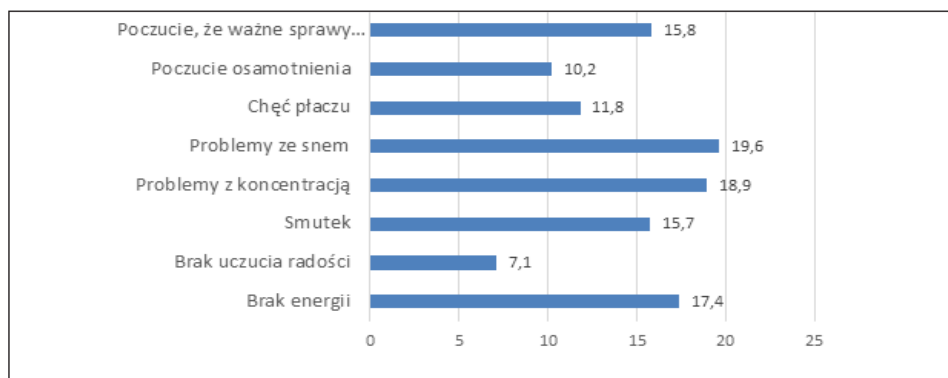
Samopoczucie	Płeć	
	dziewczyna	chłopiec
Bardzo złe	2,6%	0,9%
Złe	9,7%	2,3%
Takie sobie	29,5%	24,9%
Dobre	41,8%	46,9%
Bardzo dobre	16,4%	24,9%

Symptomy depresji

Depresja jest stanem charakteryzującym się głównie pogorszeniem nastroju, spadkiem energii, aktywności i zainteresowań. Depresję rozpoznaje się na podstawie objawów o różnym charakterze i nasileniu, ale można także rozróżnić samą liczbę tych objawów. W ciągu ostatnich kilku lat częstość występowania dzieci i młodzieży w depresji wzrosła, a wiek pojawienia się pierwszego epizodu depresyjnego obniżył się. W wieku 18 lat do 20% ludzi miało co najmniej jeden epizod depresyjny. Polskie analizy, w których depresję zdefiniowano jako zespół objawów, wskazują, że w dzieciństwie objawy depresji częściej występują u chłopców, a w okresie dojrzewania u dziewcząt (Kołodziejek 2008).

Stosując nieznacznie zmodyfikowaną skalę ISC-D można założyć, że wśród badanych gimnazjalistów problem objawów depresyjnych jest charakterystyczny dla około 15% osób (Adalf, Paglia 2010). Należy mieć na uwadze, że skala jest narzędziem samooceny i służy jedynie do przesiewowego rozpoznawania *objawów depresji*. Jej wynik powinien być traktowany jedynie sygnałnie.

Objawy uważane za depresyjne wskazywane w badaniu częściej niż inne to problemy ze snem, problemy z koncentracją i brak poczucia rozproszenia energii. W każdym przypadku dziewczęta deklarywały występowanie danych symptomów co najmniej dwukrotnie częściej niż chłopcy.



Wykres 2. Syndromy depresji wśród gimnazjalistów

** Wykres przedstawia wskazania odpowiedzi uznawanych za objawy depresji (tj. „Bardzo rzadko” i „wcale” wskazania dostępne w skali odpowiedzi)

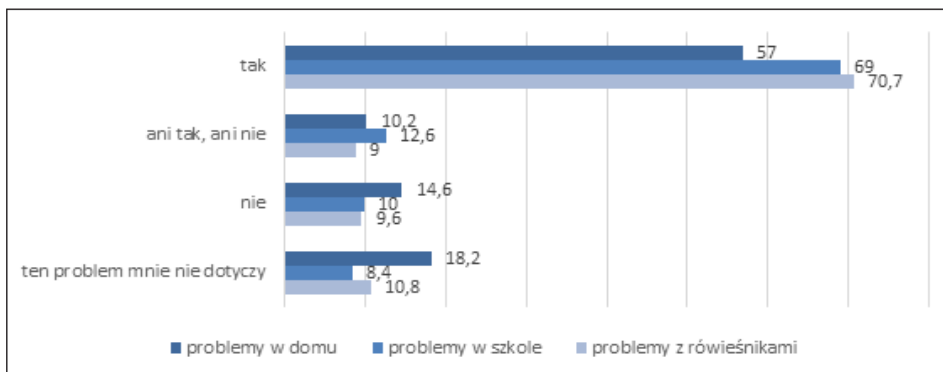
Tabela 2. Syndromy depresji a płeć gimnazjalistów (%)

	Płeć	
	dziewczyna	chłopak
Brak energii	4,8	7,1
Brak radości	1,9	2,8
Smutek	22,1	7,2
Problemy z koncentracją	23,1	12,3
Problemy ze snem	23,8	12,6
Chęć płaczu	20,8	1
Poczucie osamotnienia	14,1	4,2
Poczucie, że ważne sprawy wymykają się spod kontroli	19	11

Radzenie sobie z problemami

Wiek dojrzewania jest trudnym okresem zarówno dla młodych ludzi, jak i ich rodziców. Dorastanie jest ostatnim etapem intensywnego rozwoju człowieka. Obok zachodzących zmian fizjologicznych młodzi ludzie doświadczają wielu zmartwień i codziennych problemów, w tym problemów relacji z innymi – istotnych z perspektywy nastolatka. Zatem jednym z czynników, które mogą wpływać na stan emocjonalny uczniów gimnazjum jest ich związek ze środowiskiem i umiejętność radzenia sobie z problemami w tej dziedzinie. Przyczyny stresu i silnej nerwowości należy rozpatrywać w odniesieniu do obszarów życia, w których najczęściej funkcjonują młodzi ludzie. Życie uczniów gimnazjów odbywa się głównie w rodzinie, szkole i w wolnym czasie, odbywa się samodzielnie lub w towarzystwie rówieśników. Stąd

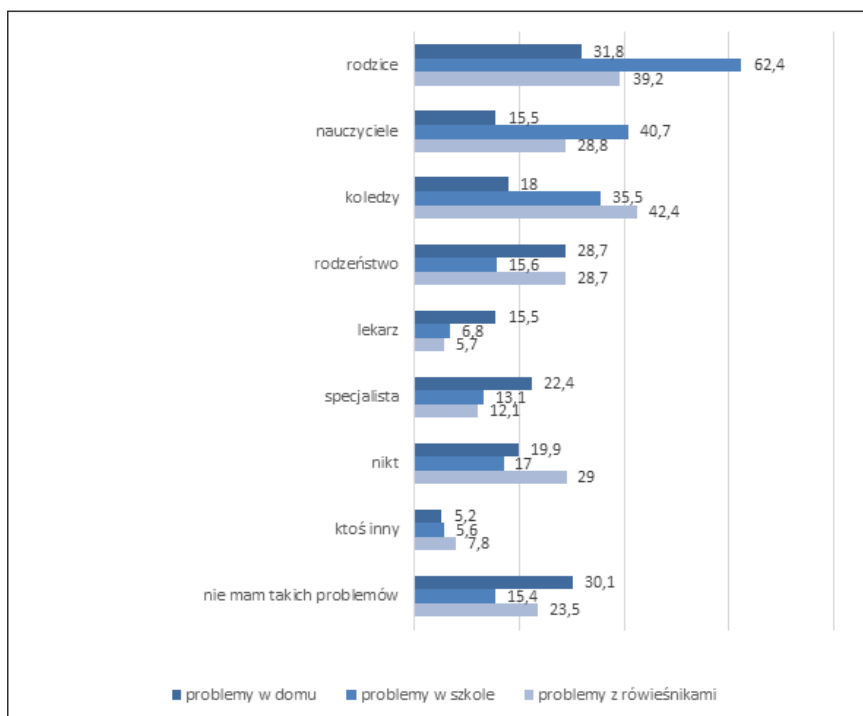
badanie obejmuje trzy typy problemów - z rówieśnikami, problemami szkolnymi i domowymi. Większość uczniów gimnazjum przyznaje, że jest w stanie poradzić sobie z każdym z tych problemów samodzielnie (bez profesjonalnej pomocy). Najniższy odsetek wskazań w tym zakresie dotyczył problemów domowych (rodziny).



Wykres 3. Deklaracja radzenia sobie z problemami przez gimnazjalistów (%)

Gimnazjaliści pytani o to, do kogo zwróciliby się o pomoc w sytuacji pojawienia się problemów z rówieśnikami badani poprosiliby o pomoc rodzeństwo, rodziców i kolegów. W sytuacji problemów szkolnych badani wskazują, że zwróciliby się o pomoc do rodziców, personelu szkolnego (nauczyciela, psychologa, pedagoga) i kolegów. Dziewczęta częściej deklarują, że zwróciłyby się o pomoc do kolegów i przedstawicieli szkoły. Chłopcy częściej deklarują brak takich problemów. W sytuacji problemów w domu uczniowie gimnazjów będą szukać pomocy u rodziców, rodzeństwa i psychologa. Warto zwrócić uwagę, że profesjonalne formy pomocy – zarówno dostępne w szkole (poradnia psychologiczna, pedagog), jak i pozaszkolne (lekarze) są wskazywane przez gimnazjalistów w niewielkim stopniu. Najwyższy odsetek wskazań dotyczy problemów domowych. Można sformułować hipotezę, że w sytuacji pojawienia się trudności i problemów dnia codziennego pierwotne kręgi socjalizacyjne wciąż odgrywają znaczącą rolę dla gimnazjalistów. Pomoc z zewnątrz jest potrzebna wówczas, kiedy problemy dotyczą bezpośrednio tych relacji.

Wskazania ilustrują niewielkie różnice ze strategiami radzenia sobie z problemami podejmowanymi przez przedstawicieli obu płci. Dziewczęta częściej deklarują sięganie po pomoc najbliższego otoczenia - rodziców, rodzeństwa i koleżeństwa. Chłopcy częściej wskazują na jednostki instytucjonalne związane ze szkołą. Chłopcy częściej też przyznają, że nie szukają pomocy w przypadku problemów.



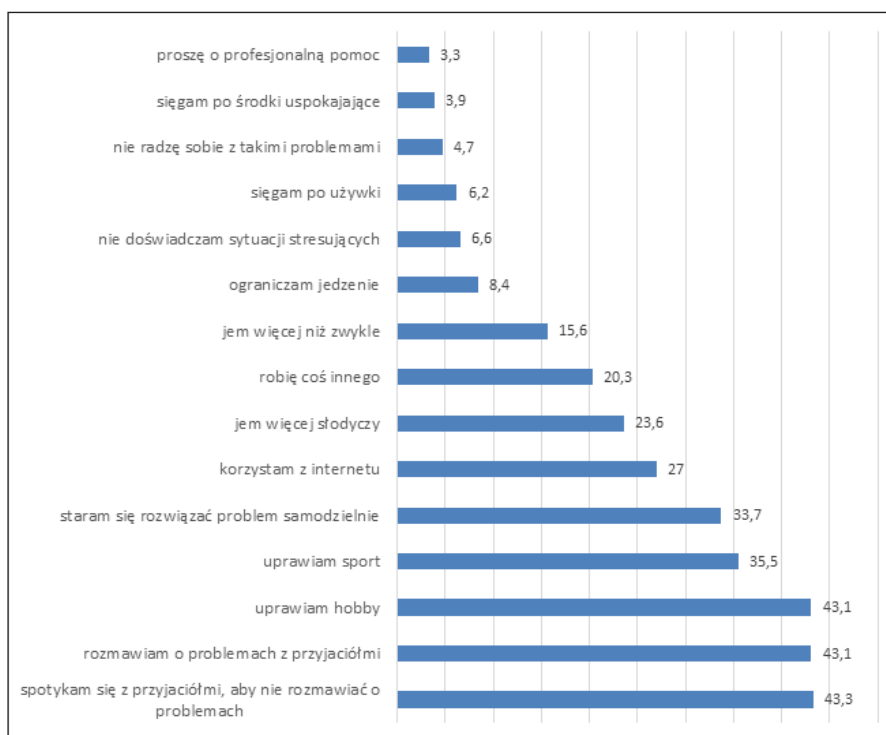
Wykres 4. Do kogo zwróciliby się gimnazjaliści o pomoc? (%)

* Respondenci mieli możliwość wskazania 3 odpowiedzi, są one przedstawione na wykresie

Radzenie sobie ze stresem

Funkcjonowanie we współczesnym, pełnym nadmiaru świecie wymaga zwrócenia uwagi na pojawiający się stres, wynikający między innymi z konieczności dokonywania wielu wyborów. Stres nastolatków jest ważnym, ale często pomijanym problemem zdrowotnym. Większość nastolatków boryka się ze stresem także po okresie dojrzewania, co wynika ze zmieniających się relacji z rówieśnikami, nowych potrzeb szkolnych, kwestii bezpieczeństwa i obowiązków wobec rodzin. Sposób, w jaki nastolatki radzą sobie z tym stresem, może mieć znaczące krótko- i długoterminowe konsekwencje dla ich zdrowia fizycznego i emocjonalnego. Trudności w radzeniu sobie ze stresem mogą prowadzić do problemów ze zdrowiem psychicznym, takich jak depresja. Stres może przekładać się na niższą ogólną produktywność, niższą jakość wykształcenia lub pracy, zwiększenie poziomu ryzyka wypadku i urazu oraz niskiego statusu społeczno-ekonomicznego (Swaen i in., 2004). Stres może wpływać na stosunki społeczne, na przykład poprzez zakłócanie środowiska społecznego i interakcji społecznych w sposób, który z kolei może powodować podatność na dalsze problemy psychologiczne i fizjologiczne lub może nasilać skutki istniejącego stresu (Joiner, 2000). Radzenie sobie ze stresem jest ważną umiejętnością, która

pozwała młodzieży zmniejszyć poziom nerwowości. Biologiczna reakcja na stres poprzez wyładowanie poprzez agresję lub wycofanie (co jest charakterystyczne dla nastolatków) nie jest dobrym i społecznie pożądanym rozwiązaniem (Cohen, Karmarck, Mermelstein 1983). Z tego powodu jednym z elementów badania jest diagnoza mechanizmów radzenia sobie ze stresem, czyli ustalenie, w jaki sposób uczniowie szkół gimnazjalnych stosują metody radzenia sobie z nimi. Radzenie sobie ze stresem jest ważnym wyznacznikiem tworzenia aktywności społecznej w przyszłości, ponieważ jest jednym z wyznaczników poczucia bezpieczeństwa. Wśród wielu możliwości radzenia sobie z sytuacją silnego zdenerwowania badani gimnazjaliści najczęściej wskazują na działania prowadzone w kręgu rówieśników - spotykają się z przyjaciółmi, aby zagłuszyć problem; spotykają się z przyjaciółmi, aby porozmawiać o tych problemach i zadbać o swoje hobby. Często wskazywane są także zachowania o podłożu psychosomatycznym – związane zarówno z częstszym sięganiem po słodczyce, limitowanym odżywianiem, jak i nadmiernym jedzeniem. Zwracanie się po profesjonalną pomoc uzyskało najniższy odsetek wskazań. Jest to kolejny argument na rzecz hipotezy, że rówieśnicy (tradycyjnie definiowane pierwotne kręgi socjalizacyjne) nadal są ważnym ogniwem dla młodzieży w okresie adolescencji.



Wykres 5. Mechanizmy radzenia sobie ze stresem przez gimnazjalistów (%)

* respondenci mieli możliwość wskazania 5 odpowiedzi, są one przedstawione w formie zbiorczej na wykresie

Tabela 3. Mechanizmy radzenia sobie ze stresem a płeć badanych

	Płeć	
	dziewczyna	chłopiec
Spotykam się z przyjaciółmi, żeby nie myśleć o problemach	43,3	44,1
Rozmawiam o problemach z przyjaciółmi	53,4	30,3
Jem więcej słodczy	31,7	14,2
Zażywam środki uspokajające	4,5	3,3
Uprawiam sport	31,0	41,7
Jem więcej niż zwykle	18,7	11,8
Ograniczam jedzenie	11,2	5,2
Sięgam po używki	6,0	5,7
Uprawiam hobby	41,4	46,0
Staram się samodzielnie rozwiązać problem	31,7	35,5
Proszę o profesjonalną pomoc	3,4	3,3
Korzystam z internetu	22,0	35,5
Robię coś innego	24,6	14,7
Nie radzę sobie ze stresem	7,1	1,9
Nie doświadczam stresujących sytuacji	1,5	12,8

Od presji do depresji?

Nie jest niczym zaskakującym to, że młodzi doświadczają różnych rodzajów emocjonalnego stresu w miarę rozwoju i dojrzewania. Młodzież często odczuwa niepokój w kwestiach związanych z rzeczywistością szkolną, relacjami z rówieśnikami, co zazwyczaj przekłada się na doświadczania krótkich okresów depresji, które mają charakter przejściowy. Jednak utrzymujące się problemy powinny być alarmujące. Problemy emocjonalne w okresie dojrzewania i dorosłości mogą mieć znaczny negatywny wpływ na rozwój zdrowych relacji z rówieśnikami, rodzicami, nauczycielami i partnerami. Wiele elementów zdrowia psychicznego negatywnie wpływa na zdolność młodzieży do efektywnego tworzenia wspierających i zdrowych relacji, czy radzenia sobie z konfliktami w związkach. Jest to szczególnie niepokojące, biorąc pod uwagę, że okres dojrzewania jest decydującym okresem dla formowania tożsamości i przyjmowania ról społecznych. Zakłócenia w kształtowaniu i utrzymywaniu relacji interpersonalnych mogą mieć trwały wpływ na funkcjonowanie społeczne i emocjonalne młodzieży. Problemy emocjonalne zwiększają prawdopodobieństwo ubóstwa, poważnie ograniczają możliwości zatrudnienia i negatywnie wpływają na wyniki pracy (Kessler i Frank, 1997).

Okres dojrzewania generuje niekiedy istotną, jakościową zmianę w życiu młodego człowieka, także w jego relacjach z najbliższym otoczeniem. Adolescencja to czas, w którym nastolatek doświadcza wielu nowych sytuacji związanych m.in. z dojrzewaniem biologicznym, podejmowaniem odpowiedzialnych decyzji, postrzeganiem różnych problemów, ogólną utratą bez troskich uczuć, brakiem zaspokojenia pewnych potrzeb lub sprzeciwem wobec niektórych zasad. To trudny czas, generujący trudne sytuacje. Wydaje się jednak, że okres dojrzewania jest definiowany właśnie przez trudne sytuacje, związane z wydłużonym czasem dojrzewania biologicznego, umysłowego i kształtowania społecznych tożsamości. Współczesny świat stawia przed młodymi ludźmi coraz trudniejsze wymagania, którym nie zawsze są w stanie sprostać. Do tego może pojawić się brak zrozumienia ze strony najbliższych i ich zainteresowania codziennymi sprawami. Może to się stać przyczyną zaburzeń psychicznych. Źródłem zaburzeń u młodzieży może być wiele, jednak można wskazać z dużym prawdopodobieństwem, że najczęstszym powodem silnego napięcia emocjonalnego jest stres szkolny wynikający z trudnych egzaminów, konieczności odnalezienia się w nowym środowisku lub braku akceptacji ze strony rówieśników, co jest także powiązane z funkcjonowaniem w dwóch równoległych światach – rzeczywistym i wirtualnym. Zdarza się też, że przyczyną poważnych zaburzeń psychicznych u młodych ludzi są nadmierne wymagania rodziców i nauczycieli oraz ciągłe porównywanie do innych, co jest przejawem wywieranej presji. Te czynniki mogą w sprzyjających okolicznościach powodować dominację negatywnych emocji i nasilać potrzebę samotności. Zdaniem naukowców (Trempeła 2017) poczucie samotności może prowadzić do problemów adaptacyjnych, trudności w szkole, ryzykownych, a nawet autodestrukcyjnych zachowań.

Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają sformułować wniosek, że pomimo dobrej oceny zdrowia i samopoczucia przez młodzież wykazują wiele objawów okołodepresyjnych i próbują samodzielnie rozwiązywać swoje problemy, zamiast korzystać z pomocy specjalistów. Ponadto wyniki te potwierdzają tendencje występujące w projektach ogólnopolskich - w znacznie większym stopniu problemy emocjonalne dotyczą dziewcząt.

Zaprezentowane w artykule wyniki badania należy traktować jako głos w dyskusji lub sygnał w ocenie stanu psychicznego młodzieży. W inspiracji teoretycznej, poza koncepcją kultury nadmiaru będącej efektem hiper-konsumpcji teorią wyjaśniającą może być koncepcja społeczeństwa ryzyka. Ta wielość wyborów, indywidualizacja, budowanie tożsamości w oparciu o konsumpcję³ i pojawiające się kryzysy w efekcie wpływają na zachwianie kondycji emocjonalnej i jak wskazuje Krystyna Szafraniec „Działają tu wyraźnie efekt bardzo widocznej obecnie na Zachodzie tzw. „psycho-fali”, myślenia, które oprócz pewnych społecznych i politycznych funkcji

3 Różnorodne traktowanie konsumpcji i jej roli w procesie budowania tożsamości nowoczesnego człowieka przeanalizował Łukasz Iwański w tekście „Konsumpcja jako budowanie tożsamości”. Dostępny w wersji pdf

https://www.researchgate.net/publication/293075027_KONSUMPCJA_JAKO_BUDOWANIE_TOZSAMOSCI

skrywa zarodki nowej etyki. Opiera się ona na podstawowej zasadzie „obowiązków wobec samego siebie”. (...) Tak naprawdę wyrażają one dramat etycznego osamotnienia młodego człowieka, gdzie bezpośrednie i niedojrzałe doświadczanie społecznych kryzysów zamienia się w dyspozycje psychiczne: w poczucie osobistego niespełnienia, winy, w lęki, konflikty, neurozy.”⁴

Zaprezentowana perspektywa z pewnością nie wyczerpuje szerokiego spektrum możliwości a analizowane dane nie uprawniają ich do generalizacji. Konsekwencją pogorszenia stanu psychicznego nastolatków mogą być problemy w szkole, zachowania niebezpieczne i dewiacyjne oraz podejmowanie decyzji, które mogą mieć wpływ na przyszłe życie. Ostateczną, tragiczną konsekwencją może być ucieczka z domu lub samobójstwo. Dlatego warto prowadzić tego rodzaju badania, monitorując poczucie własnej wartości u młodych ludzi, aby wdrażać działania prewencyjne w jak najbardziej optymalny sposób.

Bibliografia

- Adalf E., Pagila A. (2001). *The mental health-being of Ontario students. Findings from the OSDUS 1991–1999*. Ontario: Centre for Addiction and Mental Health.
- Andrusiewicz A. (2004). *Kultura nadmiaru czy kultura ograniczenia?: Wybór w społeczeństwie ponowoczesnym*. Ido – Ruch dla kultury: rocznik naukowy: [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja], 4, s. 252–255, bazhum.muzhp.pl.
- Cohen S., Kamarck T., Mermelstein R. (1983). *A Global Measure of Perceiving Stress*. Journal of Health and Social Behavior, vol. 24, No. 4.
- Dąbrowski K. (1985). *Zdrowie psychiczne*. Warszawa: PWN.
- Domaradzki J. (2013). *O definicjach zdrowia i choroby*. Folia Medica Lodziensia 40/1, s. 5–29, pdf
- Hall C.S, Lindzey G., Campbell J.B. (2013). *Teorie osobowości*. Warszawa: PWN.
- Iwański Ł. (2015). *Konsumpcja jako budowanie tożsamości*. Studia Socjologiczne, 4 (219), s. 161–180, wersja pdf, dostęp 09.05.2018.
- Joiner, T.E. (2000). *Depression's vicious scree: Self-propagatory and erosive factors in depression chronicity*. Clinical Psychology: Science and Practice, vol. 7, pp. 203–218.
- Kessler, R.C. and R. G. Frank (1997). *The impact of psychiatric disorders on work loss days*. Psychological Medicine, vol. 27, No. 4, pp. 861–873.
- Kołodziejek M. (2008). *Depresja u dzieci i młodzieży: podstawy teoretyczne, psychoterapia poznawczo-behawioralna*. Psychoterapia, 2 (145).
- Nastolatki 3.0., *Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*. Instytut Badawczy Nask, grudzień 2016, [online:] <https://akademia.nask.pl/badania/RAPORT%20-%20Nastolatki%203.0%20wybrane%20wyniki%20bada%C5%84%20og%C3%B3lnopolskich.pdf>, dostęp 09.05.2018.
- Parsons T. (1964), *The Social System*. New York: Glencoe.

4 Artykuł autorstwa Krystyny Szafraniec traktujący o współczesnych metaforach traktowania w dyskursie socjologicznym kategorii młodzieży: *Porzucona generacja: młodzież polska wobec wyzwań „społeczeństwa ryzyka”*, [online:] http://www.irwirpan.waw.pl/polski/Krystyna_Szafraniec_Porzucona_generacja.pdf, s. 6, data dostępu 09.05.2018r.

Szafranec, K., *Porzucona generacja: młodzież polska wobec wyzwań społeczeństwa ryzyka*, [online:] http://www.irwirpan.waw.pl/polski/Krystyna_Szafranec_Porzucona_generacja.pdf, dostęp 09.05.2018.

Trempała J. (red.) (2017). *Psychologia rozwoju człowieka*. Warszawa: PWN.

Maturation in times of excess election. Emotional condition of junior high school students

Abstract

In the article, we treat young people as a social category forced to make identity choices out of many (and maybe too many) possibilities. Identity building is related to the crisis. Here we refer to the concept of life stages of E. Erikson with concentration on the fifth phase: the adolescence phase. Failure to find too many choices in culture can cause mental disorders and cause symptoms of depression. The article will describe the psychological condition of junior high school students. We are interested in how natural for young people social environments like peer group or family still realize the function of solving the problems of transition between childhood and adulthood, and how necessary in the opinion of teenagers is asking for help mental health specialists. The empirical basis for the considered considerations are the results of questionnaire surveys carried out in the spring of 2017.

Key words: adolescents, psychological condition, identity, socialization, depression, junior high school

Teresa Soldra-Gwizdź

Uniwersytet Opolski

Aspiracje edukacyjne i zawodowe oraz zamierzenia migracyjne młodzieży z województwa podkarpackiego w świetle badań empirycznych

Streszczenie

Artykuł prezentuje wyniki socjologicznych badań sondażowych nad dążeniami życiowymi młodzieży z województwa podkarpackiego w kontekście przyszłości tego regionu. Wśród młodzieży dominuje chęć nauki na studiach wyższych, w bardzo dobrym ośrodku akademickim z tradycjami. Młodzi ludzie oceniają również region jak tradycyjny i konserwatywny oraz mało postępowy. W związku z tym utrzymują się nadal wysokie skłonności migracyjne wśród młodzieży, zarówno wewnętrzne jak i zagraniczne, co zagraża harmonijnemu rozwojowi regionu w przyszłości. Natomiast Podkarpackie nie jest raczej zagrożone „pułapką niskiej dzietności”, bowiem wśród młodzieży był popularny model rodziny tradycyjnej, z dwojgiem dzieci, i taką rodzinę chcieliby założyć młodzi ludzie w przyszłości.

Słowa kluczowe: młodzież, aspiracje, zamierzenia migracyjne, województwo podkarpackie

Uwagi wprowadzające

Prowadząc rozważania nad przyszłością woj. podkarpackiego niemożliwym jest abstrahowanie od zagadnień związanych z młodym pokoleniem tego regionu – od planów celów i dążeń życiowych młodych ludzi, to oni, bowiem będą stanowili jego kapitał społeczny i decydowali o jego dalszym rozwoju. Jednocześnie na skutek utrzymujących się wysokich skłonności migracyjnych, przede wszystkim młodych mieszkańców, harmonijny rozwój regionu jest zagrożony. Podkarpackie posiada, bowiem status obszaru pionierskiego ze względu na zjawisko emigracji zagranicznej oraz obok Śląska Opolskiego i Podlasia uznawane jest za tradycyjny region migracyjny (Solga 2013). Skala wyjazdów zagranicznych w województwie była i nadal jest wysoka, co wyraźnie odzwierciedla się w zamiarach migracyjnych młodzieży zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych, którym z perspektywy realizacji strategii życiowych poświęcił ostatnio wydaną pracę pt. „Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim” Piotr Długosz (Długosz 2017). W całościowy sposób przedstawił problematykę młodości i socjologicznej refleksji nad młodym pokoleniem

Podkarpacka, a warto nadmienić, że wielu szczegółowych wątkach, z jego pisarską wypowiedzią, korespondują wyniki prezentowanych badań socjologicznych.

Odniesienia teoretyczne i metodologia badań

Współczesna socjologia nie jest jednorodna pod względem koncepcji i paradygmatów teoretycznych. Swoją wypowiedź na ten temat przedstawiałam już kilkakrotnie (Sołdra-Gwiżdż 2016), niemniej jednak przypomnę swoje podstawowe odniesienia w tej kwestii. Jeden z wielu uczonych wypowiadających się na temat kondycji współczesnej socjologii Erik Allard wskazywał na jej dwoistość teoretyczną używając literackiej przenośni pisząc o „Janusowym obliczu, bądź obliczach” socjologii oraz wyróżniając z jednej strony koncepcje pozytywistyczno-indywidualistyczno-strukturalistyczne, z drugiej interpretacyjno-wpólnotowo-kulturowe (Allard 2000). W polskiej socjologii ogląd ten potwierdził Piotr Sztompka odwołując się z kolei do analiz A. Dawe`a, który określał, jako przedmiot pierwszej socjologii „ludzkość”, jako drugiej „ludzkie działania”¹ (Sztompka 2008, s. 19).

W przedstawianych rozważaniach nawiązuję do koncepcji „drugiej socjologii”, w której za nadrzędne uznaje się ludzkie działania oraz sens i znaczenia im przypisywane nie odrzucając jednakże wpływu systemu społecznego na zachowania jednostek, co sytuje przyjętą perspektywę teoretyczną w kręgu socjologicznych założeń Anthony`ego Giddensa w sposób twórczy łączącego oba podejścia teoretyczne. Oznacza to przyjęcie punktu widzenia, w którym dążenia życiowe młodzieży są kształtowane zarówno przez system społeczny i pewien układ instytucjonalny (rodzina, szkoła, rynek pracy) jak i wynikają również z ich osobowości oraz świadomości, jako podmiotów społecznych (aktorów), definiujących społeczne sytuacje i aktywnie uczestniczących w kształtowaniu własnego życia. Z takiego ujęcia konstruktywistycznego i systemowego wynika ważny postulat poznawczy, aby nie traktować jednostek, jako ograniczonych i uwarunkowanych wyłącznie przez system w kategoriach mechanistycznych, ale uznać, że postawy, zachowania, działania, dążenia i przyjmowane wartości są również rezultatem pewnej gry istniejącej, jak pisał R.Meighan między „*dominującymi ideologiami i zainteresowaniami instytucji; [...] takim stopniem autonomii jednostek, jaki został stworzony przez ich aktywne zaangażowanie w ramach instytucji lub w pracy z instytucjami i jaki wynika ze świadomości, jaką jednostka czerpie z własnego kulturalnego otoczenia i wnosi w życie instytucjonalne*” (Meighan 1993, s. 302). Dla kondycji społeczeństwa i społeczności lokalnych znaczenie ma nie tylko system edukacyjny, poprzez, który jego członkowie uzyskują wspomniane zasoby, ale również wzory zachowań edukacyjnych istniejące w danej społeczności, przekazywane w procesie transmisji tradycji w procesie dziedziczenia społecznego. Z grupowych wzorców zachowań wynikają dążenia

1 P. Sztompka aprobując wyróżnienie dwoistości teoretycznej socjologii konstatuje jednak konieczność wprowadzenia nowego paradygmatu teoretycznego „trzeciej socjologii” koncentrującej się na analizie „zdarzeń społecznych” (P.Sztompka, Wprowadzenie [w:] P. Sztompka, M. Bogunia, Borowska, (red.) *Socjologia codzienności*, Kraków 2008, s. 15–52).

zyciowe oraz aspiracje zawodowe i edukacyjne młodzieży kształtowane w rodzinie, szkole i grupie rówieśniczej. Ich wybór dokonany przez młodych ludzi oraz działania podejmowane na rzecz ich realizacji będą miały bezpośredni wpływ na rozwój kapitału społecznego, ludzkiego i kulturowego w regionie podkarpackim.

Sama kategoria pojęciowa „młodzież”, nie jest jednoznacznie rozumiana w socjologii, niemniej jednak ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu nie będę przytaczać interesujących rozważań na temat kwestii definicyjnych, bowiem uczyniło to już wielu autorów, w tym wspomniany Piotr Długosz (Długosz 2017, s. 19–49). W prowadzonych przeze mnie badaniach młodzież była rozumiana, jako kategoria społeczna obejmująca uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych.

W tekście znajdują się również odniesienia do wyników badań empirycznych prowadzonych przeze mnie wśród młodzieży w województwie opolskim od 1995 roku. Nie jest to wybór przypadkowy, bowiem, w moim przekonaniu, pewne procesy społeczne identyfikowane w obu regionach są uwarunkowane podobną sytuacją społeczną, która wynika z faktu, iż oba regiony stanowią obszar pogranicza etniczno-kulturowego. Konceptjom tak pojętego pogranicza poświęciłam oddzielny artykuł, do którego odsyłam zainteresowanych czytelników. Zaznaczę jedynie, że w swoim rozumieniu pojęcia „pogranicze” odwołuje się zarówno do kategorii przestrzeni (inspiracje polskie) a także do pojęcia „granice społeczne” (inspiracje amerykańskie i brytyjskie), bowiem bardzo trafnie, w moim przekonaniu) dokumentują „dualizm pogranicza” (Sołdra-Gwiżdż, 2017). Pogranicze jest dla mnie faktem społecznym, a nie wyłącznie geograficzno-przestrzennym, co oznaczało przyjęcie rozumienia „przestrzeni” w ujęciu Floriana Znanieckiego, czyli ze współczynnikiem humanistycznym (Znaniecki 1938, s. 91). W kontekście prowadzonych rozważań chciałabym zwrócić jeszcze uwagę pracę Leszka Gołdyki analizującego polsko-niemieckie pogranicze w aspekcie procesów socjalizacji. Ze względu na to, że nie jest możliwe w tym artykule jej szersze omówienie zaznaczę jedynie, iż w przekonaniu autora, ze względu na zróżnicowanie społecznego świata na „centrum i peryferie”, koniecznym jest wprowadzenie dodatkowej kategorii pojęciowej „socjalizacji pogranicznej” odnoszącej się do odmienności przebiegu procesów socjalizacyjnych na takim szczególnym obszarze (Gołdyka 2013, s. 146–147), do którego to stwierdzenia się przychyłam.

Przejdę, zatem do informacji metodologicznych. Podłoże metodologiczne i źródłowe przedstawionych rozważań stanowią wyniki socjologicznych badań empirycznych prowadzonych w 2015 r. w województwie podkarpackim w ramach interdyscyplinarnego projektu badawczego pt. „Wpływ procesów demograficznych zachodzących w województwie podkarpackim na demograficzną i ekonomiczną sferę życia mieszkańców” realizowanego przez Stowarzyszenie Instytut Śląski w Opolu na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. W ramach prowadzonego studium podjęto problem zmian demograficznych w województwie podkarpackim w latach 2004–2013 oraz ich społecznych uwarunkowań². Badania nad młodzieżą stanowiły

2 Podstawowym założeniem realizacji projektu była zarówno kompleksowa diagnoza sytuacji w województwie podkarpackim jak i sformułowanie wniosków, zaleceń oraz pro-

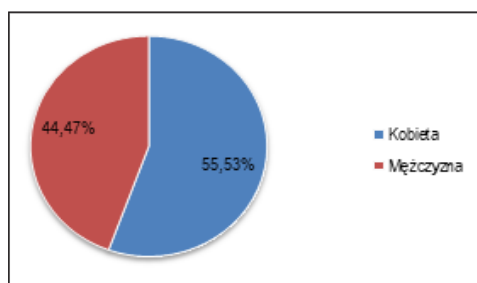
jedynie fragment opracowania. Ze względu na objętość tego artykułu możliwe jest jedynie omówienie wyników badań ilościowych młodzieży, przeprowadzonych metodą sondażową, przy zastosowaniu techniki ankiety audytoryjnej wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego. Dobór próby miał charakter losowy prosty. Operat losowania stanowiła baza szkół zamieszczona na stronie kuratorium oświaty w Rzeszowie. Łącznie przeprowadzono 382 ankiety z uczniami ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych (techników i liceów ogólnokształcących) uczących się w szkołach położonych na terenie wszystkich powiatów.

W badaniach jakościowych wykorzystano natomiast technikę telefonicznego indywidualnego wywiadu pogłębionego (7 wywiadów). Uczestnicy wywiadów (studenci) zostali dobrani w sposób celowy, z zastosowaniem techniki „kuli śniegowej”. Przedstawienie ich analizy wymagałoby jednak oddzielnego artykułu.

Wyniki badań ilościowych opracowano z wykorzystaniem programu statystycznego *SPSS for Windows*, a wyniki badań jakościowych przy zastosowaniu metody analizy semantycznej treści wypowiedzi. Zgodnie z zasadą triangulacji metod wykorzystano również metodę Desk Research (*Analiza Danych Zastanych*) oraz metodę porównawczą, odnosząc wyniki sondażowych badań ogólnopolskich prowadzonych przez Centrum Badania Opinii Publicznej do wyników badań w województwie podkarpackim (Raport... 2015, s. 6).

Charakterystyka próby badawczej

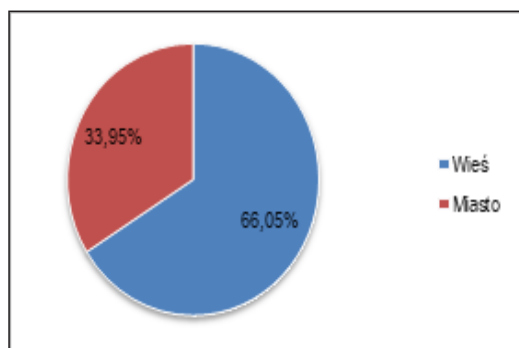
W próbie przeważały kobiety zamieszkałe na wsi, uczące się w Liceum Ogólnokształcącym. Szczegółowa struktura próby badawczej została zaprezentowana na wykresach nr 1, 2, 3.



Wykres 1. Płeć

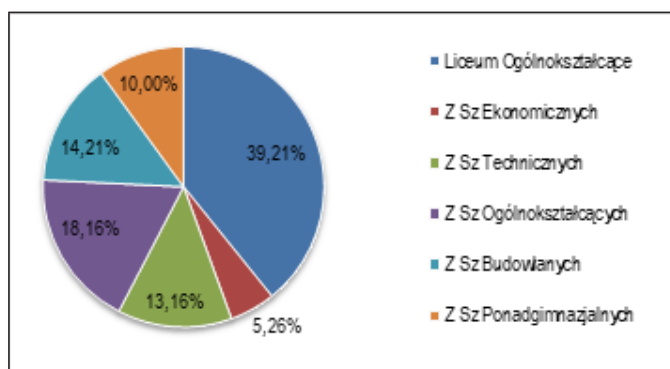
Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski.

pozycji działań, których wdrożenie do regionalnej polityki w skuteczny i efektywny sposób przyczyni się do przeciwdziałania niekorzystnym procesom demograficznym, zmniejszenia tendencji emigracyjnych oraz wsparcia remigracyjnych. Osiągnięcie zakładanych celów było możliwe dzięki przyjęciu podłoża metodologicznego opartego o triangulację technik, źródeł danych i podejść badawczych, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przebiegu realizacji prac badawczych. W ramach poszczególnych modułów wykorzystano zróżnicowane metody i techniki badawcze: Desk Research, Analiza Danych Zastanych, Indywidualny Wywiad Pogłębiony, Telefoniczny Wywiad Pogłębiony, Ankieta CATI, Ankieta Audytoryjna, Panel Ekspertów, Analiza kartograficzna i Analiza Progностyczna.



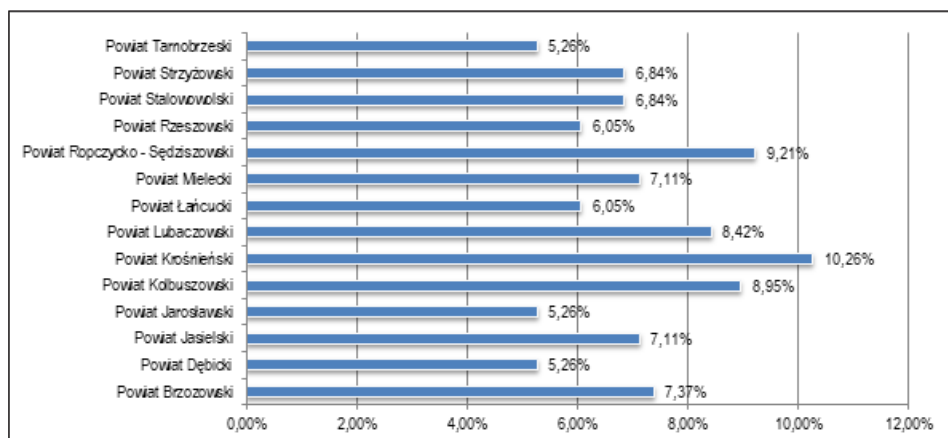
Wykres 2. Miejsce zamieszkania

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski.



Wykres 3. Typ szkoły

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski.



Wykres 4. Powiaty, w których przeprowadzono badania

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski.

System wartości młodego pokolenia mieszkańców województwa podkarpackiego

Prowadzone od wielu lat badania CBOS nad wartościami, celami i dążeniami życiowymi młodzieży wskazują, iż *od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na czele listy najważniejszych celów życiowych utrzymuje się triada wartości: udane życie rodzinne, ciekawa praca zgodna z zainteresowaniami oraz miłość i przyjaźń* (Kalka 2003, s. 10). Owe systematycznie prowadzone eksploracje rejestrują jednak przemiany w ich wewnętrznym układzie. Badania z 2010, 2013 i 2016 roku ukazują już wyraźnie ukształtowaną triadę wartości w następującym układzie: **miłość i przyjaźń** (48,0%), udane życie rodzinne, dzieci (42,0%) oraz **ciekawa praca, zgodna z zainteresowaniami** (40,0%) (Boguszewski 2016, s. 52).

Obraz świata wartości młodzieży z woj. podkarpackiego, ukazywał, iż jakkolwiek nadal naczelne miejsce zajmowały wartości afiliacyjne, to jednak w układzie innym, niż ma to miejsce w podstawowej triadzie wartości rejestrowanej przez badania ogólnopolskie. Owa triada przyjęła, bowiem następujący obraz: **praca, miłość i przyjaźń**, a dopiero na trzecim miejscu **rodzina**. Podobne wyniki sytuujące **pracę** na pierwszym miejscu uzyskałam prowadząc badania pilotażowe w 2014 roku na Opolszczyźnie. Na czele znanej triady usytuowała się **praca**, następnie drugie miejsce zajął dom (rozumiany w sensie materialnym jako budynek, dom z basenem), a na trzecim miejscu rodzina (Sołdra-Gwiżdż 2016).

Znaczna część młodzieży, jako jeden z ważniejszych celów usytuowany na czwartym miejscu, wybrała spokojne życie bez kłopotów i konfliktów. Potrzeby posiadania bliskich osób, bezpieczeństwa i stabilizacji, potrzeby samorealizacji i ekspresji osobowości koegzystowały z takimi pragnieniami młodych ludzi, jak życie barwne i pełne rozrywek (wybrane na ósmym miejscu) oraz osiągnięcie wysokiej pozycji materialnej i zawodowej, kariery zawodowej (na dziewiątym miejscu), a sukcesu w dziedzinie nauki czy sztuki (na trzynastym miejscu).

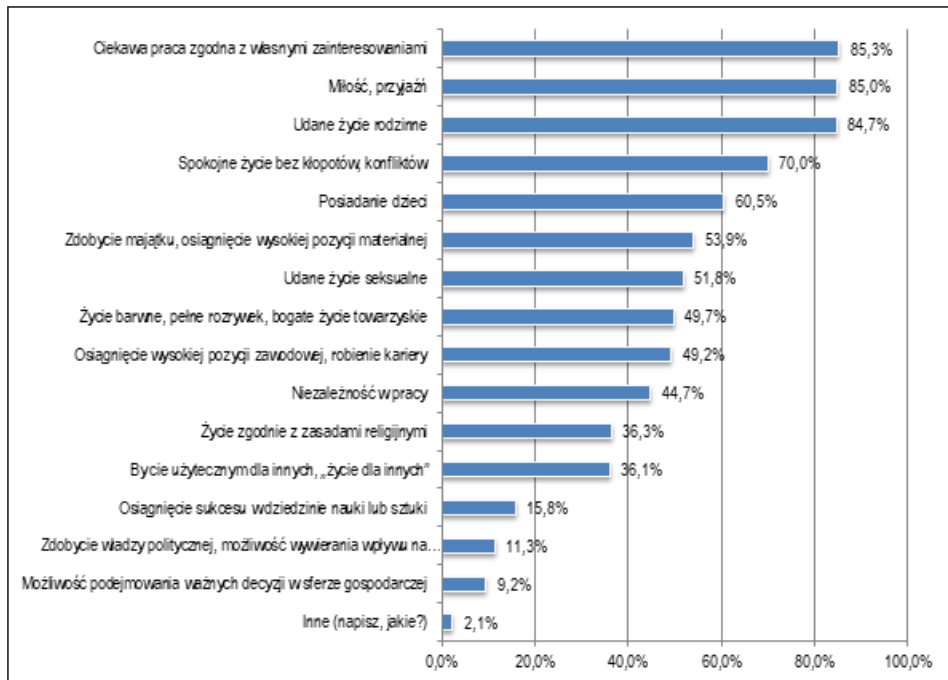
Inne znaczenie dla młodzieży woj. podkarpackiego niż dla młodzieży w kraju miało „życie zgodne z zasadami religijnymi”. W badaniach ogólnopolskich popularność tej wartości sytuuje się na poziomie od 10,0% do 6,0%³ natomiast w regionie podkarpackim wskazało ją 36,3% młodych ludzi, co znalazło swoje odzwierciedlenie w popularności tradycyjnych wzorów życia rodzinnego, na które w większości wskazywali respondenci.

Służba dla innych, chęć uczestniczenia w życiu publicznym, podejmowania działań na rzecz wspólnego dobra, ucieczka od pełnienia ról polityków, czy też decydentów w sferze gospodarczej sytuowały się na ostatnich miejscach wśród wyborów młodzieży. Można wskazać jako uwarunkowania ich niskich pozycji na postępującą reorientację dążeń młodych ludzi, nasilenie się tendencji konsumpcyjnych i indywidualistycznych oraz wzrost znaczenia ról zawodowych, które stały się

3 W badaniach CBOS od 1994 r. do 1998 r. wybierało ją 10,0% młodzieży, a od 2003 r. do 2016 r. od 7,0% do 6,0% młodzieży, w: R. Boguszewski, *Aspiracje, dążenia, plany życiowe młodzieży...*, s. 54.

główną determinantą wyborów życiowych oraz bardziej niż jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych zróżnicowanego poziomu życia.

Szczegółowy obraz wyborów wartości i celów życiowych młodzieży uzyskany w badaniach empirycznych pokazuje wykres nr 5.



Wykres 5. Wartości, cele i dążenia życiowe młodzieży

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski. (Pytanie wielokrotnego wyboru - procenty nie sumują się do 100%)

Generalnie należy stwierdzić, podobnie jak na Opolszczyźnie, utrzymywanie się nadal, ujawnionego od lat dziewięćdziesiątych, niehierarchicznego układu wartości, który oznacza, że w świadomości młodzieży nie ma wartości naczelnej, absolutnie dominującej nad pozostałymi, lecz jedynie układ pionowych i poziomych zależności, a zatem to, która z wartości będzie realizowana, będzie zależęć od konkretnych, życiowych sytuacji (Dyczewski 1994).

Miejsce rodziny w systemie wartości młodego pokolenia

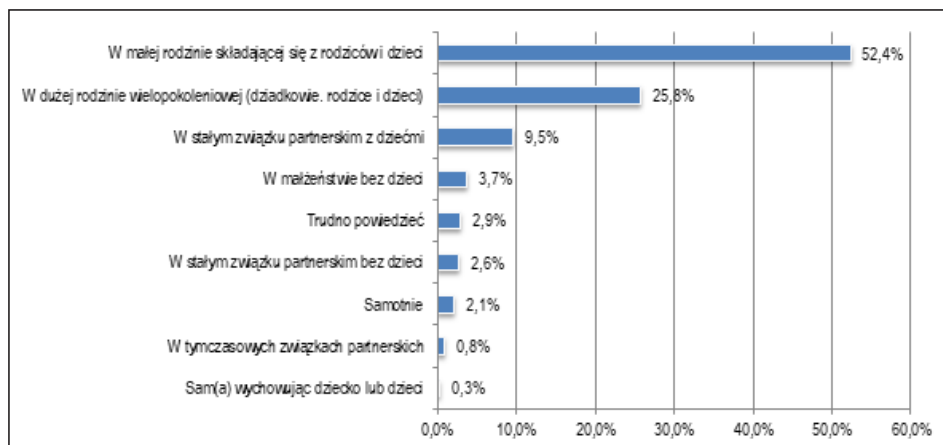
Diagnozy CBOS wskazują, że wartość rodziny w sensie formalnoprawnego związku wyraźnie spada na rzecz związków nieformalnych, alternatywnych dla tradycyjnego życia rodzinnego. Rafał Boguszewski prezentujący opinie społeczne dotyczące życia rodzinnego jednoznacznie stwierdzał – *w dobie intensywnych przemian społecznych rozumienie rodziny staje się coraz mniej jednoznaczne* (Boguszewski 2013, s. 16).

Wyniki badań w woj. podkarpackim różnią się jednak w kwestii rodziny od wyników w innych regionach Polski. Pomimo, że podobnie jak w całej Polsce w strukturze wybieranych przez młodzież wartości zachodzą przemiany i rodzina rozumiana w sposób tradycyjny sytuuje na trzecim miejscu w podstawowej triadzie wartości, to jednak różnice w częstości wyborów są nieistotne na poziomie 0,3% w stosunku do wyboru wartości „miłości i przyjaźni”. Młodzi ludzie pragnęli, przede wszystkim atrakcyjnej, zgodnej z własnymi preferencjami pracy zawodowej, a zmiana owego od lat istniejącego układu wartości, w którym na pierwszym miejscu sytuowała się rodzina, wskazuje na tendencje do koncentrowania się młodych ludzi, przede wszystkim na wysiłku zmierzającym do uzyskania pozycji zawodowej i materialnej, a dopiero po jej zdobyciu na podjęciu próby założenia rodziny. Zwraca natomiast uwagę usytuowanie chęci posiadania dzieci dopiero na piątym miejscu w hierarchii wyborów i to ze znaczą różnicą 20 punktów procentowych w stosunku do podstawowej triady wartości.

Demografowie dowodzą, że w Polsce coraz bardziej mamy do czynienia ze zjawiskiem nazwanym przez demografów austriackich „pułapką niskiej dzietności”. Polega ono na ustaleniu nowego wzorca dzietności i życia rodzinnego spowodowanego szeroko rozumianymi uwarunkowaniami społecznymi. I chodzi tu nie tylko o bezrobocie, które w latach dziewięćdziesiątych w Polsce miało wpływ na, jak to nazywa Krystyna Słany, „syndrom opóźnienia”, czyli na odkładanie decyzji o posiadaniu dzieci na późniejszy, lepszy czas. Chodzi o zjawisko ze sfery „społecznej świadomości” polegające na ukształtowaniu się postaw niechęci do posiadania więcej niż jednego dziecka, jak również na niechęci do posiadania potomstwa w ogóle. Owe przemiany mentalne znajdują swoje odzwierciedlenie w przekonaniach i wizjach dotyczących rodziny (związki partnerskie bez formalnego ślubu stałe i czasowe) oraz w ukształtowaniu się nowych wzorów dzietności (bezdzietność i jednodzietność) wynikających, w moim przekonaniu, z przemian stylu życia. Są to przekształcenia zarówno w sferze dominujących wartości jak i w celach i dążeniach życiowych młodego pokolenia Polaków, którzy formułują je inaczej niż ich dziadkowie i rodzice, a u podłoża tego procesu leży nowa wizja świata. Widocznym przykładem jest coraz bardziej rozwijająca się kultura singli (Stein 2008), nowy, coraz bardziej popularny styl życia, którego przekształcenie z pozycji marginalnej na coraz bardziej dominującą uwidaczniają wszystkie badania socjologiczne (Sołdra-Gwiżdż 2017).

Jednakże wyniki badań dowodzą, że woj. podkarpackie w małym stopniu jest zagrożone „pułapką niskiej dzietności” (Sołdra-Gwiżdż, 2017). Jednoznaczne są deklaracje młodzieży dotyczące miejsca rodziny jako jednej z naczelnych wartości jak i formy rodziny jaką młodzi ludzie chcieliby założyć w przyszłości. Ponad połowa respondentów 52,4% chciałaby żyć w małej tradycyjnej rodzinie składającej się z rodziców i dzieci, a prawie 26,0% w dużej rodzinie wielopokoleniowej. Zatem zdecydowana większość 78,2% wybiera tradycyjną formę życia rodzinnego. Dla 16,6% atrakcyjne są zarówno: stały związek partnerski z dziećmi 9,5%, jak i tymczasowe związki partnerskie 0,8% oraz małżeństwo bez dzieci 3,7%. Pojedyncze osoby

wskazały na wzory samotnego rodzicielstwa lub pozostanie singlem lub singielką. Wybór formy rodziny obrazuje wykres nr 6.



Wykres 6. Wybór formy rodziny

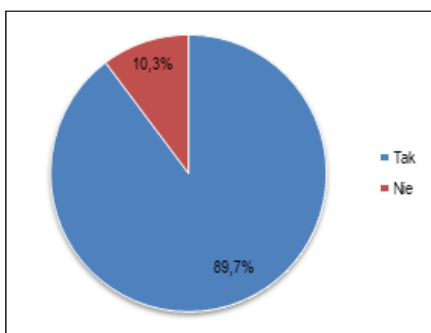
Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

W kwestii posiadania dzieci i liczby dzieci, które to wskaźniki decydują o „pułapce niskiej dzietności”, należy stwierdzić, iż w woj. podkarpackim również nie występują zagrożenia tego typu, bowiem prawie 90,0% młodzieży chce mieć dzieci, najchętniej dwoje (41,3%) lub troje (34,5%). Tylko kilka osób stwierdziło wprost, że nie lubi dzieci. Nie znalazły poparcia również stwierdzenia popularne w innych regionach kraju, że dzieci ograniczają wolność, czy uniemożliwiają karierę zawodową. Na kwestię wysokich kosztów materialnych związanych z ich posiadaniem i obawę, czy im podołają oraz trudności związanych z wychowywaniem dzieci w Polsce wskazało tylko kilkanaście osób z badanej zbiorowości. Szczegółowe dane obrazują wykresy nr 7 i 8.

Plany edukacyjne i zawodowe młodzieży

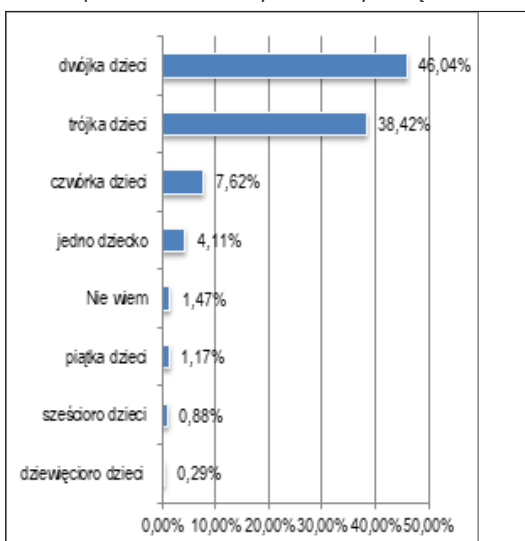
Plany dotyczące dorosłego życia respondenci łączą przede wszystkim z pracą zawodową. Większość 70,5% zamierza kontynuować naukę, w tym 40,5% chce skupić się tylko na nauce, a 30,0% uczyć się i pracować. Powody zaniechania dalszego kształcenia się to podjęcie pracy zarobkowej bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej, które deklaruje 27,0% młodzieży, w tym 15,0% zamierza to uczynić w Polsce, a stosunkowo nieduża grupa 12,0% zamierza wyjechać do pracy za granicę lub tam się uczyć. Zamiary dalszych planów życiowych przedstawia wykres nr 9.

Hierarchia wybranych krajów emigracji przez uczniów, którzy po skończeniu szkoły ponadgimnazjalnej zamierzają wyjechać za granicę jest oczywista i koresponduje z triadą migracji wybieraną przez dorosłe osoby migrujące. Wybory krajów migracji ukazuje wykres nr 10.



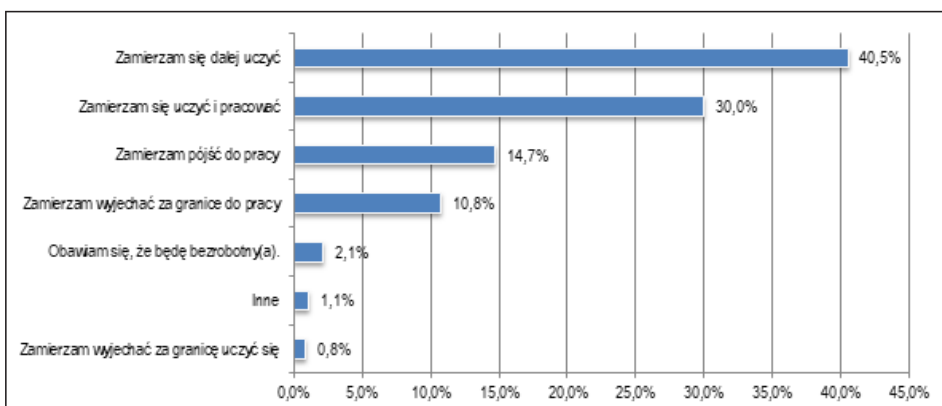
Wykres 7. Posiadanie dziecka

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski



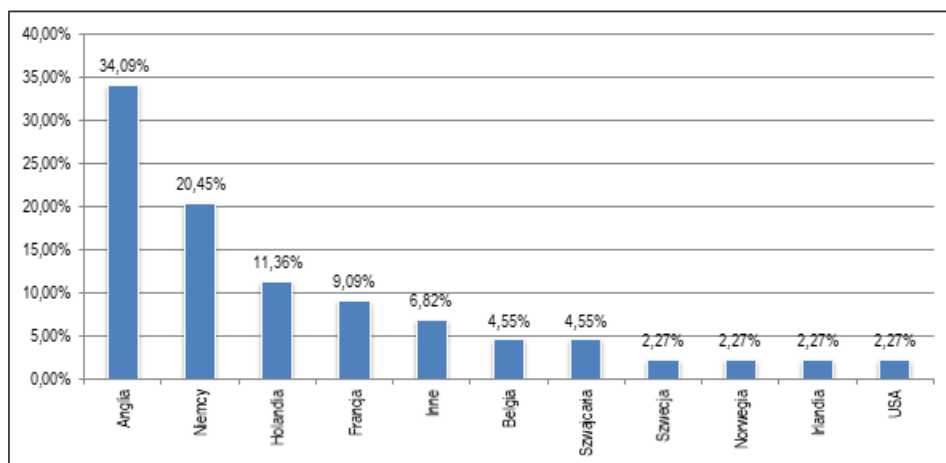
Wykres 8. Planowana liczba dzieci

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski



Wykres 9. Planowany życiowy modzieży

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

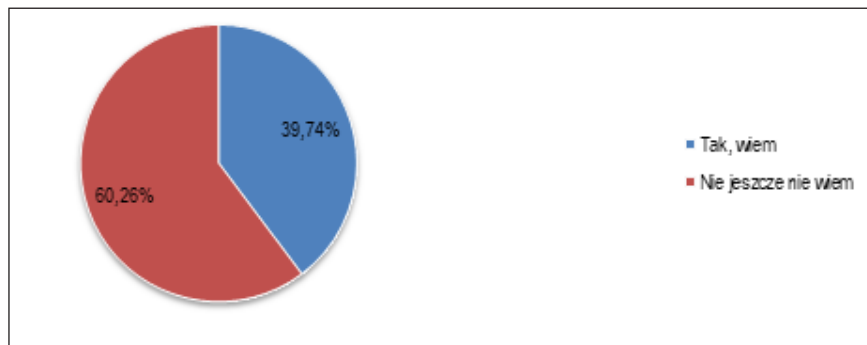


Wykres 10. Wybory krajów migracji

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Uzasadnienia zaniechania dalszego kształcenia wybrane przez młodzież to, przede wszystkim niechęć do dalszej nauki blisko 55,0% oraz zła sytuacja finansowa rodziców wymuszająca konieczność podjęcia pracy zawodowej (19,0%), a także obawa przed niepowodzeniem na studiach (13,0%).

Z uznaniem wartości wykształcenia korespondują indywidualne aspiracje edukacyjne i preferencje, co do wyboru określonych zawodów atrakcyjnych dla młodych ludzi. Plany zawodowe uczniów szkół ponadgimnazjalnych były zróżnicowane. Ponad połowa młodzieży (60,3%) odpowiedziała, że nie wie, jaki zawód chciałaby wykonywać, mimo, że respondenci byli tuż przed egzaminem maturalnym, czyli w okresie podejmowania ważnych życiowych decyzji. Nie jest to korzystna sytuacja, gdyż wskazuje na duże prawdopodobieństwo zdania się na przypadek w tej jednej z najważniejszych i brzemiennych w skutki decyzji w życiu, co w przyszłości może znaleźć swoje odzwierciedlenie w ich przyszłej sytuacji na rynku pracy. Poglądy w tej kwestii obrazuje wykres nr 11.



Wykres 11. Czy wiesz jaki zawód chciałbyś/łabyś wykonywać?

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Z przedstawionych uzasadnień wynika, iż badani uczniowie znajdowali się w stanie wielkiej niepewności i niezdecydowania, uwarunkowanych brakiem konkretnych zainteresowań, brakiem informacji o rynku pracy oraz brakiem wiedzy o tym, co można studiować, gdzie można studiować i czym charakteryzują się poszczególne zawody, a także o tym jakie role życiowe można pełnić po skończeniu określonego kierunku studiów. Świadczy o tym duża grupa młodzieży, która nie umiała podjąć decyzji, co do przyszłej roli zawodowej. Pozostali jakkolwiek mieli sprecyzowane plany zawodowe, to jednak nie myśleli o wybranym przez siebie zawodzie w kategoriach przyszłej pozycji, jaką zajmą w strukturze społecznej, raczej łączyli go z uzyskaniem konkretnego wykształcenia na poziomie wyższym, co potwierdzają wyniki badań CBOS nad prestiżem zawodów (CBOS 1995).

Połowa z młodych ludzi, którzy już swą profesję wybrali, wskazywała następujące role zawodowe zarówno wymagające jak i niewymagające wyższego wykształcenia zamieszczone w tabeli nr 1 i 2.

Tabela 1 Wybrane zawody wymagające wyższego wykształcenia %

1. medyczne: lekarz, stomatolog farmaceuta, pielęgniarka, dietetyk, terapeuta zajęciowy, ratownik medyczny, rehabilitant, fizjoterapeuta	8,4
2. politechniczne: informatyk, inżynier mechanik, inżynier górnik, geodeta, inżynier chemik, architekt, logistyk, inżynier lotnictwa, inżynier budowy maszyn	7,7
3. mundurowe: policjant, żołnierz zawodowy, strażak, celnik	6,4
4. filologiczne: anglista, tłumacz, edytor	1,3
5. biologiczne, leśnik biotechnolog, lekarz weterynarii, inżynier rolnik	1,2
6. ekonomiczne: makler, wycena nieruchomości	1,1
7. pedagogiczne: nauczyciel	1,1
8. wolne zawody: aktor, reżyser muzyk,	0,8
9. prawnicze: prawnik, komornik	0,8
10. nauki społeczne: socjolog, psycholog	0,8
11.inne: konsultant w korporacjach, urzędnik, networker, pracownik agencji reklamowej	1,4
Razem	31,0

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Tabela 2 Wybrane zawody nie wymagające wyższego wykształcenia %

1. biurowe i ekonomiczne: księgowa, technik ekonomista	2,2
2. technik budowlany	2,1
3. technik mechanik sam., spawacz, elektryk	1,3
4. kosmetyczka, fryzjer,	0,8
5. przedsiębiorca	0,8
6. kucharz	0,6
7. ochroniarz	0,3

8. technik dentysta	0,3
9. florysta	0,3
Razem	8,7

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

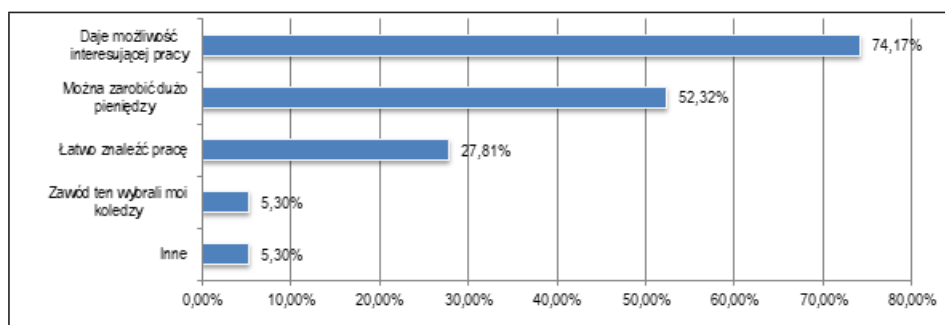
Wybory zawodów i ich hierarchię można oczywiście interpretować w różny sposób. W moim przekonaniu wątki interpretacyjne wskazane przez CBOS związane z prestiżem poszczególnym zawodów pozwalają odnieść je do przedstawionych wyborów, nawet jeśli respondenci wprost nie wskazują na uzasadnienia wyborów związane z prestiżem zawodów w polskim społeczeństwie. Wyniki badań w województwie podkarpackim wskazują, że przedstawiona hierarchia zawodów potwierdza tendencję wyboru tych, które cieszą się wysokim prestiżem społecznym (lekarz, inżynier), ale jednocześnie w obecnej sytuacji oferują możliwości zdobycia pracy poza granicami Polski, w krajach Unii Europejskiej stwarzając tym samym okazję do uzyskania znaczących korzyści materialnych, zdecydowanie większych niż w Polsce.

Motywy wyborów zawodu, kierunku studiów i miejsca studiowania

Powody, którymi kierują się młodzi ludzie wybierając zawód, kierunek studiów oraz miejsce dalszego kształcenia są oczywiście bardzo różne. W badanej populacji występują trzy dominujące motywacje:

- związane z samorealizacją – możliwość interesującej pracy – 45,0% wskazań,
- satysfakcja finansowa 31,7% wskazań,
- łatwość w znalezieniu pracy 16,9% wskazań.

Wybrane uzasadnienia przedstawia wykres nr 12.



Wykres 12. Uzasadnienia wyboru zawodu

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski. (Pytanie wielokrotnego wyboru – procenty nie sumują się do 100%)

Owe rodzaje motywacji oraz ich hierarchię potwierdzają wybory najważniejszych dążeń życiowych, do których w badaniach tylko połowa młodzieży zaliczyła zrobienie kariery, osiągnięcie wysokiej pozycji zawodowej, majątku i uzyskanie wysokiej pozycji materialnej, stąd satysfakcja finansowa uzyskała mniejszą liczbę

wskazań. Dominujące uzasadnienia związane z możliwością uzyskania interesującej pracy nie wykluczają jednak wcześniejszego wątku interpretacyjnego, stanowią tylko inny jego aspekt.

Obraz młodzieży i jej wiedzy na temat możliwości wykształcenia i zatrudnienia w zmieniających się warunkach gospodarki rynkowej, z punktu widzenia młodzieży, jej kondycji psychicznej i wyobrażeń o swojej przyszłości wydaje się być optymistyczny. Ponad połowa 60,0% jest przekonanych, że znajdzie pracę w swoim zawodzie, chociaż 18,5% uważa, że będzie musiało jej szukać poza woj. podkarpackim, w tym 6,0% za granicą. Przekonanie o możliwości uzyskania pracy w regionie wyraża 15,3% młodzieży.

Spośród badanych uczniów tylko 58,7% wskazało kierunek studiów, na którym chciałoby kontynuować naukę, natomiast 41,3% tego jeszcze nie wiedziało. Liczebność tej grupy potwierdza hipotezę o przypadkowości wyborów kierunku studiów i zawodu wśród znacznej grupy młodzieży. Hierarchię wyborów przedstawia tabela nr 3.

Tabela 3 Hierarchia wyboru kierunków studiów

Lp.	Kierunek studiów	Wybór (w %)
1	Kierunki techniczne	19,5
2	Kierunki ekonomiczne	10,6
3	Kierunki medyczne	8,3
4	Wojskowe	5,3
5	Wychowanie fizyczne, rehabilitacja, fizjoterapia, turystyka i rekreacja	3,0
6	Kierunki filologiczne	3,0
7	Nauki społeczne	2,2
8	Prawo i administracja	1,9
9	Kierunki biologiczne i nauk o ziemi	1,8
10	Kierunki rolnicze	0,9
11	Kierunki artystyczne	0,9
12	Kierunki humanistyczne	0,8
13	Matematyka, fizyka chemia	0,5
14	Kierunki pedagogiczne	0,3
Razem		58,7

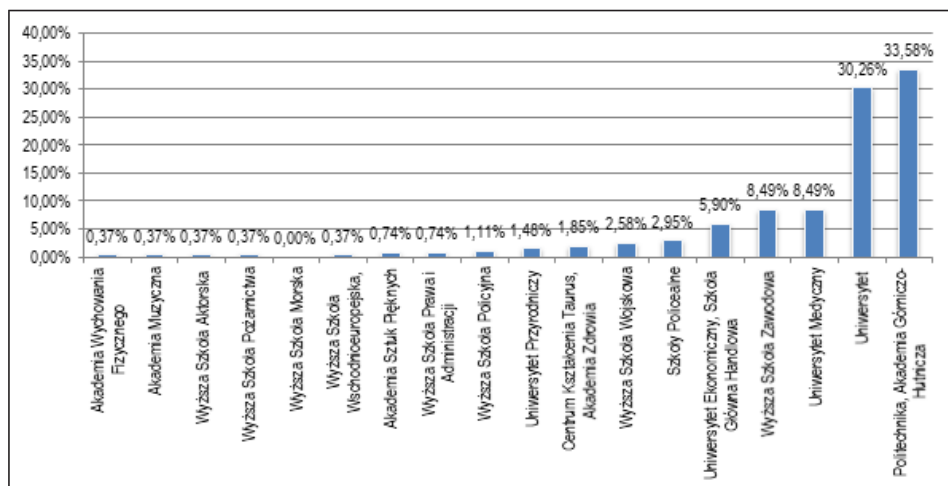
Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Wśród tych, którzy wybrali kierunek studiów uzasadnienia odnoszące się do jego wyboru niemal w całości pokrywają się z uzasadnieniami wskazywanymi przy wyborze zawodu. Dominują zatem motywacje związane z zaspokajaniem własnych zainteresowań oraz powody pragmatyczne odnoszące się do przyszłego zapotrzebowania rynku pracy, powiązania kierunku studiów z wyborem przedmiotów

zdawanych na egzaminie maturalnym. Pojawiły się także motywacje o prospołecznym charakterze, czyli chęć niesienia pomocy innym.

Hierarchia wyborów typu uczelni i kierunku studiów dokonana przez uczniów wskazuje na zdecydowaną popularność wykształcenia uniwersyteckiego (46,1%) i politechnicznego (33,6%). Wyższe Szkoły Zawodowe wybrało 8,5%, a w szkołach policealnych zamierzało kontynuować naukę 3,0% młodzieży.

Jeśli porównamy wybory kierunku studiów oraz typ wskazanej uczelni, możemy stwierdzić, iż orientacja młodych ludzi w zakresie tego, na jakiej uczelni można studiować wybrany kierunek, jest niska. Świadczy o tym stosunkowo częsty brak korespondencji między kierunkiem wybranym studiów, zawodem a typem uczelni, który wybrano. Również hierarchia wyboru zawodu nie do końca koresponduje z hierarchią wyboru kierunku studiów i typu uczelni. Jednakże istniejąca w chwili obecnej możliwość studiowania różnych kierunków np. humanistycznych na uczelni technicznej w jakimś sensie usprawiedliwia dezorientację uczniów w tym względzie. Pomimo znaczącej roli szkoły i podejmowanych przez nią wysiłków w ramach edukacji „dla wolnego rynku” ta sfera wymaga dalszego doskonalenia i doceniania znaczenia problematyki doradztwa zawodowego, a tym samym zwiększenia zainteresowania wśród uczniów korzystaniem z oferowanych w tym zakresie form pracy w szkole i w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Niezbędna jest zatem intensyfikacja systemowego rozwiązania w zakresie doradztwa zawodowego w szkole. Preferencje w zakresie typu uczelni wyższej przedstawia wykres nr 13.



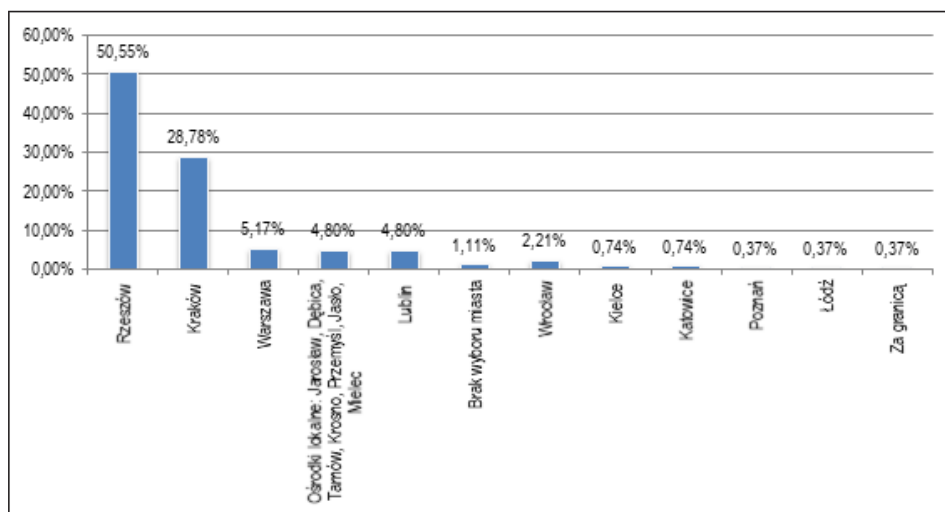
Wykres 13. Preferencje w zakresie typu uczelni

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Wybór uczelni oraz miejsca studiowania jest dla młodzieży istotnym problemem. Z jednej strony ma znaczenie wielkość, ranga i prestiż uczelni w kraju, wachlarz kierunków, w których można się kształcić, z drugiej strony istotna jest

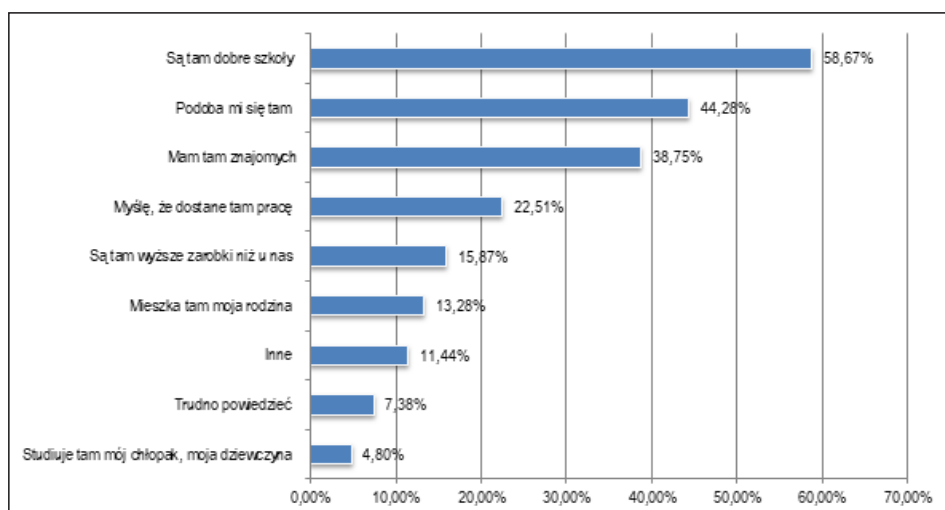
odległość od miejsca stałego zamieszkania, co wiąże się z wciąż rosnącymi kosztami kształcenia i często ograniczonymi możliwościami finansowymi rodziców.

Większość uczniów (55,6%) jako miejsce kontynuowania nauki wybrała Rzeszów lub inne miasto woj. podkarpackiego. Pozostali 43,5% chcieliby studiować poza woj. podkarpackim, w takich ośrodkach akademickich jak: Kraków 28,8% Warszawa 5,2%, Lublin 4,8% oraz Wrocław, Kielce, Katowice, Poznań i Łódź. Geografię wyborów miejsca kształcenia przedstawia wykres nr 14.



Wykres 14. Wybór miejsca kształcenia

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski



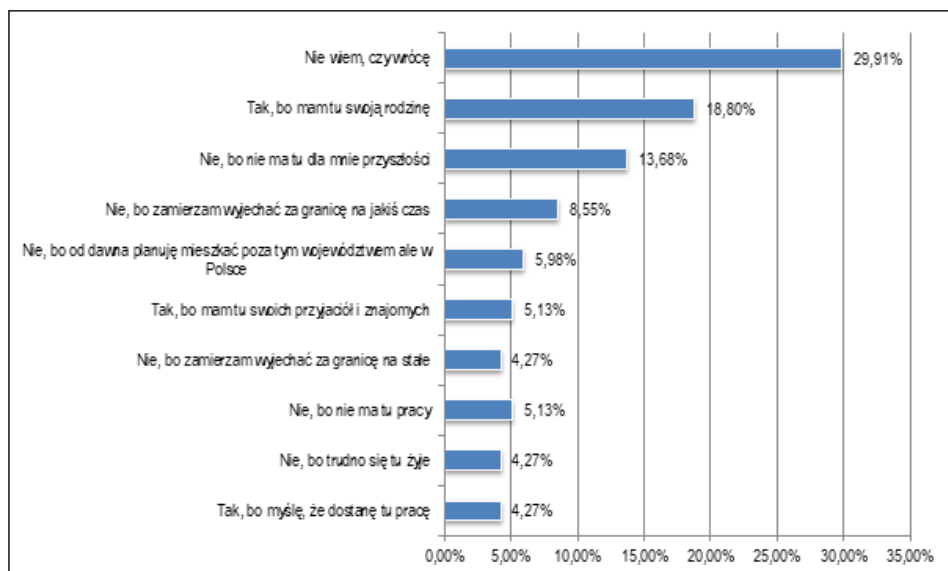
Wykres 15. Uzasadnienia wyboru miejsca kształcenia

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski (Pytanie wielokrotnego wyboru – procenty nie sumują się do 100%)

Uzasadnienie wyboru miejsca studiowania wydają się być oczywiste, bowiem najczęściej wybierano ośrodek sobie najbliższy oraz tradycyjne ośrodki akademickie potwierdzając to również najczęściej wyrażanym przekonaniem o wysokiej jakości kształcenia, szeroko rozumianej atrakcyjności tych miejsc oraz nadzieją, że po ukończeniu nauki uzyska się dobrze płatną pracę. Szczegółowe uzasadnienia obrazuje wykres nr 15.

Zamiany migracyjne młodzieży

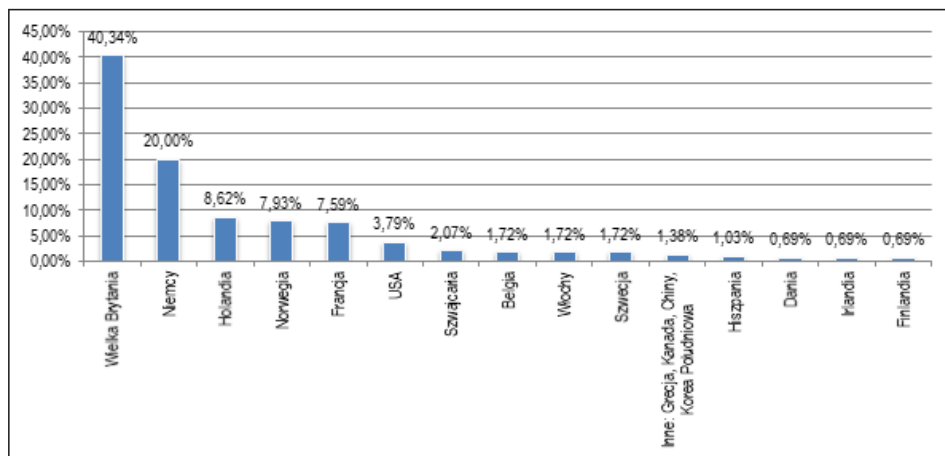
Marzenia o swym przyszłym życiu respondenci łączą przede wszystkim z pracą zawodową i sferą wartości wyższych. Plany życiowe dotyczą jednak określonej przestrzeni, z którą wiążemy swoją bliższą i dalszą przyszłość. Migracje edukacyjne są częścią cyklu życia i są jak najbardziej uzasadnione. Dla rozwoju regionu ważne jest jednak to, czy dobrze wykształceni mieszkańcy powrócą i zamieszkażą na stałe w woj. podkarpackim wzbogacając kapitał ludzki i społeczny regionu. Największa grupa (30,0%) nie jest zdecydowana, czy wróci, a ta postawa niepewności jest oczywista w tym wieku i w tym czasie dokonywania ważnych życiowych wyborów. Podobna liczba 28,2% wyraża chęć powrotu, ale aż 42,0% deklaruje, że nie wróci z różnych powodów wśród, których najczęściej powtarza się motyw o braku przyszłości w tym regionie - wybrało go blisko 23,1% młodzieży, wyrażając przekonanie, że nie ma w nim pracy i trudno się w nim żyje. Natomiast wśród 13,0% respondentów zamierzających wyjechać za granicę, 4,2% deklaruje, iż nie wróci ponieważ zamierza tam pozostać na stałe. Poglądy w tej kwestii obrazuje wykres nr 16.



Wykres 16. Deklarowane zamiary powrotu

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Oprócz migracji wewnętrznych szczególnie ważny problem stanowią zamiary wyjazdu zagranicę, bowiem w woj. podkarpackim utrzymują się wysokie wskaźniki migracji zagranicznych. Generalnie z całej populacji chęć wyjazdu za granicę po ukończeniu studiów zadeklarowało 76,3% respondentów, natomiast 23,7% nie zamierzało wyjeżdżać z Polski. Nie wszyscy planowali wyjazd na stałe, część planowało wyjazd na „jakiś czas” lub na krótko”. Konkretyzację zamiarów migracyjnych wyrażającą się we wskazaniu państwa przedstawia wykres nr 17.

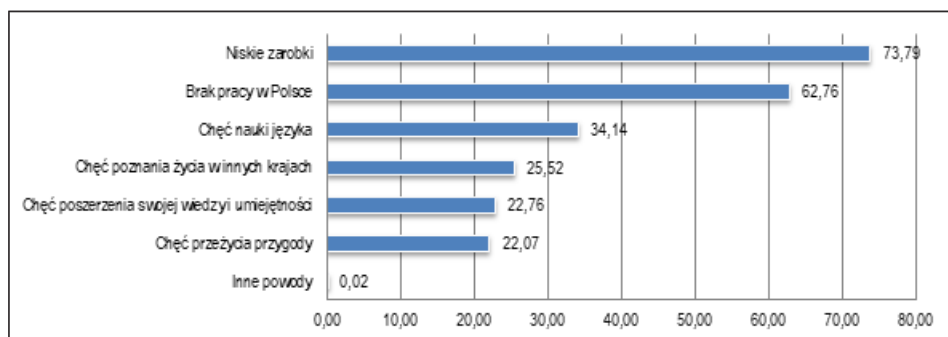


Wykres 17. Wybory kraju emigracji

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski

Kierunki emigracji wskazane przez młodzież pokrywają z atrakcyjnością poszczególnych krajów emigracji zagranicznej rejestrowanych przez Główny Urząd Statystyczny i inne badania społeczne, w chwili obecnej mogą jednak ulegać zmianie ze względu na zmianę społeczną (Brexit) dokonującą się w Wielkiej Brytanii.

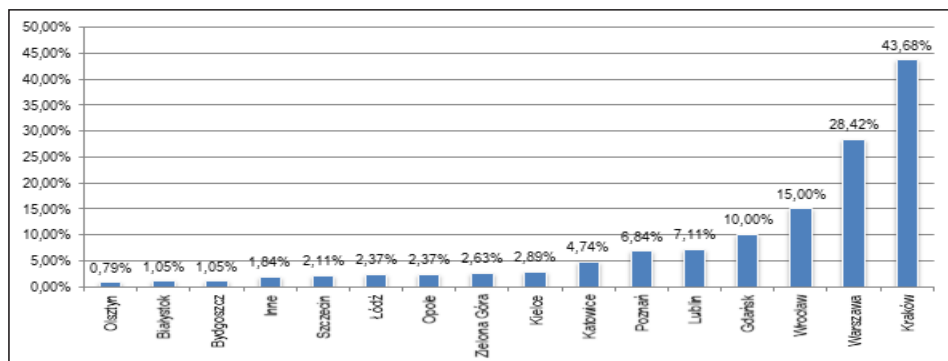
Na taką skalę zamiarów migracyjnych młodzieży może wpływać wiele przyczyn, jednakże podstawowym problemem jest wysokość otrzymywanych zarobków (73,8% respondentów wskazuje na taki czynnik) i ocena możliwości uzyskania pracy w Polsce - 62,8% jako uzasadnienie swojej przyszłej decyzji wybrało brak pracy w Polsce lub trudność w jej uzyskaniu, na co wskazują również badania CBOS stwierdzające, iż w hierarchii czynników decydujących o uzyskaniu pracy uderzająco wzrosło znaczenie przypisywane przez młodzież znajomościom i układom. Tej całkowicie niekorzystnej ocenie rynku pracy w kraju towarzyszą także inne motywacje, przede wszystkim poznawcze: chęć nauki języka (34,1%) i poznania życia w innych krajach (25,5%), a także poszerzenia swojej wiedzy i umiejętności (22,8), a nawet przeżycia przygody 22,1%. Uzasadnienia migracji przedstawia wykres nr 18.



Wykres 18. Uzasadnienia migracji

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski. (Pytanie wielokrotnego wyboru - procenty nie sumują się do 100%)

Oceniając skłonność młodego pokolenia do opuszczenia regionu poprosiliśmy o wskazanie miast w Polsce, w których chcieliby mieszkać, gdyby nie wyjechali za granicę. Hierarchię wyborów przedstawia wykres nr 19.



Wykres 19. Wybory miast do zamieszkania w Polsce

Źródło: opracowanie Stowarzyszenie Instytut Śląski. (Pytanie wielokrotnego wyboru - procenty nie sumują się do 100%)

Hierarchia wyborów wskazuje, że popularnością wśród uczniów cieszą się przede wszystkim duże ośrodki miejskie, z tradycjami akademickimi. Decyzje wskazujące na te z nich do, których ewentualnie przeprowadziliby się respondenci są dokonywane w oparciu o przekonania dotyczące większej możliwości swego rozwoju zawodowego oraz większej pewności w uzyskaniu tam pracy. Na te czynniki migracji wewnętrznych wskazuje zdecydowana większość, czyli blisko 60,0% badanych. Znaczenie ma również ocena jakości życia, blisko 23,0% jest przekonanych, że życie jest atrakcyjniejsze i ciekawsze poza województwem podkarpackim i uznaje, że po prostu lepiej się tam żyje (blisko 20,0% wskazań). Pozostali respondenci nie wiążą swych decyzji z oceną regionu, lecz z osobistymi sytuacjami życiowymi.

Uwagi końcowe

Próba odpowiedzi na pytanie jak będzie kształtować się w świetle wyników badań przyszłość Podkarpacia nie jest i nie może być łatwa. W badaniach prowadzonych na Opolszczyźnie odwoływałam się do modelu teoretycznego Richarda Floridy, który sformułował trzy warunki konieczne do dynamicznego rozwoju regionu: talent, technologię i tolerancję”. Jeśli przez talent rozumiemy wykształcenie mieszkańców regionu, to należy skonstatować, iż są pozytywne przesłanki dla pozytywnej zmiany społecznej. W kwestii planów edukacyjnych i zawodowych nastąpiło, bowiem utrwalanie wzoru kulturowego wyrażającego się w kontynuowaniu ścieżki edukacyjnej na poziomie studiów wyższych, jakkolwiek obecnie zauważalna jest tendencja w kierunku strategii łączenia studiów z pracą zawodową. Występuje jednak również zaniechanie dalszego kształcenia, co jak mówi młodzież, jest spowodowane niechęcią do nauki lub obawą przed niepowodzeniem na studiach oraz złą sytuacją finansową rodziców. Należy zatem wskazać młodym ludziom jakie są możliwości niwelowania tych barier. Samodzielny wybór szkoły to „pierwszy krok w dorosłość dla młodego człowieka, ale też pierwszy wybór niejednokrotnie autonomiczny, nieograniczony zarówno przez rodziców jak i instytucje. Studia nad procesem podejmowania decyzji o ukończeniu szkoły średniej lub wyższej wskazują, że w wielu wypadkach uczeń nie jest w stanie sam zdecydować o tym, co będzie dalej robić w życiu, jaką ukończy szkołę, jaki zawód będzie wykonywał. Oczywiście jest, że znacząca rola >>doradztwa zawodowego<< przypada rodzinie”. Młodzież województwa podkarpackiego, podobnie jak młodzież Opolszczyzny, potrzebuje jednak profesjonalnej pomocy udzielanej przez szkołę, doradcę zawodowego lub Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, bowiem większość młodych ludzi nie potrafi sprecyzować swojej kariery zawodowej i wybrać zawodu, który chcieliby wykonywać w przyszłości, zauważalna jest także przypadkowość w wyborze kierunku studiów. Uwarunkowania tej niezdecydowanej postawy to: niepewność i brak wiedzy o zapotrzebowaniu rynku pracy na określone zawody, dające możliwość interesującej pracy, ale jednocześnie oferujące możliwość podjęcia pracy w Unii Europejskiej i umożliwiające tym samym uzyskanie większych korzyści materialnych niż w Polsce. Rola doradztwa zawodowego powinna zatem ulec zdecydowanemu zwiększeniu.

Poważne zaniepokojenie powinny budzić w województwie podkarpackim nadal utrzymujące się negatywne trendy migracji wewnętrznych, szczególnie edukacyjnych, które są odpowiedzialne za dostrzegany w skali lokalnej proces wyludniania. Udział wyjeżdżających absolwentów z województwa podkarpackiego, którzy uzyskali świadectwo maturalne w danym roku od kilku lat ustabilizował się na poziomie około 63,0%. Nie można mówić jeszcze o exodusie (jak to ma miejsce np. w woj. opolskim), ale liczba ta zagraża harmonijnemu rozwojowi regionu i stwarza niebezpieczeństwo negatywnych skutków demograficznych dla regionu w przyszłości związanych chociażby z prostą reprodukcją ludności. Bezpośrednie przyczyny wyjazdu mieściły się, bowiem w kategoriach motywacji o edukacyjnym

charakterze wzmacnianych siecią powiązań rodzinnych. Wśród młodzieży dominuje chęć nauki w bardzo dobrym ośrodku akademickim z tradycjami, gwarantującym wysoki poziom i wysoką jakość kształcenia oraz lepszą ofertę studiów, a także lepszą pracę, wyższe zarobki i karierę zawodową w przyszłości. Aspiracje edukacyjne są wzmacniane naturalnymi w tym stadium życia, chęciami zamiany swojej sytuacji społecznej, usamodzielnienia i zamieszkania w miejscu atrakcyjnym pod względem społecznym i kulturowym, co potwierdzają najbardziej popularne kierunki migracji do dużych miast, znanych ośrodków akademickich z tradycjami. Oddzielną kwestię stanowią migracje zagraniczne. Generalnie należy podkreślić, że wszelkie nadmierne ruchy migracyjne mogą w przyszłości zagrozić dynamice rozwoju regionu i osłabić jego znaczenie, podobnie jak miało to miejsce w województwie opolskim. Decyzja o powrocie, bowiem nie dotyczy tylko osobistych losów migrantów i ich sytuacji społecznej w miejscu migracji, lecz jest związana z oceną i wizją województwa podkarpackiego, jako regionu i regionalnej społeczności. Jest on postrzegany, jako region tradycyjny i konserwatywny, mało postępowy, wykazujący słabą dynamikę zmian, co skutkuje generalną oceną, że nic się w nim nie dzieje, a taka wizja regionu nie skłania młodych ludzi do podejmowania jednoznacznych decyzji o możliwości powrotu.

Warto podkreślić jednak, że wyniki badań dotyczące planów rodzinnych wskazują, że region ten nie jest zagrożony „pułapką niskiej dzietności”, z którym to zjawiskiem mamy, w moim przekonaniu, do czynienia na Opolszczyźnie. Zarysowująca się zmiana w układzie deklarowanych wartości może świadczyć o dominującym znaczeniu ról zawodowych w kształtowaniu przyszłego życia, ale może też sygnalizować rosnący indywidualizm, a być może także tendencje hedonistyczne w kształtowaniu osobowości młodego pokolenia.

Bibliografia

- Allard F. (2000). *Janusowe oblicze (a) socjologii*. Nauka, nr 3, s. 47–48.
- Boguszewski R., (2016). *Aspiracje, dążenia, plany życiowe młodzieży*, w: *Młodzież 2016*. Raport z badania sfinansowanego przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa file:///C:/Users/t/Desktop/Przemysł%202017/MłodzieŁŁ%202016_report%20z%20badania.pdf, dostęp styczeń 2018.
- Boguszewski R., (2013). *Rodzina jej współczesne rozumienie i znaczenie*. Komunikat z badań CBOS, BS 33/2013. Warszawa: CBOS.
- Długosz P. (2017). *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim*. Kraków. Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Dyczewski O.L., OFMConv. (1994). *System wartości w świadomości młodzieży*, w: *Nauki społeczne o młodzieży*. Lublin.
- Gołdyka L., (2013). *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*. Warszawa.
- Kalka J., (2004). *Plany, dążenia i aspiracje życiowe*, w: *Młodzież 2003*, Warszawa: CBOS. Opinie i diagnozy nr 2.
- Meighan R. (1993). *Socjologia edukacji*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Komunikat z badań CBOS, (1995). Prestiż zawodów. Warszawa.

Raport końcowy z realizacji badania pn. „Wpływ procesów demograficznych zachodzących w województwie podkarpackim na demograficzną i ekonomiczną sferę życia mieszkańców” (2015), niepublikowany raport z badań; egzemplarz w posiadaniu autorki.

Solga B., (2013). *Miejsce i znaczenie migracji zagranicznych w rozwoju regionalnym*. Opole: Politechnika Opolska, s. 149–153.

Sołdra-Gwiżdż T., (2016). *Aspiracje edukacyjne i zawodowe opolskiej młodzieży w świetle badań pilotażowych*, w: *Kształcenie i zatrudnienie kadr z wyższym wykształceniem na Śląsku do 2035 roku*, red. R.Rauziński, B. Solga. Opole: PIN-Institut Śląski w Opolu, Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu, Sekcja Regionalnych Badań Społecznych PAN, s. 194–205.

Sołdra-Gwiżdż T., (2016) Model społeczeństwa a założenia Specjalnej Strefy Demograficznej, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 290, s.235-244.

Sołdra-Gwiżdż T., (2017). *Czy pułapka niskiej dzietności w województwie opolskim?* Studia Ekonomiczne. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 309, s. 39–47.

Sołdra-Gwiżdż T., (2017). *Wzory życia rodzinnego w świadomości młodego pokolenia mieszkańców Opolszczyzny a polityka społeczna*, w: *Sytuacja demograficzna Śląska Opolskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, (red. nauk.) J. Hryniewicz A. Potrykowska. Warszawa, T. XIII, Rządowa Rada Ludnościowa, s. 121–132.

Sołdra-Gwiżdż T., (2017). *Dyskurs nad pojęciem „pogranicze” w polskiej socjologii. Wybrane zagadnienia*, Studia Śląskie” TOM LXXX, s. 127–144.

Stein P., (2008). *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, w: *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo ZNAK, s. 142–157.

Sztompka P., (2008). *Wprowadzenie*, w: *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo ZNAK, s. 15–52.

Znаниеcki F., (1938). *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 1, s. 91.

Educational and professional aspirations and migration plans of youth from the Podkarpackie Voivodeship in the light of empirical research.

Abstract

The article presents the results of a sociological research concerning the life aims of the youth of Podkarpackie Voivodeship in the context of the future of this region. The dominant desire among the youth is to complete their higher education at a strong academic center with a rich academic heritage. Young people also perceive the region as traditional, conservative and not very progressive. Therefore the willingness to migrate not only within the borders of the country but also abroad is still very high among the youth threatening the harmonious development of the region in the future. On the other hand Podkarpackie Voivodeship is not likely to be threatened by the “low fertility trap” because the most popular family model among the youth was the traditional one, with two children, and this is the type of family the young people would like to start in the future.

Key words: the youth, educational and professional aspirations, the willingness to migrate, Podkarpackie Voivodeship

Piotr Długosz

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Paradoksy reformy edukacji w świetle badań uczniów gimnazjów

Nasza wiara w edukację jako ostateczne narzędzie rozwiązywania wszystkich problemów ekonomicznych i społecznych jest nieuzasadniona, a związane z nią działania okazują się nieskuteczne

Raymond Boudon

Streszczenie

Prezentowany artykuł ma na celu pokazanie społecznych skutków reformy edukacyjnej wprowadzającej gimnazja w 1999 r. Do tego celu zostały wykorzystane badania sondażowe zrealizowane w śródkowym okresie (2009 r.) trwania nowego ustroju szkolnego. Do zebrania danych zastosowano metodę sondażową, stosując ankietę audytoryjną. Przebadano 1767 respondentów uczących się w trzecich klasach z 33 gimnazjów na południu Polski. Wyniki analiz pokazały, że lokalizacja gimnazjum ma wpływ na edukacyjne rezultaty uczniów. Różnice w wynikach uczniów gimnazjów są odzwierciedleniem społecznych różnic między nimi. W szkołach miejskich, gdzie dominowała młodzież z wysokim statusem, młodzież uzyskiwała najlepsze wyniki, jak też miała najwyższe aspiracje edukacyjne. W szkołach wiejskich wśród młodzieży z niskim statusem osiągnięcia szkół oraz aspiracje były niskie. W wyniku zachodzących zmian w systemie, jak też jego otoczeniu doszło do zwiększenia się nierówności szans edukacyjnych młodzieży z niskim statusem.

Słowa kluczowe: reforma gimnazjalna, społeczne skutki, efekt odwrócenia, gimnazjaliści, nierówności edukacyjne

Wprowadzenie

Szukając adekwatnej formuły teoretycznej do analizy zjawiska dotyczącego reformy gimnazjalnej i jej społecznych skutków, należy sięgnąć do efektu odwrócenia Raymonda Boudona (2008; 2009). Zwiększenie dostępu do edukacji, a szczególnie umożliwienie edukacji młodzieży z niższym statusem wcale nie zwiększyło szans szkolnych tej młodzieży (Boudon 2008, s. 25). Tak się nie stało, gdyż pojawił się efekt odwrócenia, polegający na uzyskaniu skutków odmiennych od zamierzonych.

Przywoływana koncepcja Boudona wydaje się być adekwatnym narzędziem opisu i wyjaśniania skutków wprowadzanej reformy edukacyjnej z 1999 r. Wzmiankowany efekt odwrócenia miał na celu identyfikację niezamierzonych czy też bumerangowych efektów zmian społecznych. Boudon (2008) opisywał, jak

demokratyzacja szkolnictwa i umasowienie edukacji wyższej w XX w. miało wpłynąć na wzrost nierówności dochodowych i społecznych.

Owe paradoksy egalitaryzacji wystąpiły w naszym kraju po wprowadzeniu reformy oświaty w 1999 r. Zakładała ona, iż w wyniku wprowadzenia trzyletnich gimnazjów i wydłużenia o rok elementarnej oświaty nastąpi podniesienie jakości nauczania w szkołach, wyrównanie szans edukacyjnych, upowszechnienie wykształcenia średniego i wyższego (Zahorska 2009). Innymi słowy, nowy ustrój oświatowy miał stać się bardziej egalitarny i dostosowany do wyzwań społeczeństwa ryzyka (Beck 2002), społeczeństwa wiedzy (Drucker 1999). Podstawową intencją reformy było równanie szans edukacyjnych wśród młodzieży z różnych środowisk. Narzędziem niwelowania nierówności miało być gimnazjum jako szkoła dobrze wyposażona w pomoce szkolne, laboratoria, zatrudniająca dobrze przygotowanych nauczycieli. Dzięki wmontowaniu w strukturę szkolną nowego elementu, jakim było gimnazjum, miano zrównać szanse dzieci i młodzieży, szczególnie tej z małych szkół wiejskich, które rzekomo były niedostatecznie wyposażone w pomoce szkolne i borykały się kłopotami kadrowymi. Poza wyrównaniem warunków edukacji celem reformy była też zmiana struktury aspiracji młodzieży. Założono, że społeczeństwo musi mieć wysoki poziom skolaryzacji na poziomie średnim i wyższym. W ten sposób nastąpić może modernizacja struktury społecznej i zawodowej. Przy czym zarzucono szkolnictwo zawodowe, traktując je jako pozostałość i balast po PRL.

Dzisiaj z perspektywy już minionego ustroju szkolnego (w 2017 r. weszła w życie nowa reforma likwidująca szkoły gimnazjalne i przywracająca ośmioletnie szkoły podstawowe) można dokonać bilansu zaistniałych w tamtych okresie zmian. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie dotyczące społecznych skutków reformy edukacyjnej. Po wdrożeniu nowej reformy, przywracającej stary porządek, należałoby zapytać czy tamta „wielka obietnica” wyrównania szans edukacyjnych została spełniona.

Pozory egalitaryzacji?

Na progu nowej reformy edukacji z 2017 r. w szkołach zawodowych uczyło się 13% uczniów w przedziale wiekowym 16–18 lat. Naukę w liceum wybierało 48%. Do technikum uczęszczało 39% (Kapitał Ludzki w Polsce... 2017, s. 44). W szkołach wyższych współczynnik skolaryzacji netto wynosił 36,8 % (Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r. 2017, s. 26). W czasie kiedy reforma gimnazjalna była wprowadzana w Polsce, powyższe wskaźniki wyglądały nieco inaczej. W roku szkolnym 1999/2000 uczęszczało do szkół zasadniczych zawodowych 20% uczniów, w liceach było 34%, a w technikum 31%¹. Zaś współczynnik skolaryzacji netto w szkolnictwie wyższym wyniósł 31% (Edukacja dla pracy 2007, s. 31). Z jednej strony, dane pokazują, że doszło do zmiany struktury wykształcenia młodzieży. Przed wprowadzeniem reformy

1 W roku 1990/1991 w szkołach zawodowych było 54% uczniów, w średnich szkołach zawodowych 25%, w liceach 21%.

„Dobra Szkoła” w 2017 r. uczniowie częściej wybierali średnie szkoły, były to licea. Wyższy też był współczynnik skolaryzacji na poziomie wyższym. Umasowienie wykształcenia średniego stało się faktem. Nieco inaczej wygląda kwestia wzrostu współczynnika wyższej edukacji. W 2016 r. ¼ Polaków posiadała wykształcenie wyższe (Kapitał Ludzki w Polsce... 2017, s. 45). Współczynnik skolaryzacji na poziomie wyższym był najwyższy w roku szkolnym 2010/2011 i wynosił 40,8%. W kolejnych latach, jak pokazują analizy, zaczął on spadać, co może oznaczać schłodzenie aspiracji wśród młodzieży z niższym statusem (Długosz 2017).

Z drugiej strony, na podstawie prezentowanych danych widać też wyraźnie, że zmiany na rynku edukacyjnym zaczęły się dużo wcześniej niż wystartowała reforma w 1999 r. Już przed 1999 r. rósł odsetek młodzieży studiującej, jak też zmieniała się struktura wyborów młodzieży szkół podstawowych. Młodzi odchodzili od preferowania wykształcenia zawodowego na rzecz średniego, które dawało możliwość podejmowania studiów wyższych po uzyskaniu matury. „Boom edukacyjny” zaczął się po zmianie ustrojowej, kiedy to Polacy zorientowali się, że wyższe wykształcenie jest jednym z głównych czynników pozwalających się adaptować do zmiany społecznej (Sztompka 2000; Ziółkowski 2000). Młodzież oraz dorośli poprzez swoje wybory i popyt na wyższe wykształcenie dokonali radykalnej rekonstrukcji rynku edukacyjnego. Szkoły zawodowe nie dawały już kompetencji, na które był popyt na rynku pracy, więc musiały upaść (nie licząc tych, które likwidowano wraz z upadającymi przedsiębiorstwami). Popularnością zaczęły się cieszyć szkoły maturalne (licea, licea zawodowe, technika), dając młodzieży uprawnienia do podejmowania studiów wyższych. W związku z powstaniem nowych branż (marketing, zarządzanie, media) zaczęło rosnąć zapotrzebowanie na specjalistów z tych dziedzin. Młodzież podążać zaczęła w kierunku wyższego wykształcenia, w czym pomogło jej prywatne szkolnictwo wyższe, tworzące zbiór ponad czterystu uczelni. Reforma edukacyjna w 1999 r. była odpowiedzią na te wyzwania i społeczne potrzeby.

Efekty bumerangowe reformy gimnazjalnej

Według Boudona (2008, s. 7) efekt odwrócenia to struktura wyznaczająca przymus, pod którym działają jednostki. Dochodzi do tego w następstwie pojedynczych działań indywidualnych podmiotów, które to działania mają negatywne konsekwencje dla innych osób bądź całych zbiorowości. Przy czym podejmowane indywidualne działania nie mają na celu wywołania owych niepożądanych skutków. Autor „Efektu odwrócenia” ilustrował omawiane zjawisko przykładami edukacyjnymi. Mianowicie twierdził, iż szkolne zaangażowanie jednostek konieczne do osiągnięcia jakiegokolwiek szczybla na drabinie społeczno-zawodowej, jest dziś znacznie większe niż dawniej. Wzrost indywidualnych kosztów osiągnięcia statusu społecznego na pewno tylko w skromnej mierze należy do skutków postępu technicznego na poziomie kwalifikacji związanych z daną posadą (Boduon 2008, s. 13–14). W przywołanym przez Boudona przykładzie wzrost popytu edukacyjnego miał – jak się to obecnie

ujmuje – doprowadzić do inflacji wykształcenia, co skutkowało zwiększeniem wymagań edukacyjnych wobec młodzieży. Wcześniej do pracy biurowej wystarczająca była matura, a po wypuszczeniu na rynek pracy absolwentów studiów wyższych, do wykonywania takiej samej pracy poszukiwano ludzi z dyplomem wyższej uczelni. Innym skutkiem, według Boudona, miała być zwiększona nierówność dochodów oraz brak ruchliwości społecznej. Zjawisko to miało być właśnie efektem odwrócenia i zostało wyjaśnione poprzez metaforę kolejki ustawionej do wysokich pozycji społecznych. W wyniku reform, młodzież z niskim statusem uzyskiwała bilet do wysokich statusów, jednakże wykształcenie rówieśników z wyższym statusem było lepsze co sprawiało, że bogatsza młodzież stawała na początku kolejki po wysokie statusy spychając tych z gorszym wykształceniem na koniec kolejki. Egalitaryzacja edukacji zwiększyła koszty wyścigu po statusy społeczne i nadmierna podaż dyplomów doprowadziła do ich inflacji (Boudon 2009, s. 69). W zjawisku tym widoczny jest efekt maksymalnie utrzymywanych nierówności. Pod naporem na wyższe i średnie wykształcenie grup z niższym statusem, grupy z wyższym statusem starają się maksymalizować swoją edukację mającą zachować ich przewagę i dominację społeczną (Raferty, Hout 1993).

Na przykładzie reformy edukacji z 1999 r. można doszukiwać się pewnych podobieństw zarówno, jeśli idzie o same cele i intencje wprowadzanych zmian (demokratyzacja szkolnictwa), jak też niezamierzone efekty tej reformy. Głównym jej celem była egalitaryzacja. W efekcie wprowadzonych zmian doszło do zwiększenia nierówności edukacyjnych i zmniejszenia mobilności społecznej szczególnie młodzieży pochodzącej z rodzin o niskim statusie (Domalewski, Mikiewicz 2003).

Dlaczego tak się stało? Poza oferowanymi przez Boudiona (2009) i Goldthorpa (2012) wyjaśnieniami warto wskazać także na następujące niezamierzone skutki zmian. Utworzenie gimnazjum wprowadziło dodatkowy próg selekcyjny, który sprawił, że edukacyjne trajektorie dzieci zaczęły się różnicować już po szóstej klasie szkoły podstawowej. Działanie to wzmocniło selekcyjność systemu i wygenerowało konkurencyjną walkę o zajęcie wysokich pozycji na zakończenie gimnazjum, które uprawniało do dostania się do dobrego liceum. W wyniku utworzenia nowej placówki w strukturze szkolnictwa doszło do podziału gimnazjów na lepsze i gorsze, publiczne i niepubliczne. Szczególnie w dużych miastach zaczęła pojawiać się różnica między gimnazjami ze względu na ich społeczny skład (Murawska 2004; Dolata 2008; Zahorska 2009; Mikiewicz 2014). W gimnazjach wiejskich czy też małomiasteczkowych doszło do segregacji gimnazjalistów ze względu na miejsce zamieszkania. W jednych klasach była gromadzona młodzież miejscowa, a w innych przebywała młodzież z małych miejscowości, która była dowożona gimbusami z miejsca zamieszkania do szkoły. W związku z tym, że wzrosły wymagania związane ze zdobyciem specjalistycznego wykształcenia, gimnazja zaczęły się specjalizować i profilować, co w konsekwencji zmusiło młodzież do wcześniejszego wybierania zawodu zamiast przesunąć tę decyzję na później. Wprowadzenie nowej formuły oceniania za pomocą testów na zakończenie szkoły podstawowej, gimnazjalnej i maturalnej

zmusiło młodzież, jak też nauczycieli do nauki pod testy. W celu uzyskania lepszych rezultatów młodzież częściej zaczęła korzystać z korepetycji (Długosz 2009). Ponadto dominujący przekaz w epoce testów doprowadził do tego, że wiedza stała się powierzchowna i fragmentaryczna, nie dając szansy na rozumienie otaczającej nas rzeczywistości (Gromkowska-Melosik 2017).

Na poziomie jednostkowym wprowadzenie gimnazjum przyczyniło się do wzrostu nierówności edukacyjnych. Młodzież z niższym statusem uzyskiwała gorsze rezultaty w testach gimnazjalnych oraz uczęszczała do gorszych klas czy też gorszych gimnazjów (Mikiewicz 2014). Mimo zwiększenia dostępności szkół średnich i wyższych, szanse edukacyjne nie zostały wyrównane. Młodzież z niższym statusem wybierała gorsze szkoły ponadgimnazjalne oraz gorsze uczelnie i mniej prestiżowe kierunki studiów niż rówieśnicy z wyższym statusem (Raport o stanie edukacji 2010). Urynkowienie oświaty wpłynęło na dyferencjację poziomą szkolnictwa. Podzieliło się ono na szkoły dla mas i szkolnictwo elitarne (Gromkowska-Melosik 2015). Wraz z wejściem do szkół niżej demograficznego zaczęły one „walczyć” o klienta. Były takie, które przyjmowały wszystkich chętnych kandydatów, bez żadnej selekcji jedynie po to, aby przetrwać (od gimnazjów po studia wyższe).

Reasumując, przegrany reformy edukacji stali się ci, którzy mieli być de facto jej beneficjentami, czyli młodzież ze środowisk ubogich ekonomicznie i kulturowo. Stało się tak za sprawą pojawienia się pierwszego i drugiego efektu stratyfikacyjnego. Uczniowie z niższym statusem, uzyskujący gorsze oceny lokowali się w słabszych gimnazjach. Mając niższe osiągnięcia i gorszy status, mieli większą awersję do ryzyka, co oznaczało wybór na progu szkoły ponadgimnazjalnej gorszych placówek. W sytuacji inflacji wykształcenia świadectwa słabszych szkół (średnich i wyższych) straciły najbardziej na wartości. Być może w związku z tymi procesami obserwowany jest spadek współczynników skolaryzacji na poziomie wyższym. Ci, którzy nie uzyskali spodziewanej korzyści z wykształcenia mogą się wycofywać z podejmowania studiów wyższych (Długosz 2017).

Oto paradoksy reformy edukacji z 1999 r., która miała zasypać rowy różnic edukacyjnych (społecznych) między młodzieżą z różnych środowisk, a je paradoksalnie pogłębiła.

Dlaczego nie spełniła się „wielka obietnica”?

Wyjaśnienie efektu odwrócenia można znaleźć u Boudona (2008; 2009). Stosując modele formalne, autor pokazuje, w jaki sposób demokratyzacja szkolnictwa wpłynęła na zróżnicowanie dochodowe i zahamowanie ruchliwości społecznej. Mechanizmem pośredniczącym między umasowieniem szkolnictwa a wzrostem nierówności był wtórny i pierwotny efekt stratyfikacyjny. Pierwotny efekt stratyfikacyjny miał polegać na wpływie statusu społeczno-ekonomicznego na szkolne osiągnięcia. O tym, że środowisko rodzinne wpływa na szkolne oceny pisali już Coleman (1966), Collins (1979), Jenks (1972), Kwieciński (1972; 2002), Bernstein (1990), Bourdieu,

Passeron (2006). Bernstein zwracał uwagę na kompetencje językowe, poznawcze i różnice w kodach, jakimi posługują się różne klasy społeczne. Z kolei Bourdieu akcentował wpływ kapitału kulturowego na uzyskiwane stopnie szkolne, odwołując się do przemocy symbolicznej i reprodukcji kulturowej. Wymienieni autorzy wskazywali, że środowisko społeczne oraz rodzina pochodzenia poprzez oddziaływania socjalizacyjne i transmisję kapitałów kulturowych ma podstawowe znaczenie w wyznaczaniu szkolnych osiągnięć. Ponadto trzeba dodać, iż w liberalnym społeczeństwie, w sytuacji urynkowania edukacji dużą rolę odgrywa kapitał ekonomiczny, dzięki któremu jednostka może rozwijać swoje zainteresowania kognitywne oraz uczęszczać na różne zajęcia dodatkowe i korepetycje.

Drugim mechanizmem generującym nierówności jest wtórny efekt stratyfikacyjny. Jak podaje Boudon (2008, s. 40), osoby o wyższym statusie dysponujące zasobami mają wyższe aspiracje i nadają większe znaczenie wykształceniu. W tym przypadku zakłada się, że młodzież z wyższym statusem będzie bardziej cenić wyższą edukację i uznawać jej funkcje askrypcyjne. Ponadto pojawia się tutaj mechanizm zwany awersją do ryzyka. Wśród rodzin uczniów ustalanie planów edukacyjnych następuje na podstawie uzyskanych osiągnięć szkolnych. Jeśli ktoś ma nikłe osiągnięcia, to raczej wątpliwe wydają się jego szanse na sukces edukacyjny, dlatego rezygnuje z kontynuowania edukacji na wyższym szczeblu. Jeśli natomiast ktoś ma wyższe osiągnięcia, to na tej podstawie prognozuje, że poradzi sobie także na kolejnym szczeblu i – w konsekwencji – postanawia kontynuować edukację.

W wyznaczaniu aspiracji dużą wagę odgrywają cechy statusowe. Młodzież z wyższym statusem dąży zazwyczaj do uzyskania statusu rodziny pochodzenia, stąd też wśród tej młodzieży zabiegi o uzyskanie wyższego wykształcenia będą częstsze i młodzież ta może być bardziej zdeterminowana do jego zdobycia. Dla młodzieży z niższym statusem koszty uzyskania wyższego statusu są znacznie wyższe. Niekiedy rodziny nie stać jest na przedłużanie drogi edukacyjnej dziecka, w związku z czym zmuszone jest ono do podjęcia pracy (Boudon 2009, s. 127).

Podsumowując, wtórny efekt stratyfikacyjny jest odpowiedzialny za regulację aspiracji edukacyjnych. Z jednej strony, ich poziom regulowany jest szkolnymi osiągnięciami ucznia. Im są one wyższe, tym większe aspiracje edukacyjne przejawia dana osoba. Z drugiej strony, za poziom aspiracji odpowiada też status społeczny. Im wyższy, tym wyższe są także zasoby jednostki oraz ranga nadawana przez nią wykształceniu. W sytuacji podobnego poziomu ocen szkolnych, lepsze szkoły na kolejnym szczeblu wybierze uczeń o wyższym statusie społecznym.

Różnicowanie się szans edukacyjnych

Głównym celem prowadzonych analiz jest wykazanie wpływu reformy edukacji na szanse edukacyjne młodzieży z rodzin nieuprzywilejowanych, które są narażone na deprywację kulturową i społeczną. W założeniach proponowana transformacja miała likwidować nierówności edukacyjne. Ulokowanie szkół gimnazjalnych w nowej

strukturze miało na celu niwelowanie różnic w zakresie wiedzy wyniesionej ze szkoły podstawowej. Innymi słowy, miało wzmocnić kompetencje poznawcze, wiedzę i umiejętności młodzieży wywodzącej się ze środowisk wiejskich oraz młodzieży uczęszczającej do słabych szkół podstawowych. Czy tak się stało? Czy gimnazja doprowadziły do tego, że młodzież wiejska uzyskała podobne do młodzieży miejskiej wyniki w testach gimnazjalnych?

Wyniki egzaminów gimnazjalnych wskazują, iż tak się nie stało. W tabeli zaprezentowano wyniki z 2017 roku. Widać, że we wszystkich sprawdzianach najlepiej radziła sobie młodzież z dużych miast, a najgorzej młodzież wiejska. Największe różnice między gimnazjami pojawiły się przy wynikach z egzaminu z języka angielskiego. Rozpiętość w uzyskanych wynikach na testach gimnazjalnych między szkołami wskazuje, że raczej zamiast wyrównania nastąpiło zróżnicowanie szans edukacyjnych. Warto też dodać, iż w testach po szóstej klasie w szkole podstawowej zaobserwowano podobne różnice. Najwyższe osiągnięcia miały dzieci z największych miast, a najniższe dzieci wiejskie (Raport o stanie edukacji, 2010).

Wyjaśnienie tej różnicy znaleźć można w pracach o charakterze teoretycznym (Coleman 1966; Jenks 1962; Bernstein 1990; Bourdieu, Passeron 2006). Najkrócej mówiąc, szkoła odzwierciedla różnice społeczne. Do nauki języków obcych potrzebne są zasoby w postaci kapitału ekonomicznego, kulturowego. W związku z powyższym, łatwiej będzie się uczyć dziecku z klasy średniej zmotywowanemu do nauki, w którego otoczeniu rówieśnicy są zajęci podnoszeniem swoich kompetencji językowych, w sytuacji gdy rodzice sfinansują zajęcia dodatkowe i korepetycje oraz wyjazdy na zagraniczne obozy językowe. Dziecko z niższych warstw znajduje się w zgoła odmiennym położeniu. Może nie mieć motywacji do nauki, ani czasu ze względu na pomoc w pracach w gospodarstwie. Brakować może mu też wsparcia w swoim środowisku społecznym oraz środków finansowych potrzebnych na opłacenie dodatkowych zajęć, korepetycji. Dzieci z dużych miast są zapatrzona na zachód, częściej wyjeżdżają na wakacje za granicę i widzą potrzebę uczenia się języka, aby w przyszłości jeszcze bardziej podbijać świat. Dzieci wiejskie nie są do tego namawiane, raczej cechuje je statyczność, brak mobilności.

Tabela 1. Wyniki egzaminów gimnazjalnych w Polsce

	Wieś	Miasta do 20 tys.	Miasta od 20 tys. do 100 tys.	Miasta powyżej 100 tys.
Język polski	69	72	75	78
Historia	56	56	59	66
Matematyka	38	38	41	48
Przedmioty przyrodnicze	50	50	50	54
Język angielski	58	65	75	88

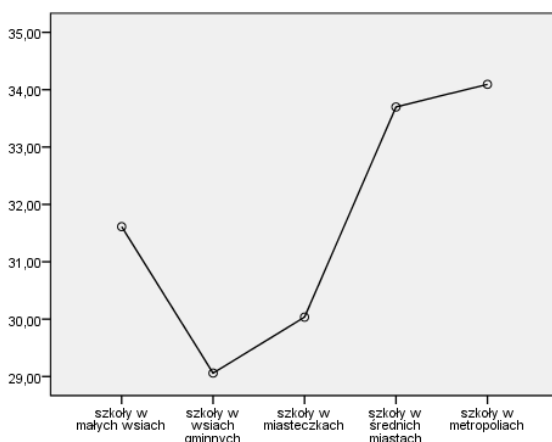
Źródło: Osiągnięcia uczniów kończących gimnazjum w roku 2017

W związku z zaistniałą sytuacją, należałoby dociękać przyczyn powstawania wykazanych różnic. Dlaczego wraz ze spadkiem wielkości miejscowości pogorszeniu ulegają wyniki egzaminu gimnazjalnego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, przeanalizowane zostaną wyniki badań zrealizowane wśród młodzieży gimnazjalnej. Celem poniższych analiz będzie sprawdzenie czy szkoły osiągające zróżnicowane wyniki w testach gimnazjalnych są też zróżnicowane pod względem składu społecznego szkół.

Do tego celu zostaną wykorzystane wyniki badań gimnazjalistów, jakie zostały przeprowadzone w Polsce południowo-wschodniej w 2009 r². Były one realizowane na Podkarpaciu, w Małopolsce i na Śląsku. Próba do badań miała charakter celowy i starano się tak dobierać gimnazja, aby były one zróżnicowane ze względu na lokalizację. Przebadano młodzież z 33 gimnazjów uczęszczającą do klas trzecich. W zbieraniu materiału badawczego posłużono się metodą sondażową. Zastosowano technikę ankiety audytoryjnej. Cała próba badawcza liczyła 1767 respondentów. Na terenie Śląska przebadano 547 gimnazjalistów (31%), w Małopolsce 614 osób (35%) oraz na Podkarpaciu 587 (34%).

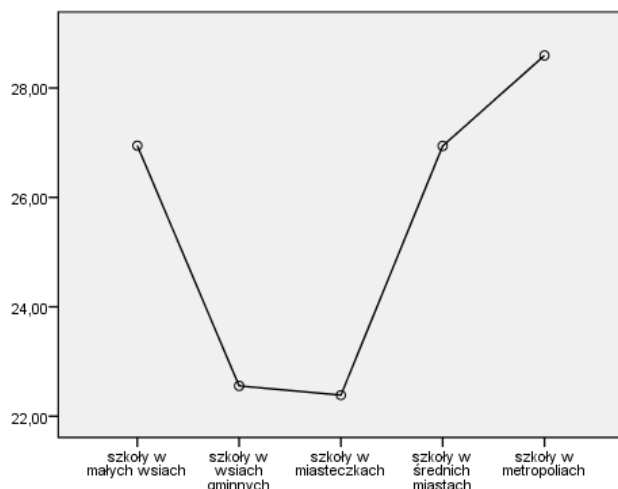
W badanej zbiorowości 19% stanowiły gimnazja w małych wsiach, 15% znajdowało się we wsiach będących siedzibami gminy, 16% gimnazjów położonych było w małych miasteczkach, 25% zlokalizowano na terenie większych miast, a 26% mieściło się w stolicach województw.



Wykres 1. Wyniki egzaminu z części humanistycznej

Źródło: badania własne

2 Prezentowane badania przeprowadzono w ramach z grantu „Analiza społecznych konsekwencji przemian edukacyjnych w Polsce” – kierownik projektu Marian Niezgoda, prof. UJ (2008–2009). Autor niniejszego tekstu był odpowiedzialny za przeprowadzenie badań ilościowych.



Wykres 2. Wyniki egzaminu z części przyrodniczej

Źródło: badania własne

Biorąc pod uwagę rozpiętość wyników w egzaminie gimnazjalnym, sytuacja w badanej zbiorowości gimnazjów wygląda pod pewnymi względami podobnie. Przy uwzględnieniu wyników z części humanistycznej i przyrodniczej widać na obu wykresach, że najlepiej wypadają szkoły w dużych miastach, a najgorzej w wsiach gminnych i małych miasteczkach. Warto zaznaczyć, że lepiej od tych ostatnich funkcjonują gimnazja w małych wsiach. Wynikać to może z tego, że gimnazja te są mniejsze, mogą być przeznaczone do likwidacji w wyniku braku środków i zmniejszającej się liczby uczniów, stąd nauczyciele mogą się starać uzyskać dobre wyniki, aby je uchronić. Zaobserwowane różnice są istotne statystycznie. Analiza wariancji ANOVA pokazała, że w przypadku pierwszego wykresu $F(3,1638)=531,91$ $p<0,000$. Dla wyników z testu przyrodniczego wyniki analiz wynosiły $F(3,1638)=358,60$ $p<0,000$.

Potwierdzenie różnicowania się wyników gimnazjów uzyskano też stosując do oceny efektów pracy szkoły indeks edukacyjnej wartości dodanej (EWD)³. W tabeli pokazano, że najwięcej szkół wymagających pomocy znajduje się w miejscowościach będących siedzibami gmin oraz w mniejszym stopniu – w małych wsiach. Jest to dowód na to, że utworzenie gimnazjów mających na celu wyrównywanie szans młodzieży ze wsi tego zamierzenia nie zrealizowało. Szczególnie jest to widoczne w dużych gimnazjach zlokalizowanych w gminach, do których dzieci były dowożone z okolicznych miejscowości. Dane w tabeli 2 pokazują jeszcze, że szkoły sukcesu najczęściej lokalizowane były w miastach. Innymi słowy, uczniowie w tych szkołach uzyskiwali lepsze wyniki niż spodziewane na podstawie estymacji ze szkoły podstawowej. W przypadku małych szkół rolę mogli odegrać nauczyciele, którym zależało na dobrych osiągnięciach placówki (obawy przed likwidacją gimnazjum). W dużych

3 <https://cke.gov.pl/wskazniki-ewd/>

miastach na tak dobre efekty egzaminów mogły mieć wpływ zasoby ekonomiczne, kulturowe, społeczne, jakimi dysponowali gimnazjaliści, ubiegający się o dostanie się do dobrej szkoły ponadgimnazjalnej. Sami rodzice mogli wysyłać swoje dzieci na zajęcia dodatkowe i korepetycje, aby te lepiej zdały testy, będące przepustką do dobrych szkół.

Tabela 2. Lokalizacja gimnazjum a EWD z części humanistycznej i przyrodniczej (w%)⁴

	Mała wieś		Gmina		Średnie miasto		Duże miasto	
	H	P	H	P	H	P	H	P
Wymagająca pomocy	35	44	53	66	16	42	19	0
Niewykorzystanych możliwości	0	10	15	15	0	48	13	26
Wspierająca	31	4	20	19	8	0	0	0
Sukcesu	34	42	12	0	76	10	68	74
Razem	100	100	100	100	100	100	100	100

Źródło: badania własne

Prezentowane analizy, podobnie jak wiele innych opracowań (Mikiewicz 2004) pokazują, że w wyniku reformy edukacyjnej doszło do dyferencjacji szkolnej rzeczywistości. Każda z wyspecyfikowanych szkół tworzy inne systemy społeczno-kulturowe, które mają wpływ na uzyskanie ostatecznych rezultatów przez uczniów. Tym samym wyniki analiz wskazują, iż reforma gimnazjalna nie wyrównała szans edukacyjnych młodzieży z różnych środowisk społeczno-kulturowych.

Společne charakterystyki gimnazjów

Aby lepiej rozpoznać społeczne światy szkół przeprowadzono analizę korelacyjną dla każdej lokalizacji gimnazjów⁵. Wyniki tej analizy pozwolą na wgląd w specyfikę środowiska socjalizacyjnego odpowiedzialnego za uzyskiwane rezultaty.

Młodzież z gimnazjum w małej wsi, na co wskazują wyniki analizy korelacyjnej, posiadała złą sytuację materialną. Miała też niski status społeczny, biorąc pod uwagę wykształcenie rodziców i status zawodowy matki. Często są to rodziny chłopskie. Uczniowie tych szkół nie spędzają zbyt wiele czasu przy komputerze oraz nie wyjeżdżają w celach turystycznych zagranicę. Przedstawiciele tej zbiorowości nie uczęszczali do przedszkola ani nie korzystali w gimnazjum z korepetycji. Negatywnie oceniali poziom nauczania w szkole. Deklarowali lepszą znajomość języka rosyjskiego przy braku znajomości języka angielskiego. Analiza pokazuje, że w gimnazjach w małych wsiach przebywała wiejska młodzież pozbawiona kapitału ekonomicznego i kulturowego. a także wsparcia edukacyjnego przez środowisko rodzinne.

⁴ H-oznacza część humanistyczną egzaminu, a P-część przyrodniczą.

⁵ Dla każdej ze szkół stworzono indeks i następnie poddano go analizie korelacyjnej.

Tabela 3. Korelacje zmiennych z lokalizacją gimnazjum

	Mała wieś	Gmina	Średnie miasto	Duże miasto
Bogactwo	-0,127	-0,181	0,117	0,191
Ocena warunków materialnych	-0,128	-	-	-
Wykształcenie ojca	-0,204	-0,177	0,200	0,175
Wykształcenie matki	-0,151	-0,157	0,193	0,110
Pozycja zawodowa matki	-0,115	-0,167	0,135	0,115
Pozycja zawodowa ojca	-	-	-	0,148
Dochody z gospodarstwa rolnego	0,133	0,221	-0,189	-0,235
Dopłaty z UE	-	0,125	-	-
Stała praca najemna	-	-	-	0,105
Posiadanie gospodarstwa rolnego	0,217	0,231	-0,255	-
Pomoc w gospodarstwie rolnym	-	0,162	-0,115	-0,192
Odległość od miejsca zamieszkania	-	0,103	-	-
Stała praca najemna	-	-0,141	-	-
Czas spędzony przy komputerze	-0,104	-	0,100	-
Wyjazdy w celach turystycznych	-0,177	-0,257	0,196	0,234
Poziom nauczania w szkole	-0,100	-	0,122	-
Korepetycje	-0,116	-0,162	0,204	-
Zajęcia dodatkowe		-0,137	0,116	-
Uczęszczanie do przedszkola	-0,252	-	-	-
Znajomość języka angielskiego	-0,134	-	0,106	0,100
Znajomość języka rosyjskiego	0,103	-	-	-
Znajomość języka niemieckiego	-	-	0,151	-
Znajomość języka francuskiego	-	-	-	0,152
Liczba książek w domu	-	-0,137	0,119	0,104

Źródło: badania własne

W gimnazjach ulokowanych w gminach znajdowała się biedna młodzież z rodzin rolniczych z niskim poziomem wykształcenia. Uczniowie ci mieszkali z dala od szkół, stąd dużo czasu poświęcali oni na dojazdy. Ponadto, po powrocie do domu zaangażowani byli w pomoc w gospodarstwach rodzinnych. Wyróżniali się także od pozostałych gimnazjalistów tym, że nie uczestniczyli w zajęciach dodatkowych, ani nie pobierali korepetycji. Nie podejmowali się też turystycznych wyjazdów zagranicznych. Młodzież tę cechuje negatywny kapitał kulturowy mierzony wielkością domowej biblioteki. Zbiorowość ta, w szczególności uczniowie dowożeni do szkół, znajdują się w sytuacji wielokrotnej deprivacji kulturowej. Ujawnione negatywne charakterystyki szkolne wśród tej grupy niejako rozwiązują zagadkę dotyczącą uzyskiwania najniższych wyników z testów w zbiorowości gimnazjalistów.

Można stwierdzić, że powstanie tych gimnazjów mających równać szanse młodzieży ze środowisk wiejskich doprowadziło do efektu bumerangowego czyli pogorszenia warunków edukacyjnych tej młodzieży. Na ten fakt mogły wpłynąć dwa czynniki. Po pierwsze, młodzież ta pomaga rodzicom w pracach domowych, niejednokrotnie może jej brakować czasu na naukę w domu, na co już dawno zwracano uwagę (Borowicz 2008). Po drugie, młodzież z poza gminy jest do szkół dowożona i przez to jest często umieszczana w odrębnych klasach traktowanych nieco „po macoszemu”, gdyż ze względu na czasochłonne dojazdy nie bierze pełnego udziału w życiu szkoły, co odbija się na jej wynikach na testach (Zahorska 2009).

Kolejną analizowaną grupą są gimnazjaliści ze średniego miasta. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich ci gimnazjaliści mają wyższy standard materialny, lepiej wykształconych rodziców, ich matki zajmują wyższe pozycje zawodowe. Częściej spędzają czas przy komputerze oraz podróżują po świecie. Korzystają z korepetycji i zajęć dodatkowych. Znają co najmniej dwa języki obce i dysponują kapitałem kulturowym. Pozytywnie ocenili także poziom zajęć w swoich gimnazjach. Młodzież z gimnazjów w średnich miastach posiada sprzyjające warunki edukacyjne. Posiada zasoby ekonomiczne i kulturowe, dzięki którym może realizować cele edukacyjne. Warto podkreślić, że w takich miastach młodzież czuje się deprawowana kulturowo. Jej punktem odniesienia są duże miasta. W związku z tym dąży ona do tego, aby zdobyć dobre wykształcenie, które pozwoli na odniesienie sukcesu w dużym mieście. W tym przypadku rodzice inwestują w wykształcenie dzieci po to, aby rodzina zachowała swój status (Goldthorpe 2010, Długosz 2017).

Młodzież w gimnazjach wielkomiejskich charakteryzuje się dobrą kondycją materialną, oboje rodzice mają lepsze wykształcenie i wyższą pozycję zawodową. Posiadają także stałą pracę najemną. Są w posiadaniu kapitału kulturowego. Biorąc pod uwagę znajomość dwóch języków, a szczególnie znajomość języka francuskiego, można rzec, że mają rzadki kapitał kulturowy. Młodzież z tej grupy częściej też podróżuje po świecie, co wskazywać może na jej dominację pod względem kapitału ekonomicznego i kulturowego.

Biorąc pod uwagę powyższe analizy, należy stwierdzić, że każda z czterech grup gimnazjalnych reprezentuje odmienną charakterystykę społeczną. Najbardziej niekorzystne z punktu widzenia ich wpływu na szanse edukacyjne posiada gimnazjum w gminie, następnie na wsi. W obu przypadkach szkoła, a szczególnie działania edukacyjne uczniów, nie mogą liczyć na wsparcie ze strony środowiska rodzinnego. Zgoła odmienna sytuacja występuje w gimnazjach miejskich, w których korzystne charakterystyki rodziny pochodzenia mogą przyczynić się do zwiększenia szans edukacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje środowisko edukacyjne w średnich miastach. Jest ono nakierowane na podwyższanie szans edukacyjnych, mających w ostateczności pomóc tej młodzieży w emigracji do dużego miasta.

Na podstawie danych można stwierdzić, iż reforma edukacji z 1999 r. nie doprowadziła do wyrównania szans edukacyjnych młodzieży wiejskiej czy też tej ze środowisk o niekorzystnych charakterystykach społeczno-kulturowych. Młodzież

ze względu na swoje społeczne charakterystyki została zgromadzona w szkołach o różnym potencjale edukacyjnym. Najsłabszymi zasobami edukacyjnymi dysponowały wiejskie gimnazja, a najlepszymi miejskie. W sytuacji uprzywilejowanej znalazły się te szkoły, które miały uczniów z korzystnymi charakterystykami statusowymi, a ich rodzice inwestowali dodatkowo w ich rozwój edukacyjny. Należy podkreślić, że w przypadku urynkowania oświaty, cechy statusowe a przede wszystkim posiadane zasoby rodziny pochodzenia ucznia będą głównie decydowały o jego szkolnych i jednocześnie życiowych szansach (Smolińska-Theiss 2014).

„Efekt Handkego”

O różnicach między poszczególnymi środowiskami społecznymi szkół gimnazjalnych pisano powyżej. Kolejnym mechanizmem mającym duży wpływ na powstanie efektu odwrócenia reformy gimnazjalnej z 1999 r. będzie efekt Handkego. Na czym miałby ów efekt polegać? Mianowicie, pierwszy efekt stratyfikacyjny polega na wpływie warunków społecznych na szkolne osiągnięcia (Boudon 2008). Efekt ten został wykazany poprzez odzwierciedlenie cech społecznych uczniów w efektach pracy szkoły. Drugi efekt stratyfikacyjny odnosi się do kształtowania aspiracji uczniów pod wpływem szkolnych osiągnięć (Boudon 2008).

Efekt Handkego będzie polegał na tym, że aspiracje edukacyjne związane z przejściem na kolejny szczebel kształcenia będą uwarunkowane poprzez poziom gimnazjum. Im wyższa jakość edukacji gimnazjum (wyżej zdane egzaminy), tym wyższy poziom aspiracji edukacyjnych. Jakość edukacji będzie zmienną pośredniczącą między klasyczną zmienną, jaką jest status społeczny a poziomem aspiracji edukacyjnych.

By wykazać występowanie efektu Handkego, dokonano pewnych modyfikacji zmiennych poddanych analizie. Ze zmiennych: ocena sytuacji materialnej, wykształcenie i pozycja zawodowa ojca przygotowano nową zmienną – status społeczno-ekonomiczny. Przyjmowała ona trzy wartości. W badanej próbie gimnazjalistów było ze statusem niskim 17%, ze średnim 66%, a z wysokim 17%. Druga zmienna została stworzona poprzez zsumowanie wyników egzaminów z części humanistycznej i przyrodniczej. Następnie uzyskane wyniki zostały zrekodowane na trzy kategorie przy podziale gimnazjów na te o wynikach niskich (35%), średnich (34%) i wysokich (31%).

Tabela 4. Status społeczno-ekonomiczny a wyniki gimnazjów (w%)

	Niski	Średni	Wysoki
Słabe	41	38	14
Średnie	41	33	32
Wysokie	18	29	54
Razem	100	100	100

C Pearsona=0,249, p=0,000

Źródło: badania własne

W tabeli 4 znajduje się zestawienie zmiennej status społeczny skonstruowany z oceny sytuacji materialnej, wykształcenia i stanowiska pracy ojca z wynikami uzyskiwanymi przez gimnazja. Cechy społeczne uczniów odzwierciedlają się w wynikach pracy szkół. Wśród gimnazjów z niskimi wynikami dominują uczniowie z niskim i średnim statusem. Wśród gimnazjów ze średnimi wynikami też widać większy udział młodzieży z niskim statusem. Zaś w przypadku gimnazjów z wysokimi wynikami przeważają uczniowie z wysokim statusem społeczno-ekonomicznym.

Reforma gimnazjalna nie zniósła wpływu czynników strukturalnych na szanse edukacyjne. W tym przypadku różnice mogły zostać wzmocnione poprzez tworzenie się gimnazjów o różnym składzie społecznym i oddziaływaniu czynników statusowych na efekty pracy tych szkół.

Przechodząc do wzmiankowanego efektu Handkego, należy przyjrzeć się wynikom w tabeli 5. Ukazano w niej, jak status społeczny modyfikuje wpływ jakości gimnazjów na aspiracje edukacyjne. Spośród respondentów z najgorszych gimnazjów w kategorii niskiego statusu społecznego udaje się do liceum 32%, w kategorii średniego statusu odsetek wzrasta do 43%, a wśród gimnazjalistów z wyższym statusem jest to już 48%. Wyniki tej analizy pokazują, że mimo uczęszczania dziecka do słabego gimnazjum o jego decyzjach edukacyjnych w większym stopniu będzie decydować status społeczny. Im on wyższy, tym wyższy odsetek chcących uczyć się w liceum. W związku z powyższym, najwięcej gimnazjalistów z najlepszych gimnazjów, z wysokim statusem powinno się decydować na naukę w liceum. Tak też jest – wśród uczniów uczęszczających do najlepszych gimnazjów, jednakże mających niski status tylko 50% zamierza iść do liceów. Ze średnim statusem będzie to już 57%. A przy wysokim statusie, spośród respondentów z najlepszego gimnazjum do liceum zamierza się udać 84%.

Podobna zasada obowiązuje w przypadku wyboru pozostałych szkół z tą różnicą, że wraz ze spadkiem statusu rośnie częstość wyboru technikum i szkoły zawodowej. Z najlepszych gimnazjów do technikum zamierza iść 44% z niskim statusem, 39% ze średnim statusem i tylko 16% z wysokim statusem. Wraz ze wzrostem statusu społecznego zmniejsza się liczba chętnych do nauki w technikum. Analogicznie jest z chęcią kontynuowania nauki w szkole zawodowej. Spośród uczniów z gimnazjów niskiej jakości (bo z takich głównie się rekrutują uczniowie tych szkół) o niskim statusie do szkoły zawodowej zamierza iść 19%, ze średnim statusem 14%, a z wysokim statusem 12%.

Tabela 5. Wpływ wyników gimnazjum w kategoriach statusu społecznego na aspiracje edukacyjne (w%)

	Niski			Średni			Wysoki		
	Niskie	Średnie	Wysokie	Niskie	Średnie	Wysokie	Niskie	Średnie	Wysokie
Liceum	32	42	50	43	61	57	58	80	84
Technikum	48	40	44	43	33	39	30	20	16
ZSZ	19	18	6	14	6	4	12	0	0
Razem	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Źródło: badania własne

Biorąc pod uwagę fakt, że liceum jest szkołą, która daje największe szanse edukacyjne należy stwierdzić, iż największe prawdopodobieństwo wyboru tego typu szkoły mają gimnazjaliści kończący najlepsze gimnazja posiadający najwyższy status społeczny. Z kolei na przeciwnym biegunie będą znajdować się uczniowie najgorszych gimnazjów z najniższym statusem, mający największe szanse trafienia do szkoły zawodowej. Prowadzone analizy pokazały, że poza samym oddziaływaniem jakości szkoły na szanse edukacyjne dodatkowy wpływ ma jeszcze status rodziny pochodzenia. Działa zatem w tym obszarze kumulacja czynników pozytywnego i negatywnego uprzywilejowania. Młodzież z dobrych gimnazjów o korzystnym składzie społecznym, mająca wysoki status, maksymalizuje swoje szanse edukacyjne, a młodzież ze słabych gimnazjów o niekorzystnych charakterystykach społecznych, z niskim statusem minimalizuje swoje szanse edukacyjne.

Kolejnym niezamierzonym efektem reformy gimnazjalnej oraz umasowienia szkolnictwa średniego było zróżnicowanie się jego poziomów od starych renomowanych liceów na wysokim poziomie do szkół licealnych nie posiadających tradycji, nowo powstałych z przekształcenia dawnych szkół zawodowych. Była to odpowiedź systemu, będąca kolejnym elementem efektu odwrócenia. Wiedzę na temat funkcjonowania tego mechanizmu daje wgląd w tabelę 6.

W tabeli uwzględniono tylko tych uczniów, którzy postanowili po zakończeniu nauki w gimnazjum kontynuować ją w liceum. Ponadto szkoły licealne zostały podzielone na dwie kategorie: A i B. Szkoły pierwszej kategorii (A) to licea najlepsze w rankingu edukacyjnym „Perspektyw”, zajmujące w każdym województwie miejsce od 1–10, a szkoły z kategorii B to wszystkie pozostałe licea.

Wyniki zaprezentowane w tabeli pokazują, że wraz ze wzrostem statusu rosną oczekiwania związane z wyborem najlepszego liceum. Najmniej chętnych do kontynuowania nauki w liceum kategorii A jest absolwentów gimnazjum o najniższych osiągnięciach wśród gimnazjalistów z niskim statusem (16%). Za to wśród uczniów z najlepszego gimnazjum, posiadających wysoki status, najlepsze gimnazja wybiera 45%. Analogicznie działa mechanizm regulujący aspiracje do słabszych liceów. Najwięcej chętnych do gorszych liceów jest z gimnazjów o najniższych wynikach ze niskim i średnim statusem (84%–89%). A najmniej chętnych do tego typu szkół pojawia się wśród młodzieży z gimnazjów o najlepszych wynikach ze średnim i wysokim statusem (48%–55%).

Tabela 6. Wpływ wyników gimnazjum w kategoriach statusu szkoły na wybór liceum (%)

	Niski			Średni			Wysoki		
	Niskie	Średnie	Wysokie	Niskie	Średnie	Wysokie	Niskie	Średnie	Wysokie
A	16	15	28	11	38	29	21	52	45
B	84	85	72	89	62	71	79	48	55
Razem	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Źródło: badania własne

Jak pokazują wyniki badań, szkoły licealne są zróżnicowane. W systemie funkcjonują dobre licea, które dają duże szanse edukacyjne uczniom. Rekrutacja do tych szkół odbywa się na podstawie osiągnięć z gimnazjów, gdzie brane są pod uwagę oceny, udział w konkursach, olimpiadach, wolontariatach, etc. Renomowane licea selekcionują do swojego grona absolwentów gimnazjów w ścisły sposób. Zatem nie każdy może się do nich dostać. Największe szanse na podjęcie nauki w dobrym liceum mają uczniowie z najlepszych gimnazjów z rodzin z wysokim statusem. Oznacza to, że ubiegać się będą o miejsca w tych szkołach głównie uczniowie z dużych miast z wysokim statusem. Pozostali trafią do gorszych liceów, w których niejednokrotnie nie istnieje selekcja, tylko przyjmuje się każdego kandydata, który się zgłosi. Z danych zawartych w tabeli 6 wynika, że najwięcej chętnych do szkół kategorii B pochodzi ze słabych gimnazjów z rodzin o niskim i średnim statusie. W tym przypadku głównymi kandydatami do tych szkół jest młodzież wiejska i małomiasteczkowa, a także miejska z niskim statusem.

Wyniki tej analizy wskazują na wzrost nierówności w dostępie do szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Trudno powiedzieć, że podział w łonie liceów jest nowym zjawiskiem, gdyż funkcjonował on zawsze. Ale niewątpliwie umasowienie się szkolnictwa średniego doprowadziło do wzmocnienia dyferencjacji szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Trafnie zjawisko to opisuje koncepcja zamykania się społecznego klas średnich (Parkin 1974, Boll 2003). Klasy średnie poszukują dla siebie różnicy, dystynkcji, stąd wybierają licea, w których znajdzie się młodzież o jednakowych inklinacjach do wysokich osiągnięć, sukcesu i dystynkcji (Smolisk-Theiss 2014, Gromkowska-Melosik 2015).

Zakończenie

Transformacja mająca na celu wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży z różnych środowisk okazała się nieskuteczna. Wprowadzenie w system oświatowy dodatkowego szczebla, składającego się z gimnazjum, pogłębiło dotychczas istniejące nierówności edukacyjne. Wprowadzono dodatkowy etap selekcji szkolnych: między szkołą podstawową a gimnazjum oraz między gimnazjum a szkołą ponadgimnazjalną, co nasiliło nierówność szans edukacyjnych i selekcyjność systemu szkolnego. Gimnazja sprawiły, że zamiast przesunąć wybór zawodu na późniejszy wiek, młodzież musiała się już po sześcioletniej szkole podstawowej zdecydować na wybór odpowiedniego profilu klasy w gimnazjum tak, aby dostać się do wybranego liceum i później na studia.

O wyrównywaniu szans edukacyjnych młodzieży z niższym statusem, ze środowisk deprawowanych kulturowo nie może być mowy. Położenie tej młodzieży w nowym systemie szkolnym, jak pokazują wyniki prowadzonych analiz, nie tylko nie uległo poprawie, ale uległo pogorszeniu. Z jednej strony, zwiększył się dostęp tej młodzieży do szkół średnich. Jednakże z drugiej strony, trafiła ona do gorszych gimnazjów, uzyskujących słabsze wyniki nauczania. Placówki takie nie dawały zbyt

wielu szans na wybór i trafienie na kolejnym szczeblu edukacyjnym do dobrej szkoły ponadgimnazjalnej. Jak pokazały analizy, o położeniu młodzieży w nowym systemie edukacyjnym i jej szansach edukacyjnych decydowały przede wszystkim posiadane zasoby. Badania udowodniły, że w najmniej korzystnej sytuacji znalazły się gimnazja zlokalizowane w gminach, do których uczęszczała młodzież z odległych miejscowości, pomagająca w gospodarstwach rolnych, pozbawiona zasobów edukacyjnych z niskim statusem. W najlepszej sytuacji znalazły się gimnazja miejskie z młodzieżą wyposażoną w kapitały edukacyjne i kulturowe. Na wyróżnienie zasługują gimnazja w średnich miastach, gdzie młodzież wyposażona w zasoby była dodatkowo wspierana przez rodzinę pochodzenia w celu podniesienia swoich szans edukacyjnych.

Analizy pozwoliły też na identyfikację efektu Handkego. Polegał on na tym, że o aspiracjach edukacyjnych zaczęły też decydować wyniki gimnazjów. Przy niskich wynikach gimnazjów i niskim statusie rodziny pochodzenia aspiracje edukacyjne także były niskie. A przy wysokich rezultatach gimnazjów wśród uczniów z wysokim statusem aspiracje były najwyższe. Biorąc pod uwagę fakt, że lepsze gimnazja otrzymały lepiej wyedukowaną młodzież, o korzystniejszych charakterystykach społeczno-edukacyjnych, należy stwierdzić, że nowy system sprawił, że młodzież z wysokim statusem stała się podwójnie pozytywnie uprzywilejowana. A młodzież z niskim statusem w wyniku tej konstelacji straciła podwójnie. Raz, że miała większe szanse trafić do gorszych gimnazjów, a drugi raz, że jej aspiracje stały się niższe, co przy inflacji wykształcenia dodatkowo obniżało jej edukacyjne i życiowe szanse.

„Wielka obietnica”, czyli wyrównywanie się szans edukacyjnych, nie mogła się spełnić z oczywistych względów. W wyniku otwarcia kanałów edukacyjnych w szkolnictwie średnim i wyższym doszło do dewaluacji wykształcenia. By uzyskać wykształcenie dające wysoki status społeczny, należało zwiększyć starania edukacyjne i uzyskać przewagę w kolejce po bilet do świata sukcesu. Mimo formalnego wyrównania szans, młodzi ludzie z niskimi statusami najzwyczajniej do tej kolejki się nie dostali, bo uzyskali takie wykształcenie, które nie uprawniało ich do otrzymania biletu. Możliwy jest także scenariusz, że nabyli oni ten bilet, jednakże ze względu na niską jakość uzyskanego wykształcenia stanęli na końcu kolejki, oczekując na jej zmniejszenie się. Jednakże kolejka ta nie może się zmniejszyć, gdyż wciąż przychodzą do niej młodzi ludzie z wysokim statusem, którzy mają lepsze kredencjały, i to oni w pierwszej kolejności są zapraszani do świata sukcesu.

Bibliografia

- Ball S., 2003, *Class strategies and the education market: The middle classes and social advantage*. London: Routledge Falmer.
- Beck U. (2002). *Spółczesność ryzyka.*, przeł. S. Cieśla. Warszawa: Scholar.
- Bernstein B. (1990). *Odtwarzanie kultury*, przeł. Z. Bobrzański, A. Piotrowski. Warszawa: PIW.
- Borowicz R. (2008). *Kwestie społeczne. Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Boudon R. (2008). *Efekt odwrócenia. Niezamierzone skutki działań społecznych*, przeł. A. Karpowicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Boudon R. (2009). *Logika działania społecznego*, przeł. K. Kowalski. Kraków: ZW Nomos.
- Bourdieu P., Passeron J. (2006). *Reprodukcja*, przeł. E. Neyman. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Coleman J.S.(1966). *Equality of Educational Opportunity*. Washington DC: U.S. Office of Education.
- Collins R. (1979). *The Credential Society*. New York: Academic Press.
- Długosz P. (2009). *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza*. Kraków: Impuls.
- Długosz P. (2017). *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim*. ZW Nomos.
- Dolata R.(2008). *Szkoła, segregacja, nierówność*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Domalewski J., Mikiewicz P.(2004). *Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Drucker P.F. (1999). *Spółczesność prokapitalistyczna*, przeł. G. Kranas. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Edukacja dla pracy, Raport o rozwoju społecznym Polska 2007*.(2007). Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.
- Goldthorpe J. (2012). *O socjologii*, przeł. J. Słomczyńska. Warszawa: IFiS PAN.
- Gromkowska-Melosik A. (2015). *Elitarne szkolnictwo średnie*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Gromkowska-Melosik A. (2017). *Testy edukacyjne. Studium dynamiki selekcji i socjalizacji*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Jencks Ch. (1972). *Inequality: A Reassessment of the Effect of Family and Schooling in America*. New York: Basic Books.
- Kapitał ludzki w Polsce w latach 2012-2016 r.* (2017). Warszawa: GUS.
- Kwieciński Z.(1972). *Funkcjonowanie szkoły wiejskiej w rejonie uprzemysłowionym*. Warszawa: PWN.
- Kwieciński Z. (2002). *Wykluczanie*. Toruń: UMK.
- Mikiewicz P. (2014). *Spółeczne zróżnicowanie gimnazjów-wczesna selekcja i segmentacja ścieżek edukacyjnych*, w: Gromkowska-Melosik A., Szymański M.J. (red.). *Edukacyjna nierówność. Trajektorie sukcesu i marginalizacji*. Poznań: Wydawnictwo UAM. s. 209–229.
- Murawska B. (2004). *Segregacje na progu szkoły podstawowej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Parkin, F. (1974). *Strategies of social closure in class formation*, w: Parkin F.(red.). *The social analysis of class structure*. London: Routledge & Kegan Paul, p.1-18.
- Raferty, A. E., & Hout, M. (1993). *Maximally maintained inequality: Expansion, reform, and opportunity in Irish education, 1921–1975*. *Sociology of Education*, 66(1), p. 41–62.
- Raport o stanie edukacji*. (2010). Warszawa: IBE.
- Smolińska-Theiss B.(2014). *Dzieciństwo jako status społeczny. Edukacyjne przywileje dzieci klasy średniej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.* (2017). Warszawa: GUS.
- Sztompka P.(2000). *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa: ISP PAN.
- Zahorska M. (2009). *Sukcesy i porażki reformy edukacji*. *Przegląd Socjologiczny*, 58(3),s. 119–142.

Ziółkowski M.(2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego: teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań: Wydawnictwo Humaniora.

Paradoxes of the education reform in the light of research on middle school students

Abstract

The article aims at presenting social effects of education reform which introduced middle schools (gymnasium) in 1999. Survey research conducted in the middle period of the new system of education (2009) was used to determine the aforementioned effects. The survey method and the auditorium questionnaire was used to collect data. 1767 third-graders from 33 middle schools in the south of Poland took part in the research. The results of analyses indicate that the location of a school has influence on the students' educational achievements. The differences in the educational performance of middle school students reflect social differences between them. In urban schools, where youth of higher status prevailed, the students achieved the best results and had the highest educational aspirations. In rural schools, among youth of lower status, the achievements and aspirations were lower. As a result of changes to the system and spheres related to it, the increase in inequalities of educational chances of youth of lower status occurred.

Key words: education reform, social effects, reverse effect, middle school students, educational inequality

Wiktor Wojciechowski

Uniwersytet Warszawski

Edukacja młodzieży z domów inteligentkich. Analiza praktyk edukacyjno-wychowawczych w duchu teorii reprodukcji Pierre’a Bourdieu

Streszczenie

Jednym z głównych składników powodzenia życiowego młodzieży we współczesnym świecie jest dostęp do edukacji, jej jakość, forma i zakres. W poniższym artykule analizowane są praktyki edukacyjno-wychowawcze wytwarzane przez przedstawicieli warszawskiej inteligencji wobec swoich dzieci oraz transmisja aspiracji edukacyjno-zawodowych i systemu wartości na następne pokolenie. Analiza przeprowadzana jest pod kątem reprodukcji kapitału kulturowego rozumianej zgodnie z duchem teorii Pierre’a Bourdieu. Podstawą empiryczną analizy jest badanie jakościowe, wywiady pogłębione przeprowadzone z rodzicami - przedstawicielami inteligencji. Głównymi obszarami badania są: praktyki edukacyjne związane z edukacją formalną i nieformalną dzieci rozmówców, sposób spędzania czasu wolnego przez dzieci badanych, a także system wartości przekazywany następnemu pokoleniu. Wykorzystując aparat pojęciowy Pierre’a Bourdieu, autor analizuje podejście do edukacji przedstawicieli kategorii społecznej, która posiada najwyższy poziom kapitału kulturowego w polskim społeczeństwie. Główną konkluzją badania jest stwierdzenie istnienia niestandardowej ścieżki edukacyjnej młodzieży z domów inteligentkich i wprowadzanie ekskluzywnych praktyk edukacyjnych, dzięki którym zachodzi reprodukcja kapitału kulturowego.

Słowa kluczowe: inteligencja, praktyki edukacyjne, reprodukcja, Pierre Bourdieu, kapitał kulturowy, edukacja, młodzież

Wstęp

Strukturalne nierówności edukacyjne to problem, który dotyczy polskich rodzin od samego początku edukacji dzieci. Z badań wynika, że już na poziomie edukacji przedszkolnej szansa na posłanie dziecka do placówki rośnie wraz z poziomem wykształcenia rodziców (Sadura 2012). Z badań Instytutu Badań Edukacyjnych (IBE 2014) wynika natomiast, że istnieje pozytywna zależność pomiędzy wykształceniem rodziców, a wykształceniem dzieci (wykształcenie ojca przekłada się na takie samo lub o stopień wyższe wykształcenie wśród potomstwa) (tamże, s. 200). Z tych samych badań wynika, że im wyższe wykształcenie rodziców tym chętniej czytają oni dzieciom w wolnym czasie (tamże, s. 209), częściej posyłają dzieci na zajęcia

dotatkowe, które mają charakter rozwijający umiejętności, a rzadziej w porównaniu do osób z niższym wykształceniem na zajęcia związane z pomocą w przyswajaniu treści nauczanych w szkole (tamże, s. 210). Również w aspekcie przekazywanych wartości związanych z nauką i pracą poziom wykształcenia rodziców, różnice w nacisku kładzionym na naukę i pracę oraz w traktowaniu wykształcenia jako wartości i składnika sukcesu jest wprost proporcjonalne do poziomu wykształcenia respondentów (tamże, s. 205–207).

Wyniki te pokazują, że kształt praktyk edukacyjnych, motywacje i przekazywane wartości zależą od poziomu kapitału kulturowego¹ (wykształcenie jest jednym z głównych jego składników). Im wyższy jego poziom, tym większe prawdopodobieństwo sukcesu edukacyjnego rozumianego jako uzyskanie dyplomu wyższej uczelni. Interesujący w tym kontekście wydaje się obszar związany z edukacją dzieci elity kapitału kulturowego w Polsce – przedstawicieli inteligencji.

W poniższym artykule **analizie poddane są praktyki edukacyjno-wychowawcze oraz transmisja aspiracji i wartości związanych ze sferą edukacyjno-zawodową przedstawicieli warszawskiej inteligencji realizowanych wobec swoich dzieci. Analiza prowadzona jest w duchu teorii reprodukcji kapitału kulturowego.**

Podstawą empiryczną analizy jest badanie jakościowe - wywiady pogłębione przeprowadzone z rodzicami należącymi do grona inteligencji. Badanie, złożone z 16 wywiadów pogłębionych, zostało przeprowadzone w 2016 r. i stanowiło podstawę do napisania pracy magisterskiej.²

Zakres tematyczny badania obejmuje cztery główne obszary. Po pierwsze, stosunek inteligencji do wyboru szkoły: jakie cechy powinna mieć dobra placówka edukacyjna, jakimi powinna kierować się wartościami edukacyjnymi, które obszary dydaktyczne są szczególnie ważne.

Po drugie, obszar związany z edukacją pozaszkolną - zajęciami dodatkowymi: czy dzieci rozmówców uczęszczają na zajęcia dodatkowe, jakie zajęcia dodatkowe wybierają dla swoich dzieci i czym kierują się przy wyborze.

Po trzecie, obszar związany z czasem wolnym: w jaki sposób dzieci badanych spędzają czas wolny, czy rodzice nakierowują dzieci na pewną formę spędzania czasu, czy stosują zakazy czy dzieci są członkami pozaszkolnych instytucji.

W końcu, zagadnienia związane ze światem wartości, które przedstawiciele inteligencji starają się przekazać swoim dzieciom. Pytania ukierunkowywałem głównie na wartości związane z podejściem do edukacji i życia zawodowego.

1 Rozumianego zgodnie ze stworzoną przez Pierre'a Bourdieu teorią kapitałów, opisanego przez autora w: Bourdieu, P. (1986) *The forms of capital*. w: J. G. Richardson (red.), *Handbook of theory and research for sociology of education* (s. 241–258), Wyd. Greenwood Press, New York, Westport, Connecticut, London.

2 Tytuł pracy magisterskiej brzmiał: *Praktyki i aspiracje edukacyjne inteligencji. Krytyczna analiza w duchu teorii reprodukcji Pierre'a Bourdieu*. Praca została napisana pod kierunkiem dr hab. Barbary Lewenstein, której dziękuję za wsparcie i cenne uwagi.

Podjęcie tematu praktyk edukacyjnych przedstawicieli inteligencji było dla mnie ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, przed pojawieniem się pozycji Piotra Kulasa *Inteligencja zaprzeczona...* (Kulas 2017) brakowało pozycji, która mówiłaby o inteligencji na podstawie materiału z badań jakościowych, w których kluczowe byłoby dotarcie do inteligenckiego habitusu. Po drugie, był to powód osobisty. Ukończyłem I SLO w Warszawie, które jak wskażę później, było jednym z kluczowych odniesień dla moich rozmówców. Większość moich znajomych wywodzi się z inteligenckiego środowiska, a obecnie wykonują także inteligenckie zawody. Badanie to jest pewnym rozliczeniem z własnym pochodzeniem i środowiskiem oraz krytyczne spojrzenie na problem ekskluzywności względem innych kategorii społecznych.

Kim jest inteligent? Definicja

Do celowego doboru rozmówców potrzebowałem definicji inteligenta. Inteligencja jako kategoria socjologiczna jest pojęciem wielopostaciowym. Nie ma zgodności definicyjnej w polskiej socjologii. Niektórzy mówią o inteligencji jako części klasy średniej (Domański 2002), niektórzy traktują ją jako grupę społeczną, grupę etosową (Palska 2008; Kulas 2017), a jeszcze inni mówią w tym kontekście o elitarnym środowisku (Zarycki 2009). Z mojej analizy wynika, że definicje inteligencji można podzielić na dwa główne podzbiory. Do pierwszego z nich będą należeć definicje, które określam jako definicje „obiektywizujące” skupiające się na łatwo mierzalnych wyznacznikach takich jak wykształcenie i zawód. Analizy przy tym sposobie ujęcia oparte są na badaniach ilościowych. Do autorów posługujących się definicjami obiektywizującymi we współczesnej polskiej socjologii można zaliczyć m.in. Henryka Domańskiego (2002; 2005; 2008a), Jerzego Leszkowicz-Baczyńskiego (2007) czy Grzegorza Matuszczaka (1994). Drugim podzbiorem definicyjnym są prace skupiające się na wymiarze aksjologicznym. Autorzy stosujący ten typ definicji przynależność do inteligencji wyznaczają poprzez wspólnotę wartości, etos, styl życia. Do takiego ujęcia można zaliczyć m. in. badania: (Jedlicki 2000; Kulas 2017; Palska 2008; Zarycki 2008; Zarycki, Warczok 2014). Przy tej okazji warto wspomnieć o typologii Kurczewskiej, która podzieliła definicje inteligencji według wskaźników jakimi mierzona jest przez badaczy ta kategoria społeczna. Autorka wskazuje na cztery typy definicji: 1) zbiorowość ludzi wykonujących pracę umysłową, artystyczną, 2) zbiorowość ludzi wykonujących pracę umysłową i znajdujących się w określonym miejscu w strukturze społecznej, 3) zbiorowość osób, która wyróżnia się wysokimi walorami artystycznymi czy moralnymi, 4) zbiorowość osób wyróżniająca się prospołeczną orientacją aksjologiczną (Kurczewska 1998). Pierwsze dwie kategorie to definicje skupiające się na zawodzie i pozycji w strukturze społecznej (definicje obiektywistyczne), a dwie ostatnie kategorie skupiają się na świecie wartości i podejściu do społeczeństwa (definicje aksjologiczne).

Definicja inteligencji, którą przyjąłem w badaniu, zakłada wzięcie pod uwagę zarówno wskaźników „obiektywistycznych” tj. wykształcenie i zawód jak i wskaźników aksjologicznych związanych z inteligenckich habitusem. Używam pojęcia habitusu w takim ujęciu jak rozumiał go Pierre Bourdieu. Szersza perspektywa, którą przyjąłem w badaniu również opiera się na założeniach francuskiego socjologa. W kontekście doboru rozmówców jak i analizy treści posiłkuję się teorią kapitałów (Bourdieu 1986), pojęciami habitusu, gustu, stylu życia (Bourdieu 2005) i teorią reprodukcji (Bourdieu 1990).

Kluczowym zasobem z perspektywy inteligencji jest kapitał kulturowy (Zarycki 2003). Wyższe wykształcenie i inteligencki zawód (zinstytucjonalizowana forma kapitału kulturowego), inteligencki etos, habitus, świat wartości (ucieleśniona forma kapitału kulturowego) czy inteligenckie atrybuty, np. duża liczba książek w domu rodzinnym (zmaterializowany kapitał kulturowy) stanowią dla mnie kluczowe elementy w definiowaniu inteligenta. Przy formułowaniu definicji posiłkowałem się dodatkowo definicją stworzoną przez Zaryckiego i Warczoka, gdzie istotnym punktem przynależności do inteligencji są zasoby kapitału społecznego. Dla powyższych autorów przynależność do grona inteligencji zależy od: „[posiadanych – W.W.] konksji oraz kontaktów pozwalających na kumulację i aktywację innych form kapitału”. (Zarycki, Warczok 2014, s. 3). Autorzy uważają ponadto, iż „Inteligentem(...) [zostaje się – W.W.] bądź to ze względu na pochodzenie z „właściwej rodziny”, bądź to ze względu na nieformalne uznanie określonych środowisk inteligenckich faktu osiągnięcia przez daną osobę statusu inteligenckiego”. (tamże).³

Czerpiąc z wyżej zaprezentowanych stanowisk teoretycznych stworzyłem definicję, która posłużyła mi do wyznaczenia rozmówców. **Do inteligencji zaliczam osoby z wyższym wykształceniem, które wykonują „zawody twórcze” (np. dziennikarz, nauczyciel, nauczyciel akademicki, pisarz, artysta) bądź „zawody na rzecz dobra wspólnego” (np. pracownik organizacji pozarządowej, samorządowiec, urzędnik państwowy), które w swoich praktykach życiowych, guście, stylu życia, dyspozycjach kierują się „inteligentkim habitusem”, oraz które są postrzegane przez innych inteligentów jako osoby należące do środowiska inteligenckiego.** Należy zaznaczyć, że kategorie te nie są kategoriami bezwzględnymi. Jednostka może nie posiadać wyższego wykształcenia (ważne wszczęgólności osób starszych) lecz poprzez środowiskowe uznanie (środowiskową autodefinicję), zawód lub inteligencki habitus przynależy do tej kategorii społecznej.

3 Moją intuicją badawcza, mówiła mi przed badaniem, że ujęcie pochodzenia z „właściwej” rodziny jest podejściem zbyt ekskluzywnym i zbyt zamykającym kategorię społeczną jaką jest inteligencja. Natomiast charakterystyka „środowiskowego uznania” była, jak się później okazało, rzeczywiście jednym ze składników autodefinicji moich rozmówców. Badani mówili np. przy temacie wyboru szkoły o tym, że wybierali placówkę tam gdzie ich znajomi inteligenci, mający podobne podejście i aspiracje edukacyjne. Środowiskowe uznanie dla konkretnej szkoły było jednym z ważniejszych składników decyzji. Podobnie było z zapisem dzieci do Klubu Inteligencji Katolickiej, gdzie przynależność była tłumaczona spędzaniem czasu przez dzieci w „dobrym towarzystwie”.

Z perspektywy tego badania najważniejszą kategorią jest ta związana z inteligenckim habitusem. Według Bourdieu habitus to wytworzone podczas socjalizacji i powiązane z dostępnymi jednostce kapitałami dyspozycje, które wpływają na system wartości, gust, styl życia (Bourdieu, 2005, s. 215–218). Z perspektywy inteligenckiego habitusu najważniejszym kapitałem jest kapitał kulturowy, który wraz z kapitałem społecznym w największym stopniu określa miejsce jednostki w strukturze społecznej. Kapitał kulturowy w swojej ucieleśnionej formie zależy od kształtowania w rodzinie i jest trudno uzyskiwany poza inteligenckim domem. Upodobania, podzielany system wartości czy gust są najgłębiej zinternalizowane przez jednostkę i to one najsilniej powodują sprzeciw wobec opozycyjnych gustów i wynikających z nich praktyk innych kategorii społecznych (tamże, 2005).

Inteligencki habitus jest wytwarzany w opozycji do innych kategorii społecznych. Jest to bardzo istotny punkt definicyjny pomijany przez wielu autorów. Inteligent i jego system wartości będzie sprzeciwiał się materializmowi klasy średniej, przaśności klasy ludowej, upodobaniu do luksusu overclass⁴ i w opozycji do nich kształtował swój własny styl życia i system wartości.

Próbie uchwycenia składników inteligenckiego habitusu podjęła Hanna Palska (Palska, 2008) zestawiając system wartości inteligencji z systemem wartości klasy średniej - zdaniem autorki przeciwstawnym do inteligenckiego. W skład habitusu inteligenta wchodzi: zaangażowanie w sferę publiczną, patriotyzm, wspólnotowość, traktowanie wykształcenia jako wartości autotelicznej, lekceważący stosunek do dorabiania się, „retrospektywny” stosunek do czasu (ochrona dziedzictwa kultury), skromność, snobizm polegający na poczuciu supremacji m.in. w związku z bezinteresowną troską o innych (tamże, s. 329). W moim badaniu kilka wyżej wymienionych cech było kluczowych dla rozmówców w myśleniu o sobie i o edukacji swoich dzieci.

Metodologia

W związku z tym, że w badaniu zależało mi na uzyskaniu informacji związanych z inteligenckim habitusem i aksjologicznym wymiarem „inteligencckości”, wybrałem metodę wywiadów pogłębionych. Źródłem materiału empirycznego jest 16 wywiadów pogłębionych (w tym jeden pilotażowy) przeprowadzonych w 2016 r. na przestrzeni 6 miesięcy od stycznia (wywiad pilotażowy) do czerwca (ostatni wywiad).

Dobierając rozmówców skupiłem się na tym, aby były to osoby o charakterystyce jak najbardziej zbliżonej do wyżej wskazanej definicji. W związku z tym stworzyłem prosty kwestionariusz ankiety, który zawierał pytanie o: wykształcenie, zawód, liczbę posiadanych książek w domu rodzinnym oraz przynależność do organizacji pozarządowej. Te ilościowe wskaźniki pozwoliły mi na częściową weryfikację

4 Stosuję określenie, którym posługują się Kastory i Lipiński w tekście „Drogi do overclass. Narracje polskich elit biznesu” w pracy zbiorowej pod redakcją Macieja Gduli i Przemysława Sadury *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Wyd. Scholar, Warszawa 2012.

„inteligenckości” rozmówców. Na podstawie uzyskanych informacji podejmowałem decyzję o przeprowadzaniu wywiadu. Poniżej znajduje się charakterystyka próby.

Tabela 1. Charakterystyka rozmówców

Nr porządkowy / nr wywiadu	Wiek	Wiek dzieci	Zawód	Wykształcenie	Przynależność do organizacji pozarządowej	Liczba książek w domu rodzinnym
1 (pilotaż)	58	25, 28	Pracownik NGO	Wyższe	Tak	Powyżej 500
2	42	8	Pracownik NGO	Wyższe	Tak	Powyżej 500
3	56	22, 30	Prawnik	Wyższe	Tak	Powyżej 500
4	62	17,23,28	Nauczyciel	Wyższe	Tak	Powyżej 500
5	56	22, 28	Urzędnik państwowy	Wyższe	Nie	Powyżej 500
6	60	28	Tłumacz	Wyższe	Tak	Powyżej 500
7	55	25, 27	Psycholog	Wyższe	Tak	Powyżej 500
8	56	22	Dziennikarz	Wyższe	Tak	Powyżej 500
9	55	22	Historyk	Wyższe	Tak	Powyżej 500
10	58	20,28	Dziennikarz	Wyższe	Nie	Powyżej 500
11	62	34	Fotograf	Wyższe	Nie	Powyżej 500
12	54	18, 22	Pracownik NGO	Wyższe	Tak	Powyżej 500
13	55	16, 28	Psycholog	Wyższe	Tak	Powyżej 500
14	55	20, 22	Dziennikarz	Wyższe	Tak	Powyżej 500
15	50	23	Urzędnik państwowy	Wyższe	Tak	Powyżej 500
16	60	28, 36	Nauczyciel akademicki	Wyższe	Nie	Powyżej 500

Pierwszy (pilotażowy) wywiad przeprowadziłem z osobą, która posiada wyższe wykształcenie, jest założycielką jednej z większych organizacji pozarządowych w Polsce, jej habitus wpisuje się w wskaźniki nakreślone przez Palską (Palska, 2008) oraz obraca się w środowisku inteligenckim (kiedyś środowisko związane z częścią opozycyjną „okrągłego stołu”, a po transformacji środowisko Gazety Wyborczej). Z ową badaną przeprowadziłem pilotaż oraz poprosiłem o wskazanie znajomych, których uważa za inteligentów, z którymi mógłbym przeprowadzić wywiady. Tym sposobem, metodą kuli śnieżnej, otrzymałem kolejnych rozmówców. Przy celowym doborze próby metoda kuli śnieżnej jest uzasadniona. Należy jednak wspomnieć o jej ograniczeniu. Wykorzystując tę metodę, jest szansa, że zbada się jedynie wąską grupę znajomych. Będąc świadomym tego ograniczenia od każdego z rozmówców, jako kontakt do dalszych badań, wykorzystywałem tylko jedną poleconą osobę. Zadając pytanie prosiłem o wskazanie „inteligenta”. W ten sposób wykorzystywałem środowiskową autodefinicję. Przypominając, „środowiskowość” w perspektywie badawczej jaką przyjąłem, jest jednym ze składników definicji inteligencji (Zarycki, Warczok, 2014).

Wywiady przeprowadzałem z osobami, których dzieci miały już za sobą przynajmniej szkołę podstawową, a w zdecydowanej większości dzieci badanych w trakcie przeprowadzania wywiadu były dorosłe i miały skończone liceum.

Analizę materiału empirycznego przeprowadzałem zgodnie z wytycznymi, którymi posługiwała się Hanna Palska w swojej pracy na temat postrzegania biedy i dostatku (Palska, 2002, s. 38-42). Głównymi składnikami tego podejścia są między innymi: metoda egzemplifikacji oraz jakościowa analiza treści.

Wyniki badania

Dobra szkoła zdaniem inteligencji

Jednym z celów badania było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o to jakie cechy powinna mieć dobra szkoła. Badani wskazywali na szereg cech, co pokazuje, że każdy z rozmówców miał dobrze przemyślaną kwestię edukacji swoich dzieci oraz to jaka powinna być szkoła zgodna z wizją badanych.

To, co zwróciło moją uwagę to fakt, że cechy, które podawali rozmówcy nie były związane bezpośrednio z poziomem nauczania w klasycznym rozumieniu, czyli z uzyskiwaniem jak najlepszych wyników w nauce mierzonych egzaminami czy olimpiadami. Można powiedzieć, że w ogóle kwestia nauczania, pomijając sposób, w jaki przekazywana jest wiedza, dla badanych jest drugoplanowa. Najważniejsze dla przedstawicieli inteligencji jest nastawienie szkoły na: budowanie mądrych relacji z ludźmi, podmiotowe traktowanie dziecka czy wychowanie osoby, której nie jest obojętne dobro wspólne. Dopiero później dochodziły kwestie związane z nauką – ze sposobem nauczania i jej treścią.

Według badanych, kadra nauczycielska powinna być nastawiona na budowanie partnerskich relacji z uczniami i rodzicami, otwarta na różne potrzeby, talenty i umiejętności uczniów. Ważne jest, zdaniem badanych, również to, w jaki sposób nauczyciele przekazują wiedzę i jak egzekwują od uczniów nabyte umiejętności. Poniżej znajdują się dwie wypowiedzi badanych oddające dobrze charakterystykę oczekiwanego przez inteligentów stosunku nauczycieli do uczniów:

(...) dla mnie dobra szkoła, jest taka szkoła, w której nauczyciele są zaangażowani w to co robią i mniej więcej wiedzą po co to robią i wiedza, że nie robią tylko dla egzaminów, ale to że jakiegoś człowieka mają przed sobą (...) (1)

To jest podstawa, aby nauczyciel, który przecież jest również wychowawcą dzieci, spędza czasem z nimi więcej czasu niż rodzice był świadomy jakie są konsekwencje jego podejścia, jego zaangażowania, jego zaangażowania w relacje z młodymi ludźmi. (8)

Przede wszystkim powinna indywidualnie traktować uczniów i nie koncentrować się na wystawianiu stopni i na rywalizacji, tylko uczyć współpracy. (2)

Dla badanych, szkoła jest placówką w równej mierze dydaktyczną i wychowawczą. Dla przedstawicieli inteligencji, poziom nauczania jest istotny, ale nie w aspekcie zajmowanego miejsca szkoły w rankingach czy sprawdzania zdobytej wiedzy poprzez ustrukturyzowane egzaminy. Co więcej „antyrankingowość” to wartość często pojawiająca się w wypowiedziach rozmówców. Poniżej głos oddający ten sposób myślenia:

Zawsze mnie zastanawia, znaczy ludzie kierują się tymi rankingami, ale pamiętam, że pani Starczewska [dyrektorka szkoły - W.W] zawsze mówiła, że Raszyńska jest tak nisko w rankingach, bo jest tak dużo dzieci uchodźców, prawda, itd. i oni zaniżają i że rodzice naciskają, żeby coś tam zmienić, ale ona nigdy tego nie zmieni i uważam, że ma rację. Ma rację, że te wartości prawda, jest tyle innych ważnych spraw, które można robić w szkole, poza samą nauką. Z resztą widać jak ta edukacja teraz leży. Rośnie to pokolenie szalenie prawicowe. Ludzi wychowanych na jakiś prawdę, nie chce powiedzieć tabelach, ale takich przyzwycajonych do rywalizacji, do tych testów uczących się do testów, a nie dla wiedzy. (6)

W wypowiedzi tej, otrzymujemy szereg informacji na temat tego na co szkoła powinna zwracać uwagę i co jest istotne dla inteligencji. System wartości na których ufundowana jest szkoła związana jest z otwartością na innych (wątek uczniów-uchodźców), nie skupianiu się na osiąganiu jak najlepszych wyników i rywalizacji (tu widać nastawienie na autoteliczną wartości edukacji). Dobra szkoła, zdaniem badanych, powinna być ukierunkowana na pozanaukowy rozwój dziecka.

Jednym z wy tłumaczeń takiego podejścia może być typowe, zdaniem Palskiej (Palska, 2008), nastawienie inteligencji na autoteliczną wartość edukacji. Rankingi powodują, że uczniowie uczą się dla testów, a nie dla samego poszerzania wiedzy czy rozwoju osobistego.

Kolejnym elementem dobrej szkoły, zdaniem badanych, jest to, że oprócz sylabusa i przekazywania uczniom treści naukowych, placówka uczy młodych ludzi wartości demokratycznych, obywatelskich. Szkoła, w oczach rozmówców, powinna wykształcać obywateli, którzy są świadomi swoich praw, uczyć odpowiedzialności za otoczenie, zainteresowania wspólnotą lokalną. Poniżej wypowiedź badanej, która pokazuje jak, jej zdaniem, szkoła może to wdrażać:

Taka młoda osoba powinna wiedzieć, że żyje we wspólnocie, w społeczeństwie i że zarówno od niego czerpie jak i powinna dawać. Szkoła powinna tak wychowywać młodego człowieka, aby w przyszłości był odpowiedzialny za to co się dzieje wokół niego dookoła i żeby nie odwracał wzroku (...)

To co mi się podobało w tym gimnazjum to to, że mój syn był częścią demokratycznego procesu, bo tam był sejm i sąd szkolny, uczniowie współdecydowali o tym jakie, zasady będą musieli przestrzegać. I to mam wrażenie mocno uformatowało mojego syna (8)

Cześć z rozmówców wskazuje również na aspekt związany z indywidualnym podejściem do potrzeb i talentów dziecka. Szkoła powinna mieć szeroką ofertę

zajęć dodatkowych, zajmować uczniowi czas zajęciami, które są do niego dostosowane, wspierać go w zainteresowaniach i pasjach. Powinna pokazywać różnorodność świata i nie funkcjonować według jednego, przygotowanego dla wszystkich schematu. Szkoła zdaniem inteligencji powinna z jednej strony wzmacniać wartości wspólnotowe, a z drugiej strony indywidualnie podchodzić do każdego ucznia, prowadzić go przez różnorodne ścieżki życiowe.

Powyższe cechy, zdaniem badanych, są uniwersalne dla wszystkich etapów edukacji od szkoły podstawowej po liceum.

Jako podsumowanie części poświęconej modelowi inteligenckiej placówki zamieszczam wypowiedź rozmówczyni, która jednym tchem wymienia kluczowe, wyżej wymienione cechy.

(...) na pewno powinna być otwarta, nieschematyczna, ucząca zaufania, relacji z ludźmi, bardziej niż samej wiedzy to skąd to wiedzę zdobyć, myślenia samodzielnego, poruszania się w świecie, a nie rywalizacji. (6)

Poniżej zamieszczam tabelę, w której znajdują się wyznaczniki dobrej szkoły według badanych.

Tabela 2. Model szkoły

Cechy dobrej szkoły według przedstawicieli inteligencji
Otwarta na inicjatywę uczniów
Nauczyciele traktujący uczniów podmiotowo
Podchodząca indywidualnie do uczniów
Z ocenianiem kształtującym
Nie przywiązująca wagi do wyników szkoły w rankingach
Pokazująca inność (np. szkoła integracyjna)
Kadra pedagogiczna otwarta na rodziców i ich uwagi
Stosunkowo mała, posiadająca małe klasy
Mająca teren zielony, boisko, plac zabaw
Kształtująca odpowiedzialnego i świadomego obywatela
Wspierająca pasje i zainteresowania
Ucząca dla wiedzy, a nie dla wyników
Wychodząca poza sylabus przedmiotowy
Rozwijająca cechy osobowościowe: empatię, samorozwój, motywację do działania

Niestety niepubliczna – wybór konkretnych szkół

Zdecydowana większość rozmówców posłała swoje dzieci do szkół niepublicznych. Część z nich, począwszy od przedszkola, aż po liceum posyłała swoje dzieci do placówek niepublicznych. Z 16 badanych, dzieci 11 z nich na którymś z etapów – przeważnie było to i gimnazjum i liceum - skończyło szkołę niepubliczną. Dzieci

pozostałych badanych skończyły najlepsze publiczne warszawskie licea.⁵ Zatem, pierwsza ogólna specyfika placówki byłaby taka, że najczęstszym wyborem przedstawicieli inteligencji jest szkoła niepubliczna.

Nasuwa się tu wątpliwość czy w takim razie badani nie należą do specyficznego środowiska wewnątrz inteligencji. Jak twierdzą Tomasz Zarycki i Tomasz Warczok w świadomości środowiska inteligenckich elit wybrane placówki funkcjonują jako „gatekeepery” do najlepszych szkół wyższych i wybranych kierunków (Zarycki, Warczok 2014). W tym kontekście nie dziwią uzyskane przeze mnie wyniki. W nich przejawia się jedna z charakterystycznych cech dla omawianej kategorii społecznej – ekskluzywność wyborów edukacyjnych⁶.

Ciekawy jest stosunek przedstawicieli inteligencji do wyboru szkół niepublicznych. W wielu wypowiedziach było słycać niezadowolenie z tego faktu. Badani uważali, że to edukacja publiczna, dostępna dla wszystkich niezależnie od sytuacji finansowej, powinna być docelowa. Natomiast ze względu na to, iż szkoły publiczne w swojej charakterystyce, w podejściu do ucznia i nauczania, w przekonaniu badanych, odbiegały od modelu dobrej szkoły, byli oni, ich zdaniem, skazani na wybór szkół niepublicznych. Wypowiedzi dwóch rozmówców dobrze obrazują inteligentki paradoks, z którym wielu moich rozmówców się borykało:

To niestety placówki niepubliczne. To jest właśnie ten problem. Mogę od razu powiedzieć o wadach właśnie placówek publicznych. Bo moim marzeniem by było, żeby moje dziecko poszło do szkoły publicznej blisko itd. ale jest to po prostu niemożliwe z tego względu, że te podstawowe kryteria nie są spełniane.(...) Natomiast w szkołach niepublicznych jest mniej dzieci i nauczyciele mają inne narzędzia. Przychodzą do pracy i mimo szczyrych chęci w takim molochu [w szkole publicznej – W.W.] nie są w stanie po prostu zareagować odpowiednio, ale to też kwestia mimo wszystko jakichś kompetencji. (...) Tak jak mówię ideologicznie bardzo bym chciała, żeby moje dziecko trafiło do środowiska zróżnicowanego. (2)

(...) że oni nie idą do normalnej publicznej szkoły. Czego się trochę wstydę. Tzn. uważam, że w gruncie rzeczy, że należy, warto byłoby żyć w takim kraju, w którym można posłać dzieci do szkół publicznych. I mam pewien rodzaj jakiegoś dyskomfortu. Ale jak

5 Przynajmniej jedno dziecko spośród 15 z 16 badanych ukończyło liceum. Najpopularniejszymi wyborami były następujące licea (w nawiasach liczba rozmówców, których dzieci skończyły dane licea, liczba nie sumuje się do 15 gdyż zostały uwzględnione wszystkie dzieci badanych, które ukończyły liceum, a czasem rodzeństwa kończyły różne placówki): I SLO „Bednarska” (6), II SLO „Nowowiejska” (4), LXIV LO im. St. I. Witkiewicza (2), XXVII LO im. Tadeusza Czackiego (2), II LO z Oddz. Dwujęz. im. Stefana Batorego (2), XXVIII LO im. Jana Kochanowskiego (1), 21 SLO im. Jerzego Grotowskiego (1).

6 Szkoły niepubliczne z oczywistych względów nie są dostępne dla wszystkich. Po pierwsze, ze względów finansowych. Miesięczne chesne na „Bednarskiej” i „Nowowiejskiej” wynosi około tysiąca złotych. Po drugie, zazwyczaj występuje wewnętrzny proces rekrutacyjny, który polega na egzaminie pisemnym i ustnym m. in. z interpretacji tekstów. W ten sposób następuje selekcja uczniów o podobnym, wysokim poziomie odziedziczonego kapitału kulturowego.

widziałam, w jakiej oni są jednak przestrzeni wolności to trudno mi było sobie wyobrazić, że idą do tych szkół rejonowych. (1)

Wychodzi tu pewien aspekt charakterystyczny dla myślenia inteligentnego, związane z przestrzenią publiczną. Dla badanych ważna jest wspólnota, sfera publiczna. Wartości związane tym tematem wpływały bardzo często w wypowiedziach rozmówców. Szkoły publiczne są w tym myśleniu logicznym wyborem w przeciwieństwie do szkół niepublicznych (będących poza publicznym nauczaniem). Jednakże, szkoły publiczne w wyobrażeniu rozmówców są bardziej opresyjne, ograniczające inicjatywę uczniów czy traktujące naukę w sposób bardziej nastawiony na wyniki. W związku z tym większość badanych wybierała placówki niepubliczne. Zastanawiające jest dlaczego występowała, aż taka niechęć rozmówców do szkół publicznych. Jednym z wytłumaczeń, może być przekazywana środowiskowa wiedza dla „wtajemniczonych”. Często, opinia znajomych, jak przyznawali rozmówcy, była jednym z głównych argumentów stojących za konkretną placówką. Dla badanych ważne było, aby ich dzieci chodziły do szkoły, do której, jak to ujęła jedna z badanych, chodzą dzieci z „dobrego inteligentnego środowiska”.

4.3 Nauka pozaszkolna - zajęcia dodatkowe

W tym podrozdziale skupiam się na edukacji nieformalnej, na zajęciach uzupełniających naukę w szkole. Według raportu IBE, blisko połowa Polaków deklaruje posyłanie dzieci na zajęcia dodatkowe (IBE 2014, s. 211). Jest to zatem ważny element edukacji młodych osób w polskim społeczeństwie.

W przypadku moich badanych zajęcia dodatkowe nie były zajęciami wyrównawczymi (korepetycjami) lecz zajęciami poszerzającymi wiedzę szkolną. Jest to spójne z ogólną charakterystyką w Polsce brzmiącą: im wyższe wykształcenie rodziców tym rzadziej dzieci posyłane są na zajęcia wyrównawcze. Częściej natomiast uczęszczają w zajęciach skupiających się na pozaszkolnym rozwoju dziecka. (tamże)

Pierwszy wątek pojawiający się najczęściej w wypowiedziach badanych to zadanie pytania, czy zajęcia dodatkowe są/były potrzebne dzieciom? Placówki niepubliczne, zdaniem badanych, posiadają ofertę fakultetów i zajęć dodatkowych dużo bardziej rozbudowaną niż w placówkach publicznych. Pojawiały się wypowiedzi, które mówiły o tym, że nie było dużej potrzeby posyłania dzieci na zajęcia dodatkowe:

Chodzili do szkoły społecznej, szkoły podstawowej i gimnazjum i tam była odpowiednia oferta zajęć dodatkowych, także nie było potrzeby, żeby jak wracaliśmy do domu około godziny piątej, żeby oprócz sportu, to judo które wciągnęło mojego młodszego syna, to nie widziałam powodów żeby im organizować czas. (5)

To znaczy ja miałam poczucie, że w szkole one miały tyle różnych dodatkowych zajęć, które naprawdę były w różnych dziedzinach, jakieś zajęcia artystyczne, basen, kółko filozoficzne, że naprawdę nie było potrzeby, oprócz języków. (15)

Przy okazji pytania o zajęcia dodatkowe pojawiały się również głosy przeciwko nadmiernemu doksztalcaniu dziecka po szkole. Z przyczyn ideowych część rozmówców uważa, że dzieci powinny mieć więcej czasu dla siebie, a rodzice, którzy organizują swoim pociechom dzień od 8 do 20 postępują ze szkodą dla dziecka. Jedna z badanych tak ustosunkowuje się do tej kwestii:

Wiem, że niektórzy rodzice inwestują w dzieci bardzo: języki, tenis, konie, pianino i takie dziecko ma dzień codziennie zaplanowany do 20. Ja uważam, że to jest ze szkodą dla dziecka, bo nie ma kontaktu z tzw. podwórkiem oraz po prostu czasu dla siebie (10)

Wypowiedzi w tym tonie było wiele. Jak przekonywali rozmówcy przeładowanie zajęciami dodatkowymi źle wpływa na rozwój dziecka. Jeśli dziecko nie będzie miało czasu dla siebie, to może odbić się to później w dorosłym życiu. Jest to cecha odróżniająca przedstawicieli inteligencji od typowych członków klasy średniej⁷, którzy w pogoni za sukcesem edukacyjnym tworzą dzieciom napięty grafik zajęć dodatkowych.

Nie oznacza to jednak, że dzieci badanych nie chodziły na zajęcia dodatkowe. W prawie każdym przypadku dzieci badanych uczęszczały na takie zajęcia, ale zazwyczaj były to jedno zajęcia raz, dwa razy w tygodniu. Przy wyborze zajęć przedstawiciele inteligencji podążali za pasją dziecka. Nie narzucali konkretnych zajęć tylko odpowiadali, ich zdaniem, na potrzeby dzieci. Najczęściej były to zajęcia sportowe (dystynkcyjne judo, które pojawiło się w kilku przypadkach), zajęcia muzyczne, plastyczne i dodatkowe drugi język (poza angielskim).

Czas wolny, uczestnictwo w instytucjach

Czas wolny dzieci badanych jest istotny, jeśli zwróci się uwagę na aspekt wychowawczy czy wytwarzanie inteligentnego habitusu. Wszelkie praktyki, zasady, zakazy, które dotyczą mniej usystematyzowanej części życia dzieci, wpływają na ich późniejsze podejście do własnych praktyk.

Najczęstszą aktywnością, która pojawiała się w wypowiedziach moich rozmówców, związaną z najmłodszymi latami ich dzieci było czytanie im książek. W prawie każdej rozmowie pojawiała się ta aktywność jako coś ważnego bez czego badani nie wyobrażali sobie dzieciństwa ich dzieci. Zdaniem rozmówców przekładało się to na wytworzenie nawyku czytania. Oglądanie filmów było również popularnym zajęciem, tak jak wspólna nauka czy wspólne jedzenie posiłków. Oprócz tego część badanych spędzała z dziećmi czas na aktywnościach kulturalnych, a część na sportowych.

Poza wspólnymi zajęciami, w których biorą udział zarówno rodzice jak i dzieci, młode osoby spędzają wolny czas organizując go sobie same. Najczęściej w odpowiedziach rozmówców pojawiały się dwie odpowiedzi:

⁷ Pojęcie „klasy średniej” stosuję tak jak używają go Maciej Gdula i Przemysław Sadura w: *Styl życia i porządek klasowy w Polsce (2012)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

podwórko i znajomi. Dzieci w większości spędzały czas z innymi dziećmi z sąsiedztwa czy dziećmi znajomych.

Oglądanie telewizji i granie na komputerze to aktywności, które przez przedstawicieli inteligencji są znacząco ograniczane. Badani argumentowali to tym, że są to aktywności „ogłupiające”, nierozwijające i marnujące czas, który mógłby być lepiej spożytkowany. Część z rozmówców mówiło o tym, że w ogóle nie posiadają telewizora bądź jest tak umiejscowiony, aby korzystanie z niego było utrudnione. Porównując te stwierdzenia z danymi dotyczącymi ilości spędzanego czasu Polaków przed telewizorem (4.5 godziny dziennie⁸) można stwierdzić, iż w inteligentnych domach stosunek do telewizji znacząco się różni od reszty społeczeństwa i można to uznać za wyznacznik dystynkcji.

Osobną kwestią, która przy okazji tematu czasu wolnego była poruszona przez badanych jest przynależność ich dzieci do instytucji. Czwooro rozmówców zapisało swoje dzieci do Klubu Inteligencji Katolickiej⁹. Jedna z badanych dokładnie opisuje dlaczego posłała swoje dzieci do KIK-u:

Dlaczego KIK? Nie no KIK to świetne miejsce do rośnięcia, do dorastania i do kształtowania się więc to jest w ogóle wspaniałe miejsce. KIK to takie miejsce gdzie... Klub Inteligencji Katolickiej czyli dla osób wierzących, ale bez takiego zadęcia strasznego i bez prawda takiego bardzo prawcowego podejścia do Kościoła, raczej Kościół otwarty i cała zaleta polega na tym, że tam dzieci były w takich grupach równolatków, które były wychowywane przez starszą młodzież czyli jakby ten stopień pośredni czyli nie przez rodziców, ale przez studentów i licealistów, którzy jeździli z nimi na obozy i którzy prowadzili zajęcia w ciągu roku i to były szalenie ciekawe rzeczy. Mi się wydaje, że moje dzieci bardzo się tam rozwinęły właśnie pod takim względem otwartości na świat, uwagi na innych ludzi, chęci robienia czegoś dla innych i znajdowania w tym przyjemności. (5)

Badana wypowiada się z dużą pochwałą dla instytucji. Zwraca uwagę na pozytywny aspekt towarzyski - dzieci badanych mogły przebywać w środowisku, które uczyło wartości inteligentnych takich jak: otwartość, odpowiedzialność za innych, zaangażowanie.

8 Według raportu (2015) przygotowano przez Nielsen Audience Measurement przygotowany na zlecenie portalu Wirtualnedia.pl, [online]:<http://www.wirtualnedia.pl/arttykul/coraz-dluzej-ogladamy-telewizje-najwiecej-czasu-przed-szklanym-ekranem-spedzaja-seniorzy-raport> dostęp: 12.08.2016r.

9 KIK jest instytucją, która została założona w czasie „odwilży postalinowskiej” w 1956 r. Założyciele, wśród których były takie osoby jak: Bohdan Cywiński, Andrzej Friszke, Stefan Kisielewski, Tadeusz Mazowiecki, Stanisław Stomma, Jan Turnau, Zula i Andrzej Wielowieyscy oraz Jerzy Zawieyski, włączali się jako środowisko we wdrażanie idei II Soboru Watykańskiego w Polsce. Była i jest instytucją inteligentną prowadzącą dialog między różnymi otoczeniami środowiskami. KIK, od powstania po koniec PRL-u prowadził wymianę myśli, która była często rozbieżna z linią władzy, a duża część członków KIKu, szczególnie w późniejszym okresie PRL-u, była związana z opozycją i ruchem NSZZ „Solidarność” (Friszke 1997). Obecnie KIK posiada kilka tysięcy członków. Organizuje wiele debat, publikuje magazyn społeczno-polityczny „Kontakt”, prowadzi bogate życie instytucjonalne.

Co istotne do KIK-u można trafić jedynie z polecenia (posiadając przodków należących do KIK-u, bądź z polecenia znajomego, który jest członkiem KIK-u). Dzięki temu zachowywana jest środowiskowa ekskluzywność. Jest to kolejny przykład inteligenckiej ekskluzywności.

Analizując czas wolny, a w szczególności praktyki edukacyjno-wychowawcze, z punktu widzenia reprodukcji wartości inteligenckich, można dojść do paru spostrzeżeń. Dla badanych niezwykle istotne było, aby dzieci w najmłodszych latach obcowały z książką i wyrobiły sobie nawyk czytania. Jest to niewątpliwie ważny składnik inteligenckiego habitusu. W podobnym tonie można odczytywać wspólną naukę. Badani przykładali wagę do wspólnej nauki z dziećmi, sami będąc aktywni po szkole. Z drugiej strony oglądanie telewizji i gra na komputerze były ograniczane ze względu na „ogłupiający charakter”. Pogląd – „książka – tak, telewizja – nie” jest doskonałym przykładem transmisji wartości inteligenckich. Innym przykładem inteligenckich praktyk jest uczestnictwo w aktywnościach kulturalnych. Badani wychodzili wspólnie z dziećmi do teatru, muzeum, na warsztaty czy koncerty.

Osobną kwestią związaną z rozbudową sieci towarzyskich jest posyłanie dzieci do instytucji inteligenckich, w której dzieci spędzają sporą część czasu wolnego i budują więzi z dziećmi z inteligenckiego środowiska.

Przekazywane wartości

Sfera, którą poruszam na końcu jest mocno związana z ucieleśnioną formą kapitału kulturowego. Postawy, system wartości, motywacje do działania to rzeczy, które nie są widoczne w poziomie wykształcenia, certyfikatach edukacyjnych czy ilości posiadanych książek. Są one reprodukowane z pokolenia na pokolenie w ramach życia domowego, wspierane przez zewnętrzne instytucje.

Świat wartości przekazywany przez przedstawicieli inteligencji opiera się na kilku kluczowych filarach. Po pierwsze, dla badanych, ważna jest pracowitość, systematyczność i odpowiedzialność za siebie i za swoje działania. Etos pracy jest ważnym składnikiem habitusu rozmówców.

Po drugie, ważne jest, aby robić w życiu to co będzie pasją. Pieniądze są dodatkiem do spełnienia zawodowego, najważniejsze jest, aby robić to co człowieka naprawdę interesuje.

Niech robią to co lubią, ja nie zamierzam ingerować. Żadnej presji. Żadnych medycyn. Chcą bardzo proszę... ja generalnie jestem jak najdalsza od tego. (2)

Wie Pan, chyba taką wolność wyboru. Przede wszystkim powinny robić to co lubią, no czegoś w czym się będą tak spełniały. (12)

Tu znowuż widoczne jest opozycyjne względem klasy średniej podejście, w którym w mniejszym stopniu liczy się konkretny zawód czy dobre zarobki, a w większym robienie w życiu tego co będzie dla dziecka spełnieniem.

Podsumowanie

Wyniki badania dotyczącego praktyk edukacyjnych przedstawicieli inteligencji oraz transmisji wartości na następne pokolenie przynoszą następujące wnioski.

Po pierwsze, wybór placówek szkolnych, które w zdecydowanej większości są placówkami niepublicznymi, jest formą ekskluzywności. Elitarne szkoły niepubliczne i najlepsze szkoły publiczne są *gatekeeperami* - jak chcą tego Zarycki i Warczok (Zarycki, Warczok 2014: 11) - do elitarnych kierunków studiów i budowania zasobów zinstytucjonalizowanego kapitału kulturowego. W przypadku moich rozmówców owa trajektoria edukacyjno-zawodowa jest zachowana. Większość z nich skończyła bądź rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim na takich kierunkach jak: MISH, historia, prawo, socjologia, filozofia. Część dzieci badanych wyjechała na studia za granicą (Wielka Brytania, Niemcy). Ci, którzy skończyli studia wykonują wolne zawody bądź pracują w instytucjach publicznych lub organizacjach pozarządowych. Odtwarzają w dużej mierze ścieżkę zawodową swoich rodziców.

W rozmowach z badanymi można było zauważyć, że szkoły, do których uczęszczały ich dzieci wybierane były z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na system wartości i podejście nauczycieli do uczniów, który w owych placówkach występuje. Po drugie, ze względu na aspekt środowiskowy. To powoduje, że po ukończeniu szkół niepublicznych dzieci inteligentów mają inne podejście do edukacji oraz inne środowisko (znajomych) niż ich rówieśnicy, którzy skończyli placówki nienależące do inteligenckich szkół.

Po drugie, uczestnictwo w instytucjach inteligenckich, takich jak KIK, jest zapleczem dla tworzenia ekskluzywnej grupy towarzyskiej i budowania zasobów kapitału społecznego. Badani wspominali o tym, że posyłanie dzieci do KIK-u, oprócz walorów edukacyjnych oraz przekazywania przez instytucję właściwych wartości, jest pożądane właśnie ze względu na środowisko i przebywanie z dziećmi z podobnych domów.

Po trzecie, aktywności związane z czasem wolnym wpływają na ucieleśnioną formę kapitału kulturowego. Badani od wczesnych lat rozwoju dziecka zwracali uwagę na czytanie i budowanie dobrej relacji dziecka z książką. Czytanie dzieciom, a później nawyk czytania wykształcony w dzieciach przekłada się pozytywnie na rozwój. Ponadto, wyjścia z dziećmi do teatru, muzeum, na warsztaty czy koncerty są aktywnościami, które dodatkowo wzbogacają kapitał kulturowy dziecka.

Wszystkie te praktyki powodują, że następuje reprodukcja wysokiego poziomu kapitału kulturowego oraz wytwarzanie specyficznego habitusu. Dzieci przedstawicieli inteligencji mają przewagę nad innymi w zasobach odziedziczonego kapitału kulturowego, a ekskluzywne praktyki edukacyjne tylko ten stan wzmacniają. Elitarna szkoła, ekskluzywne instytucje, zajęcia dodatkowe, wytworzone nawyki i transmitowany system wartości sprawiają, że młodzież z domów inteligenckich żyje w pewnej społecznej bańce. Słowa Chałasińskiego z 1946 o kondycji społecznej inteligencji nie straciły na ważności i w XXI w. inteligencję nadal można nazwać „gettem

społeczno-towarzyskim” (Chałasiński 1946) przynajmniej w aspekcie praktyk edukacyjno-wychowawczych i transmitowanych wartości edukacyjno-zawodowych.

Bibliografia

- Bourdieu P. (2005). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, tłum. Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu P., Passeron J.C., (1990). *Reprodukcja. Elementy teorii system nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman. Warszawa: PWN.
- Bourdieu, P. (1986) *The forms of capital*, w: J. G. Richardson. (red.). *Handbook of theory and research for sociology of education*. New York, Westport, Connecticut, London: Greenwood Press, s. 241–258.
- Chałasiński J. (1946). *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”.
- Domański H. (2002). *Polska klasa średnia*. Wrocław: Wydawnictwo Fundacja na rzecz Nauki Polskiej i Wydawnictwo Wrocławskie.
- Domański H. (2005) *Rozpad i nowy porządek. Maszynopis*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Domański H. (2008) *Wstęp*. w: Domański H. (red.). *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 7–17.
- Domański H., Mach B.W. (2008). *Inteligencja w strukturze społecznej: dziedziczenie pozycji, wyższe wykształcenie i kariera zawodowa (1982–2006)*, w: Domański H. (red.). *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 265–291.
- Friszke A. (1997). *Oaza na Kopernika, Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Biblioteka „Więzi”.
- Gdula M., Sadura P. (2012). *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Instytut Badań Edukacyjnych (2014) *Uwarunkowania decyzji edukacyjnych*. Wyniki pierwszej rundy badania panelowego gospodarstw domowych. Warszawa: IBE, [online:] <http://www.eduentuzjasci.pl/images/stories/publikacje/ibe-raport-UDE.pdf>, dostęp 12.08.2016 r.
- Jedlicki J. (2000) *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*. Kultura i Społeczeństwo nr 2, s. 141–161.
- Kastory J., Lipiński K. (2012). *Drogi do overclass. Narracje polskich elit biznesu w pracy zbiorowej*, w: Gdula M., Saudra P. (red.). *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 139–162.
- Kurczewska J. (1998). *Inteligencja*, w: Encyklopedia socjologii, Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa, s. 337–343.
- Leszkowicz-Baczyński J. (2007). *Klasa średnia w Polsce? Sytuacja pracy, mentalność, wartości*. Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Matuszczyk G. (1994). *Inteligencja a nowa klasa średnia w Polsce*. Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nielsen Audience Measurement, raport o oglądaniu telewizji w Polsce przygotowany na zlecenie portalu Wirtualnemedi.pl, [online:] <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/coraz-dluzej-ogladamy-telewizje-najwiecej-czasu-przed-szklanym-ekranem-spedzaja-seniorzy-raport-wejście>: 12.08.2016 r.

- Palska H. (2002). *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce lat 90.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Palska H. (2008). *Między etosem inteligenckim a etosem klasy średniej? Styl życia i system wartości polskiej warstwy wykształconej w okresie transformacji systemowej*, w: Domański H. (red.). *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 325–358.
- Sadura P. (2012). *Szkoła i nierówności społeczne. Diagnoza nierówności edukacyjnych w polskiej szkole i propozycje dla progresywnej polityki.* Warszawa: Fundacja Amicus Europae.
- Zarycki T. (2003). *Cultural Capital and the Political Role of the Intelligentsia in Poland.* *Journal of Communist Studies and Transition Politics*19(4), s. 91–108.
- Zarycki T. (2008). *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji.* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zarycki T., Warczok T. (2014). *Hegemonia inteligencka: Kapitał kulturowy we współczesnym polu władzy-perspektywa długiego trwania.* *Kultura i Społeczeństwo* nr 4, s. 27–49.

Education of youth from intelligent homes. Analysis of educational and upbringing practices in the spirit of Pierre Bourdieu's reproduction theory

Abstract

One of the main components of the success of youth in the modern world is an access to education, its quality, form and scope. The following article analyzes educational practices of the Polish intelligentsia towards their children and the transmission of educational aspirations and values to the next generation. The analysis is carried out in terms of the reproduction of cultural capital. The empirical basis of the analysis is a qualitative study, in-depth interviews conducted with parents, representatives of the intelligentsia. The main areas of research are: formal and informal educational practices of respondents' children, the way of spending free time as well as values passed on to the next generation. Author, using the conceptual apparatus of Pierre Bourdieu, analyzes approach to education a social category that has the highest level of cultural capital. Youth from intelligentsia homes are going through a unique educational path where non-public schools, special activities and belonging to exclusive institutions play a significant role. The main result of the study is that reproduction of cultural capital is maintained through exclusive educational paths and solutions.

Key words: intelligentsia, educational practices, reproduction, Pierre Bourdieu, cultural capital, education, youth

Katarzyna Rabiej-Sienicka

Uniwersytet Jagielloński

Analiza modeli szkół przyszłości – „dziury w ścianie”, szkoły w chmurze i szkoły artystycznej

Streszczenie

Koncepcje szkół przyszłości, którymi może być szkoła w chmurze czy rewolucyjny eksperyment „dziury w ścianie” Sugaty Mitry skupiają się głównie na roli nowoczesnych technologii w procesie uczenia. Mitra uważa, że samoorganizacja jest kluczowym elementem procesu dydaktycznego. Dzięki temu dzieci samodzielnie mogą organizować własny proces uczenia się i osiągać cele edukacyjne na własną rękę. Autorski program Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej i przedmiotów w niej realizowanych, sprawia wrażenie, jak by był modelem szkoły przyszłości, to jednak szkoła z ponad dwudziestopięcioletnią tradycją. Twórcy POSA sądzą, iż program nauczania można z lepszym lub gorszym powodzeniem zrealizować w domu, za pomocą podręczników, jednak wychować trzeba się wspólnie. Mają tu na myśli nie tylko wychowanie uczniów, ale współwychowywanie uczniów – rodziców – nauczycieli. Analiza case study pozwoliła na wskazanie 3 elementów niezbędnych do tworzenia szkoły przyszłości.

Słowa kluczowe: edukacja alternatywna, samoorganizacja, szkoła przyszłości, wychowanie

Wychowanie we współczesnym informacyjnym i zmitologizowanym świecie

Pytania podejmowane w artykule są wielowątkowe, skomplikowane i prawdopodobnie nie istnieje na nie jedna poprawna odpowiedź. Ciągłe jednak pytamy czy w edukacji młodych ludzi ważniejsze jest kształcenie, wychowanie, realizacja programu nauczania czy może wyniki na egzaminach? W zależności czy zapytamy uczniów, rodziców, nauczycieli czy pracodawców odpowiedź będzie inna. Autorka w artykule skupia się przede wszystkim na wychowaniu we współczesnym świecie, w różnych koncepcjach teoretycznych i przedstawia różne wizje szkół przyszłości. Pochyla się nad szansami i zagrożeniami takich projektów jak „szkoła w chmurze” czy „dziura w ścianie” Sugaty Mitry, oraz przedstawia model szkoły w której współwychowanie stanowi rdzeń wszystkich działań edukacyjnych. Analiza tych *case study* pozwoliła wskazać 3 główne elementy niezbędne do stworzenia modelu szkoły przyszłości.

Wychowanie bywa traktowane jako wyspecjalizowane zadanie, które w wyniku podziału pracy w systemie społecznym przypisane zostało szkole. Taki zabieg doprowadza do dezorganizacji, ponieważ z jednej strony, wychowanie zostaje potraktowane jako przedmiot formalnych projektów i programów, które często odebrane są od osobowego i społecznego kontekstu, co w konsekwencji rodzi przemoc symboliczną (Bourdieu, 2011). Z drugiej strony natomiast instytucje oświatowe wskazują na swoje ograniczenia organizacyjne i materialne. Skupiają się na kształceniu i wynikach uczniów w nauce, pomijając aspekt wychowania, jako ten, który nie należy do ich obowiązków. Problemem jest również to, że rozwój nowych technologii poprzez rewolucję komunikowania się prowadzi do zachwiania tradycyjnych punktów odniesienia i systemów wartości. Wyłączenie ze szkoły funkcji wychowania wywołuje konieczność poszukiwania innych miejsc do kształtowania młodego pokolenia, ich postaw moralnych, społecznych czy estetycznych (zob. Dudzikowa, Czerepniak-Walczak, 2007, s. 8).

System oświaty ulega zmianie i przekształceniom, powiązane są z nim takie procesy jak socjalizacja czy wychowanie. W zależności od modelu szkoły i czasów w różny sposób funkcje te są realizowane. Obecnie wydaje się, że proces socjalizacji przesuwa się z kręgu rodziny i najbliższego otoczenia na instytucję szkoły. Szkoła zobligowana jest do przekazywania najistotniejszych elementów dorobku społecznego, co w konsekwencji ma w uczniach kształtować stosunek do świata, formować role społeczne i osobowość, a także przekazywać wiedzę i wartości. „Socjalizacja to proces, dzięki któremu jednostka wdraża się do sposobu życia swojej grupy i szerszego społeczeństwa przez uczenie się reguł i idei zawartych w kulturze” (Sztompka 2007, s. 391). Według socjologów wychowujemy się zawsze do czegoś, po coś. Człowiek i wychowanie jest zdeterminowane przez kontekst społeczny i kulturowy. Człowiek nigdy nie jest wolny, ponieważ zawsze jest zależny od społeczeństwa. Socjalizacja to proces, który trwa codziennie i jest kształtowany przez intencjonalne działania osób. Dzięki socjalizacji jednostka staje się pełnowartościowym członkiem zbiorowości społecznych (zob. Znaniecki 1973).

Problem tego czy szkoła ma kształcić czy wychowywać staje się jeszcze bardziej skomplikowany we współczesnych informacyjnych i wielokulturowych społeczeństwach. Antropolodzy zauważają, że takie społeczeństwo uaktywnia myślenie mityczne i powraca do mitycznych opowieści, jako wyrazu „tęsknoty za wyidealizowanym stanem kultury w sytuacji złożoności, niepewności indywidualizmu” (Burszta, 2005, ss. 49–50). Niebezpieczeństwa związane z mitologizacją dotknęły również praktykę edukacyjną. Jak zauważa Maria Ledzińska (1999), coraz częściej wśród nauczycieli, rodziców, ale także urzędników z Ministerstwa Edukacji Narodowej widać nostalgię za harmonijnym, naturalnym obrazem wychowania. Mit jednak upraszcza złożoność ludzkich działań. „(...) Organizuje świat bez sprzeczności, bo pozbawiony głębi (...), mit ustanawia radosną jasność: rzeczy sprawiają wrażenie, że znaczą same przez się” (Barthes, 2000, s. 278). Tak uproszczony świat przedstawiany dzieciom oraz ignorowanie problemu wychowania uczniów prowadzi do nieprzygotowania

młodych ludzi, a w konsekwencji do skazania ich na ciągłe niedopasowanie do dzisiejszych wymogów. Paradoxem dzisiejszych czasów jest fakt, iż z jednej strony mamy do czynienia z liberalizacją zachowań dzieci i młodzieży wyrażającą się swobodą i radością życia. Z drugiej strony mamy do czynienia z gigantycznym boorem na wychowanie. We wszystkich działaniach i zjawiskach upatrujemy wartości wychowawczej. Te skrajne podejścia do wychowania prowadzą do kryzysu wychowawczego, w którym ofiarami są nie tylko dzieci, ale również ich otoczenie.

Na szczególnie namysł zasługuje rozróżnienie między wychowaniem a kształceniem w definicjach nauk społecznych. Pojęcie wychowania jest definiowane z bardzo różnych perspektyw. Jedne podejścia mówią o jednostronnym oddziaływaniu wychowawcy na wychowanka, inne postrzegają wychowanie jako swoisty proces oddziaływań w środowisku życia człowieka. Definicja wychowania jako procesu dwustronnego, w którym dochodzi do zwrotnego oddziaływania na siebie osób jest rzadziej spotykana w literaturze, a właśnie ten sposób rozumienia, pozwala współcześnie realizować najpełniej proces wychowania. Podejście postrzegające wychowanie jako jednostronne oddziaływanie wychowawcy można zauważyć w definicji Wincentego Okonia: „Świadomie organizowaną działalnością społeczną, opartą na „stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywoływanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka” (Okon 1998, s. 444). Używanie zwrotu „kształcenie i wychowanie”, wskazywałoby, że kształcenie jest niezależną i równoległą do wychowania formą aktywności ludzkiej. Kształcenie zazwyczaj kojarzy się z instytucją szkoły, nauczaniem i uczeniem się i jest rozumiane jako proces zdobywania wiedzy. Niektóre definicje dodają do tego rozwój psychiczny człowieka i doskonalenie jego osobowości. Zwolennicy koncepcji swobodnego rozwoju dzieci, protestują przeciwko traktowaniu wychowania jako kształtowania młodego człowieka, uważają, że wychowanek nie jest wtedy traktowany jako suwereny podmiot i odmawia się mu autonomii i szacunku (Szymański, 2013). Jednak te argumenty sugerują, że kształcenie traktowane miało być jako trening osobowości. Definiowanie w ten sposób kształcenia, jako tresury i treningu, wydaje się tak skrajną formą, że trudno wchodzić w polemikę ze zwolennikami tej koncepcji. Mirosław J. Szymański uważa, że „kształcenie – niezależnie czy dotyczy nauczania i uczenia się (nabywanie wiedzy, umiejętności i kompetencji intelektualnych), czy wychowania (np. kształtowanie postaw, kształcenie charakteru) – powinno mieć całościowy charakter, obejmujący wszystkie niezbędne elementy: cele, treści, metody, środki oraz ramy organizacyjne” (Szymański, 2013, s. 88). W opinii autorki jest to postulat, który powinien być obecny w dzisiejszej dyskusji nad edukacją.

Niektórzy z pedagogów, uważają, że żeby mówić o procesie wychowania należy kierować się zasadą, że wszystkie podmioty zaangażowane w ten proces są wolne. „Wychowanie opiera się na wolności jako na podstawie, że proces wychowawczy jest spotkaniem dwóch wolności, szanuje drugiego człowieka jako takiego, jako wolność. Jeśli neguje ten szacunek, neguje własne działania, swój wpływ na drugiego człowieka, ponieważ by doprowadzić go do działania – tak, aby ten akt

pozostał autentycznie aktem, to znaczy by pobudzała go wolność – trzeba szanować inność i wolność drugiego” (Leveque, Best, 1988, s. 21–22). wychowawcy uwikłani w uwarunkowania swojej pracy i lokalne systemy, oraz podporządkowani programom ministerialnym często nie zauważają, kiedy zostają pozbawieni tego prawa do wolności. System edukacji sprzyja takiemu działaniu, dlatego tak cenne są te jednostki, które nie poddały się systemowi i zachowały suwerenność. Nauczyciel, wychowawca zawsze jest ograniczany w swej działalności wychowawczej przez program szkoły, co istotne rodzic jako wychowawca również nie jest w pełni autonomiczny. Jednostka uwikłana w kontekst społeczny zawsze jest częścią rodziny, grupy lub społeczności to jednak nie oznacza, że jest całkowicie podporządkowana. Przykładem tego jest zróżnicowanie szkół i metod nauczania w nich oraz stosunku nauczycieli do kształcenia i wychowania.

Wychowanie, rozumiane jako oddziaływanie wychowawcy na wychowanka, może wspierać proces samowychowania u młodego człowieka. Bogdan Nawroczyński, uważa, że proces specyficznego reagowania przez podmiot na proces wychowania wynika ze zderzenia dwóch światów. Jeden to świat kultury, drugi to świat rozwijającej się osobowości wychowanka. Najpełniej realizuje się ten proces wśród młodych ludzi, ponieważ jednostka poszukuje wówczas wzorów osobowych wśród osób żyjących lub bohaterów kreowanych przez historię, film czy literaturę. Kluczowym dla omawianych szkół przyszłości pojęciem jest wychowanie rozumiane jako działanie zachodzące między co najmniej dwoma osobami charakteryzujące się współdziałaniem. „(...) »współdziałanie« wychowawcy i wychowanka staje przed wychowaniem jako jego warunek. Wychowanie jest też zawsze »-doznawaniem współ«, bowiem działając, wychowawca doznaje działającej podmiotowości wychowanka” (Filek, 1984, s. 126).

Wizje szkół przyszłości

Artykuł omawia 3 *case study* szkół przyszłości, w przypadku dwóch pierwszych („dziury w ścianie” i szkoły w chmurze) zastosowana została technika *desk research* obejmująca materiały źródłowe pochodzące z Internetu, takie jak dokumenty szkoły, strona internetowa, artykuły w prasie, artykuły naukowe. W przypadku *case study* Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej analizowane były materiały źródłowe takie jak: dokumenty szkoły, kroniki szkoły, archiwalna i obecna strona internetowa, wydawnictwa szkolne (kwartalniki, tomiki poezji, gazetę szkolną TAKT, notatki dot. radia szkolnego GAGA, reportaże z wernisaży wystaw i koncertów i inne), a także dwa wydania wywiadów z absolwentami POSA zrealizowane z okazji 15-lecia i 20-lecia. Przeprowadzone zostały również indywidualne wywiady pogłębione z nauczycielami oraz założycielami szkoły. Analiza modeli szkół pozwoliła na znalezienie podobieństw między nimi i wskazanie 3 głównych cech charakteryzujących te szkoły przyszłości.

Niektóre koncepcje szkół przyszłości, którymi może być szkoła w chmurze, czy rewolucyjne eksperymenty „dziury w ścianie” Sugaty Mitry skupiają się głównie na roli nowoczesnych technologii w procesie uczenia. W Polsce istnieje kilkanaście szkół realizujących projekt szkoły w chmurze. Do omówienia jak może wyglądać szkoła przyszłości, posłuży eksperymentalna Szkoła w Chmurze (Szkoła Podstawowa nr 3 im. Małego Powstańca w Ząbkach), której projekt realizowany był przez firmę Microsoft wraz z partnerami merytorycznymi firmą VULCAN i Oxford University Press. Szkoła była pionierem kompleksowego podejścia do tematu innowacyjnego nauczania dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii – wyposażono ją w tablety PC obok podręczników, Office 365 i nowoczesne materiały do nauki, interaktywne tablice, pracownie mobilne oraz możliwość udziału uczniów w lekcjach online. Inauguracja modelowej Szkoły w Chmurze miała miejsce w 2014 r. Wtedy we współpracy z Microsoft wdrożono Office 365, przeszkolono nauczycieli i rozpoczęto pilotażowy program polegający na wyposażeniu klasy 5a i uczących ją pedagogów w tablety. Pomysłodawcy projektu opierali się na założeniu, że jednym z podstawowych zadań współczesnej szkoły jest rozwijanie kompetencji uczniów przygotowujących ich do życia w społeczeństwie informacyjnym, poprzez kompetentnych nauczycieli i wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych¹. Sądzą oni, że rolą nauczyciela powinno być przewodnictwo po zdalnej nauce, wyznaczanie materiału, ćwiczeń czy testów. Chmura ma zapewnić dostępność i możliwość korzystania z zasobów w dowolnym czasie i miejscu. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Ząbkach – Tomasz Łukawski w dokumencie opisującym projekt szkoły w chmurze, w taki sposób charakteryzuje nowoczesną edukację: „To przede wszystkim nowoczesny nauczyciel: stosujący aktywizujące metody pracy; oceniający kształtująco (motywuujący uczniów do osiągnięcia postępów); który indywidualizuje pracę z uczniami; potrafiący planować rozwój osobowy ucznia poprzez bycie mu przewodnikiem i mentorem; modelujący swoim wzorcem osobowym zachowanie i postawy wychowanków; potrafiący kierować pracą zespołową, projektem uczniowskim”².

Autorka pragnie zwrócić uwagę na powyższą charakterystykę nowoczesnego nauczyciela z której nie wynika, aby do osiągnięcia powyższych celów konieczne były nowe technologie. Jednak połączenie nowoczesnych technologii oraz tak rozumianej roli nauczyciela sprawia, że Szkoła w Chmurze tworzy unikatowy model szkoły przyszłości, przygotowujący uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. W projekcie „nowoczesny nauczyciel” ma być wspierany przez tablice interaktywne, laptopy, tablety, podręczniki interaktywne, oraz sieć wi-fi z zabezpieczeniami niepożądanych treści. Ponadto pomocą ma być internetowy dziennik elektroniczny,

1 Microsoft, Szkoła w Chmurze, dokumenty projektu [online] https://elt.oup.com/general_content/pl/szkola_w_chmurze/?cc=global&sellLanguage=en, dostęp 10.11.2014r.

2 Łukawski T., Szkoła w Chmurze modelowa szkoła – lekcja pokazowa, dokumenty projektu [online] https://ecd.pl/images/4_Szkola_w_Chmurze_modelowa_szkola_lekcja_pokazowa_Tomasz_Lukawski.pdf, dostęp 10.11.2014r.

z informatyzowaną biblioteką, czytelnia i świetlica szkolna, oraz system pomocy pedagogiczno-psychologiczny z użyciem nowoczesnych technologii. Kompleksowość tego modelu szkoły jest głównym czynnikiem umożliwiającym jego prawidłowy rozwój.

Innym rodzajem szkoły przyszłości, może być przykład eksperymentu Sugaty Mitry „dziura w ścianie” (Mitra, Rana, 2001, Mitra, 2005). W 1999 r. w Deli Mitra, wyburzył dziurę w ścianie swojego biura i wstawił tam komputer z dostępem do Internetu, zupełnie za darmo. Eksperyment przyniósł nieoczekiwane wyniki, dzieci, które nie znały języka angielskiego, ani nie miały styczności z komputerem i Internetem, w zaskakująco krótkim czasie nauczyły się obsługi przeglądarki Google. Od tamtego czasu Mitra, rozszerzał i zmieniał swoje eksperymenty, aż doszedł do momentu stworzenia *grannycloud* (chmury babć). Docelowo Mitra pragnie zbudować „Szkołę w chmurze”, która w świecie realnym będzie obsługiwana przez jednego dorosłego i będzie dostępna dla dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Chmura babć natomiast, to zbiór wolontariuszy, ochotników (głównie emerytowanych nauczycieli), którzy poprzez Skypa, będą zachęcali dzieci do poszerzania swoich zainteresowań. Ich rolą ma być odpowiadanie na pytania i bycie swoistymi, wirtualnymi przewodnikami.

Mitra przypisuje ogromną wagę samoorganizacji – dzieci samodzielnie mogą organizować własny proces uczenia się i osiągać cele edukacyjne na własną rękę. Idea dziury w ścianie lub chmury babć wydaje się być szansą dla regionów o ograniczonym dostępie do edukacji. Szansą jest również sposób w jaki motywowani są uczniowie, a mianowicie doświadczają wewnętrznej samomotywacji, są żywo zainteresowani tematyką, więc przyswajają wiedzę w sposób bardzo szybki i trwały, nie przymuszani, sami poszukują rozwiązań.

Alternatywna Szkoła Artystyczna

Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Artystyczna powstała w 1992 roku w Zakoпанem od tamtej pory była na przemian 8 letnią szkołą podstawową, następnie 6-letnią szkołą podstawową i 3-letnim gimnazjum by ponownie wrócić do 8 klas, podlega pod Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przedstawione poniżej wyniki obejmują część przeprowadzonych analiz, niestety ze względu na ograniczenia objętościowe nie jest możliwe przedstawienie wszystkich wyników, dlatego też w niniejszym artykule autorka skoncentrowała się na zaprezentowaniu kluczowego wymiaru modelu szkoły – współwychowaniu³. Poprzez ukazanie idei współwychowania, współtworzenia w tej szkole ma nadzieję, przybliżyć jej model oraz

3 Szerzej o badaniach w Rabiej-Sienicka, K. (2016). *Jest taka szkoła – portret wyjątkowego procesu socjalizacji młodzieży poprzez sztukę*, [w:] A. Rzymełka-Fraćkiewicz, T. Wilk (red). *Edukacja, kultura i sztuka - spoistość a integracja*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 100–114. Rabiej, K. (2014). *Innowacyjna szkoła i procesy samowychowania jako szansa dla młodych*, [w:] S. Shudlo, P. Długosz (red.). *Youth Policy: problem and prospects*, Shvydkodruk, s. 76–83.

przedstawić szkołę przyszłości, która trwa i funkcjonuje od ponad 25 lat. Autorzy szkoły podczas konferencji, zjazdów słyszeli o ideach, założeniach, które mogły by przyświecać szkołom przyszłości i nie potrafili zrozumieć, dlaczego nikt nie wierzy, że taką szkołę można stworzyć i że te idee mogą zostać wdrożone. Oni przecież taką szkołę założyli i uczą w niej od ponad 25 lat⁴. Badania pozwoliły stwierdzić, że POSA łamie hierarchiczne struktury i ogólnie obowiązujący model szkoły w Polsce, aby efektywnie kształcić i wychowywać dzieci w szkole, w której dostrzega się, szanuje i wykorzystuje podmiotowość ucznia.

W większości szkół uczeń kreatywny, to uczeń, który sprawia problemy. W polskich szkołach uczniowie są coraz lepiej przygotowani do egzaminów, zdobywają coraz lepsze wyniki, ale ich ogólna wiedza o świecie jest coraz mniejsza. POSA kładzie szczególny nacisk na rozwój dzieci i młodzieży oraz na ich wykształcenie, bardzo dobre wyniki uczniów na egzaminach końcowych są jedynie skutkiem ubocznym prowadzonych działań. POSA jest szkołą, która nie tylko ma ciekawe i przepelnione wartościowymi treściami programy autorskie, ale przede wszystkim jest szkołą, dla której program nauczania jest tylko pretekstem do wychowania i wykształcenia młodzieży.

Wychowanie poprzez sztukę i kontakt z nią jest głównym celem realizowanym podczas codziennego życia szkolnego w POSA. Takimi w założeniach autorki szkoły mieli być absolwenci wielostronnie rozwiniętymi, zdolnymi do myślenia w kategoriach innowacyjnych i alternatywnych młodymi, szczęśliwymi ludźmi. Nauczyciel nie ma już tylko przekazywać uczniom wiedzę lecz przygotowywać ich do samodzielnego zdobywania jej. Zgodnie z powyższym modelem, uczniowie uczą się nie tylko w szkole, ale mają kontakt z przyrodą, życiem społecznym i kulturalnym, zdobywają wiedzę podczas pracy w grupach oraz indywidualnie. Szkoła w myśl założeń autorki POSA powinna być tworzona przez wszystkich, zarówno dyrekcję, nauczycieli, rodziców, ale co nie mniej istotne również przez uczniów. „Myśmy ją wszyscy razem tworzyli. (...) każdy coś tam z siebie dał i ona wtedy zaczynała ewoluować w różnych kierunkach ponieważ tworzyła się z pomysłów wielu osób, ale też uczniowie ją tworzyli. Uczniowie kreatywnie podchodzili do wszystkiego i otwierali nam głowy na różne pomysły”⁵.

Współdziałanie na które autorka artykułu pragnie zwrócić uwagę nie dotyczy tylko tworzenia samej szkoły oraz jej początków, jest czynnikiem, który ciągle towarzyszy procesowi edukowania i wychowywania w POSA. Każdy członek społeczności szkolnej, niezależnie czy to jest nauczyciel, uczeń, rodzic czy przyjaciel szkoły ma przeświadczenie, iż sam ma wpływ na kreowanie kształtu szkoły. Nie tylko poprzez

4 Warte odnotowania jest to, że w Polsce istnieje podobna szkoła, starsza od POSA, która nie ma profilu artystycznego, ale jej założenia, misja i sposób nauczania są podobne – jest to Wrocławska Szkoła Przyszłości. Szkoła ma nadany przez MEN status placówki eksperymentalnej i jest placówką niepubliczną o uprawnieniach szkoły publicznej.

5 Wywiad z Lidią Długołęcką-Pinkwart z badań empirycznych prowadzonych na potrzeby projektu badawczego *W poszukiwaniu lepszej szkoły. Analiza modelu szkoły na przykładzie Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej w Zakopanem*.

możliwość wypowiedzania się na temat czynionych zmian i trwających projektów, ale również, poprzez czynny współdziałanie w wydarzeniach szkoły.

Coroczne wspólne wyjazdy na artystyczny plener wrześniowy, nadmorski, zaczynają się od podróży pociągiem przez całą Polskę, często ze zwiedzaniem po drodze ważnych miast, miejsc, wystaw lub koncertów. Plenery zagraniczne, to często ponad tygodniowe, współuczestniczenie w przestrzeni np. autokaru. Nie tylko przestrzeń środków transportu zmusza do współpracy, ale również działania, które odbywają się na plenerze. „Uczniowie na tyle się zawsze integrowali, że ci starsi intensywnie pomagają tym młodszym w tych trudnych chwilach pierwszo-plenerowych, kiedy oni płaczą, mają tam jakieś swoje kryzysy, niektóre z tych pierwszaków. Starsi pomagają, zabierają te maluchy do siebie, organizują im zabawy, pomagają im bardzo. To ma niezwykle znaczenie”⁶.

Jak mówiła założycielka szkoły zapytana o to, czy trzeba realizować program szkolny: **„Nie, nie trzeba! Trzeba wychowywać, bo wychowanie jest ważniejsze niż realizowanie programu. Bo program możesz sobie zrealizować w domu, ale wychować się musisz wspólnie”**⁷. Współdziałanie to jak widać również wspólne wychowanie, bo jak zauważa założycielka POSA, a socjologowie piszą o tym, wychować musimy się wspólnie. Współdziałanie jednak nie oznacza, iż wszyscy musimy robić to samo. Wręcz przeciwnie, współdziałanie oznacza więcej kreatywnych pomysłów, dzięki większej liczbie zaangażowanych osób, co w przypadku tej szkoły prowadzi do skutecznego kształcenia i wychowywania młodzieży.

Nie ważne czy uczniowie wspierają nauczyciela w jego artystycznych kreacjach, czy to nauczyciel wspiera uczniów, ważne jest, aby to było tworzone wspólnie. Czasem dzięki idei, którą gdzieś zaszczerpi nauczyciel powstaje zespół muzyczny, a innym razem grupa happeningowa. Jednym razem to on jest odbiorcą manifestacji artystycznej uczniów, innym to jego uczniowie aktywnie odbierają jego wystawę prac. Często w POSA dochodzi do spontanicznego wspólnego muzykowania czy kreowania rzeczywistości. Tak trudny i wymagający model szkoły może być realizowany dzięki temu, że wszystkie podmioty z nią związane – rodzice, nauczyciele, uczniowie, partnerzy – rozumieją misję i ideę tej szkoły.

Dzięki poczuciu wspólnoty pomiędzy uczniami związanymi z nauczycielem – mistrzem uczącym gry na instrumencie, na warsztatach literackich czy plastycznych wytwarza się zarówno chęć konkurencji jak i współpracy w tworzeniu zespołu. Chęć bycia coraz lepszym od kolegów i koleżanek zarówno wewnątrz grupy jak i konkurencji pomiędzy innymi grupami. Nauczyciele uczący gry na instrumentach dobierają sobie uczniów, z którymi znajdą wspólny język i będą mogli wspólnie jak najwięcej osiągnąć. Ponieważ nie każdy uczeń będzie umiał pracować z każdym nauczycielem, muszą spotkać się dwie podobne osobowości, których wspólna praca będzie rozwijać, a nie hamować. Szkoła organizowała m.in. wyjazdy na konkursy muzyczne nawet zagraniczne z większą liczbą uczniów, nauczycieli, rodziców. „(...)

6 Tamże.

7 Tamże.

to było wspaniałe wspólne przeżycie, porównywalne z meczem sportowym. Grali nasi, a my trzymaliśmy kciuki. Korzystali grający i słuchający. I uczniowie i ich rodzice poznawali nowe utwory, uczyli się oceniać grę, dyskutowaliśmy wspólnie na te tematy, tworzyliśmy atmosferę sprzyjającą prawidłowemu rozwojowi talentów młodych adeptów sztuki”⁸.

Konkurencja nie przeszkadza we wspólnocie, która się konstrytuje pomiędzy pianistami czy wiolonczelistami, a następnie między plastykami a literatami, czy między klasami, a wręcz ją umacnia. Przynależność uczniów do wielu różnych grup w ramach szkoły jest przypadkiem, gdzie naraz współgra poczucie solidarności i chęć konkurencji. Z jednej strony każdy chce wygrać, z drugiej strony kibicuje „swoim” z grupy. Przynależność do różnych grup w ramach szkoły sprawia, że klasa nigdy nie jest osobno, że zawsze jest częścią jeszcze innej zbiorowości koncentrującej się dookoła nauczyciela-mistrza.

Wszystkie wspólne działania - wyjazdy, wspólne wychowywanie się przez sztukę, organizowanie się wokół mistrza, scalanie klasy jak i szkoły to są rzeczy, które tworzą istotną cechę tej szkoły, która pozwala na efektywne kształcenie i wychowywanie dzieci w szkole w której dostrzega się, szanuje i wykorzystuje podmiotowość ucznia.

Szkoły przyszłości to nie tylko nowe technologie

Analiza powyższych *case study* pozwoliła wskazać 3 główne elementy niezbędne do stworzenia i realizowania szkoły przyszłość. Zdaniem autorki są to:

1. Samoorganizacja
2. Poszukiwanie wiedzy przez jednostkę
 - a) zaszczepienie ciekawości lub wspieranie wrodzonej ciekawości
 - b) wspieranie w trakcie poszukiwania wiedzy
3. Nauczyciel w roli przewodnika, mentora, mistrza

Pierwszym elementem jest samoorganizacja, która staje się nieodłączną częścią poszukiwania wiedzy. W Szkole w Chmurze jako atut podkreślana jest dostępność treści edukacyjnych w dowolnym czasie i miejscu, „dziura w ścianie” pokazuje jak dzieci między sobą rozdysponowują dostęp do komputera z internetem, w POSA możliwość realizowania wszystkich zainteresowań wymusza organizację i podejmowanie wyboru ze względu na szeroki wachlarz możliwości.

Drugim elementem jest poszukiwanie wiedzy przez jednostkę rozumiane w dwóch aspektach. Po pierwsze jako zaszczepienie w dzieciach tej ciekawości lub co trudniejsze nie zachwianie tej ciekawości oraz wsparcie w poszukiwaniach. Szkoła w Chmurze podkreśla wartość przewodnictwa nauczyciela po zdalnej nauce realizowane poprzez wyznaczanie materiału. „Dziura w ścianie” jest doskonałym przykładem tego, jak jeden prywatny komputer może udostępnić światowe

8 Wywiad z Elżbietą Wierzbicką z badań empirycznych prowadzonych na potrzeby projektu badawczego *W poszukiwaniu lepszej szkoły. Analiza modelu szkoły na przykładzie Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej w Zakopanem*.

zasoby wiedzy i zaspokoić ciekawość wielu dzieci oraz rozbudzić ich ciekawość. POSA w swoich założeniach edukacyjnych ma kształcenie i rozwijanie dzieci ciekawych świata, które mogą spróbować wielu rzeczy (gry na instrumentach, malarstwa, pisarstwa i wielu innych), ale nie muszą zostać malarzami, muzykami czy sportowcami. Różnorodność zawodów jakie wybierają absolwenci pokazuje, że jest to prawda, muzyka i sztuka rozbudza ciekawość w uczniach ale nie determinuje ich drogi życiowej.

Trzecim elementem dopełniającym triadę jest nauczyciel – mistrz, mentor, przewodnik. W Szkole w Chmurze nauczyciel stosuje aktywizujące metody pracy, motywuje uczniów, wskazuje drogi jakimi mogą osiągnąć zamierzony cel, idzie razem z nimi przez zdalną naukę. W przypadku „dziury w ścianie” nie pojawia się postać nauczyciela bezpośrednio, ale już w Chmurze Babć mamy do czynienia z nauczycielem w postaci przewodnika, osoby, która posiada nie tylko wiedzę, ale mądrość życiową, gdyż po samą wiedzę można sięgnąć do zasobów Internetu, tak jak do podręcznika czy tablic matematycznych. To jest ta idea o której mówi założycielka POSA musimy się wspólnie wychowywać, a program możemy zrealizować w domu. W początkach szkoły artystycznej nauczycielami byli to artyści, twórcy, pasjonaci, niewielu z nich miało uprawnienia pedagogiczne z czasem się to zmieniało pod wpływem wymogów ministerialnych zdobywali oni uprawnienia, ale nadal do szkoły wybierani byli profesjonalści w swoich dziedzinach - muzycy, artyści, sportowcy, matematycy. Kluczem do rozwoju i rozbudzania ciekawości był człowiek pasjonat, który będzie podążał z uczniem przez jego pomysły, który go będzie inspirował, który będzie się sam rozwijał i czerpał dla siebie z tej relacji.

Samoorganizacja, ciekawość świata i mistrz to trzy elementy, które dopełniają się nawzajem i tworzą odpowiedź na to jak wygląda edukacja w szkołach o których możemy powiedzieć, że ich rezultaty wskazują, iż są szkołami przyszłości. Różnorodność *case study*, wskazanie szkoły w Ząbkach wspieranej technologicznie przez Microsoft i Oxford University Press, szkoły artystycznej w Zakopanem stworzonej przez aktywnych twórców i komputera w ścianie w Indiach, pozwala sądzić, że można taką triadę zastosować prawdopodobnie w większości szkół. Wymogiem prób tworzenia szkoły przyszłości nie są środki finansowe ale inny sposób rozumienia edukacji, w którym kluczowa jest podmiotowość jednostki i traktowanie uczniów jako pełnoprawnych członków społeczności szkolnej.

Współczesna edukacja

System oświaty stoi przed ogromnym wyzwaniem dopasowania się do współczesnych realiów świata. Może tablica z kredą to już przeżytek, ale nie dlatego, że jest to stara metoda, ale dlatego, że tablice interaktywne dają większe możliwości, uatrakcyjniają, przyspieszają i ulepszają proces edukacyjny. Wykorzystanie nowych technologii jest dobrym rozwiązaniem na włączenie w szkolną edukację dzieci, które z przyczyn zdrowotnych czy losowych przez dłuższy czas muszą przebywać w

domu lub w szpitalu. Często powrót do szkoły po długiej chorobie dla takich dzieci staje się bardzo trudny, nie tylko z powodu nie możliwości nadrobienia materiału, ale również poprzez „wypisanie” z grupy społecznej. Możliwość przez ucznia uczestniczenia w lekcji dzięki technologii, była by niezwykle ważnym czynnikiem nie tylko w procesie leczenia, ale również w procesie socjalizacji. Dla takich rozwiązań warto wspierać rozwój edukacji poprzez nowe technologie. Systematyczne kontakty chorego z kolegami z klasy mogą okazać się rewolucyjnym rozwiązaniem w takich przypadkach. Mówimy jednak o sytuacji idealnej, kiedy szkoła i uczniowie mają środki finansowe na posiadanie takich urządzeń. Jest to szansa ale również kolejne zagrożenie dla dzieci z ubogich rodzin, które będą wykluczone z uczestnictwa w podstawowej dla nich instytucji, jaką jest szkoła. Szansy w edukacji wykorzystującej nowe technologie autorka upatruje również w zewnętrznej pomocy finansowej. Przemysłane programy edukacyjne szkoły w chmurze, mogą stać się szansą dla szybszego rozwoju państw peryferyjnych.

Największym zagrożeniem jakie zauważa autorka w projektach szkoły w chmurze jest brak kompetencji nauczycieli w znajomości i obsłudze nowych technologii. Nie trzeba wprowadzać tak zaawansowanego technologicznie projektu jak Szkoła w Chmurze, żeby spotkać się z trudnymi sytuacjami w szkole, kiedy wieloletni pedagog, nie radząc sobie ze sprzętem (rzutnikiem, komputerem, głośnikami) traci wiarygodność i autorytet w oczach uczniów, którzy od najmłodszych lat posługują się laptopem, smartfonem czy tabletem. Przy realizacji takich projektów, łatwo jest zapomnieć, że to nadal nauczyciel jest tym, który pełni główną rolę, a technologia ma jedynie pomóc w osiągnięciu celów edukacyjno-wychowawczych.

Problem niedopasowania umiejętności wynoszonych z systemu edukacyjnego wobec potrzeb przedsiębiorców jest często podnoszony przy różnych okazjach. Najczęściej można usłyszeć skargi na niewłaściwy stosunek młodych pracowników do wykonywania obowiązków, brak decyzyjności, odpowiedzialności, umiejętności organizacji własnej pracy czy rozwiązywania podstawowych problemów. Oznaczać to może, że spowolnienie rozwoju społeczeństwa, gospodarki, a więc i innowacyjności powodowane będzie brakami w kapitale ludzkim i społecznym. Co oznacza, że system edukacyjny zawodzi w obszarze kształtowania wymaganych postaw, sprzyjających funkcjonowaniu zarówno w środowisku pracy, jak i w życiu osobistym.

W artykule autorka przedstawia trzy przykładowe szkoły alternatywne, które można nazwać szkołami przyszłości, o ile w dwóch pierwszych przypadkach, a więc szkoły w chmurze oraz alternatywnej wersji szkoły w chmurze czyli „dziury w ścianie”, nie ma wątpliwości, że te koncepcje dotyczą przyszłości, o tyle przykład POSA, która funkcjonuje od ponad 25 lat może być dyskusyjny. Model tej szkoły jest czymś czego współczesne szkoły nie proponują albo realizują jedynie w pewnych aspektach. Analizowany przypadek POSA, jest edukacyjną utopią, którą udaje się realizować. Siła jednak tej szkoły tkwi, nie w autorskich programach, nie w nauczaniu literatury, plastyki czy muzyki, ale we współdziałaniu i rozumieniu, że wiedzę przekazać można w różny sposób, czasami nawet bez osób trzecich, poprzez książki lub

Internet, ale wychowywać trzeba się razem. Nie chodzi tutaj o wychowanie do norm i obyczajów panujących w danej społeczności, ale o wychowanie do życia w dzisiejszym świecie. Tego brakuje w polskich szkołach, skupione na jakości kształcenia, rozumianego jako przekazanie wiedzy i egzekwowanie jej na testach i egzaminach zapominają lub czasami nie mają szansy na wychowywanie, na współbycie, na budowanie relacji i rozwijanie jednostki ciekawej świata.

Bibliografia

- Barthes, R. (2000). *Mit dzisiaj*, [w:] Barthes, R. *Mitologie*, przeł. Dziadek, A. Warszawa.
- Bourdieu, P. (1990). *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*. Warszawa.
- Burszta, W.J., Kuligowski, W. (2005). *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*. Warszawa.
- Cichoń, W. (1981). *Pojęcie procesu wychowawczego i jego aksjologiczny sens*, Kwartalnik Pedagogiczny, nr 3.
- Dudzikowa, M., Czerepniak-Walczak, M. (red.) (2007). *Wychowanie, Pojęcia – procesy - konteksty*. Gdańsk.
- Filek, J. (1984). *Pytanie o istotę wychowania*, Studia Filozoficzne, nr 4.
- Ledzińska, M. (1999). *Mity i edukacja. O niektórych problemach kształcenia w perspektywie zmian społecznych*, „Psychologia Wychowawcza”, nr 4.
- Leveque, R., Best, F. (1988). *Filozofia edukacji*, [w:] M. Debesse M., Mialaret G. (red.), przeł. Zakrzewska, Z. red. nauk. Suchodolski, B. Tyszkowa, M. *Rozprawy o wychowaniu. Filozoficzne, psychologiczne i socjologiczne aspekty wychowania*. Warszawa.
- Okoń, W. (1998). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa.
- Rabiej-Sienicka, K. (2016). *Jest taka szkoła – portret wyjątkowego procesu socjalizacji młodzieży poprzez sztukę*, [w:] A. Rzymiełka-Frańkiewicz, T. Wilk (red.), *Edukacja, kultura i sztuka – spoistość a integracja*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rabiej, K. (2014). *Innowacyjna szkoła i procesy samowychowania jako szansa dla młodych*, [w:] S. Shudlo, P. Długosz (red.), *Youth Policy: problem and prospects.*, Drohobych-Rzeszów.
- Strategia rozwoju edukacji na lata 2007–2013, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, sierpień 2005.
- Sztompka, P. (2007). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków.
- Szymański, M. J. (2013). *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*. Kraków.
- Znaniński F. (1973). *Socjologia wychowania*. Warszawa.

Netografia:

- Microsoft, *Szkoła w Chmurze*, dokumenty projektu [online] https://elt.oup.com/general_content/pl/szkola_w_chmurze/?cc=global&selLanguage=en, dostęp 10.11.2014r.
- Łukawski T., *Szkoła w Chmurze modelowa szkoła – lekcja pokazowa*, dokumenty projektu [online] https://ecdl.pl/images/4_Szkola_w_Chmurze_modelowa_szkola_lekcja_pokazowa_Tomasz_Lukawski.pdf, dostęp 10.11.2014r.

Analysis of models of schools of the future – “holes in the wall”, schools in the cloud and art school

Abstract

Concepts of future schools, which may be a school in the cloud, or revolutionary experiments like Sugata Mitra's “hole in the wall”, mainly focus on the role of new technologies in the learning process. Mitra believes that self-organization is a key component of the educational process. In experiment the children can alone organize their own learning and achieve educational goals on their own. Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Artystyczna is a school with over twenty-five years of tradition, but when we look on didactic program of this school, we will see the model of future school. POSA originators think that the school program can be accomplished at home - better or worse, using textbooks, but bringing up you must take place with other people in group. They mean not only upbringing the students, but co-bringing up students – parents – teachers. The case study analysis allowed identifying 3 elements necessary to create a school of the future.

Key words: alternative education, self-organization, school of the future, upbringing

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 10 (2018), vol. 2, p. 165–182

ISSN 2081–6642

DOI 10.24917/20816642.10.2.11

Rafał Boguszewski

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej

Polska młodzież w świetle wyników badania „Młodzież 2016”

Streszczenie

Autor, w oparciu o dane zastane, w tym zwłaszcza wyniki badania CBOS i KBPN pt. „Młodzież 2016”, poszukuje odpowiedzi na pytanie o kondycję współczesnej młodzieży polskiej, jej system norm i wartości, plany na przyszłość, a także zagrożenia i obawy z tą przyszłością związane. Wieloletnia tradycja przywoływanych badań pozwala na uchwycenie trendów wskazujących na różnego rodzaju zmiany zachodzące w stylach życia, prezentowanych postawach i zachowaniach młodych Polaków.

Słowa kluczowe: młodzież, styl życia, przemiany wartości, postawy, plany na przyszłość

Postęp technologiczny, wyjątkowo łatwy dostęp do informacji, nowe możliwości komunikacji i zawierania znajomości, szeroka oferta społeczno-kulturowa i usługowa, a do tego coraz bardziej satysfakcjonująca kondycja materialna, w większym niż kiedykolwiek dotąd stopniu sprzyjają dążeniu przez współczesną młodzież do stawiania i realizacji zróżnicowanych celów i rozwijania własnych, nierzadko niszowych zainteresowań, ale jednocześnie w znacznej mierze wpływają na relacje międzyludzkie, w tym więzi rodzinne, a także na realizowane style życia i uznawane systemy wartości.

Badacze komunikacji społecznej zwracają uwagę, że obecnie na skutek przemian społeczno-technologicznych komunikacja rodzinna podlega wielu zmianom związanym z wykorzystaniem przez członków rodziny współczesnych mediów, które nierzadko usprawniają, ale bardzo często również zakłócają prawidłowy przepływ informacji. Komunikacja interpersonalna w wielu sferach porozumiewania się wewnętrznego, ustępuje miejsca komunikacji masowej lub interpersonalno-medialnej, które w wielu przypadkach zamiast spełniać rolę dopełnienia i uzupełnienia bezpośrednich kontaktów, stają się głównym sposobem wymiany informacji i doświadczeń oraz sposobem spędzania czasu wolnego, służąc tym samym rozrywce. Problem ten staje się szczególnie ważki w kontekście wychowania i rozwoju dzieci i młodzieży. To dom jest z założenia miejscem, gdzie proces komunikacji spełnia szczególną rolę w kształtowaniu nawyków i postaw komunikacyjnych

najmłodszych członków rodziny (Podkowińska 2011, s. 259). Zmiany w zakresie komunikacji rodzinnej siłą rzeczy powodują zatem i będą powodować przekształcenia w zakresie funkcjonowania młodych ludzi w życiu społecznym.

Nierzadko podkreśla się, że wielkość bodźców oraz życie w ciągłym pośpiechu i pod presją z jednej strony własnych ambicji, a z drugiej oczekiwań dorosłych, w tym rodziców, sprawia, że młodym ludziom pozostaje coraz mniej czasu na spooglądanie z dystansem na to, co ich wokół otacza. Pęd ku zdobywaniu wiedzy i doświadczeń skutkuje pojawieniem się nowego rodzaju stresu. Stres informacyjny, w połączeniu z napięciem wynikającym z niemożności zbudowania trwałych relacji z innymi, negatywnie wpływa na jednostkę. Ma to swoje reperkusje zarówno na poziomie psychologicznym – indywiduum, jak i społecznym – szerzej rozumianej zbiorowości (Orzechowski 2014, s. 232).

W tym kontekście rodzi się pytanie o kondycję współczesnej młodzieży polskiej, o jej system norm i wartości, o plany na przyszłość, a także zagrożenia i obawy z tą przyszłością związane. Zagadnienia szeroko rozumianych aspiracji życiowych młodzieży stają się poniekąd wyznacznikiem przyszłości społeczeństwa we wszystkich dziedzinach jego funkcjonowania, z drugiej zaś strony poznanie świata wartości młodzieży i ich bolączek stwarza szansę podejmowania odpowiednich działań pedagogicznych wobec młodych ludzi (Dobrowolska-Łopuch, 2015), jak również daje możliwość prognozowania przemian społeczno-kulturowych. Jak bowiem twierdzi Karl Mannheim młodzież jest czynnikiem dynamizującym strukturę społeczną. Wnosi do niej wartości innowacyjne oraz wywiera wpływ na przemiany społeczeństwa (Mannheim, 1993, s. 58).

Starając się odpowiedzieć na pytanie o kondycję współczesnej młodzieży polskiej odwołuję się w swoim tekście, który przyjmuje formę raportu *desk research*, do wyników badania „Konsumpcja substancji psychoaktywnych przez młodzież szkolną – MŁODZIEŻ 2016” zrealizowanego przez Fundację CBOS we współpracy z Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii w dniach od 22 listopada do 16 grudnia 2016 roku wśród uczniów ostatnich klas dziennych szkół ponadgimnazjalnych (liceów, techników, zasadniczych szkół zawodowych). Zrealizowana próba badawcza miała charakter losowo-warstwowy, a podstawowe kryteria doboru próby stanowiły: typ szkoły oraz lokalizacja szkoły w pięciu typach miejscowości: wieś, miasta poniżej 20 tys. mieszkańców, od 20 do 100 tys. mieszkańców, powyżej 100 tys. – do 500 tys. mieszkańców oraz powyżej 500 tys. mieszkańców. Narzędziem badawczym była ankieta audytoryjna wypełniana przez uczniów w czasie trwania jednej godziny lekcyjnej. W każdej wylosowanej klasie ankietę wypełniali wszyscy obecni na lekcji uczniowie. W zrealizowanej próbie znalazły się 82 szkoły, w każdej szkole losowo dobierana była jedna klasa. Całkowita liczebność zrealizowanej próby wyniosła 1724 osoby.

Warto nadmienić, iż niewątpliwym atutem badań do których się odwołuję jest ich cykliczny charakter. Badania młodzieży realizowane przez CBOS według tej samej metodologii i przy użyciu w znacznej części porównywalnego narzędzia

badawczego sięgają wstecz roku 1990. W latach 1990–1998 były to statutowe badania CBOS, a w latach 2003–2016 CBOS realizował je na zlecenie i we współpracy z KBPN. Ta długa historia badań młodzieży, pomimo iż nie są to badania reprezentatywne ani panelowe, pozwala na uchwycenie istotnych zmian, tendencji i trendów, jakie zaszły wśród młodych ludzi w ostatnim ćwierćwieczu. Młodzież, poprzez swój wpływ wywierany na dynamikę życia społecznego, postrzegana jest jako swoisty katalizator przemian.

W związku z tym, że badania, do których wyników odwołuję się w swoim tekście zostały zrealizowane na specyficznej próbie młodzieży (głównie 18 i 19-latków) nie przywołuję tutaj socjologicznych definicji terminu młodzież, który to termin bywa różnie rozumiany. Nie istnieje jedna, powszechnie przyjmowana definicja młodzieży, jak również ciężko określić sztywne granice oddzielające młodzież od dzieciństwa i dojrzałości. W związku z powyższym kategoria młodzieży traktowana jest jako dynamiczna konstrukcja społeczna (Messyas, 2013, s. 14–15). Rozpatrywana w tym tekście kategoria młodzieży – jako osób pełnoletnich aczkolwiek dopiero wchodzących w dorosłość (tzw. młodzi dorośli) – z socjologicznego punktu widzenia cechuje się niesamodzielną zawodową i ekonomiczną, która wynika z kontynuacji edukacji. Ciągłe podlega zatem intensywnemu procesowi socjalizacji, edukacji i nabywania doświadczeń (Rodziewicz, 2015, s. 67). Natomiast w związku z tym, że jest to część grupy kulturowej, która ze względu na podleganie procesowi socjalizacji nie zinternalizowała jeszcze w pełni wartości i norm kulturowych ani nie nabyła przepisów ról społecznych, bardziej niż inni członkowie społeczeństwa podatna jest na sprzeciw wobec nich oraz ich odrzucenie (Filipiak, 2009, s. 13).

Jakie zmiany u młodzieży?

Współczesna młodzież polska wchodząca w dorosłość jest, jak wynika z deklaracji, dość dobrze sytuowana. Od połowy lat dziewięćdziesiątych daje się zaobserwować ponad czterokrotny wzrost odsetka młodych ludzi zadowolonych z sytuacji materialnej swojej rodziny. W 1992 roku stanowili oni 17% ogółu, a w roku 2016 – 64%. Jednocześnie istotnie zmniejszyła się w tym czasie liczba tych, którzy warunki materialne swojej rodziny określają jako złe (z 35% w 1992 roku do zaledwie 6% w 2016 roku) lub przeciętne (z 48% do 30%). Wyłącznie w latach 2013-2016 odsetek młodych ludzi zadowolonych z warunków materialnych swojej rodziny zwiększył się o 11 punktów procentowych, a niezadowolonych zmniejszył o 5 p.p. Niemal wszyscy młodzi respondenci (92%) twierdzą, że posiadają na własność smartfon, zdecydowana większość (80%) dysponuje własnym komputerem lub laptopem, zaś mediana stanowiąca kwotę, jaką mieli do dyspozycji na własne wydatki w miesiącu poprzedzającym badanie wyniosła w 2016 roku 300 zł, a więc była o 100 zł wyższa niż trzy lata wcześniej.

Młodzi ludzie pieniądze na własne wydatki pozyskują z różnych źródeł, wśród których znaczące miejsce zajmuje praca zarobkowa. Większość ankietowanych

uczniów pieniądze na swoje wydatki uzyskuje z pracy wakacyjnej (59%), blisko dwie piąte z pracy dorywczej (38%), co ósmy z praktyk zawodowych (13%) i niemal tyłu samo z handlu w internecie (12%). Relatywnie niewielu ma stałą pracę zarobkową (8%), jednak ich odsetek systematycznie rośnie. Znaczna część uczniów fundusze na swoje wydatki otrzymuje od rodziców lub innych członków rodziny – ponad połowa dostaje je nieregularnie (55%), a blisko dwie piąte w formie regularnego kieszonkowego (39%). Dzisiejsza młodzież to zatem ludzie, którzy mają zupełnie inny punkt startowy niż ich rówieśnicy kilkanaście czy – tym bardziej – kilkadziesiąt lat wcześniej. Sytuacja ta znajduje swoje konsekwencje w prezentowaniu przez nich określonych opinii i postaw życiowych.

Dzisiejsza młodzież, w przeciwieństwie do tej sprzed kilkunastu lat, cechuje się też zdecydowanie wyższym poziomem kapitału kulturowego, co przejawia się między innymi w lepszej znajomości języków obcych i w wyższych kompetencjach technologicznych. W latach 1996–2016 blisko dwukrotnie (z 36% do 67%) wzrosła liczba respondentów deklarujących komunikatywną znajomość przynajmniej jednego języka obcego. Tradycyjnie najczęściej jest to język angielski (porozumiewa się nim 93% tych, którzy deklarują znajomość jakiegoś języka obcego). Ponadto jest to młodzież, która niemal bez wyjątku jest „podłączona” do internetu (dostęp do sieci w domu deklaruje 99% badanej młodzieży, a 97% korzysta z internetu za pomocą urządzeń mobilnych). Ma to oczywiście swoje dobre, jak i złe strony. Internet stał się nowym medium usprawniającym i zmieniającym proces komunikowania. Wpływa on nie tylko na szybkość i łatwość dostępu do informacji, ale także na relacje międzyludzkie oraz obraz siebie, jaki ludzie tworzą w świecie wirtualnym (Podkowińska 2010: 102). Wpływ internetu na relacje z innymi, jak również na kreowanie własnego wizerunku ma swoje pozytywne, ale często też negatywne strony. Skala kontaktów z innymi poszerza się, ale ich jakość spłyca.

Atutem internetu są niewątpliwie większe możliwości komunikacyjne i informacyjne, natomiast pojawia się także problem uzależnienia od sieci i portali społecznościowych, które prowadzi do zaburzeń uniemożliwiających prawidłowe funkcjonowanie w codziennym życiu. Z deklaracji ankietowanej młodzieży wynika, że przeciętny czas spędzany w internecie wynosi około czterech godzin w ciągu doby (średnia = 4,02), co oznacza, że w stosunku do sytuacji sprzed trzech lat wydłużył się on średnio o godzinę (z 3,03). Ponad dwie piąte respondentów (44%, wzrost od 2013 roku o 13 p.p.) stwierdza, że surfuje w internecie więcej niż trzy godziny dziennie, w tym co szósty (17%, wzrost o 8 punktów) spędza w sieci co najmniej 6 godzin na dobę.

Wskaźnik negatywnego wpływu internetu na codzienne życie młodzieży powstały ze zliczenia odpowiedzi oznaczających doświadczanie niekorzystnych skutków surfowania w sieci¹ sugeruje, że – co prawda – większość młodych ludzi

1 Zliczano częste lub bardzo częste występowanie sytuacji, w których respondenci mają poczucie, że życie bez internetu byłoby nudne, puste lub pozbawione radości, niedosypiają lub śpią za krótko przez to, że do późnej nocy są w internecie, wolą spędzić czas w internecie zamiast wyjść gdzieś z innymi, ich stopnie lub nauka ucierpiała dlatego, że zbyt dużo

to tzw. przeciętni użytkownicy internetu (75%, o 3 p.p. mniej niż w 2013 roku), jednak co piąty miewa problemy spowodowane ilością czasu spędzanego w sieci (21%, wzrost o 2 p.p.), a w czterech na sto przypadków sposób korzystania z internetu generuje poważne komplikacje w codziennym funkcjonowaniu (4%). Inny negatywny przejaw współczesnej dominacji internetu w życiu młodych ludzi to cyberprzemoc. Obrażliwego SMS-a lub e-maila od koleżanki/kolegi ze szkoły dostało 8% uczniów i także 8% badanych znalazło się w sytuacji, że opublikowano w internecie informacje/zdjęcia, których nie chcieli. W sumie cyberprzemoc dotknęła 13% uczniów: przy czym 3% zetknęło się z obiema formami tej przemocy, a po 5% badanych – jedną z nich. Najwyższy poziom uzależnienia od internetu przejawiają osoby, które wykorzystują go do grania w gry hazardowe i zawierania zakładów za pieniądze, co stanowi kolejne zagrożenie dla dzisiejszej młodzieży. W latach 2013–2016 o blisko 7 punktów procentowych wzrósł odsetek młodych ludzi, u których daje się zdiagnozować co najmniej niski poziom uzależnienia od hazardu.

Poza negatywnymi konsekwencjami internetu, inne niepokojące zjawisko obserwowane od dłuższego czasu wśród młodzieży, to rosnące spożycie alkoholu. Jak wynika z deklaracji, odsetek respondentów, którzy w ciągu miesiąca przed badaniem pili wódkę wzrósł w latach 1992–2016 aż o 35 punktów procentowych (z 28% do 63%, przy czym w ostatnich trzech latach nieco spadł – o 5 p.p.), z kolei o 23 punkty (z 49% do 72%) przybyło pijących piwo. I o ile monitorowany w ten sposób wskaźnik spożycia piwa w ostatnich latach jest w miarę stabilny, a nawet nieznacznie maleje, o tyle w przypadku spożycia wódki trend wzrostowy jest dość wyraźny i systematyczny – poza ostatnim pomiarem, który może sugerować jego pewne wyhamowanie. Po znaczącym spadku odnotowanym w 1999 roku – od kilku lat zwiększa się także poziom spożycia wina wśród młodzieży. Jest on porównywalny do notowanego na początku lat dziewięćdziesiątych. Zgodnie z deklaracjami uczniów składanymi pod koniec 2016 roku, aż 44% z nich przynajmniej raz upiło się w ciągu miesiąca przed badaniem, w tym co dwunasty (8% ogółu) przesadził z alkoholem co najmniej trzykrotnie.

Również po narkotyki młodzi ludzie sięgają obecnie znacznie częściej niż w latach dziewięćdziesiątych, przy czym w ostatnim czasie trend wzrostowy w tym względzie został zauważalnie wyhamowany. Pod koniec 2016 roku liczba badanych, którzy przyznali się do zażywania narkotyków w ciągu ostatniego roku okazała się ponad trzykrotnie większa niż w 1992 roku (17% wobec 5%). Aktualnie ponad dwie piąte respondentów (43%) przyznaje, że przynajmniej raz w życiu sięgnęło po marihuanę (wzrost w latach 2008–2016 o 12 punktów procentowych), z czego co dziesiąty (10%) miał styczność z tą substancją w ciągu 30 dni przed badaniem (wzrost od 2008 roku o 3 p.p.). Systematycznie przybywa zarówno okazjonalnych, jak i regularnych

czasu spędzają w internecie, zaniedbują obowiązki domowe, aby spędzić więcej czasu w internecie, próbują ukryć przed innymi to jak długo byli w internecie, ich domownicy narzekają na ilość czasu, jaką spędzają w internecie (por. Feliksiak 2017, s. 178–202).

palaczy marihuany, a substancja ta – jak można wnioskować z deklaracji – przez część młodych ludzi nie jest traktowana jako narkotyk².

Pojawia się pytanie z czego wynikają wskazane wyżej tendencje związane z coraz częstszym sięganiem po środki odurzające. Oczywiście internet i w tym wymiarze nie pozostaje bez wpływu. Umożliwia łatwiejszą dostępność do tego typu środków, a zarazem anonimowość nabywcy i sprzedającego. Wspomniane zjawiska mogą też częściowo mieć swoje źródło w sytuacji rodzinnej młodych ludzi w Polsce. Zgodnie z deklaracjami, pod koniec 2016 roku 25% uczniów kończących szkoły średnie wychowywało się w rodzinie niepełnej lub bez obojga rodziców, co oznacza, że od 2003 roku odsetek takich osób wzrósł o 7 p.p. (z 18%). Wiąże się to z intensywnym wzrostem odsetka rozwodów w Polsce. Zgodnie z danymi GUS w latach 2000–2016 liczba rozwodów przypadająca na 10 tys. ludności wzrosła w Polsce z 11,1 do 16,5 (Rocznik Demograficzny 2017). Skutki rozpadu rodzin często nie pozostają bez wpływu na dzieci rozwodzających się rodziców – ich opinie, postawy i systemy wartości. Inny problem to tzw. eurosieroctwo. Co szósty uczeń (17%) przyznał, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej jeden z jego rodziców pracował za granicą (dorywczo – 7% lub stale – 10%). Jak natomiast wynika z prowadzonych analiz, sytuacja taka sprzyja rozwojowi patologii wśród dzieci i młodzieży. „Efektem eurosieroctwa i braku opieki jest wagarowanie, opuszczanie się dzieci w nauce, porzucanie szkoły, wcześniejszy kontakt z alkoholem, używanie narkotyków i wchodzenie w środowiska patologiczne” (Kozak 2010, s. 116). Również psychologowie zwracają uwagę, że wyjazdy za granicę w poszukiwaniu lepszej płacy za pracę mają wiele negatywnych skutków dla dzieci. Wśród tych konsekwencji należy zwrócić uwagę na obniżenie chęci do nauki, pogorszenie ocen, skłonności do opuszczania lekcji, spadek dyscypliny, agresywność oraz problemy emocjonalne, nadpobudliwość, trudności w koncentracji, zaburzenia relacji z kolegami. Pobyt jednego lub obojga rodziców za granicą dziecko może znieść zupełnie dobrze, jeżeli nie trwa on długo. Gdy jednak nieobecność rodziców przedłuża się i trafia ono pod opiekę obcych osób lub placówek, zaczynają się pojawiać zaburzenia takie jak neurozy, depresje, a nawet próby samobójcze (Przyczynek, 2015).

Plany i obawy związane z przyszłością

Kształtowanie się planów życiowych rozumianych jako „system podstawowych celów, do których jednostka zmierza w swoim działaniu oraz ogólne zasady ich realizowania” jest procesem otwartym i długotrwałym (Szewczuk 1990, s. 210). Wskutek przemian społeczno-kulturowych oraz zdobywania nowych doświadczeń, cele i dążenia życiowe, a w związku z tym plany życiowe z reguły podlegają modyfikacjom, choć na ogólnym poziomie często pozostają dość stabilne.

2 O ile do zażywania narkotyków w ciągu roku przed badaniem przyznało się 17% respondentów, to o używaniu marihuany w tym czasie wspomniał co piąty ankietowany uczeń (21%).

W przypadku ludzi młodych lista podstawowych dążeń kształtuje się od wielu lat bardzo podobnie. Najważniejsze są: miłość i przyjaźń oraz udane życie rodzinne. W dalszej kolejności młodzież stawia na zawodowy wymiar swojej egzystencji. Można natomiast zauważyć, że od kilku lat nieznacznie, ale w miarę systematycznie słabnie znaczenie rodziny wśród najważniejszych celów życiowych młodzieży, istotnie rzadziej niż w przeszłości młodzież akcentuje obecnie także życie zgodne z zasadami religijnymi.

Niezmiennie od wielu lat zdecydowana większość uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych (łącznie 57%) po ukończeniu szkoły planuje podjęcie studiów, przy czym – jak się okazuje – blisko połowa w tej grupie ma plan łączenia studiów i pracy (27% ogółu wskazań, spadek o 6 p.p.). Świadczy to o tym, że osoby te są świadome sytuacji na rynku pracy i oczekiwań pracodawców – tego, że samo wykształcenie nie jest wystarczające, a coraz częściej oczekiwaną cechą jest doświadczenie zawodowe. Tym samym młodzi ludzie – jak się okazuje – często, choć nieco rzadziej niż trzy lata wcześniej, chcą zdobywać to doświadczenie w trakcie studiów. Osoby aspirujące do miana studentów w większości planują naukę w trybie stacjonarnym i najczęściej docelowo chciałyby uzyskać tytuł magistra. Szczególnie preferowane obszary, w których uczniowie chcieliby podjąć studia, to nauki społeczne i techniczne, a w trzeciej kolejności – medyczne, o zdrowiu i kulturze fizycznej.

W latach 2013–2016 ubyłoby młodych ludzi, którzy planują po szkole wyjazd za granicę (spadek z 15% do 11%) oraz zamierzających podjąć naukę w szkole pomaturalnej lub policealnej (spadek z 4% do 2%). Zwiększyła się z kolei grupa osób planujących założenie własnej firmy (wzrost z 3% do 6%) oraz uczniów zasadniczych szkół zawodowych, którzy chcą kontynuować naukę w technikum i jednocześnie pracować (wzrost z 4% do 6%).

Emigracja zarobkowa, choć niezmiennie stanowi dla młodzieży podstawową alternatywę w obliczu bezrobocia (w sytuacji problemu ze znalezieniem odpowiedniej pracy niemal co trzeci uczeń twierdzi, że wyjechałby za granicę – 30%), to brana jest pod uwagę nieco rzadziej niż trzy lata wcześniej, ale nadal dwukrotnie częściej niż w latach dziewięćdziesiątych. W obliczu dewaluacji wykształcenia spada przede wszystkim gotowość do kontynuacji edukacji jako sposobu poprawienia własnej sytuacji na rynku pracy (od 1998 roku odsetek tych, którzy mając po ukończeniu szkoły problemy ze znalezieniem odpowiedniej pracy kontynuowałiby naukę zmniejszył się z 33% do 8%). Stabilne i raczej umiarkowane są przedsiębiorcze skłonności młodych ludzi. Mniej więcej jedna dziesiąta badanych twierdzi, że nie mogąc znaleźć pracy zdecydowałaby się na założenie własnej firmy. Teoretycznie jednak potencjał przedsiębiorczości jest znacznie wyższy. Niemal trzy piąte badanych uczniów (59%) nie wyklucza ewentualności podjęcia próby prowadzenia własnej firmy w bliżej nieokreślonej przyszłości. Oznacza to, że po 2010 roku rośnie skłonność młodzieży do prowadzenia własnego biznesu. Nadal jednak jest ona znacznie niższa niż notowana w latach 2003 i 2008.

Obecnie konieczność szukania alternatywy w obliczu bezrobocia nie jest dla młodych ludzi czymś uświadomionym i realnym, na co wskazują ich obawy związane z sytuacją na rynku pracy. W ostatnich latach obserwowany jest dość wyraźny spadek poczucia zagrożenia bezrobociem wśród młodzieży. W latach 2013–2016 ponad dwukrotnie zmalał odsetek młodych ludzi, którzy twierdzą, że bardzo obawiają się bezrobocia (spadek z 26% do 11%), znacząco ubyło także tych, którzy odczuwają w tym względzie niewielkie obawy (spadek z 37% do 28%). Z 36% do 61% przybyło natomiast respondentów, którzy sądzą, że znajdą pracę, w tym ponad dwukrotnie (z 10% do 21%) zwiększył się odsetek tych, którzy nie mają co do tego żadnych wątpliwości.

To malejące zagrożenie bezrobociem nie jest oczywiście nieuzasadnione i stanowi odpowiedź na faktyczną sytuację na rynku pracy w Polsce. Nałożenie trendu dotyczącego dynamiki stopy bezrobocia w Polsce na deklarowane przez młodych ludzi zagrożenie niemożnością znalezienia pracy wyraźnie pokazuje, że wraz ze wzrostem poziomu bezrobocia obawy młodzieży związane z zatrudnieniem też rosną, a w przypadku spadku rejestrowanej stopy bezrobocia – maleją.

pozytywny odbiór sytuacji na rynku pracy ma – jak się wydaje – pewne konsekwencje we wskaźnikach psychologicznych odnoszących się do poczucia własnej wartości czy też wiary w swoje możliwości. Od 2013 roku nieco zmniejszył się (z 18% do 14%) odsetek młodych ludzi przekonanych, że osiągnięcie sukcesu w życiu zależy od czynników, na które nie ma się wpływu. W tym samym czasie nastąpił też wyraźny wzrost optymizmu w postrzeganiu przez młodzież własnych perspektyw życiowych. Przekonanie o szansie pokolenia obecnej młodzieży na życie lepsze niż życie ich rodziców wyrażane jest istotnie częściej niż w 2013 roku (wzrost z 52% do 59%), nadal jednak rzadziej niż w latach 2008–2010. Jednocześnie istotnie rzadziej niż w poprzednim pomiarze młodzi ludzie stwierdzają, że ich pokolenie stoi na straconej pozycji (spadek wskazań od 2013 roku z 23% do 17% w roku 2016).

Dość znacząco zmienił się także ranking czynników, które, według badanej młodzieży, decydują o znalezieniu pracy. Zdecydowanie rzadsze niż jeszcze kilka lat wcześniej jest przekonanie, że do znalezienia pracy niezbędne są układy i znajomości (spadek wskazań o 12 punktów procentowych w latach 2013–2016) oraz że o zatrudnieniu decyduje szczęście lub przypadek (spadek o 6 punktów). Nieco mniejsze znaczenie w tym względzie przypisywane jest również wielkości miejscowości, w jakiej się mieszka (spadek o 3 punkty). Z kolei wyraźnie częściej niż trzy lata wcześniej w kwestii poszukiwania pracy badani podkreślają wagę inteligencji i posiadanych zdolności (wzrost wskazań o 13 punktów procentowych) oraz znajomości języków obcych (wzrost o 7 punktów). Nieznacznie zyskały na znaczeniu również cechy takie jak odwaga i przedsiębiorczość (wzrost o 3 punkty) oraz spryt i cwaniactwo (wzrost o 2 punkty). Zmiany te sugerują, że wraz ze spadkiem bezrobocia rośnie przekonanie młodych ludzi o tym, że ich kariera zawodowa w dużej mierze zależy od nich samych i ich kompetencji, a w mniejszym stopniu niż w ostatnich latach od czynników zewnętrznych, przy czym przekonanie, że elementem

decydującym o możliwości znalezienia pracy po szkole są odpowiednie znajomości nadal wyrażane jest częściej niż w latach dziewięćdziesiątych oraz częściej niż w roku 2008, kiedy to poziom bezrobocia był zbliżony do notowanego w trakcie realizacji omawianego badania.

Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne

Współczesna młodzież nie jest raczej zmotywowana do aktywności i chęci zmiany zastanej sytuacji. Można obserwować dość permanentną bierność i zniechęcenie w tym zakresie, przy czym należy odnotować, że w latach 2013-2016 o 8 punktów procentowych zmniejszył się odsetek młodych ludzi deklarujących brak jakiegokolwiek zainteresowania tym, co się dzieje w polityce. W tym samym czasie z 11% do 17% zwiększyła się liczba deklaracji dużego lub bardzo dużego zainteresowania polityką. Nadal jednak odsetek młodych ludzi w ogóle niezainteresowanych polityką jest istotnie większy niż notowany wśród ogółu dorosłych Polaków (23% wobec 15%).

Innym wskaźnikiem wysokiej alienacji politycznej osób rozpoczynających dorosłe życie jest utrzymujący się na wysokim poziomie odsetek uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, którzy nie potrafią sprecyzować swoich poglądów politycznych (64%). I choć można odnotować, że w latach 2013-2016 odsetek ten obniżył się o 8 p.p., to nadal jest wyższy niż w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i ponad dwukrotnie wyższy niż wśród całej dorosłej populacji Polaków (29% wobec 64%) (Badanie CBOS 2016).

Ciągle stosunkowo niewielkie zainteresowanie polityką oraz wysoki odsetek młodych ludzi, którzy nie potrafią określić swoich poglądów politycznych na skali lewica-prawica, znajduje swoje odbicie w stosunku badanych uczniów do istniejących w Polsce partii politycznych. W ostatnich latach znacząco zmniejszyła się grupa młodzieży twierdzącej, że któraś spośród partii funkcjonujących na polskiej scenie politycznej spełnia jej oczekiwania (o ok. 10 p.p.). W 2013 i 2016 roku jedynie co piąty badany uczeń ostatniej klasy szkoły ponadgimnazjalnej w odpowiedzi na pytanie o to, która z istniejących w Polsce partii politycznych najbardziej mu się podoba, wymienił nazwę jakiegoś ugrupowania (21% i 22%). Są to najniższe wyniki spośród dotąd notowanych w badaniach młodzieży. Połowa twierdzi, że nie ma takiej partii, a pozostali mają trudność z jej wskazaniem. Krytyczne spojrzenie na funkcjonowanie polskiej sceny politycznej przejawia się także w niemal powszechnie podzielanych przez młodzież stwierdzeniach, zgodnie z którymi większość polityków, niezależnie od tego co mówią, tak naprawdę dba tylko o swoją karierę (86% wskazań), partie są zainteresowane wyłącznie zdobywaniem głosów obywateli podczas wyborów, a nie interesują się ich opiniami (80%), większość polityków to ludzie, którzy tak naprawdę nie są zainteresowani działaniami dla dobra ogółu (77%), zwykli obywatele nie mają wpływu na to, co robi rząd (68%), zaś partie polityczne nie reprezentują interesów i poglądów obywateli (63%).

Można dojść do wniosku, iż właśnie partyjne, kłótnie i spory na temat dróg modernizacji i postrzegania roli i pozycji Polski w świecie są niezmiennie bardzo żywe w Polsce od czasu przemian społeczno-ustrojowych i nie maleją wraz z kolejnymi zmianami rządów. Można je, co prawda, traktować jako w pewien sposób naturalne na tym etapie rozwoju demokracji, nie mniej jednak mogą wpływać i w znaczny sposób wpływają niekorzystnie na stosunek obywateli do państwa, poziom legitymizacji władzy oraz na funkcjonowanie całego systemu społecznego, w tym zwłaszcza rozwój społeczeństwa obywatelskiego (Długosz 2012, s. 109–110).

Społeczna bezradność i brak zainteresowania polityką, a jednocześnie bardzo krytyczna ocena funkcjonowania polskiej sceny politycznej ściśle wiążą się z niskim poziomem aktywności obywatelskiej młodzieży. Poziom uczestnictwa uczniów w wyborach do samorządu szkolnego na ogół jest jeszcze niższy od frekwencji Polaków w wyborach parlamentarnych (która i tak jest niska). We wszystkich dotychczasowych badaniach, z wyjątkiem 2010 roku, ponad połowa uczniów stwierdziła, że nigdy nie brała udziału w wyborach do samorządu w swojej szkole. W roku 2016 wskaźnik ten był wprawdzie nieco wyższy niż w 2013 roku, lecz nadal można mówić o wycofaniu się większości uczniów z tej sfery aktywności. Regularny udział w procesie wybierania swoich przedstawicieli do samorządu szkolnego deklaruje jedynie 21% uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych. Na niezmiennym od 2003 roku, relatywnie niskim poziomie, kształtuje się także przynależność młodzieży do różnego rodzaju grup nieformalnych, stowarzyszeń, organizacji oraz klubów. W 2016 roku, podobnie jak w latach wcześniejszych, tego typu partycypację wykazało 33% ankietowanych, z czego w 17% przypadków chodziło o kluby, związki i stowarzyszenia sportowe, w tym kibicowskie.

Także inne badania potwierdzają, że to właśnie młodzież wykazuje najmniejsze zasoby kapitału stowarzyszeniowo-obywatelskiego (Żukowski, Theiss 2008, s. 17). Polacy generalnie, a tym bardziej młodzi ludzie, rzadko angażują się w życie lokalnych społeczności i rozwiązywanie problemów społecznych, niechętnie zrzeszają się i wspólnie działają w ramach organizacji obywatelskich. Postawy te stanowią niewątpliwie zagrożenie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, a także mogą rodzić obawy o jakość życia społecznego w przyszłości. Niepokój ten narasta w kontekście utrzymującego się wśród młodzieży skrajnego braku zaufania do innych oraz dość powszechnego i istotnie częstszego niż w latach 1998–2010 nastawienia raczej na zindywidualizowane działania niż na współpracę z innymi w osiąganiu celów.

O tym, że w relacjach społecznych młodzi ludzie w Polsce pozostają niezmiennie nieufni świadczą ich deklaracje, zgodnie z którymi od wielu lat w zdecydowanej większości (ok. 80%) stoją na stanowisku, że „ostrożności w postępowaniu z ludźmi nigdy za wiele”. Odsetek młodzieży otwartej na innych i przekonanej, że „większości ludzi można ufać” oscyluje zaledwie wokół 10% (obecnie wynosi 12% i jest minimalnie wyższy niż trzy lata wcześniej – wzrost o 3 p.p.). Należy dodatkowo podkreślić, że poziom zaufania młodych ludzi do innych jest istotnie niższy niż

notowany w populacji dorosłych Polaków, w której zresztą też pozostawia wiele do życzenia – w styczniu 2016 roku przekonanie, że większości ludzi można ufać wyraziła niespełna jedna czwarta dorosłej populacji (Omyła-Rudzka 2016, s. 1–2). Z kolei o indywidualistycznym nastawieniu świadczy podzielana od kilku lat przez większość młodych ludzi opinia, że „w obecnych czasach człowiek, który chce coś w życiu osiągnąć, powinien robić swoje, licząc tylko na siebie”. Przeświadczenie takie jest wyrażane istotnie częściej niż w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i w pierwszej dekadzie obecnego. Można stwierdzić, że o ile pod koniec lat dziewięćdziesiątych nastawienie prospołeczne dominowało nad indywidualistycznym, o tyle obecnie indywidualizm akcentowany jest dwukrotnie częściej niż współpraca z innymi.

Przyjmując, że kwintesencją idei społeczeństwa obywatelskiego jest przekonanie, że życie w państwie demokratycznym, gdzie o większości spraw rozstrzyga większość zorganizowana w partiach politycznych, nie musi owocować apatią i wyobcowaniem obywateli z życia publicznego, lecz rozwojem postaw obywatelskich i samoorganizacji społecznej, niezależnej od działań aparatu politycznego nowoczesnego państwa (Krasnowolski 2014, s. 27) rodzą się pewne obawy o przyszłe zaangażowanie w działalność organizacji pozarządowych i rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Religijność młodych

Z punktu widzenia polskiej religijności niewątpliwie istotny okazał się rok 2005 – czas choroby i śmierci Jana Pawła II. We wszystkich analizowanych grupach społecznych (nawet pomimo spadkowych trendów) wskaźniki religijności – zwłaszcza praktyk religijnych – w tym okresie nieco wzrosły. Bez względu jednak na kategorie społeczne wzrost ten okazał się krótkotrwały. Od tego czasu deklarowane uczestnictwo w kościelnych obrzędach zaczęło systematycznie spadać, przyjmując wartości istotnie niższe niż te rejestrowane za życia papieża Polaka, przy czym szczególnie wyraźnie spadek ten zarysował się w najmłodszej kategorii wiekowej (Boguszewski 2016, s. 145). I o ile w grupach respondentów w średnim i starszym wieku trend spadkowy w ostatnich latach nieco wyhamował, o tyle wśród młodzieży jest on nadal obserwowany. Młodzież, jak wynika z wielu analiz, stanowi jedną z tych grup, które w największym stopniu podlegają procesowi sekularyzacji związanej z racjonalizacją, oddzieleniem sfery świeckiej od religijnych instytucji i norm, zanikiem wierzeń i praktyk religijnych oraz przesunięciem religii do sfery prywatnej.

W pewnym stopniu potwierdzają to wyniki omawianego badania młodzieży. Zgodnie z deklaracjami nieco ponad dwie trzecie uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych uważa się za osoby w mniejszym lub większym stopniu wierzące (69%). Niemal jedna piąta określa się mianem niezdecydowanych (18%), a co ósmy deklaruje brak wiary (13%). Wprawdzie w porównaniu z rokiem 1996 niemal nie zmienił się odsetek osób określających swoją wiarę jako głęboką, a nawet lekko

wzrósł (o 2 p.p.), jednak o 13 p.p. zmalała liczba badanych postrzegających się jako wierzący (spadek z 74% do 61%), zwiększył się natomiast udział niezdecydowanych (z 14% do 18%) oraz niewierzących (z 5% do 13%). W porównaniu do ogółu dorosłych Polaków, wśród młodzieży odsetek osób określających się jako wierzące (w tym głęboko) był w czasie realizacji badania niższy aż o 22 punkty procentowe (Badanie CBOS 2016).

I chociaż uczniowie szkół ponadgimnazjalnych nadal w zdecydowanej większości określają się mianem wierzących, to ich wiara jest jakościowo dość mocno zróżnicowana. Okazuje się, że tylko nieco ponad dwie piąte spośród ogółu deklaruje niezachwianą wiarę w Boga (42%, spadek od 2013 roku o 3 p.p.). Chwile zwątpienia w tym względzie miewa co czwarty uczeń (26%), natomiast co jedenasty przyznaje, że tylko czasami wydaje mu się, iż wierzy w Boga (9%). Brak wiary w osobowego Boga i jednocześnie przekonanie o istnieniu pewnego rodzaju Siły Wyższej wyraża 7% ankietowanych. Minimalnie wyższe odsetki stanowią ci, którzy nie potrafią ocenić, czy Bóg istnieje, oraz nie wierzą, że jest sposób, aby to sprawdzić (9%, wzrost o 3 p.p.), a także ci, którzy deklarują zupełny brak wiary w Boga (8%, wzrost o 2 p.p.). Odnosząc deklaracje wiary uczniów szkół ponadgimnazjalnych do wyników badań ogólnopolskich – zrealizowanych rok wcześniej na próbie pełnoletnich mieszkańców kraju (Boguszewski 2015, s. 1-2), można stwierdzić, iż młodzi ludzie wyraźnie rzadziej deklarują niezachwianą wiarę w Boga (42% wobec 56%), niemal trzykrotnie częściej całkowicie odrzucają istnienie osobowego Boga (8% wobec 3%) lub w jego miejsce stawiają nieokreśloną Siłę Wyższą (7% wobec 5%).

Jeżeli zaś chodzi o praktyki religijne, od lat stopniowo zmniejsza się poziom uczestnictwa młodzieży w mszach, nabożeństwach oraz spotkaniach religijnych. W latach 1996–2016 odsetek ankietowanych uczniów deklarujących regularne (przynajmniej cotygodniowe) uczestnictwo w tego typu praktykach zmniejszył się z 62% do 40%. Wzrosła natomiast liczba młodych ludzi praktykujących nieregularnie (z 21% do 30%) oraz w ogóle niepraktykujących (z 16% do 29%). W porównaniu z deklaracjami składanymi przez ogół dorosłych Polaków, w tym samym czasie odsetek regularnie praktykującej młodzieży okazał się niższy zaledwie o 3 punkty procentowe (40% wobec 43%), za to ponad dwukrotnie więcej było wśród nich w ogóle niepraktykujących religijnie (29% wobec 13%). I o ile wśród ogółu dorosłej populacji spadek deklarowanego uczestnictwa w praktykach religijnych został w ostatnich latach wyhamowany, o tyle w przypadku młodzieży w dalszym ciągu postępuje.

Innym wymownym wskaźnikiem spadku znaczenia religii w codziennym życiu młodzieży jest coraz mniejsze zainteresowanie uczestnictwem w lekcjach katechezy. Zgodnie z deklaracjami, w lekcjach religii uczestniczy obecnie najmniej uczniów od czasu wprowadzenia ich do szkół. Co czwarty badany stwierdził w 2016 roku, że na katechezę nie uczęszcza, przy czym w największych miastach odsetek ten sięgnął aż 51%. Uczęszczanie na lekcje religii związane jest oczywiście z religijnością uczniów, ale także z poziomem wykształcenia ich rodziców. Spadek uczęszczania na

katechezę stanowi też poniekąd konsekwencją tego, że rodzice przykładają coraz mniejszą wagę do tego typu aktywności swoich dzieci. W 2016 roku jedynie niespełna co trzeci ankietowany uczeń (30%) przyznał, że jego rodzice wymagają od niego chodzenia do kościoła, podczas gdy jeszcze osiem lat wcześniej z takim oczekiwaniami ze strony rodziców spotykał się mniej więcej co drugi uczeń (48%).

Powyższe dane wskazują dość jednoznacznie na odchodzenie młodzieży od tzw. religijności kościelnej – cechującej się silnym zakorzeniem w praktykach religijnych. Uwidacznia się ponadto powolny, ale dość systematyczny wzrost odsetka młodych osób określających się jako niewierzące. Przy czym, jak wynika z badań, intensyfikacja zmian w zakresie religijności zaczęła następować szczególnie wyraźnie dopiero w ostatnich latach, czemu zaczął sprzyjać pewien, nieobserwowany w takiej skali po 1989 roku jak w ostatnich latach, klimat społeczny związany z rozwojem organizacji i ruchów racjonalistycznych, humanistycznych i wolnomyślicielskich. W tym kontekście można zakładać dalszy wzrost postaw ateistycznych wśród młodzieży, indyferentnych wobec religii, a także rozluźnianie więzi między tożsamością młodych Polaków i ich uczestnictwem religijnym (Mariański, 2004, s. 112).

Obyczajowość młodzieży

Odchodzenie od religijności instytucjonalnej i indywidualizacja wiary, które są coraz częściej dostrzegane w postawach i zachowaniach prezentowanych przez młodzież, prowadzi poniekąd do uspołnienienia tej sprywatyzowanej religijności z od lat prezentowanymi przez młodzież postawami w wymiarze obyczajowości, które – ogólnie rzecz biorąc – nierzadko zdecydowanie odbiegają od moralności głoszonej przez Kościół katolicki.

Od niemal dwudziestu lat niezmiennie niemal trzech na czterech ankietowanych uczniów podziela przekonanie, iż nie ma w tym nic złego, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne – ślub nie jest do tego konieczny (aktualnie odsetek ten jest najwyższy – 77%). Jednocześnie obecnie jedynie 11% ankietowanych stwierdza, że pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa (od połowy lat dziewięćdziesiątych odsetek ten systematycznie maleje, poczynając od 23% w roku 1996). Również pogląd, według którego głównym celem seksu w małżeństwie jest prokreacja, ma relatywnie niewielu zwolenników wśród młodych ludzi – opinię tę podziela nieco ponad jedna piąta badanych (22%), podczas gdy trzy piąte respondentów nie zgadza się z taką definicją (61%).

Poglądy na temat zachowań seksualnych nierzadko wynikają z własnych doświadczeń w tym zakresie. Według deklaracji nieco ponad połowa uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych ma już za sobą inicjację seksualną (54%). Średni deklarowany wiek pierwszych stosunków seksualnych to w przypadku dziewcząt 16 lat i 9 miesięcy, natomiast dla chłopców 16 lat i 6 miesięcy. Opóźnieniu inicjacji seksualnej sprzyjają co prawda czynniki związane z religijnością, jednak nawet

wśród młodych ludzi co tydzień uczęszczających do kościoła „pierwszy raz” ma za sobą 39%, a średni wiek inicjacji w tej grupie to 16 lat i 9 miesięcy. Młodym ludziom nie obce jest też zjawisko nieletniego rodzicielstwa. Ponad połowa ogółu badanych potwierdza obecność w swoim środowisku osób, które zostały rodzicami przed ukończeniem 18 roku życia.

Jak wynika z badań zrealizowanych wśród młodzieży, uznawanie siebie za wierzącego, a nawet regularne uczestnictwo w praktykach religijnych nie dość, że często nie oznaczają akceptacji młodzieży dla wielu podstawowych prawd wiary, to nierzadko wiążą się z uznawaniem teorii z religią katolicką sprzecznych. Tym samym modelowa religijność instytucjonalna ujawniająca się postawą religijną w pełni odzwierciedlającą identyfikację z doktryną wiary, pełną akceptację moralnych norm religijnych, potwierdzona systematycznym udziałem w kulcie religijnym, a przy tym wskazująca na osobiste doświadczenie religijne oraz zaangażowanie we wspólnoty religijne (Zaręba, 2010, s. 315), w znacznym stopniu straciła na znaczeniu wśród ogółu Polaków, a tym bardziej wśród młodzieży.

Doktryna religijna zdecydowanie nie jest jedynym prawomocnym źródłem poglądu na świat młodych ludzi. „Współczesny człowiek (a w tym – jak można wnioskować z badań CBOS – również współczesny młody Polak-katolik) swój światopogląd buduje opierając się na różnorodnych źródłach, czerpiąc – świadomie lub nieświadomie – z wielu tradycji religijnych, nauki oraz przekazów medialnych. Tworząc własne, prywatne uniwersum znaczeń, nie czuje potrzeby pozostawania w zgodzie z nauką własnej tradycji religijnej. Często niesie to ze sobą różnego rodzaju sprzeczności i niekonsekwencje w obrębie prezentowanych postaw” (Borowik, 2001, s. 16).

To zindywidualizowane spojrzenie na świat, w którym jedyną prawomocną instancją jest własne sumienie generuje, jak się wydaje, wspomniany już wcześniej coraz większy egoizm wśród młodych ludzi i niemal totalny brak zaufania do innych, istotnie większy niż w całym społeczeństwie. Należy mieć jednak na uwadze, że analizowana jest specyficzna kategoria młodych ludzi (18- i 19-letnich), stanowiąca wyznacznik zmiany i innowacji, a tym samym przynajmniej potencjalnie skłonna do poszukiwań, kontestacji, buntu i rewolucji.

Podsumowanie

Zgodnie z wynikami badań, współczesna polska młodzież wchodząca w dorosłe życie cechuje się dość dużą stabilnością materialną, nieporównywalnie większą niż jej rówieśnicy sprzed kilku, kilkunastu, czy – tym bardziej – kilkudziesięciu lat. Są to osoby o dość wysokich kompetencjach technologicznych i językowych. Można o nich mówić jako o pokoleniu internetu („podłączonych”). Niemal wszyscy mają dostęp do sieci i – jak wynika z ich deklaracji – korzystają z internetu przeciętnie cztery godziny dziennie (co oznacza średnio wzrost o godzinę w ciągu trzech lat), powszechnie wyposażeni są w smartfony i komputery lub laptopy, mają permanentny i niemal nieograniczony dostęp do informacji. Jednakże jak wynika z aktualnych badań

i analiz, ten ciągły dostęp do informacji stwarza jednocześnie niebezpieczeństwo zamknięcia się w tzw. bańce informacyjnej (Filter Bubble) (Preiser, 2011). Wskutek wszechobecnego występowania algorytmów internautom, na podstawie ich wcześniejszych wyborów w sieci, sugerowane są materiały, które potencjalnie mogą ich zainteresować, ukrywane zaś te, które prawdopodobnie sami by zignorowali. W ten sposób łatwo utwierdzić się w swoich racjach, gdyż ograniczone są możliwości ich konfrontacji z innymi poglądami. Rodzi to niebezpieczeństwo radykalizacji poglądów i braku tolerancji dla odmiennych światopoglądów niż preferowany.

Konsekwencją tego może być fakt, że młodzież polska kończąca szkoły średnie cechuje się wysokim poziomem sceptycyzmu i krytycyzmu, a z drugiej strony wykazuje dość znaczny poziom alienacji politycznej i obywatelskiej, której towarzyszy niemal powszechny brak zaufania do innych. Z kolei wysoki poziom sceptycyzmu i nieufności sprzyja prezentowaniu postaw egoistycznych. Duża niechęć do współdziałania, wysoki poziom indywidualizmu oraz bardzo ograniczone zaufanie społeczne traktowane łącznie stanowią realne zagrożenie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Młodzież wchodząca aktualnie w dorosłość zdaje się być nieco zagubiona we współczesnej pluralistycznej kulturze, która niekoniecznie podpowiada jak żyć, a wręcz przeciwnie – współczesne doświadczenie codzienności wskazuje na dość wysoką zmienność życia społecznego związaną z gwałtownymi przemianami w niemal wszystkich dziedzinach i czasami wręcz fundamentalnymi przewartościowaniami, które dokonują się w stosunkowo krótkich okresach czasu (Dubis 2014, s. 35-36). Wszystko to stwarza konieczność ciągłych wyborów i rodzi presję intensywnego kształtowania własnej biografii, co wymaga z jednej strony kreatywności i otwartości, a z drugiej odpowiedzialności i konsekwencji. Połączenie tych cech może być – i jak się wydaje – często jest dla młodzieży problematyczne.

W związku z powyższym obecnie większa niż w poprzednich badaniach część młodych ludzi w poszukiwaniu stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa opowiada się za tradycyjnymi wartościami nierzadko wręcz prezentując bardziej konserwatywne poglądy niż starsze pokolenia. Jednakże ten konserwatyzm młodych nie jest „kupowany” w całym pakiecie, a prezentowane poglądy i zachowania bywają niekonsekwentne.

W wymiarze moralnym polska młodzież cechuje się dość dużym liberalizmem. Niemal powszechne jest jej przyzwolenie na różnego rodzaju kontrowersyjne zachowania o charakterze moralnym, zwłaszcza związane z seksualnością, które nie są zgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego. Ten brak spójności między prezentowanym przez młodych ludzi światopoglądem a oficjalną wykładnią Kościoła sprawia, że młodzież w Polsce, pomimo, że w większości określa się jako wierząca, coraz częściej swoją wiarę definiuje jako zindywidualizowaną i zaprzestaje regularnego uczestnictwa w praktykach religijnych. Również istotnie częściej niż jej rówieśnicy ankietowani kilka lat wcześniej deklaruje ateizm.

Młodzi, choć raczej wyalienowani społeczno-politycznie, dość trzeźwo odbierają rzeczywistość społeczno-gospodarczą, czego przykładem jest chociażby fakt, że w okresie od 2013 do 2016 roku wyraźnie zmieniły się ich postawy dotyczące rynku pracy i oceny własnych na nim szans, co ewidentnie związane jest z systematycznie notowanym od kilku lat spadkiem bezrobocia w Polsce. Od poprzedniego pomiaru wyraźnie zmalał lęk młodych ludzi przed bezrobociem. Ponad dwukrotnie ubyło tych, którzy bardzo obawiają się tego, że nie znajdą pracy, i jednocześnie podwoiła się liczba niemających żadnych wątpliwości co do tego, że zostaną zatrudnieni. Jednocześnie wyraźnie wzrosła wiara młodych, że znalezienie pracy zależy od indywidualnych zdolności i kwalifikacji, osłabło zaś przekonanie, że decydują o nim posiadane układy i znajomości. Młodzież coraz częściej bierze także pod uwagę ewentualność założenia własnej firmy w przyszłości, natomiast niezmiennie od kilkunastu lat podstawowej alternatywy wobec braku możliwości znalezienia satysfakcjonującej pracy w Polsce upatruje w emigracji. Postrzeganie sytuacji na rynku pracy w kategoriach rynku pracownika stwarza obawę nieodpowiedzialnego i wysoce roszczeniowego podejścia młodzieży do kwestii zawodowych, choć generalnie – jak pokazują inne niż prezentowane w opracowaniu badania – młodzi wchodzący na rynek pracy nie są pewni swoich kompetencji i mają wiele obaw związanych z zatrudnieniem (SW Research, 2017).

Przebadani w 2016 roku uczniowie wierzą wprawdzie w to, że ich pokolenie stoi przed szansą na życie lepsze niż ich rodziców, lecz wiara ta jest istotnie słabsza, niż wyrażana przez ich rówieśników sześć i osiem lat wcześniej. Cechuje ich za to wyższy niż badanych z poprzednich lat poziom indywidualizmu połączony z brakiem zaufania do innych, co generuje – mimo wszystko – ograniczone poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Zatem dość dobrze wyedukowana współczesna młodzież, w większości zaspokojona w wymiarze materialnym, niezmiennie szuka coraz to nowych możliwości odnalezienia siebie w zmieniającej się ambiwalentnej rzeczywistości, wpadając w pewien labirynt niepewności (Dobrowolska-Łopuch, 2015). Wpisuje się to w koncepcję społeczeństwa ryzyka, zgodnie z którą wraz z ogólnym postępiem cywilizacyjnym wzrasta w sposób nieuchronny, niezależnie od różnic materialnych i wykształcenia, ryzyko niepewności własnego losu i ryzyko społecznej marginalizacji (Beck, 2002, s. 15). Sprzyja temu dodatkowo płytkość więzi społecznych oraz fragmentaryczne postrzeganie rzeczywistości.

Bibliografia

- Badanie CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” nr 319, grudzień 2016, Warszawa: CBOS.
- Beck U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Boguszewski R. (2015). *Kanon wiary Polaków*, Komunikat z badań CBOS nr 29/2015. Warszawa: CBOS.
- Boguszewski R. (2016). *Od zinstytucjonalizowanej do zindywidualizowanej: religijność Polaków w procesie przemian*, w: Borowik I., Górny A., Świątkiewicz W. (red.), *Globalny i lokalny*

- wymiar religii. *Polska w kontekście europejskim*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 135–147.
- Borowik I. (2001). *Pluralizm jako cecha przemian religijnych w kontekście transformacji w Polsce*, w: Borowik I., Doktor T. (red.), *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 13–46.
- Długosz P. (2012). *Polska i ukraińska młodzież wobec przemian społecznych*, Nowa Ukraina nr 12/2012, s. 109–110.
- Dobrowolska-Łopuch K. (2015). *Młodzież czasów przemian społecznych*, [online:] <http://prasa.wiara.pl/doc/2567040.Mlodziez-czasow-przemian-spoecznych>, dostęp 28.12.2017r.
- Eurostat (2013). Youth unemployment, [online:] http://ep.p.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Youth_unemployment, dostęp 11.02.2017r.
- Feliksiak M. (2017). *Zainteresowania i aktywności*, w: Grabowska M., Gwiazda M. (red.), *Młodzież 2016*, Opinie i diagnozy nr 38, Warszawa: CBOS, s. 178–202.
- Grabowska M., Gwiazda M. (red.) (2016). *Młodzież 2016*, Opinie i diagnozy nr 38, Warszawa: CBOS.
- Grabowska M., Kalka J. (red.) (2014). *Młodzież 2013*, Opinie i diagnozy nr 28, Warszawa: CBOS.
- Grabowska-Lusińska I., Jaźwińska-Motyłska, E. (2013). *Znaczenie migracji w życiu zawodowym kobiet i mężczyzn*, Kultura i Społeczeństwo nr 3, s. 85–108.
- GUS (2013). *Migracje zagraniczne ludności*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2017). *Rocznik Demograficzny 2017*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2017). *Stopa bezrobocia w latach 1990–2017*, [online:] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-w-latach-1990-2017,4,1.html>, dostęp 08.01.2018r.
- Kowalczyk K. (2013). *Poakcesyjne migracje zarobkowe*, Komunikat z badań CBOS nr 166/2013, Warszawa: CBOS.
- Kozak S. (2010). *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Krasnowolski A. (2014). *Społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje*, [online:] http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/58/plik/ot_627_internet.pdf, dostęp 28.12.2017r.
- Mannheim K. (1992-1993). *Problem pokoleń*, Colloquia Communia nr 1–12, s. 57–68.
- Mariański J. (2004). *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Messyasz K. (2013). *Obraz młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- MNiSW (2013). *Szkolnictwo Wyższe w Polsce* [online:] https://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_07/0695136d37bd577c8ab03acc5c59a1f6.pdf, dostęp 27.02.2017r.
- MPiPS (2013). *Młodzi w liczbach*, Załącznik nr 1 do Programu „Młodzi na rynku pracy”, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Omyła-Rudzka M. (2016). *Zaufanie społeczne*, Komunikat z badań CBOS nr 18/2016, Warszawa: CBOS.
- Orzechowski P. (2014). *Stres, przemiany tożsamości i konsumeryzm – wyzwania współczesnej młodzieży*, Studia Europea Gnesnensia nr 10/2014, s. 231–253.
- Pariser E. (2011), *The Filter Bubble: What the Internet is Hiding From You*, Penguin Press.

- Podkowińska M. (2010). *Kształtowanie tożsamości w Internecie*, w: Korab K. (red.), *Wirtual? Czy nowy, wspaniały świat?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 102–110.
- Podkowińska M. (2011). *Internet i telewizja w komunikacji rodzicielskiej*, w: Hajdasz J. (red.), *Nowe media, ale nowe czy stare problemy?*, Poznań: Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych, Poznań 2011, s. 259–268.
- Przyczynek K. (2015). *Eurosieroctwo – problem naszych czasów*, [online:] <http://p.p.p.powiat-brzozow.pl/artykuly/eurosieroctwo-problem-naszycz-czasow/>, dostęp 07.07.2017r.
- Rodziewicz M. (2015). Młodzież jako katalizator zmian społeczno-ekonomicznych w ujęciu strategii Europa 2020, *Zeszyty Naukowe Zbliżenia Cywilizacyjne* nr 11/2015, s. 57–78.
- SW Research (2017). Badanie zrealizowane przez agencję SW Research na zlecenie Polskiej Rady Biznesu i programkariera.pl wśród studentów i absolwentów studiów do 30 roku życia.
- Szewczuk W. (1990). *Psychologia*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Tyrowicz J. (2010). *Kto stracił na kryzysie*, [online:] <http://rynekpracy.org/x/562118>, dostęp: 16.01.2014r.
- UNESCO Institute for Statistics (2014). *Gross enrolment ratio in tertiary education*, [online:] http://stats.uis.unesco.org/unesco/TableViewer/tableView.aspx?ReportId=3345&IF_Language=eng, dostęp 27.02.2017r.
- Zaręba S. (2010). *Koncepcja religijności instytucjonalnej wśród teorii socjologicznych młodzieży*, w: Zaręba S. (red.), *Socjologia życia religijnego: tradycje badawcze wobec zmiany kulturowej*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW, s. 303–319.
- Żukowski T., Theiss M. (2008). *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny*, Komunikat z badań CBOS nr 133/2008, Warszawa: CBOS.

Polish Youth in the light of the “Youth 2016” survey results

Abstract

The author, based on existing data, especially on the results of CBOS (Public Opinion Research Center) and KBPN (National Bureau for Drug Prevention) research entitled “Youth 2016”, is looking for an answers to the questions about the condition of contemporary Polish youth, their system of norms and values, about plans for the future, as well as risks and concerns associated with this future. He illustrates trends in changes to lifestyles, attitudes and behaviours of young Poles.

Key words: youth, lifestyle, transformation of values, attitudes, plans for the future

Hubert Kotarski

Uniwersytet Rzeszowski

Młodzi w dużym mieście – ocena jakości życia na przykładzie Rzeszowa

Streszczenie

Zagadnienie jakości życia jest wielowymiarowe. Kompleksowe badanie jakości życia powinno zatem zostać przeprowadzone w sposób wieloaspektowy. Głównym celem artykułu jest prezentacja opinii młodych Rzeszowian na temat jakości życia w stolicy Podkarpacia. Prezentowane wyniki pochodzą z dwóch badań przeprowadzonych w 2015 i 2017 roku na reprezentatywnych próbach dorosłych mieszkańców Rzeszowa wylosowanych z bazy ewidencji ludności udostępnionej przez Urząd Miasta Rzeszowa. W celu zapewnienia reprezentatywności badanej próby zastosowano dobór losowy systematyczny z ukrytym podziałem na warstwy. Operat został uporządkowany ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek mieszkańców Rzeszowa. Wyniki Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej z roku 2015 i 2017 zostały przeanalizowane pod kątem różnych aspektów jakości życia, takich jak dostępność komunikacyjna, oferta kulturalna oraz spędzanie wolnego czasu, bezpieczeństwo, opieka zdrowotna czy też kwestii związanych z zarządzaniem miastem.

Słowa kluczowe: jakość życia, młodzież, miasto, diagnoza społeczna

Teoretyczny i metodologiczny kontekst badań

Artykuł prezentuje wyniki dwóch badań zrealizowanych na reprezentatywnych próbach dorosłych mieszkańców Rzeszowa. Pierwsze badanie zrealizowane zostało w 2015 roku na reprezentatywnej próbie 800 dorosłych mieszkańców Rzeszowa. Drugie badanie zrealizowane zostało w 2017 roku na próbie 620 Rzeszowian w wieku od 18 do 75 lat. W obu badaniach respondenci wylosowani zostali z bazy ewidencji ludności udostępnionej przez Urząd Miasta Rzeszowa. W celu zapewnienia reprezentatywności badanej próby zastosowano w obu przypadkach dobór losowy systematyczny, z ukrytym podziałem na warstwy. Operat został uporządkowany ze względu na płeć, osiedle zamieszkania oraz wiek mieszkańców Rzeszowa. Dzięki takiemu uporządkowaniu operatu możliwe było odpowiednie dobranie prób rezerwowych na wypadek odmowy udziału w badaniu przez osoby znajdujące się w próbie podstawowej. W przypadku takiej odmowy osoba z próby podstawowej była zastępowana przez inną osobę o tej samej płci, mieszkającą na

tym samym osiedlu oraz w podobnym wieku. Zatem przy założeniu, że respondenci biorący udział w badaniu nie różnią się istotnie od respondentów, którzy odmówili udziału w badaniu, można szacować, że błąd z próby nie przekracza 3,5% przy poziomie ufności 95% i z taką dokładnością uzyskane wyniki mogły być uogólniane na populację (Kotarski, Malicki, Palak, Piróg 2016, s. 28).

Zagadnienie jakości życia ma wielowymiarowy charakter, chociażby z tak oczywistych względów, że wielowymiarowa jest ludzka egzystencja. Pojęcie jakości życia wzbudza zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych: pedagogiki, psychologii, ekonomii, socjologii oraz medycyny. Co z jednej strony zapewnia kompletność ujęć oraz szeroką perspektywę interdyscyplinarną, jednak z drugiej prowadzi do wielości sposobów rozumienia tego pojęcia i niespójności w jego operacjonalizacji (Petelewicz, Drabowicz 2016, s. 13). W naukach społecznych dotąd nie opracowano akceptowanej przez wszystkich uniwersalnej definicji jakości życia. Badacze starają się raczej poddawać konceptualizacji owo pojęcie, biorąc wówczas pod uwagę, przede wszystkim kontekst jego użycia oraz cel prowadzonych badań (Trzebiatowski 2011, s. 26). Problemy te sprawiają, że trudno jest wskazać jedną całościową definicję jakości życia, która byłaby w pełni użyteczna dla badaczy reprezentujących różne nauki. Jedną z częściej używanych i powszechnie cytowanych definicji, została sformułowana przez Quality of Life Group działającą w ramach Światowej Organizacji Zdrowia (WHOQOL Group). Jakość życia zdefiniowana została jako spostrzeżenie przez jednostkę jej pozycji w życiu, w kontekście kultury i systemów wartości akceptowanych przez społeczeństwo, w jakich żyje, oraz w relacji do jej celów życiowych, oczekiwań, zainteresowań (Pluta 2010, s. 275). Duże zainteresowania przedstawicieli różnych nauk wiąże się również z kwestią odmiennej operacjonalizacji samego pojęcia. Wydaje się, że kompromisowym rozwiązaniem wynikającym z wieloznaczności pojęcia jest potrzeba aby kompleksowe badania jakości życia przeprowadzane były w sposób wieloaspektowy. Interesującą koncepcją systematyzacji pojęć jest propozycja Jacka Trzebiatowskiego, który w celu uporządkowania powstałych w naukach społecznych definicji proponuje podzielić je na cztery grupy. Do pierwszej zaliczył on definicje, które nazwał „egzystencjalnymi”, do drugiej definicje skupiające się na zadaniach, które określić można mianem „życiowych”, trzecia grupa sytuuje jakość życia w kategorii potrzeb, czwarta zaś, to te definicje, które wyróżniają obiektywny i subiektywny nurt jakości życia uwzględniając jednocześnie koncepcję potrzeb (Trzebiatowski 2011 s. 26).

Początki usystematyzowanych badań nad jakością życia w Polsce sięgają lat 60. i 70. XX wieku i były związane z takimi kategoriami, jak poziom życia, ocena życia, styl życia, poczucie dobrostanu oraz zadowolenie z warunków oraz możliwości zaspokajania potrzeb życiowych (Pluta 2010, s. 275). Jedną z pierwszych publikacji poświęconych jakości życia w miastach, była praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Sicińskiego *Style życia w miastach (polskich u progu kryzysu)* (1988). W 1998 r. ukazała się kolejna pozycja poświęcona jakości życia. Był nią raport końcowy z realizacji projektu badawczego pod redakcją Janusza Czapińskiego „Związek między

obiektywnymi i subiektywnymi wskaźnikami jakości życia w okresie transformacji systemowej”, realizowanego przez Międzywydziałowy Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (Czapiński 1998). Jakością życia zajęli się również badacze z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, publikując w 2000 r. raport *Jakość życia w miastach-powiatach grodzkich* (Gawlikowska-Hueckel, Hildebrandt, Umiński 2000). Kilka polskich miast po roku 2000 doczekało się indywidualnych opracowań związanych z diagnozą jakości życia ich mieszkańców. Miastami tymi były między innymi: Kielce (Kościołek 2004), Łódź (Rokicka 2013), Częstochowa (Czekaj 2002a), Gliwice (Czekaj 2002b), Świętochłowice (Czekaj, Zawartka-Czekaj, Niesporek 2006) czy też Ruda Śląska (Czekaj, Niesporek, Zawartka-Czekaj 2009). Warto poświęcić także uwagę badaniom socjologów miasta z Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy w 2009 r. zrealizowali projekt „Wrocławska diagnoza problemów społecznych”. Rezultatem tych badań są trzy publikacje z serii wydawniczej Wrocławska Diagnoza Społeczna: tom I: *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia* (Błaszczyk, Kłopot, Pluta 2010a), tom II: *Stare i nowe problemy społeczne wielkiego miasta. Socjologiczne studium konsumpcji na przykładzie Wrocławia* (Błaszczyk, Kłopot, Pluta 2010b) oraz tom III: *Studia nad strategią rozwoju społecznego miasta Wrocławia* (Błaszczyk, Kłopot, Pluta, Sutryk 2010). Osobne miejsce w historii badań nad jakością życia Polaków zajmuje zapoczątkowane w 2000 roku przez zespół badaczy pod kierownictwem Janusza Czapińskiego i Tomasza Panka badanie panelowe *Diagnoza społeczna* (Czapiński, Panek, Auleytner 2001). Badania miały swoje kolejne edycje w 2003 (Czapiński, Panek, Auleytner 2004), 2005 (Czapiński, Panek, Baranowska 2006), 2007 (Czapiński, Panek, Batorski 2007), 2009 (Czapiński, Panek, Batorski 2009), 2011 (Czapiński, Panek, Batorski 2012), 2013 (Czapiński, Panek, Batorski 2013) oraz 2015 roku (Czapiński, Panek, Batorski, Białowski, Grabowska-Lusińska, Kotowska, Pawlak, Pytkowska, Saczuk, Strzelecki, Szumlicz, Wilczyńska 2015). Jak podkreślają autorzy, *Diagnoza społeczna* jest próbą uzupełnienia diagnozy opartej na wskaźnikach instytucjonalnych o kompleksowe dane na temat gospodarstw domowych oraz postaw, stanu ducha i zachowań osób tworzących te gospodarstwa. Jest diagnozą warunków i jakości życia Polaków w ich własnym sprawozdaniu. Za pomocą dwóch odrębnych kwestionariuszy poddane badaniu są gospodarstwa domowe oraz wszyscy dostępni ich członkowie, którzy ukończyli 16 lat. Projekt uwzględnia w jednym badaniu wszystkie ważne aspekty życia poszczególnych gospodarstw domowych i ich członków – zarówno ekonomiczne (np. dochód, zasobność materialną, oszczędności, kredyty), jak i pozaekonomiczne (np. edukację, leczenie, sposoby radzenia sobie z kłopotami, stres, dobrostan psychiczny, styl życia, zachowania patologiczne, uczestnictwo w kulturze, korzystanie z nowoczesnych technologii komunikacyjnych) (*Diagnoza Społeczna*). Warto także zwrócić uwagę na badania prowadzone pod kierunkiem Ryszarda Cichockiego, w ramach projektu „Jakość życia w Poznaniu”, w których zaproponowano szereg użytecznych wskaźników do prowadzenia badań nad jakością życia w mieście (*Badanie Jakości Życia w Poznaniu*).

Młodzi mieszkańcy Rzeszowa a jakość życia w mieście

Rozważania dotyczące młodych w dużym mieście należy rozpocząć od wyjaśnienia pojęcia młodzieży i sposobu zaliczania poszczególnych jednostek do tej właśnie grupy. Według definicji zawartej w „*Białej Księdze*” młodzieży polskiej (Fatyga, 2004) młodzież to zróżnicowana kategoria ludności w wieku od 11 do 25 lat. Pojęcie to zawiera w sobie wiele subkategorii, które pozwalają spojrzeć na młodzież pod kątem kryterium wieku, płci, zdrowia, sytuacji rodzinnej, miejsca zamieszkania, sytuacji edukacyjnej, statusu społeczno-ekonomicznego czy też kryterium prawnego (Młodzież). Najbardziej oczywiste wydaje się zastosowanie kryterium, w którym o przynależności do grupy młodzieży decyduje kryterium biologiczne – wiek (Koseła 1999, s. 252). Pojawia się jednak dylemat na jakim poziomie ustawić kryterium wieku zaliczania danej jednostki do grupy. W naukach społecznych powszechnie przyjęto, że okres młodzieńczy trwa od zakończenia dzieciństwa do uzyskania dojrzałości społecznej. Istnieją jednak pewne trudności z uściśleniem tego okresu. Mechaniczne zastosowanie kryterium wieku, według którego do grupy młodzieży należą nastolatki, budzi zastrzeżenia. Badania studentów wiele razy służyły poznaniu młodzieży, mimo że gromadzono opinie osób nawet dwudziestopięcioletnich. Uznaje się więc, że czas rozpoczęcia młodzieńczego etapu życia wyznacza dojrzewanie płciowe, a za oznakę wyjścia przyjmuje się założenie rodziny albo podjęcie pracy zawodowej (Koseła 1999, s. 253). Niektóre badania socjologiczne dotyczące młodzieży umiejscawiają tę kategorię w granicach od 16–17 do 24–25 lat życia (w przypadku uczniów lub studentów) albo 25–30 w przypadku osób pracujących (Brożkiewicz 2010, s. 51). Przesunięcie cezurę wiekowej z okresu biopsychologicznego „dojrzewania” kojarzonego z tzw. pierwszą lub drugą adolescencją, na okres „wczesnej dojrzałości”, stanowiący specyficzną dla współczesności „wydłużoną młodość społeczną”. Zjawisko to polega na spowolnionym procesie dojrzewania społecznego, tj. wydłużającego się okresu dochodzenia do niezależności ekonomicznej i samodzielnego pełnienia ról społecznych (Adamski 1980, s. 5–9). Również koncepcja *Emerging Adulthood* Jeffrey’a J. Arnetta (2004) wprowadza nowy okres rozwoju człowieka pomiędzy adolescencją, a wczesną dorosłością. *Emerging adulthood*, czyli stająca się dorosłość, według Arnetta przypada na okres 18. a 25.–29. rokiem życia. Autor uważa, że ten nowy, odrębny okres rozwojowy jest charakterystyczny dla współczesnych społeczeństw zindustrializowanych. Okresu tego nie można, jego zdaniem, utożsamiać z późną adolescencją, ponieważ znacznie różni się od niej pod względem większej wolności od kontroli rodzicielskiej, a także bardziej niezależnych poszukiwań. Nie jest to też wczesna dorosłość, ponieważ ten termin zakłada, że pierwszy etap dorosłości został osiągnięty, podczas gdy większość młodych ludzi w wieku do 30. roku życia nie dokonała jeszcze wyborów związanych ze statusem dorosłości, zwłaszcza dotyczących zawarcia małżeństwa i podjęcia rodzicielstwa. „Stający się dorosłymi” nie uważają się za adolescentów, ale również nie postrzegają siebie jako w pełni dorosłych (Lipska, Zagórska 2011, s. 14–15).

Na potrzeby analizy przyjęto, iż granicą zaliczenia badanych do grupy „młodych mieszkańców Rzeszowa” jest trzydziesty rok życia. Badani w przedziale wieku od 18 do 30 lat znaleźli się właśnie w tej kategorii analitycznej.

Jak już wspomniano na wstępie artykułu, jakość życia jest pojęciem wielowymiarowym i trudnym do operacjonalizacji. W obydwu edycjach Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej z 2015 i 2017 roku, przyjęto wiele wskaźników dotyczących opisu składowych jakości życia mieszkańców. Analiza rozpocznie się jednak od ogólnych zagadnień związanych z całościową oceną jakości życia w mieście. W ramach Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej 2015 badani poproszeni zostali o określenie ogólnego poziomu zadowolenia z faktu zamieszkiwania w Rzeszowie. Różnice między młodymi mieszkańcami Rzeszowa, a pozostałą kategorią „30 plus” są niewielkie. Nieznacznie wyższy odsetek „młodych” (83,3%), niż osób badanych powyżej trzydziestego roku życia (81,5%), pozytywnie ocenia to, iż są mieszkańcami stolicy Podkarpacia. Podkreślić należy bardzo niski odsetek osób niezadowolonych z faktu bycia mieszkańcem Rzeszowa. Dotyczy to zarówno osób młodych, jak i badanych z kategorii „30 plus”.

Tabela 1. Ogólny poziom zadowolenia z zamieszkania w Rzeszowie (N=761)

Czy ogólnie jest Pan/i zadowolony/a z tego że mieszka Pan/i w Rzeszowie?	Wiek (w %)		Ogółem
	Młodzi	30 plus	
Zdecydowanie zadowolony/a	41,2	46,9	45,3
Raczej zadowolony/a	42,2	34,6	36,7
Ani zadowolony/a ani niezadowolony/a	14,7	16,7	16,2
Raczej niezadowolony/a	1,0	1,1	1,1
Zdecydowanie niezadowolony/a	1,0	0,7	0,8

Źródło: badania własne

W kolejnej edycji Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej z 2017 roku respondenci poproszeni zostali o odniesienie się do twierdzenia, że w Rzeszowie żyje się dobrze. Blisko osiemdziesiąt procent młodych badanych zgodziło się z tym twierdzeniem. Odsetek wśród badanych w przedziale wieku „30 plus” był o pięć procent niższy. Odsetki respondentów, którzy uważają, że w Rzeszowie nie mieszka się dobrze są takie same. Zarówno wśród osób poniżej, jak i powyżej trzydziestego pierwszego roku życia, odsetek negatywnych odpowiedzi jest prawie identyczny (4,5% i 4,6%).

Tabela 2. Ocena zadowolenia z zamieszkania w Rzeszowie (N=618)

W Rzeszowie żyje się dobrze	Wiek (w %)		Ogółem
	Młodzi	30 plus	
Zdecydowanie nie zgadzam się	0,0	1,3	1,0

Raczej nie zgadzam się	4,5	3,3	3,6
Ani zgadzam się ani nie zgadzam się	16,2	20,5	19,4
Raczej zgadzam się	49,4	44,9	46,0
Zdecydowanie zgadzam się	29,9	30,1	30,0

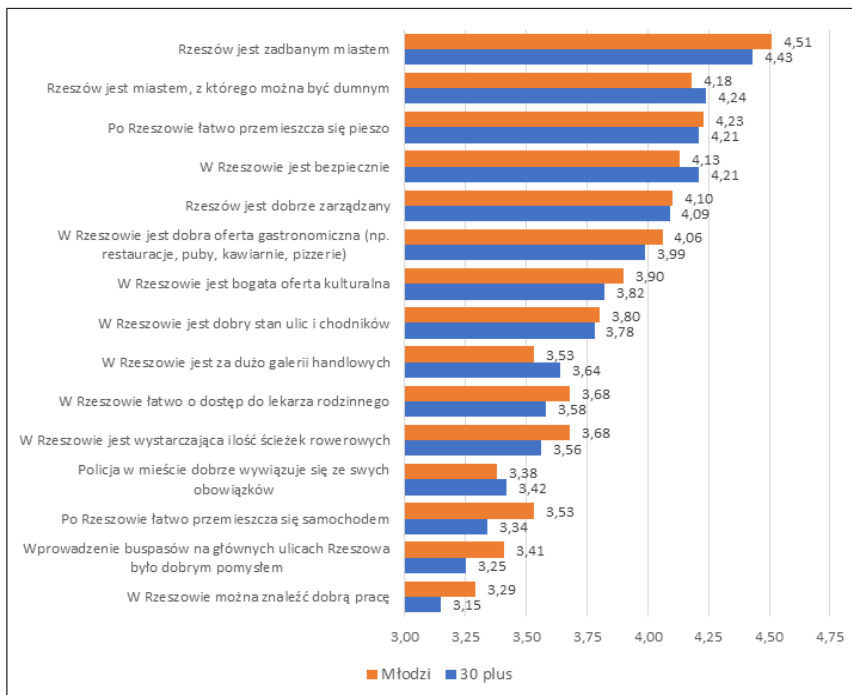
Źródło: badania własne

W przypadku edycji badania z 2015 roku, jaki z roku 2017, poziom zadowolenia z poszczególnych aspektów jakości życia w mieście był wysoki. Mieszkańcy Rzeszowa bez względu na wiek bardzo pozytywnie oceniają poszczególne elementy kształtujące poczucie życiowego dobrostanu. W Rzeszowskiej Diagnozie Społecznej 2015, wiek badanych jedynie w trzech przypadkach istotnie różnicował poziom oceny jakości życia w mieście. Zmiennymi tymi były: 1) mieszkańcy mają większe możliwości zaspokojenia swoich potrzeb; 2) poprawiła się jakość obsługi mieszkańców przez miejskie urzędy oraz 3) jakość usług komunalnych uległa widocznej poprawie. Test t-Studenta dla prób niezależnych wykazał, że w przypadku tych trzech zmiennych na poziom oceny istotnie wpływa wiek badanych (podział na dwie subpopulacje: 1) młodzi do 30 roku życia i 2) osoby w przedziale wieku 30 plus). W badaniu wzięło udział 204 osoby w przedziale wieku 18-30 lat oraz 557 osób w przedziale wieku 31 lat i więcej. Średni poziom zmiennej „mieszkańcy mają większe możliwości zaspokojenia swoich potrzeb” wśród „młodych” badanych jest wyższy ($M = 4,01$; $SD = 0,78$) niż wśród badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,86$; $SD = 0,88$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(401,91) = 2,304$; $p < 0,022$. $\eta^2 = 0,006$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna ale możemy stwierdzić, że młodzi Rzeszowianie lepiej oceniają możliwości zaspokajania swoich potrzeb niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Druga z zmiennych „poprawiła się jakość obsługi mieszkańców przez miejskie urzędy” jest lepiej oceniana przez badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,59$; $SD = 0,90$) niż osoby młode ($M = 3,42$; $SD = 0,96$). Również w tym przypadku analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(759,0) = 2,298$; $p < 0,022$. $\eta^2 = 0,007$. Podobnie jak we wcześniej analizowanej zmiennej, siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna, jednak w tym przypadku można stwierdzić, że młodzi Rzeszowianie gorzej oceniają poprawę jakości obsługi mieszkańców przez miejskie urzędy niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Średni poziom zmiennej „jakość usług komunalnych uległa widocznej poprawie” wśród „młodych” badanych jest niższy ($M = 3,62$; $SD = 0,82$) niż wśród badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,80$; $SD = 0,79$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(349,39) = 2,780$; $p < 0,006$. $\eta^2 = 0,010$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna ale możemy stwierdzić, że osoby powyżej trzydziestego roku życia lepiej niż młodzi Rzeszowianie oceniają zmiany w zakresie poprawy jakości usług komunalnych w mieście.

Edycja Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej z 2017 roku pozwoliła wyodrębnić aż siedem przypadków, w których wiek istotnie różnicował poziom oceny jakości

życia w mieście przy zastosowaniu testu t-Studenta dla prób niezależnych. W badaniu wzięło udział 156 osób w przedziale wieku 18-30 lat oraz 460 osób w przedziale wieku 31 lat i więcej. Pierwszą zmienną dotyczyła ilości terenów zielonych w mieście – „w Rzeszowie jest wystarczająca ilość terenów zielonych (np. parków, skwerów)”. Średni poziom zmiennej „wśród „młodych” badanych jest wyższy ($M = 4,04$; $SD = 0,88$) niż wśród badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,85$; $SD = 1,04$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(310,44) = 2,182$; $p < 0,030$. $\eta^2 = 0,007$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna ale możemy stwierdzić, że młodzi Rzeszowianie lepiej oceniają możliwości ilości dostępnych w mieście terenów zielonych (np. parków, skwerów) niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Druga z istotnych na poziomie testu t-Studenta zmiennych dotyczyła również czasu wolnego, a mianowicie dobrych warunków do uprawiania sportu i rekreacji. Podobnie jak w przypadku opinii o dostępności do terenów zielonych, również ta zmienna jest lepiej oceniana przez respondentów do trzydziestego roku życia ($M = 4,02$; $SD = 0,88$) niż osoby w grupie „30 plus” ($M = 3,81$; $SD = 0,95$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(608,0) = 2,383$; $p < 0,017$. $\eta^2 = 0,009$. Podobnie jak we wcześniej analizowanej zmiennej siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna, jednak w tym przypadku można stwierdzić, że młodzi Rzeszowianie lepiej oceniają możliwości do uprawiania sportu i rekreacji niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Trzecia z istotnych statystycznie zmiennych dotyczyła dostępu do lekarzy specjalistów. Wartości średnich wskazują, że Rzeszowianie słabo oceniają ten aspekt jakości życia. Nieco wyższe oceny zanotowano wśród osób młodych ($M = 3,15$; $SD = 1,13$) niż u respondentów w grupie badanych „30 plus” ($M = 2,73$; $SD = 1,24$). Test t-Studenta dla prób niezależnych wykazał, że różnica średnich oceny dostępu do lekarzy specjalistów jest istotna statystycznie $t(290,1) = 3,887$; $p < 0,0001$. $\eta^2 = 0,017$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest duża i można stwierdzić, że pomimo niskiego poziomu oceny dostępu do lekarzy specjalistów to młodzi mieszkańcy stolicy Podkarpacia są mniej krytyczni w swoich ocenach niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Kolejna ze zmiennych, dla której test t-Studenta dla prób niezależnych wykazał, że różnica średnich jest istotna statystycznie dotyczyła transportu publicznego. Średni poziom zmiennej „wśród „młodych” badanych jest wyższy ($M = 4,16$; $SD = 0,82$) niż wśród badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,97$; $SD = 0,95$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(608,0) = 2,239$; $p < 0,026$. $\eta^2 = 0,008$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna. Zmienną, która silnie różnicowała wartości średniej była dostępność miejskiej przestrzeni dla rowerzystów. Twierdzenie mówiące, że „po Rzeszowie łatwo przemieszcza się rowerem” jest lepiej oceniane przez respondentów do trzydziestego roku życia ($M = 4,05$; $SD = 0,84$) niż osoby w grupie „30 plus” ($M = 3,77$; $SD = 0,93$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(293,5) = 3,461$; $p < 0,001$. $\eta^2 = 0,017$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest duża i można stwierdzić, że młode osoby, które przypuszczalnie korzystają z tej formy komunikacji, zdecydowanie lepiej oceniają łatwość przemieszczanie się rowerem po mieście. Kwestią, która

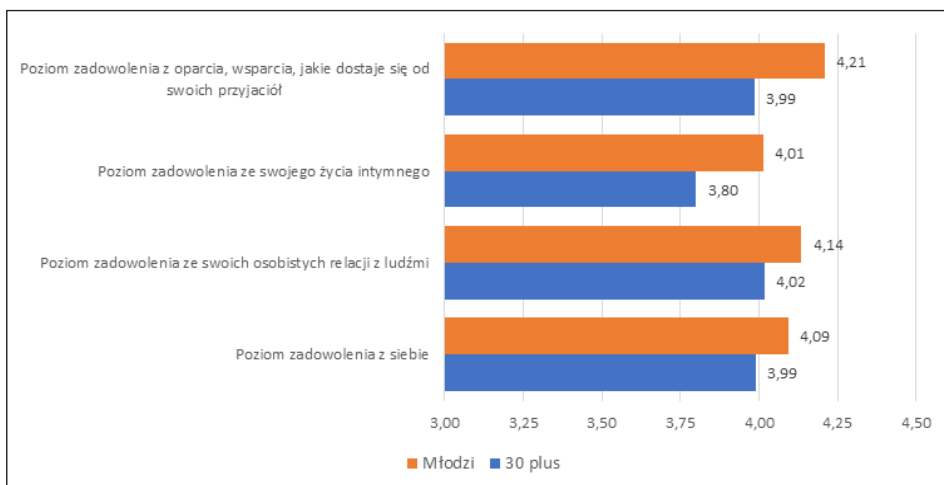
budziła wiele emocji i medialnych dyskusji w Rzeszowie, było wprowadzenie od 1. stycznia 2016 roku płatnej strefy parkowania w centrum miasta. Rzeszów przez wiele lat był jednym z nielicznych dużych miast w Polsce, które nie posiadało płatnej strefy parkowania. Analizy wykazały, że decyzje tą lepiej oceniają respondenci powyżej trzydziestego roku życia ($M = 3,42$; $SD = 1,16$) niż badani w przedziale wieku 18 – 30 lat ($M = 3,14$; $SD = 1,25$). Analiza wyników wykazała, że różnica jest istotna statystycznie $t(610,0) = 2,589$; $p < 0,010$. $\eta^2 = 0,011$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna. Ostania z analizowanych istotnych na poziomie testu t-Studenta zmiennych dotyczyła wystarczającej liczby patroli policyjnych, obecnych w bezpośrednim miejscu zamieszkania badanych. Średni poziom zmiennej „liczba patroli policyjnych na moim osiedlu jest wystarczająca” w grupie „młodych” badanych jest wyższy ($M = 3,36$; $SD = 1,09$) niż wśród badanych w grupie „30 plus” ($M = 3,12$; $SD = 1,11$). Różnica jest istotna statystycznie $t(612,0) = 2,283$; $p < 0,006$. $\eta^2 = 0,023$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest przeciętna ale możemy stwierdzić, że osoby powyżej trzydziestego roku życia gorzej niż młodzi Rzeszowianie oceniają poziom bezpieczeństwa, wyrażony wystarczającą liczbą policyjnych patroli pojawiających się w dzielnicy lub osiedlu. Poniżej na wykresie zaprezentowano średnie wartości pozostałych, nieistotnych na poziomie testu t-Studenta, elementów jakości życia w Rzeszowie.



Wykres 1. Średnie wartości oceny elementów jakości życia w Rzeszowie w podziale na wiek
Źródło: badania własne

Jak widać z danych zawartych na wykresie 1 najlepiej ocenianym aspektem jakości życia w Rzeszowie w opinii zarówno młodych, jak i nieco starszych respondentów są następujące zmiany: „Rzeszów jest zadbanym miastem”, „Rzeszów jest miastem, z którego można być dumnym”, „W Rzeszowie jest bezpiecznie”, „Po Rzeszowie łatwo przemieszcza się pieszo”, „Rzeszów jest dobrze zarządzany” oraz „W Rzeszowie żyje się dobrze”. Podkreślić należy, że skala ocen zawierała się w przedziale od 1 do 5, a im wyższa wartość średniej tym dana cecha była lepiej oceniana. Najślabiej ocenianymi aspektami jakości życia w Rzeszowie okazały się dwie kwestie związane z komunikacją samochodową: „Po Rzeszowie łatwo przemieszcza się samochodem”, „Wprowadzenie buspasów na głównych ulicach Rzeszowa było dobrym pomysłem” oraz związanymi z dostępnością do satysfakcjonującej pracy „W Rzeszowie można znaleźć dobrą pracę”. Co ciekawe młodzi respondenci w większym stopniu byli skłonni zgodzić się z zdaniem, że „W Rzeszowie można znaleźć dobrą pracę” ($M = 3,29$; $SD = 1,02$), niż osoby, które ukończyły trzydziesty rok życia ($M = 3,15$; $SD = 1,06$).

W badaniu z 2017 roku przeanalizowano również wybrane elementy zadowolenia z własnego życia. Badanych poproszono o ocenę zadowolenia z siebie, relacji z innymi osobami, wsparcia przyjaciół i znajomych oraz życia intymnego. Skala ocen zawierała się w przedziale od 1 do 5 (1 = bardzo niezadowolony; 2 = niezadowolony; 3 = ani zadowolony, ani niezadowolony; 4 = zadowolony; 5 = bardzo zadowolony). Wyniki analizy rozkładu średnich dla poszczególnych ocen pokazały, że młodzi mieszkańcy stolicy województwa podkarpackiego lepiej oceniają poszczególne elementy zadowolenia z własnego życia.



Wykres 2. Średnie wartości poziomu zadowolenia z wybranych aspektów życia w podziale na wiek
Źródło: badania własne

Analiza wykazała, że wartości średniej dla dwóch zmiennych są istotnie statycznie na poziomie testu t- Studenta dla prób niezależnych. Pierwsza istotna statystycznie

zmienna to ta odnosząca się do poziomu zadowolenia z oparcia i wsparcia, jakie dostaje badany od swoich przyjaciół $t(594,0) = 3,188$; $p < 0,002$. $\eta^2 = 0,017$. Siła efektu na poziomie eta kwadrat jest duża i można stwierdzić, że młode osoby zdecydowanie lepiej oceniają poziom wsparcia ze strony przyjaciół i znajomych, niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Wiek był również czynnikiem, który okazał się istotnym statystycznie w przypadku zadowolenia ze swojego życia intymnego $t(259,7) = 2,1532$; $p < 0,012$. $\eta^2 = 0,0117$. W tym przypadku siła efektu na poziomie eta kwadrat jest znacząca.

Podsumowanie

Wyniki dwóch edycji Rzeszowskiej Diagnozy Społecznej pokazały, że młodzi mieszkańcy Rzeszowa dobrze czują się w swoim mieście. Potwierdzają to rozkłady wartości dla poszczególnych zmiennych obrazujących jakość życia w mieście. W kilku aspektach związanych z poziomem jakości życia młodzi wyżej oceniają poszczególne elementy składowe tej oceny, niż osoby powyżej trzydziestego roku życia. Wyższy poziom zadowolenia widoczny jest również w ogólnej ocenie wyrażonej w odpowiedziach na pytania o zadowolenie z tego, że badany mieszka w Rzeszowie oraz akceptacji twierdzenia, że w Rzeszowie żyje się dobrze. Młodzi mieszkańcy stolicy Podkarpacia lepiej oceniają również elementy zadowolenia z własnego życia, takie jak poziom zadowolenia z siebie, relacji z innymi osobami, wsparcia przyjaciół i znajomych oraz życia intymnego. Wnioskiem, który płynie z analizy szczegółowych wyników badań nad jakością życia w Rzeszowie jest spostrzeżenie, że w znacznej liczbie przypadków ocena ta jest zbliżona do siebie, bez względu na kryterium wieku. Zarówno badani w przedziale wieku 18 – 30 lat, jak i ci w grupie wieku „30 plus” dobrze lub bardzo dobrze oceniają elementy składające się na jakość życia w mieście.

Bibliografia

- Adamski W. (1980). *Młodzież w społeczeństwie: Konfrontacje polsko-amerykańskie*. Spółdzielnia Wydawniczo-Handlowa „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- Arnett J.J. (2004). *Emerging adulthood: The Winding Road from the Late Teens Through the Twenties*, Oxford University Press, New York.
- Badanie Jakości Życia w Poznaniu*, [online:] <http://www.poznan.pl/mim/s8a/badania-jakosci-zycia,p,843.html>. dostęp 27.12.2017 r.
- Błaszczuk M., Kłopot S., Pluta J. (red.) (2010a). *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Błaszczuk M., Kłopot S., Pluta J. (red.) (2010b). *Stare i nowe problemy społeczne wielkiego miasta: Socjologiczne studium konsumpcji na przykładzie Wrocławia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Błaszczuk M., Kłopot S., Pluta J., Sutryk J. (red.) (2010). *Studia nad strategią rozwoju społecznego miasta Wrocławia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Broszkiewicz W. (2010). *Kapitał kulturowy młodego pokolenia Polski współczesnej: Studium na przykładzie wybranych społeczności Podkarpacia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Czapiński J. (1998). *Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej: Raport końcowy z realizacji projektu badawczego Związek między obiektywnymi i subiektywnymi wskaźnikami jakości życia w okresie transformacji systemowej*, MISS UW, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Auleytner J. (2001). *Diagnoza społeczna 2000: Warunki i jakość życia Polaków oraz ich doświadczenia z reformami systemowymi po 10 latach transformacji*, PTS RG, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Auleytner J. (2004). *Diagnoza społeczna 2003: Warunki i jakość życia Polaków*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Baranowska A. (2006). *Diagnoza społeczna 2005: Warunki i jakość życia Polaków*, Vizja Press&It, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D. (2007). *Diagnoza społeczna 2007: Warunki i jakość życia Polaków raport*, Vizja Press&IT, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D. (2009). *Diagnoza społeczna 2009: Warunki i jakość życia Polaków raport*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D. (2012). *Diagnoza społeczna 2011: Warunki i jakość życia Polaków raport*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D. (2013). *Diagnoza społeczna 2013: Warunki i jakość życia Polaków raport*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T., Batorski D., Białowolski P., Grabowska-Lusińska I., Kotowska I.E., Pawlak K., Pytkowska J., Saczuk K., Strzelecki P., Szumlicz T., Wilczyńska A. (2015). *Diagnoza społeczna 2015: Warunki i jakość życia Polaków raport*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Czekaj K. (2002a). *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*, Para, Katowice.
- Czekaj K. (2002b). *Gliwice 2001: Kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*, Para, Katowice.
- Czekaj K., Niesporek A., Zawartka-Czekaj M. (2009). *Ruda Śląska: Od problemów społecznych górnośląskiego miasta do polityki miejskiej*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego, Katowice.
- Czekaj K., Zawartka-Czekaj M., Niesporek A. (2006). *Świętochłowice: Kwestia społeczna – polityka społeczna – planowanie społeczne*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego, Katowice.
- Diagnoza Społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, [online:] <http://www.diagnoza.com/> dostęp 28.12.2017 r.
- Gawlikowska-Hueckel K., Hildebrandt A., Umiński S. (2000). *Jakość życia w miastach-powiatach grodzkich*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- Koseła K. (1999). *Młodzież*, (w:) *Encyklopedia socjologii: Tom 2. K-N*, (red.) H. Domański, Z. Bokszański, Oficyna Naukowa; Oficyna Naukowa., Warszawa.
- Kościołek A. (2004). *Jakość życia w Kielcach w świadomości mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Kotarski H., Malicki K., Palak M., Piróg K. (2016). *Rzeszowska diagnoza społeczna 2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

- Lipska A., Zagórska W. (2011). „Stająca się dorosłość” w ujęciu Jeffreya J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia, „Psychologia rozwojowa”, Tom 16, nr 1.
- Młodzież, Słownik Antropologii i Socjologii Kultury – zawartość – opis hasła młodzież, *Obserwatorium Żywej Kultury – sieć badawcza*, [online:] <http://ozkultura.pl/wpisy/153>, dostęp 22.03.2018 r.
- Petelewicz M., Drabowicz T. (2016). *Jakość życia – globalnie i lokalnie: Pomiar i wizualizacja*, Katedra Socjologii Ogólnej. Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny. Uniwersytet Łódzki, Łódź.
- Pluta J. (2010). *Jakość i styl życia a system konsumpcji zbiorowej we Wrocławiu*, w: *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*, (red.) M. Błaszczyk, S. Kłopot, J. Pluta, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Rokicka E. (2013). *Jakość życia mieszkańców Łodzi i jej przestrzenne zróżnicowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Siciński A. (1988). *Styl życia w miastach polskich (u progu kryzysu): Praca zbiorowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Trzebiatowski J. (2011). *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych: Systematyzacja ujęć definicyjnych*, „Hygeia Public Health” 46(1).

Young people in a big city – assessment of the quality of life on the example of Rzeszów

Abstract

The issue of the quality of life is multidimensional, for obvious reasons such as that human existence is multidimensional. A comprehensive study of quality of life should therefore be carried out in a multi-faceted manner. The main goal of the article is to present the opinions of young Rzeszów about the quality of life in the capital of Podkarpacie. The presented results come from two surveys conducted in 2015 and 2017 on representative samples of adult inhabitants of Rzeszów drawn from the database of population records made available by the City of Rzeszów. In order to ensure the representativeness of the sample, a systematic random selection with a hidden division into layers was used. The operation has been sorted out due to gender, housing estate and age of Rzeszów residents. The results of the Rzeszów Social Diagnosis of 2015 and 2017 have been analyzed in terms of various aspects of quality of life, such as communication accessibility, cultural offer and leisure time, safety, health care or issues related to city management.

Key words: quality of life, youth, city, social diagnosis.

Piotr Boulangé

PAN / Instytut Nauk Ekonomicznych

Przyczyny wybierania coworkingu. Analiza z uwzględnieniem kryterium wieku i doświadczenia zawodowego

Streszczenie

Biura coworkingowe to nowa kategoria przestrzeni wykorzystywanych jako miejsca świadczenia i realizowania pracy. Celem artykułu jest analiza kto korzysta z takich przestrzeni. Badanie uwzględnia przede wszystkim kryterium wieku coworkerów i ich doświadczenia zawodowego. Obejmuje też inne cechy właściwe osobom korzystającym z biur coworkingowych. Podstawowe pytanie, na które odpowiada artykuł dotyczy wieku coworkerów, a mianowicie czy coworkerzy to osoby zaliczające się jeszcze do młodych, dopiero rozpoczynających życie zawodowe czy raczej są to osoby starsze, będące specjalistami z doświadczeniem zawodowym. Analiza pozwala również określić, czy coworking jest jednym ze sposobów wchodzenia w życie zawodowe i zdobywania doświadczenia. Podstawą artykułu są badania ankietowe, którym poddano osoby korzystające z biur coworkingowych w Polsce. Badano m.in. wiek, wykształcenie, jego poziom i dziedzinę oraz doświadczenie zawodowe jak i motywy, dla których korzystają z coworkingu.

Słowa kluczowe: biuro coworkingowe, cowork, coworking, freelancer, młodzież, praca, przedsiębiorca, przestrzeń coworkingowa, startup, wolny zawód

Czym jest coworking i czym są biura coworkingowe

Wiedza dotycząca tego, czym jest coworking oraz jak definiować biura coworkingowe, pochodzi głównie z badań własnych, w tym rozmów z osobami, które tworzą przestrzenie coworkingowe, a także z przeglądu zasobów internetowych. Najpopularniejszym źródłem informacji jest portal deskmag.com, który stał się kompendium wiedzy na temat coworkingu. Jego redaktorzy cyklicznie przeprowadzają globalne badanie na temat przestrzeni coworkingowych, licząc ilość biur coworkingowych i próbując opisać cechy typowego coworkera, obraz przeciętnego biura, czy właściciela biura coworkingowego.

Po raz pierwszy ideę coworkingu opisano w odniesieniu do przestrzeni nazwanej „Spiral Muse”, założonej w San Francisco przez Brada Neuberga w 2005 roku.¹

1 B. Neuberg, The Start of Coworking http://codinginparadise.org/ebooks/html/blog/start_of_coworking.html, dostęp 15.05.2018 r.

Z opisu, który założyciel pozostawił na blogu opisującym tworzenie wskazanego miejsca wynika, że powstało ono jako odpowiedź na: „[...] konieczność społecznie narzuconego wyboru pomiędzy pracą dla siebie, a pracą dla firmy, gdzie pracując na etacie od 09.00 do 17.00 otrzymujemy społeczność i ustrukturyzowaną pracę, ale tracimy wolność i możliwość wpływania na nasze życie. Natomiast, gdy pracujemy dla siebie z domu, zyskujemy niezależność, ale cierpimy na samotność i nabywamy złych przyzwyczajęń wynikających z braku socjalizacji firmowej. Coworking jest rozwiązaniem tego problemu. W coworkingu niezależni pisarze, programiści i twórcy, tworzą społeczność przez kilka dni w tygodniu. Coworking zapewnia „biurowość” tradycyjnego miejsca pracy, ale w bardzo unikalny sposób.”²

Na przestrzeni ostatnich lat powstało wiele definicji coworkingu, choć liczba tych akademickich nie jest aż tak pokaźna. Jedną z nich zawarto w publikacji Jana Burzyńskiego, który wskazuje, że: „Coworking nie jest [...] ani formą współpracy ani biurem. To raczej coś, co można by nazwać pracą równoległą, wykonywaną razem, ale osobno, w sposób swobodny, choć ograniczony obecnością innych, w miejscu, które w tytule amerykańskiego przewodnika poświęconego coworkingowi zostało określone mianem unoffice, co dosłownie można przetłumaczyć jako nie-biuro.”³

Od powstania pierwszych biur coworkingowych upłynęło wiele czasu. Pojawia się zatem konieczność zweryfikowania pierwotnych definicji coworkingu, z uwzględnieniem ich obecnej kluczowej roli i cech. Na podstawie analizy zasobów internetowych, własnego badania ankietowego⁴, popartego tzw. obserwacją uczestniczącą, obejmującą tworzenie coworków i rozmowy z innymi ich twórcami, należy stwierdzić, że to co wyróżnia obecne przestrzenie coworkingowe to występujące łącznie, niżej wskazane elementy:

- **Miejsce**, rozumiane jako fizyczna przestrzeń posiadająca konkretny adres, określający jej położenie geograficzne
- **Socjalizacja**, rozumiana jako „proces przejmowania przez jednostkę wiedzy, kompetencji komunikacyjnych, umiejętności psychospołecznych, a także

2 B. Neuberg, Coworking – Community for Developers Who Work From Home, tłumaczenie własne za: <http://codinginparadise.org/weblog/2005/08/coworking-community-for-developers-who.html> „Traditionally, society forces us to choose between working at home for ourselves or working at an office for a company. If we work at a traditional 9 to 5 company job, we get community and structure, but lose freedom and the ability to control our own lives. If we work for ourselves at home, we gain independence but suffer loneliness and bad habits from not being surrounded by a work community. Coworking is a solution to this problem. In coworking, independent writers, programmers, and creators come together in community a few days a week. Coworking provides the “office of a traditional corporate job, but in a very unique way”, dostęp 15.05.2018 r.

3 J. Burzyński, Coworking <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/esej/wg-tytulu/coworking.html>, dostęp 15.05.2018 r.

4 Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/home>, dostęp 15.05.2018 r.

systemu wartości i norm, wynikających z oddziaływania środowiska społecznego; wspomaga integrację jednostki ze społecznością.”⁵

- **Samodzielność**, która odnosi się do sposobu wykonywania pracy w przestrzeni coworkingowej i jest rozumiana jako praca „wykonywana bez czyjejś pomocy, czyjegoś wpływu, wykonana niezależnie przez kogoś.”⁶
- **Dobrowolność**, rozumiana jako przymus wewnętrzny, który powoduje, że użytkownik „działający bez przymusu”⁷ decyduje, że chce korzystać z przestrzeni coworkingowej i sam określa czas, kiedy w niej przebywa
- **Elastyczność**, która odnosi się do czasu pracy, czyli dowolność w wyborze dni i godzin (ich ilości oraz pory dnia), w których wykonywana jest praca
- **Freelancer**, którego „istotnym wyróżnikiem jest [...] możliwość wyboru firm i osób, z którymi współpracuje; warunki tej współpracy są ustalane w zależności od stopnia trudności i czasu realizacji zadań. Freelance oznacza, że dana osoba nie przynależy tylko do jednej firmy czy zleceniodawcy (Janus 2016, s. 77).”
- **Kreatywność**, rozumiana jako „umiejętność kojarzenia rozmaitych odrębnych informacji, syntetyzowania wiedzy z różnych dyscyplin i tworzenia nowych, oryginalnych idei (Karwińska 2017, s. 17).”
- **Flow** inaczej „przepływ” zdefiniowany przez Mihaly Csikszentmihalyi jako stan, „kiedy to człowiek pogrąża się w swoim zajęciu bez reszty, tak, że nic innego nie ma znaczenia (Łuciuk-Wojciuk 2018, s. 22).”
- **Serendipity** rozumiana głównie jako „dar znajdowania cennych i miłych rzeczy, których się nie szukało” lub „dar dokonywania przypadkowych odkryć.”⁸

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe elementy, autor badania definiuje **cowork** jako:

Fizyczną przestrzeń o zdefiniowanym adresie, założoną na potrzeby osób wykonujących wolne zawody (freelancerów), w celu umożliwienia im elastycznego, samodzielnego i dobrowolnego świadczenia usług poza siedzibą klienta lub poza domem oraz maksymalizowania kreatywności i efektywności działań (tzw. flow), a także wspomagania procesu socjalizacji i możliwości dokonywania przypadkowych, wartościowych odkryć (tzw. serendipity), które realizuje się wskutek dowolnego doboru miejsca i czasu wykonywania pracy.

5 *Socjologia, Przewodnik Encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 179.

6 *Słownika Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/samodzielny;2519049.html>, dostęp 15.05.2018 r.

7 *Słownika Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/dobrowolny;2452715.html>, dostęp 08.05.2018 r.

8 *Słownika Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/serendipity;2575266.html>, dostęp 09.05.2018 r.

Biura coworkingowe w Polsce

Przeprowadzone badania własne⁹, pozwalają szacować, że obecnie (stan na koniec 2017 roku) ilość biur coworkingowych w Polsce wynosi ok. 400. W samej Warszawie jest ich ok. 130¹⁰. Poniższa tabela zawiera zestawienie biur coworkingowych w poszczególnych miastach.

Tabela nr 1. Liczba Biur Coworkingowych w polskich miastach¹¹

Miasto	Coworki	%
Warszawa	133	33.7%
Kraków	36	9.1%
Poznań	28	7.1%
Wrocław	21	5.3%
Gdańsk	20	5.1%
Łódź	20	5.1%
Białystok	16	4.1%
Lublin	16	4.1%
Gdynia	15	3.8%
Katowice	11	2.8%
Bydgoszcz	10	2.5%
Pozostałe 32 miasta	69	17.5%
SUMA:	395	100.0%

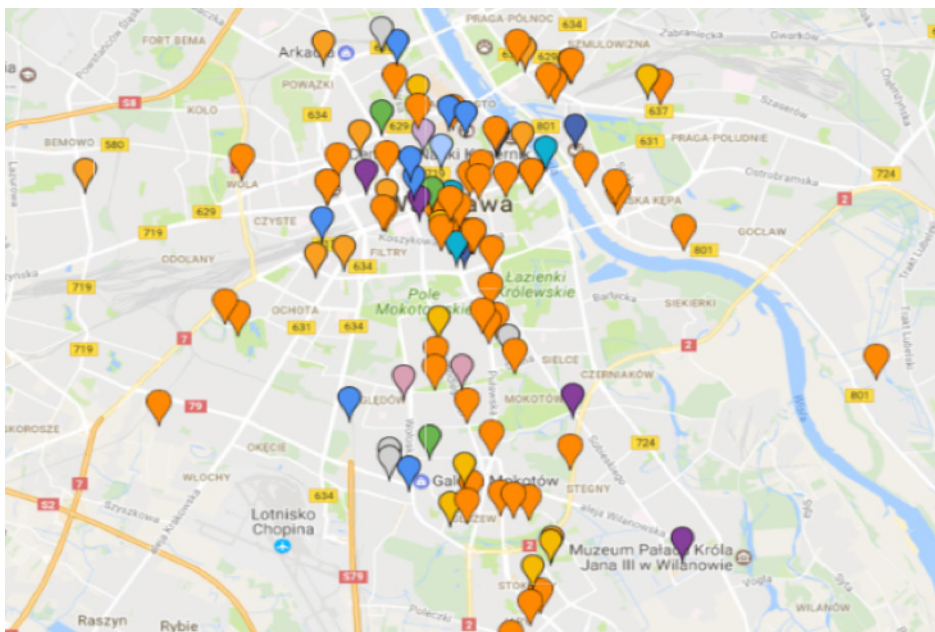
W powyższym zestawieniu za przestrzeń coworkingową uznawano każdą lokalizację, która w swojej nazwie, opisie lub wyszczególnionych usługach zawierała słowo cowork lub jego odmiany. Tym samym, w zestawieniu znajdują się firmy, które nie do końca spełniają obiektywne kryteria przytoczonej powyżej definicji, ale których założyciele byli przekonani, że właśnie takie przestrzenie tworzą albo dla których coworking był inspiracją. Z tego względu w ww. grupie znajdują się zarówno międzynarodowe korporacyjne coworki, jak i te lokalne, tj. domy lub apartamenty zamienione na biura coworkingowe.

Najwięcej, bo ponad 1/3 wszystkich wspomnianych 400 przestrzeni coworkingowych, znajduje się w Warszawie. Są one położone przede wszystkim wzdłuż osi północ – południe, a dokładniej pokrywają się z linią metra, która biegnie pod miastem od dzielnicy Ursynów (na południu) do dzielnicy Żoliborz (na północy). Rozmieszczenie coworków na mapie Warszawy przedstawia ilustracja poniżej.

⁹ Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.

¹⁰ Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.

¹¹ Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.

Zdjęcie nr 1. Lokalizacja biur coworkingowych w Warszawie¹²

Wśród warszawskich coworków warto wyróżnić te założone przez korporacje i te założone przez administrację państwową. Są to miejsca, które mają nawet do kilku tysięcy metrów kwadratowych. Należą do nich, m.in. Campus Warsaw, założony przez Google, Startberry powstałe przy wsparciu EY i Microsoft, TechHub, Mindspace, Hubhub czy Buisness Link zaprojektowane od początku jako coworki sieciowe, The Heart czy The Brain Embassy, powstałe dzięki bliskim relacjom z deweloperem będącym właścicielem powierzchni, czy na koniec Centrum Przedsiębiorczości oraz Centrum Kreatywności, założone przez Miasto Stołeczne Warszawa. Z dużymi coworkami coraz częściej współpracę podejmują klienci biznesowi i korporacyjni, zapewniając sobie bliskość sektora kreatywnego, innowacji i środowisk start-up'owych. Niekiedy lokują w coworkach całe grupy swoich pracowników co sprawia, że duże przestrzenie coworkingowe stają się coraz mniej dobrowolne, przecząc niejako istocie coworkingu.

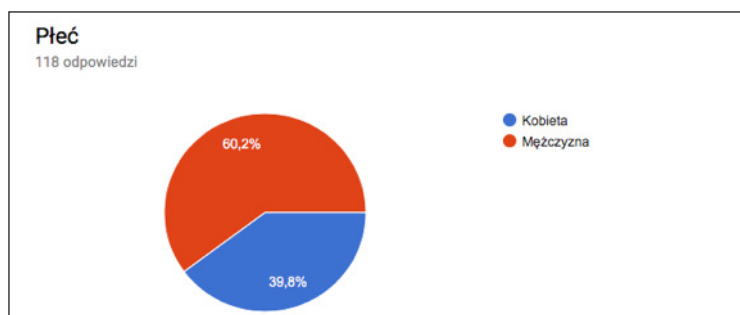
Poza największymi przestrzeniami coworkingowymi pozostałe biura w Warszawie to takie, które według badania mają do 20 biurek, do 20 coworkerów i nie więcej niż 200 metrów kwadratowych. Stanowią one 2/3 warszawskich biur coworkingowych. To właśnie na tych mniejszych przestrzeniach, które najlepiej oddają istotę zjawiska coworkingu, koncentruje się przeprowadzone badanie¹³.

¹² Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.

¹³ Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.

Polski coworker

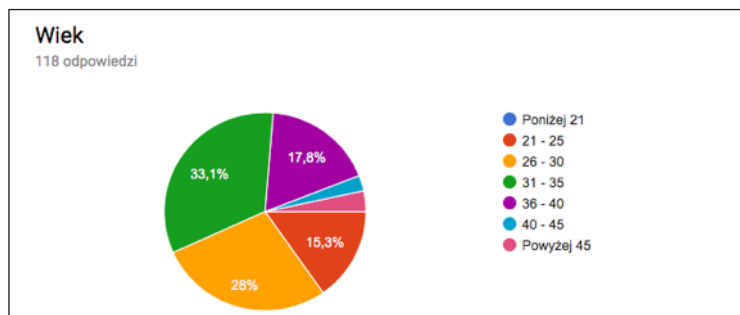
Wyniki badania¹⁴ przeprowadzonego na grupie 119 osób, które pracowały w coworkingach wskazują, że polski coworker jest mężczyzną (60,2%) i trafił do biura coworkingowego szukając miejsca do pracy. Ma między 31 a 35 lat (33%). Ukończył studia wyższe na poziomie magistra o profilu technicznym lub humanistycznym. Prowadzi głównie jednoosobową działalność gospodarczą (36,2%). W biurze coworkingowym pracuje przede wszystkim nad programowaniem lub swoim start-upem, ewentualnie zajmuje się marketingiem.



Zdjęcie nr 2. Płeć Coworkera w Polsce

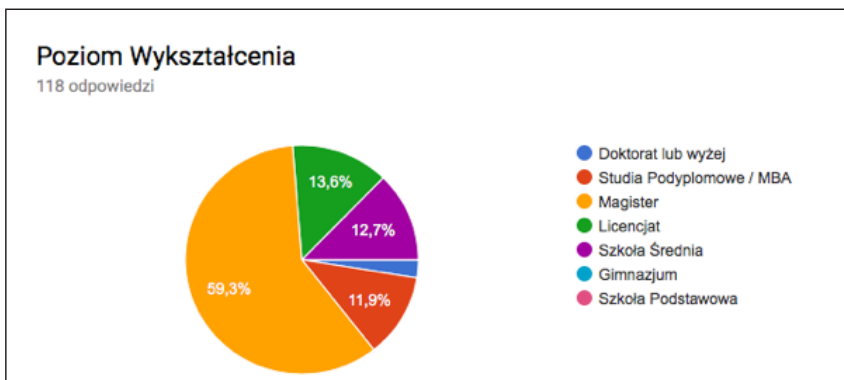


Zdjęcie nr 3. Skąd Coworker dowiedział się o coworkingu

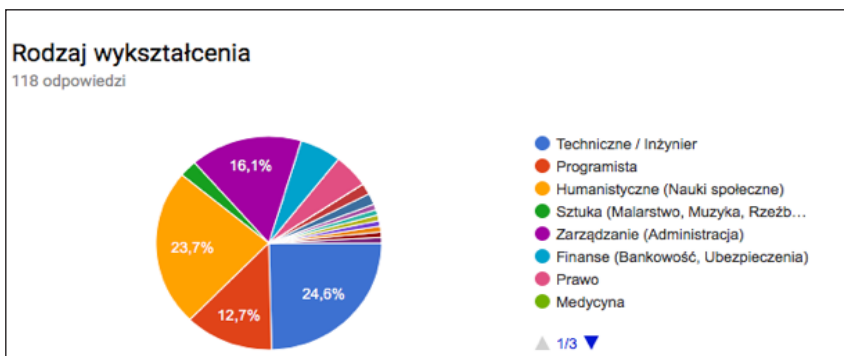


Zdjęcie nr 4. Wiek Coworkera w Polsce

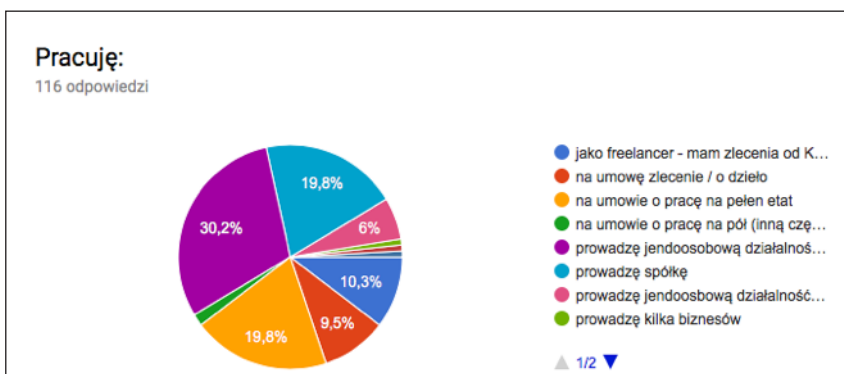
¹⁴ Badanie własne <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.



Zdjęcie nr 5. Wykształcenie Coworkera w Polsce

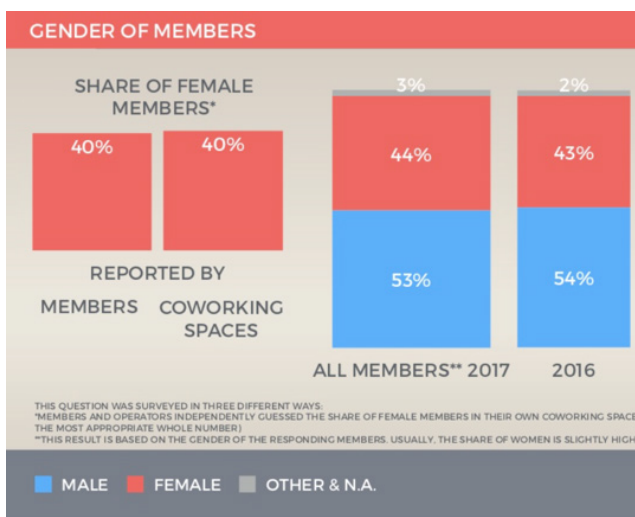


Zdjęcie nr 6. Rodzaj wykształcenia Coworkera w Polsce

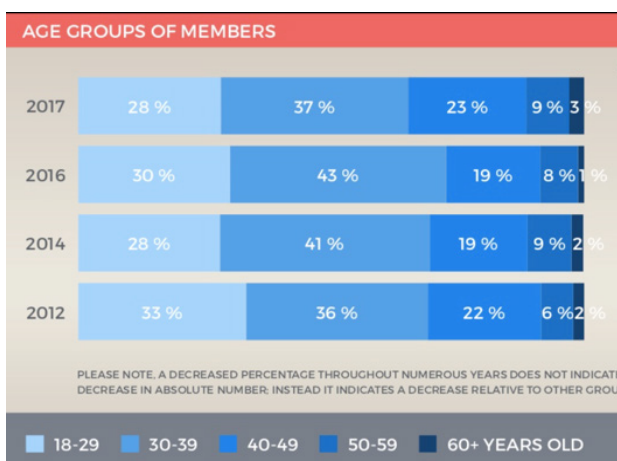


Zdjęcie nr 7. Forma pracy Coworkera w Polsce

freelancerów i osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą zaliczyło się łącznie 46,5% coworkerów, do grupy osób prowadzących spółkę przypisało się 19,8%, a do zatrudnionych na umowę o pracę 21,5% badanych. Natomiast w badaniu światowym wyodrębniono tylko trzy kategorie: freelancer, employer (pracodawca) i employee (pracownik), a zaliczyło się do nich odpowiednio 41%, 16% i 36% badanych. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że dwie kluczowe różnice to przede wszystkim średni wiek coworkera, a następnie status zatrudnienia.



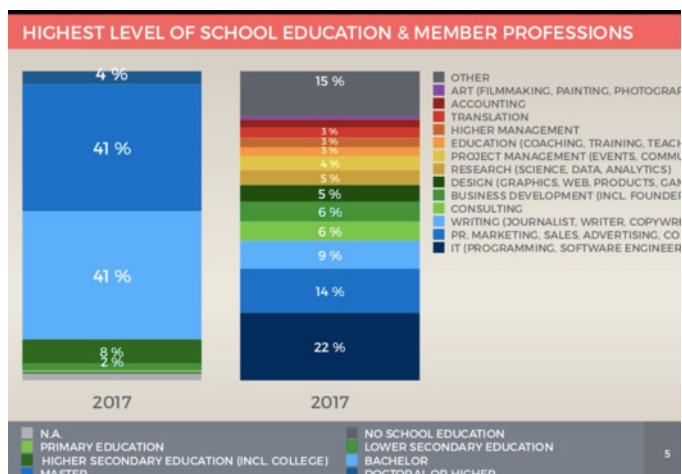
Zdjęcie nr 9. Płeć Coworkera na świecie¹⁷



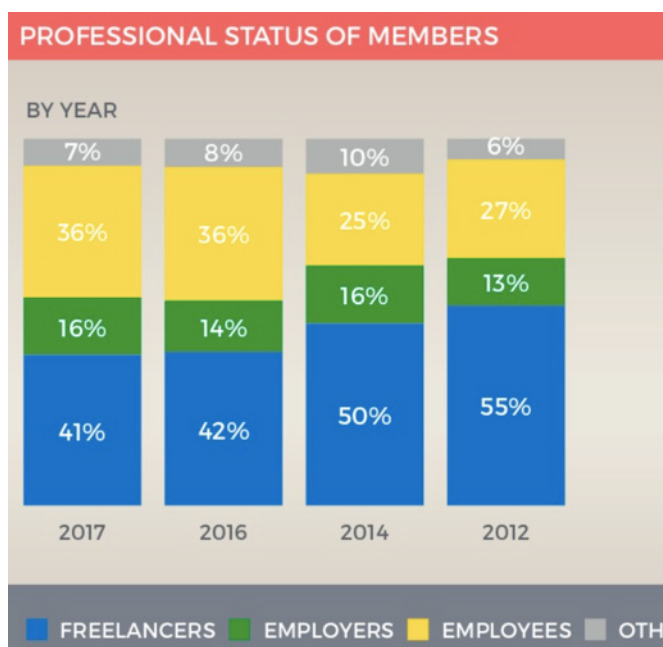
Zdjęcie nr 10. Wiek Coworkera na świecie¹⁸

¹⁷ Wykres pochodzi z raportu badania The 2017 Global Coworking Survey, str. 6, dostęp 15.05.2018 r.

¹⁸ Wykres pochodzi z raportu badania The 2017 Global Coworking Survey, str. 2, dostęp 15.05.2018 r.



Zdjęcie nr 11. Wykształcenie i rodzaj wykształcenia wśród Coworkerów na świecie¹⁹



Zdjęcie nr 12. Forma pracy Coworkera na świecie²⁰

¹⁹ Wykres pochodzi z raportu badania The 2017 Global Coworking Survey, str. 5, dostęp 15.05.2018 r.

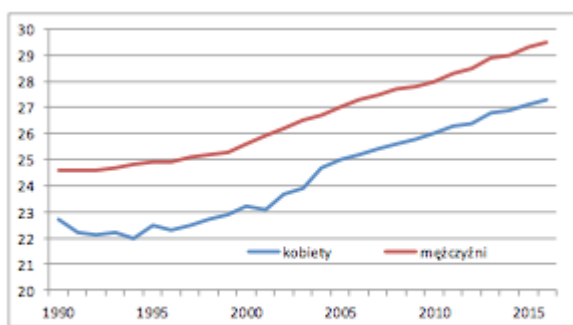
²⁰ Wykres pochodzi z raportu badania The 2017 Global Coworking Survey, str. 4, dostęp 15.05.2018 r.

Polski coworker a definicja młodzieży

Młodzież i młodość można definiować na podstawie cech biologicznych, jak wiek, lub społecznych. I tak, Irena Namysłowska określa młodzież przez „dorastanie, w którym wyróżnia trzy fazy zaczynające się pomiędzy 11 a 13 rokiem życia, a kończące pomiędzy 17 a 19 rokiem życia (Namysłowska 2004, s. 235)”. Natomiast wedle ogólnie obowiązującej definicji Floriana Znanięckiego, młodzież to „zbiorowość osobników, którzy dopiero wchodzi w społeczne role ludzi dorosłych (Znanięcki 1991, s. 20)”. Podobnie młodzież określa F. Erikson mówiąc o niej, że są to „jednostki znajdujące się w instytucjonalizowanym stanie przejściowym między dzieciństwem a dorosłością (Erikson 1996, s. 70)”. Definicje społeczne sprowadzają się zatem do „ujmowania młodości [...] jako okresu między osiągnięciem dojrzałości płciowej a założeniem rodziny”²¹.

Własne badanie ankietowe wykazało jednak, że żaden z respondentów nie wpisuje się w kategorię młodzieży pojmowanej z perspektywy biologicznej. Obraz typowego coworkera, który wyłania się z ww. badania, wskazuje bowiem, że ma on ponad 30 lat.

Nieco inaczej przedstawia się powyższa kwestia, kiedy przyjmie się perspektywę nauk społecznych. Otóż, analiza danych Głównego Urzędu Statystycznego przeprowadzona w latach 2016–2017²² wskazuje, że obecnie wiek zawierania pierwszego małżeństwa zbliżył się u mężczyzn do 30 lat, a u kobiet przekroczył 27 lat. Oznacza to, że czas zakładania rodziny wydłużył się w ostatnich latach, a zatem w konsekwencji można wskazywać, że wydłużył się też okres, który determinuje przynależność do ludzi młodych.



B) Mediana wieku nowożeńców

Zdjęcie nr 13. Mediana wiekuców²³

21 *Socjologia, Przewodnik Encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 121.

22 Sytuacja Demograficzna Polski, Raport 2016–2017, s.82 [online:], https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwiKsavNnfzaAhWPZVAKHQ4JA18QFggpMAA&url=https%3A%2F%2Fbip.stat.gov.pl%2Ffiles%2Fgfx%2Fbip%2Fpl%2Fdefaultstronaopisowa%2F461%2F1%2F1%2FSytuacja_demograficzna_polski_raport_2016_2017.pdf&usg=AOvVaw2jh3_gSnOT-PXDWVQTR9IR dostęp 16.05.2018 r.

23 Sytuacja Demograficzna Polski Raport 2016–2017, Warszawa 2017, s. 182.

W przeprowadzonym badaniu najczęściej wskazywanymi odpowiedziami dotyczącymi wieku były te zawierające zakresy wiekowe 26–30 oraz 31–35 lat. Łącznie stanowiły prawie 2/3. To właśnie w tym wieku, ludzie w Polsce formalizują pierwsze związki, najprawdopodobniej myśląc o założeniu rodziny.

Podsumowując dane zebrane podczas badania i mając na uwadze perspektywę socjologiczną, można stwierdzić, że z przestrzeni coworkingowych korzystają zarówno ludzie młodzi, jak i osoby, które dopiero weszły w dorosłość. Powody, dla których ta konkretna grupa społeczna korzysta z coworków wymagają dalszych badań i analiz, w szczególności co do znaczenia coworkingu dla efektywności wykonywanej pracy, rozwoju zawodowego i kreatywności.

Bibliografia

- Boulangé P., *Cowork Mapping* [online:] <https://www.sites.google.com/site/coworkexpert/cowork-list>, dostęp 16.05.2018 r.
- Burzyński J., *Coworking* [online:] <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/esej/wg-tytulu/coworking.html>, dostęp 15.05.2018 r.
- Erikson E.H. (1996). *Identifikation und Identität*, w: Griese H.M. *Socjologiczne teorie młodzieży, wprowadzenie*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”
- Foertsch C. *Member Demographics – Members of Coworking Spaces – Part 1 – Global Coworking Survey* [online:] <https://www.slideshare.net/carstenfoertsch/members-of-coworking-spaces-demographic-background-global-coworking-survey-80058366>, dostęp 16.05.2018 r.
- Janus E. (2016). *Dylematy zawodowe Freelancera – od bezpieczeństwa zatrudnienia do niezależności*, [online:] <http://www.humanizacja-pracy.pl/witryna/doc/Humanizacja12016.pdf#page=79>, dostęp 16.05.2018 r.
- Karwińska A. (2017). *Edukacja do kreatywności*, w: Gardoń-Preinl R., Mania G., Kraków-Sakrbona [online:] http://www.spmk.com.pl/images/konteksty_kultury_educacji.pdf#page=15, dostęp 16.05.2018 r.
- Łuciuk-Wojciuk A., *Flow – szeroko rozumiane zdrowie, odczucie dobrostanu oraz doznanie szczytowe w relacji twórców i odtwórców muzyki*, [online:] http://www.sztukaleczenia.pl/pub/2010/3_4/3_ALuciukWojczuk_Flow.pdf, dostęp 16.05.2018 r.
- Namysłowska I. (2004). *Psychiatria dzieci i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Neuberg B., *Coworking – Community for Developers Who Work From Home* [online:] <http://codinginparadise.org/weblog/2005/08/coworking-community-for-developers-who.html>, dostęp 16.05.2018 r.
- Neuberg B., *The Start of Coworking* [online:] http://codinginparadise.org/ebooks/html/blog/start_of_coworking.html, dostęp 16.05.2018 r.
- Słownika Języka Polskiego PWN*, [online:] <https://sjp.pwn.pl/sjp/samodzielny;2519049.html>, dostęp 16.05.2018 r.
- Socjologia, Przewodnik Encyklopedyczny*. Red. A. Gruda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Sytuacja Demograficzna Polski, Raport 2016-2017, [online:] Red. A. Portykowska, Rządowa Rada Lunościowa, Warszawa 2017 – <https://www.google.com/url?>

sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwiK-savNnfzaAhWPZVAKHQ4JA18QFggpMAA&url=https%3A%2F%2Fbip.stat.gov.pl%2Ffiles%2Fgfx%2Fbip%2Fpl%2Fdefaultstronaopisowa%2F461%2F1%2F1%2FSytuacja_demograficzna_polski_raport_2016_2017.pdf&usg=AOvVaw2jh3__gSnOT-PXDWVQTR9IR, dostęp 16.05.2018 r.

Znanięcki F. (1991). *Socjologia wychowania*, w: Nowacki G. (red.) *Kultura polityczna pokolenia „Sierpnia 80”*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

The 2017 Global Coworking Survey, Deskmag.com [online:] <http://www.deskmag.com/en/background-of-the-2017-global-coworking-survey>, dostęp 16.05.2018 r.

The reasons for choosing coworking. Analysis taking into account the criterion of age and professional experience

Abstract

Coworking spaces are a new category of places where people do their work. Article describes the characteristics of people who use these spaces in Poland. The study focuses on the age and professional experience criteria. The main question, the article gives an answer to, is the age of coworkers. Are they people considered as “youth” or as more experienced professionals. The study also gives an answer on motives behind the coworkers, on why they choose the coworking space. This study also shows if the coworking is one of the means to get first professional experience. The article was written based on the survey performed on people using coworking spaces in Poland.

Key words:, cowork, coworking, coworking office, coworking space, creative class, entrepreneur, freelancer, youth, work,

Autorzy/Authors

Rafał Boguszewski – is assistant professor of Sociology at the Warsaw University of Life Sciences and an analyst in CBOS Foundation. He is a graduate of sociology at the Catholic University of Lublin. His main scientific interests consist of: quantitative social research, statistic data analysis, sociology of morality, sociology of religion.

Piotr Boulange – is a PhD Student at The Institute of Economic Sciences of the Polish Academy of Sciences, (Masters in Sociology, at Warsaw University, Poland). Created one of the first coworking spaces in Warsaw, works closely with Startups, entrepreneurs, freelancers and Creative Class.

Piotr Długosz – is assistant profesor at Institute of Philosophy and Sociology, Pedagogical University of Cracow. His recent scholarly interests focus on sociology of education, sociology of youth. His an author of following monographs: *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim* (2017); *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza* (2009); *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu* (2008). *Młodzież podkarpacia w III Rzeczypospolitej* (2005).

Aldona Guzik – a doctor of Philosophy in Sociology (Jagiellonian University, Cracow, Poland), a lecturer in sociology at the Pedagogical University of Cracow (Institut of Philosophy and Sociology). She is interested in mass media, mass communication, sociology of politics, public opinion and experts in media.

Hubert Kotarski – is a doctor in sociology in Institute of Sociology at University of Rzeszów. Author of several publications, scientific articles, reports, strategy and analysis. Participant of several international and national scientific conferences, workshops and seminars on issues of socio-economic. Employed as an expert on the methodology of social research for academic institutions, business institutions and government institutions. He has extensive research experience, realized a lot of social and evaluation research. Member of Polish Sociological Association and Regional Studies.

Janusz Mariański – was the head of the Department of Sociology of Morality at the Institute of Sociology at the Catholic University of Lublin (from 1984) and a former head of the Department of Sociology of Religions (since 2001), currently a retired professor at KUL. He is the author of 50 books and over 900 articles, including 40 articles in foreign languages (among others in the magazines “Concilium”, “Societas”, “Ost-West. Europäische Perspektiven”) and in collective works. The subject of research interests of priest prof. J. Mariański are three scientific fields: sociology of religion, sociology of morality and Catholic social teaching.

Marian Niezgoda – Professor Emeritus, Jagiellonian University, a sociologist. Interests: sociology of education, sociology of communication, methodology of sociological research. The author of more than 100 publications on those topics. Longtime Head of the Department of Social Communication at the Institute of Sociology of the Jagiellonian University.

Larysa Osadcha – is an assistant professor at the Culture Studies Department of National academy of cultural and art management (Ukraine). She has graduated in Political Sciences from Kyiv National Taras Shevchenko University, received her Ph.D in social philosophy. She provides courses on sociology of culture, cultural politics, social ethics at National Pedagogical Dragomanov University (Kyiv, Ukraine) and cultural anthropology, culture and globalization at National academy of cultural and art management. Her academic interests focus on social communication, modernization theory, mass and popular culture. She published a number of articles: “Gender genealogy of reading as a cultural practice”, “Childhood and the style of life: cultural antropology methodological context”, “Cultural diplomacy: niche strategies for national culture brand creating” etc. Correspondence can be sent to: osadcha.lv@gmail.com

Katarzyna Rabiej-Sienicka – is a PhD student in sociology at Jagiellonian University specializing in the issues of coworking, alternative education, film and communication. At the moment her work focuses on coworking – innovative form of work. Research team member of „Tempus Fugit – future visions in energy policies in Poland and their significance for energy transition” the project is funding by the Narodowe Centrum Nauki (NCN). Her last published “Czy wirtualny coworking to nasza przyszłość?” [Virtual coworking. It is a future?]

Teresa Sołdra-Gwizdź – is a professor at the University of Opole and works in the Institute of Sociology. Head and member of many research teams. Scientific interests: sociology of ethnic relations, youth sociology, education and sociology of social problems. Author of over a hundred scientific papers, including in Czech, German and English and a monograph on sociological studies of Silesia entitled “Sociology of Silesia. Unity or multiplicity?”

Agnieszka Stamm – is a PhD candidate at Adam Mickiewicz’s University specializing in the issues linked with modern polish society and sociology of politics. At the moment her science work focuses on young people who have right wing political views in Poland.

Dorota Szaban – is sociologist connected with Institute of Sociology in University of Zielona Góra. Her scientific interests are considering sociology of youth, sociology of health and medicine, social changes in borderland and social conflict. She is an author of many articles about youth problems and editor of several monographs focused on youth problems.

Beata Trzop – is working as professor in Institute of Sociology in University of Zielona Góra. Her professional interest are focused on youth problems, processes of ageing society, gender studies and borderland characteristic. She published several articles about youth, considering mostly their leisure time activity and elements of creating identity.

Wiktor Wojciechowski – is a PhD candidate in sociology at Faculty of Sociology at University of Warsaw specializing in the issues of sociology of education, class structure and modern application of the theory of Pierre Bourdieu. Laureate of *Florian Znaniecki Prize* and scholarship holder of Ministry of Science and Higher Education.

